

PL ISSN 0037-7511

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII
ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

ROCZNIK XXXIX (1984)

NR 4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH

WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1984

REDAKCJA

Adam Galos (redaktor), Józef Gierowski, Wacław Korta, Zbigniew Kwaśny
(zastępca redaktora), Kazimierz Orzechowski, Marian Orzechowski, Wojciech
Wrzesiński

Sekretarz Redakcji: Krystyn Matwijowski
Sekretarz techniczny: Romuald Gelles

ADRES REDAKCJI:

50-139 Wrocław, Szewska 49, konto PKO II OM Wrocław 93523-12436-132

Wydano z pomocą finansową Polskiej Akademii Nauk

Articles appearing in this journal are abstracted and indexed
in
HISTORICAL ABSTRACTS and AMERICA: HISTORY AND LIFE

Redaktor Wydawnictwa
Anna Lergetporer-Jakimow

Redaktor techniczny
Jan A. Drajezyk

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1963.
Nakład: 800 egz. Objętość: ark. wyd. 11, ark. druk. 873, ark.
A₁ - 12. Papier druk. sat. kl. IV. 70 g. 70 = 100. Oddano do skła-
dania 20 IX 1964. Podpisano do druku 25. 02. 4. Druk ukończono
w lutym 1965. Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 422.84. Z-8.
Cena zł 90.—

Z DZIEJÓW PROTESTANTYZMU NA ŚLĄSKU

Sobótka 4 1984

PL ISSN 0037-7511

MATERIAŁY SESJI WE WROCŁAWIU 3 XII 1983 R
POD REDAKCJĄ KRYSTYNA MATWIJOWSKIEGO

Słowo wstępne

W 1983 r. na całym świecie obchodzono 500 rocznicę urodzin dra Marcina Lutra. Świątował to wydarzenie cały chrześcijański świat. Ruch ekumeniczny sprawił, że coraz częściej chrześcijanie przechodzą do porządku dziennego nad tym, co ich dzieli, a na czoło wysuwają to wszystko, co ich łączy. Dzięki temu po raz pierwszy obchody miały inny charakter niż choćby przed 100 laty.

Ludzie świeccy z kolei eksponowali rolę dra Marcina Lutra m. in. w przełamaniu epoki średniowiecza, we wprowadzeniu ludzkości w czasy nowożytne, w rozbudzeniu ruchów społecznych czy też dla rozwoju nauki i oświaty.

Szczególnie uroczyście czczono tę rocznicę w ojczyźnie twórcy reformacji: Niemieckiej Republice Demokratycznej i Republice Federalnej Niemiec oraz innych krajach niemieckiego obszaru językowego.

I w naszym kraju obchody odbywały się pod auspicjami władz państwowych. Do nich też włączył się Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Z inicjatywy Zakładu Historii Polski i Powszechniej XVI—XVIII w. IH UW w dniu 3 XII 1983 r. zorganizowana została przy współudziale Komisji Nauk Humanistycznych Oddziału Wrocławskiego PAN konferencja *Z dziejów protestantyzmu na Śląsku*.

Organizatorzy konferencji wychodzili z założenia, że jest to świetna okazja, by z jednej strony pokazać wkład polskich badaczy w poznanie przeszłości protestantyzmu na Śląsku, a z drugiej jeszcze raz unaocznić, jak wielkie są nasze zaniedbania w tym obszarze badawczym, choćby tylko w zestawieniu z osiągnięciami sprzed lat i w dniu dzisiejszym historyków niemieckich, i przy tej okazji unaocznić, ile pozostało jeszcze do zrobienia. Jest to tym ważniejsze, jak wskazywali to w swych pierwszych powojennych pracach W. Czapliński, A. Galos, J. Gierowski, J. Leszczyński, E. i K. Maleczyńscy, T. Wysłouch i wielu innych badaczy, że właśnie protestanci przyczynili się znacznie do utrzymania polskości tej prastarej, piastowskiej ziemi.

W przedłożonym tomie publikujemy referaty i komunikaty, które zaprezentowano na wspomnianej konferencji. Dołączyliśmy do tego zeszytu także materiał dra Stanisława Zahradnika z Trzyńca, który wiąże się z nim tematycznie.

Krystyn Matwijowski

KAZIMIERA MALECZYŃSKA

PISMA LUTRA WE WROCŁAWIU W XVI I XVII W.

Luteranizm wrocławski sięga swymi korzeniami niemal 1517 r. Początek jego zwycięstw symbolizują lata 1523 i 1525 — wprowadzenie luterskich nabożeństw w kościołach Św. Marii Magdaleny i Św. Elżbiety, a nieco później u 11 000 Dziewic, Św. Krzysztofa i Św. Barbary. U początków nowego ruchu stoją postacie dwu wybitnych reformatorów, Ambrożego Moibana i Jana Hessa. Nigdy jednak miasto nie stało się środowiskiem czysto luterskim. We władaniu biskupów rzymskokatolickich znajdował się przede wszystkim kompleks kościołów na wyspach Tumskiej i Piaskowej oraz kilka innych świątyń, w czasach późniejszych i wyraźnie dochodziły do głosu wpływy kalwinizmu.

Czułym barometrem panujących w społeczeństwie poglądów i nastrojów była niewątpliwie książka. Świeży, nie liczący jeszcze 100 lat, ale bardzo rozpowszechniony wynalazek druku umożliwiał szybkie rozszerzanie się nowych kierunków myślowych. W XVI w. w szeregu krajów zaszły poważne zmiany w zakresie produkcji książki. Z początkiem stulecia możemy obserwować proces wypierania książki religijnej przez dzieła autorów starożytnych. Jednak Reformacja, a zwłaszcza, wystąpienie Lutra spowodowały pojawienie się ogromnej liczby nie tylko dzieł jej twórcy, ale i druków religijnych innych autorów, pism ulotnych oraz pamfletów.

Dla oceny roli, jaką pisma Lutra odegrały we Wrocławiu, należałoby określić liczbę jego dzieł wydanych przez wrocławskie oficyny drukarskie i oszacować udział pism wittenberskiego reformatora w ogólnej liczbie ksiąg importowanych na Śląsk. Równocześnie jednak trzeba by podjąć próbę ustalenia właścicieli poszczególnych ksiąg, a w konsekwencji częstotliwości występowania dzieł Lutra we wrocławskich księgozbiorach. Nie wszystko to jednak jest możliwe.

Problematyka ta w zasadzie nie była dotąd badana w sposób wyczerpujący, a jej podstawa źródłowa nie przedstawia się korzystnie. Dzięki pracom Marty Burbianki nie nastęrcza trudności ustalenie rozmiarów produkcji druków luterskich na terenie Wrocławia. Znacznie już mniej posiadamy informacji o handlu księgarskim, choć i tu podstawowe opra-

cowanie wyszło spod pióra tej samej autorki. Natomiast w zakresie analizy księgozbiorów wrocławskich sytuacja jest znacznie trudniejsza. Inwentarze ksiąg należą do rzadkości. Nie był obserwowany również tak powszechny na terenach centralnej Polski i Francji zwyczaj spisywania ruchomości, w tym również i ksiąg, pozostałych na terenie miast po osobach zmarłych. Obieg biblioteczny książki trzeba więc odtwarzać na podstawie analizy znaków własnościowych, najczęściej podpisów występujących na poszczególnych egzemplarzach, czasem superekslibrisów. W słabym tylko stopniu możemy badać w ścisłym tego słowa znaczeniu czytelnictwo pism Lutra.

Tak więc wypowiedź niniejsza jest oparta na dość skromnych podstawach źródłowych, które jednak pozwalają na wyciąganie wniosków.

Książka luterńska wyprzedziła we Wrocławiu powstanie pierwszych ośrodków reformacyjnych. Już od pierwszych chwil działalności Lutra jego pisma były we Wrocławiu chętnie nabywane¹, ślad tego stanowi m. in. duża liczba wczesnych pism Lutra występujących masowo w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Niebawem jednak zaczęto pisma wittenberskiego reformatora tłoczyć i w stolicy Śląska. W 1518 r. osiedlił się we Wrocławiu Adam Dyon, mający już za sobą dość długą działalność typograficzną. Doskonale potrafił wyczuć koniunkturę i w rok potem, w 1519 r. na 9 wydanych przez Dyona druków 5 było autorstwa Lutra. Po krótkiej przerwie, jaka miała miejsce w 1520 r., wydał Dyon w 1521 r. 5 druków, z czego 3 pióra Lutra. Były to niezbyt długie teksty, przeważnie kazania. Później jednak zachodzą wyraźne zmiany. Dyon nadal tłoczy książkę protestancką, ale już nie dzieła Lutra. Coraz częściej też pojawiają się w dyonowskim repertuarze wydawniczym książki o charakterze świeckim.

W 1523 r. rozpoczął we Wrocławiu działalność drugi drukarz protestancki Kaspar Lybisch. I on zaczyna od druków o charakterze reformacyjnym, zwłaszcza od dzieł Lutra. Na 33 druki, jakie wyszły z jego oficyny, autorem 14 był Luter. Publikacje te pochodzą z pierwszych dwu lat działalności Lybischa, są to przeważnie poszczególne kazania Lutra. Produkcja wydawnicza Lybischa nie miała jednak charakteru czysto luteranckiego. Publikował on również nieliczne pisma Ulryka Zwingliego, w latach późniejszych jego działalność wydawnicza przybrała charakter świecki i koncentrowała się głównie na drukach okolicznościowych dotyczących aktualnych wydarzeń politycznych. Odejście od tematyki religijnej spowodowane było prawdopodobnie ostatecznym zwycięstwem Reformacji, spadkiem zapotrzebowania na literaturę polemiczną oraz nieograniczonym już teraz napływem pism luteranckich z Wittenbergi. Ale

¹ G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens in der Zeit der Reformation*, (Codex diplomaticus Silesiae, t. 26, Wrocław 1909, s. 2).

i w innych dziedzinach aktywność Lybischa spadała i ostatecznie zaprzestał działalności ok. 1540 r.²

W 1539 r. pojawił się we Wrocławiu nowy drukarz, Andrzej Winkler. Oficyna jego jednak nie pozostawała bezpośrednio na usługach kościołów protestanckich, ale podporządkowana była potrzebom szkoły przy kościele Św. Elżbiety. Toteż teksty samego Lutra pojawiły się w jej repertuarze tylko raz, w momencie rozpoczęcia działalności — stawało się to we wrocławskich drukarniach protestanckich niemal zwyczajem. Dominowały dzieła innych autorów reformacyjnych, przede wszystkim Filipa Melanchtona o tematyce zarówno teologicznej, jak i filologicznej, oraz przeważnie już religijne w swej treści pisma Ambrożego Moibana³.

Moment zwrotny w recepcji wydawniczej pism Lutra nastąpił więc we Wrocławiu na długo przed jego śmiercią (1546 r.). Wrocławska drukarnia Scharffenbergów, działająca od 1553 r., wydała tylko 2 teksty, które wyszły spod pióra Lutra. Były to tłumaczenia dwu fragmentów Biblii: Apokryfu Jesus Syrach i ksiąg Salomona. Oba druki ukazały się w 1559 r.⁴ Tłocznia Scharffenbergów, podobnie jak drukarnia Winklerów, stała na usługach gimnazjum przy kościele Św. Elżbiety i stąd obfitość dzieł filologicznych⁵.

W ostatnim dziesięcioleciu XVI w. ster spraw wydawniczych we Wrocławiu objęła rodzina Baumannów. Jej monopol został złamany dopiero u schyłku XVII w. przez założenie drukarni biskupiej na Wyspie Tumskiej (1699 r.) oraz z początkiem XVIII w., gdy powstała jezuicka drukarnia uniwersytecka (1726 r.). Drukarnia baumannowska, podobnie jak i poprzednie, była nastawiona na świadczenie usług szkole. Liczba druków o charakterze religijnym była nikła, a i te nieliczne łączyły się z procesem nauczania szkolnego. Ukazał się więc w latach 1597 i 1611 katechizm Lutra w wydaniach skróconych, przeznaczonych dla szkoły, i w 1691 r. w wersji obszerniejszej⁶.

Jak widać, produkcja drukarska dzieł Lutra na terenie Wrocławia nie przedstawiała się imponująco. Podobnie było i w innych miastach Dolnego Śląska⁷. Skromne możliwości drukarstwa śląskiego nie pozwa-

² M. Burbiana, *Adam Dyon i Kasper Lybisch — wrocławscy drukarze reformacyjni* (Roczniki Biblioteczne, R. V, 1961, s. 65—113).

³ *Taż*, *Andrzej Winkler drukarz wrocławski XVI w.* (Roczniki Biblioteczne, R. IV, 1960, s. 363).

⁴ *Taż*, *Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu*, Wrocław 1968, s. 112.

⁵ *Tamże*, *passim*.

⁶ M. Burbiana, *Z dziejów drukarstwa śląskiego w XVII w. Baumannowie i ich spadkobiercy*, do druku przygotowała H. Szwejkowska, Wrocław 1977, s. 48, 50—51, 79—82.

⁷ B. Kocowski, *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku* (Sobótka, R. II, 1947, s. 200—276).

lały na wydanie kompletu dzieł Lutra, a nawet całości jego tłumaczenia Biblii. Dzieła te ukazywały się przede wszystkim w wielkich ośrodkach luteranizmu, jak Wittenberga, Norymberga, Augsburg czy Jena.

Nie znamy wysokości nakładów tych druków, co utrudnia określenie ich zasięgu społecznego. Niewątpliwie Reformacja przyczyniła się do wzrostu nakładów, np. dzieło Lutra *An den christlichen Adel deutscher Nation* ukazało się po raz pierwszy w Wittenberdze w 1520 r. w liczbie 4000 egzemplarzy, potem było jeszcze wielokrotnie przedrukowywane⁸. Pierwsze wydanie *Nowego Testamentu* Lutra z 1522 r. osiągnęło liczbę 5000 egzemplarzy⁹. Jednak nakłady śląskie były najprawdopodobniej znacznie niższe.

Skromna śląska produkcja drukarska pism Lutra, tworzona najprawdopodobniej z myślą o lokalnym odbiorcy, była uzupełniana przez import. Niestety, archiwalia niewiele mówią o sprowadzanych na Śląsk dziełach. Można przypuszczać, że książka luterńska szła przez ręce księgarzy utrzymujących intensywne kontakty handlowe z Wittenbergą, jak Erhard Schneutel (około połowy stulecia) czy Jan Winkler (ok. 1580 r.)¹⁰. Dużą rolę odgrywało zapewne pośrednictwo prywatne oraz zakupy książki na targach lipskich i frankfurckich¹¹.

Mimo milczenia archiwaliów niezbitym dowodem importu dzieł Lutra na Śląsk jest masowe ich występowanie w dzisiejszych zbiorach starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Mimo że drogi, jakimi krążyły książki, były skomplikowane i zawiłe, trudno podawać w wątpliwość, że znaczna część tych druków już niedługo po opuszczeniu pras drukarskich była użytkowana przez odbiorcę śląskiego, a niemało znalazło się w rękach wrocławian. Niestety, notatki proveniencyjne należą tu do rzadkości. Trudno więc wyciągać ogólne wnioski, trzeba raczej operować poszczególnymi przykładami.

Użytkowanie książki luterńskiej we Wrocławiu można rozpatrywać z różnych punktów widzenia, jako ewolucję chronologiczną zjawiska, rolę różnych środowisk, czy popularność poszczególnych tekstów Lutra.

Znaczna część drukowanych pism Lutra występujących w księgozbiorach wrocławskich pochodzi z dwudziestych lat XVI w., później nabywano raczej tylko duże, kosztowne wydania, przeznaczone dla wielkich bibliotek.

Spośród wrocławskich ośrodków luteranizmu dokładniejszą dokumen-

⁸ R. Hirsch, *Printing, Selling and Reading 1440—1559, second printing*, Wiesbaden 1974, s. 67.

⁹ K. Schottenloher, *Bücher bewegten die Welt*, Stuttgart 1951—1952, t. I, s. 203.

¹⁰ M. Burbińska, *Dzieje handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII wieku* (Sobótka, R. IV, 1949, s. 52, 54).

¹¹ Por. K. Głombiowski, *Problemy historii czytelnictwa*, Wrocław 1966, s. 23, 26.

tację swych zbiorów posiadają tylko kościoły Św. Marii Magdaleny i pobernardyński. Oba te ośrodki zaopatrzyły się przede wszystkim w zbiorowe wydania dzieł Lutra. Prócz tego przechowywano w zbiorach niezbyt liczne drobne pisma Lutra. Pisma Lutra przenikały również do katolickich środowisk kościelnych, gdzie budziły zainteresowanie, a także gromadzone były w celach polemiczno-apologetycznych. Obfitowała w dzieła Lutra zwłaszcza biblioteka biskupa wrocławskiego Sebastiana von Rostock.

Zbiory prywatne mieszczan wrocławskich znacznie słabiej uwzględniały pisma wittenberskiego reformatora. U Jana Hessa stwierdzono dotąd obecność zaledwie jednej, i to niewielkiej, pozycji¹². Podobnie wyglądała sprawa w rodzinie Moibanów¹³. Stosunkowo poważne księgozbiory spotykamy we wrocławskiej rodzinie Appelów. Jeden z jej przedstawicieli, Hans Appel, posiadał co najmniej trzy — bo tyle zostało odnaleźć — dziełka autorstwa Lutra¹⁴. Jednak ani razu nie skonstatowano znalezienia się w rękach prywatnych zbiorowego wydania dzieł Lutra. Niektóre księgozbiory nie posiadały żadnych pism Lutra. I tak nie ma ich w spisany w 1623 r. księgozbiórze Józefa Fürsta¹⁵, w zespołach ksiąg ofiarowanych kościołowi Św. Marii Magdaleny przez Mikołaja Redigera¹⁶, Jerzego Fürsta¹⁷, Jerzego Althoffa¹⁸, Bartłomieja Ebena¹⁹. Niewielką grupę dzieł Lutra spotykamy dopiero w tworzonej na przełomie XVI i XVII w. wielkiej, około 3-tysięcznej bibliotece Reichlów²⁰.

Wielkie, pomnikowe, ale zarazem kosztowne wydania dzieł Lutra znalazły się wyłącznie w dużych księgozbiorach kościelnych. I tak biblioteka kościoła Św. Marii Magdaleny dysponowała wydanymi w połowie stu-

¹² Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (dalej skrót: BUWr), Stare druki, 323764, *Praefatio nova D. Martini Lutheri in Psalterium latine reddita per Iustum Ionam*, Wittenberg 1529.

¹³ BUWr, Stare druki, 457778, *De seruo arbitrio Martini Lutheri ad D. Erasmus Roterodamum*, Wittenberg 1525.

¹⁴ BUWr, Stare druki, 330470, *Der zwey und zwentzigste Psalm Davidis von dem leyden Christi. Deus meus, deus meus*, Doct. Mart. Luther, Wittenberg 1525; 330281, *Die sieben Busspsalmen mit deutscher ausslegung verbessert durch Martin Luther*, Wittenberg 1525; 330282 (współoprawne z poprzednią pozycją), *Verzeichnungen über das fünfft Buch Mose Deuteronomium genandt, welche in einer Kürtze desselben Buchs recht grundtlichen verstandt und erkläung geben*, Strassburg 1525.

¹⁵ M. Burbińska, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII w.* (Sobótka, R. IV, 1949, s. 83—87).

¹⁶ BUWr, Rkp Akc. 1949 738, *Inventarium der Bibliotheca zu St. Maria Magdalena Ao 1601*, k.1r.

¹⁷ Tamże, k.1v.

¹⁸ Tamże, k.2r—2v.

¹⁹ Tamże, k.3r.

²⁰ BUWr, Rkp Akc. 1949/717, *Inwentarz biblioteki Serwacego Reichla, 1sza poł. XVII w., passim*.

lecia w Jenie niemiecką i łacińską wersją jego dzieł²¹. Natomiast biblioteka pobernardyńska posiadała również wydane w Jenie, ale już w latach 1600—1615, łaciński i niemiecki tekst dzieł Lutra, prócz tego wcześniejszą edycję wydaną w Wittenberdze²². W XVII w. dzieła Lutra znalazły się również w księgozbiorze biskupa katolickiego Sebastiana von Rostock, w wydaniu jeneńskim z 1555 r. oraz w wydaniu wittenberskim z 1567 r.²³

Nieco już szerszy zasięg miały wydania samej tylko *Biblii* Lutra. W XVII w. biblioteka przy kościele Św. Bernardyna posiadała co najmniej 2 edycje kompletnego tekstu *Biblii* wydane w Wittenberdze w latach 1545 i 1599 oraz wydany w tymże mieście w 1523 r. fragment *Starego Testamentu*²⁴. Spotyka się *Biblię* również w bibliotekach prywatnych. U Reichlów widzimy *Biblię* Lutra wydaną w Wittenberdze w 1576 r.²⁵ Zachowały się do dziś egzemplarz *Biblii* luteranńskiej wydanej w Amsterdamie w 1698 r., który w XVIII w. stanowił własność chirurga wrocławskiego Jana Güntzela²⁶, oraz *Nowy Testament* wydany w 1619 r. w Strasburgu, który w połowie XVII stulecia widzimy w środowisku katolickim w szpitalu Św. Macieja we Wrocławiu²⁷. Licznych odbiorców musiały też znajdować tłoczono przez wrocławskich Scharffenbergów w 1599 r. „Księgi Salomona” i apokryf „Jesus Syrach”. Za stosunkowo szerokim obiegiem społecznym *Biblii* Lutra przemawia również liczba jej egzemplarzy zachowanych do dziś w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, które, jak o tym była już mowa, aczkolwiek pozbawione znaków własnościowych, najprawdopodobniej w znacznej swej części związane były ze środowiskiem śląskim. Jednak w dużych bibliotekach, choćby najbardziej luteranско-ortodoksyjnych, tłumaczenie Lutra nie bywało na ogół jedynym tekstem biblijnym. Z reguły gromadzono wydania *Biblii* dokonane przez wybitnych humanistów. Zjawisko to szcze-

²¹ BUWr, Rkp. Akc. 1949/738, Inventarium der Bibliotheca zu St. Maria Magdalena Ao 1601, k.7r. Były to zapewne: *Martin Luther Werke*, Jena Ch. Rödingen und Erben 1553—1558, i *Martin Luther, Opera latina*, Jena Ch. Rödingen u. Erben 1556—1558, por. J. G. Graesse, *Trésor de livres rares et précieux*, t. IV, Berlin 1922, s. 300.

²² M. Burbianka, *Inwentarz wrocławskiej biblioteki przy kościele Św. Bernardyna z 1657 r.* (B. Kocowski, M. Burbianka, K. Głombiowski, *Z dziejów książki na Śląsku*, Wrocław 1953, s. 43—44).

²³ Oba wydania zdekompletowane. Bibl. Kapit. Wrocław, VII,2 1—4 Fol., *Martin Luther, Alle Bücher und Schriften*, Jena 1555, Teil 1—4; VII 3 7—12 Fol., *Martin Luther, Bücher*, Wittenberg 1567, Teil 7—12.

²⁴ Burbianka, *Inwentarz wrocławskiej biblioteki...*, s. 40; BUWr, Stare druki, 556520.

²⁵ BUWr, Rkp. Akc. 1949/717, Inwentarz Biblioteki Serwacego Reichla, 1-sza poł. XVII w., s. 155.

²⁶ BUWr, Stare druki, 328559.

²⁷ BUWr, Stare druki, 492533.

gólnie widoczne jest w zbiorach kościołów Św. Marii Magdaleny i Św. Bernardyna.

Prawdopodobnie znacznie większy zasięg społeczny miał *Katechizm* Lutra. Służył do nauki szkolnej, był więc sprowadzany, a także wydawany we Wrocławiu przez Baumannów z końcem XVI i XVII w. Re-prezentacja *Katechizmu* Lutra w zbiorach nie odpowiada jego rzeczywistej roli, gdyż jako książka szkolna ulegał często zniszczeniu czy zagubieniu, niemniej widzimy go np. u Reichlów w wydaniu z 1530 r.²⁸

Masowo występowały również drobne pisma Lutra, zwłaszcza jego listy i kazania wydane wcześniej, w dwudziestych latach XVI w. I tak u Św. Bernardyna przechowywano „*Das fünfte, sechste und siebente Capitel Matthaei ausgelegt*”, „*Von Abendmahl Christi, Ein Bericht ... von beider Gestalts des Sacraments*”²⁹. W księgozbiornie biskupa Sebastiana von Rostock widzimy *Appellatio ab Consilium* z 1518 r. oraz *De captivitate Babylonica adversus Catharinum Responsio* z 1524 r.³⁰ U Reichlów znajdowały się *Predigten von der Tauffe*³¹, u Hessa *Praeatio nova in Psalterium lutine reddita per Iustum Ionam*³², u Moibanów *De servo arbitrio*³³, u Hansa Appela *Die sieben Busspsalmen*³⁴, *Verzeichnungen über das fünfft Buch Mose Deutoronomium genandt*³⁵, *Der zwei und Zwanzigste Psalm Davidis von dem Leyden Christi*³⁶, niemal wszystkie w wydaniach z dwudziestych lat XVI w. Na pewno też po Wrocławiu krążyły licznie wydawane w tym czasie przez miejscowe drukarnie na lokalne potrzeby kazania Lutra oraz inne jego drobne pisma. Z późniejszych czasów pochodzi tylko obszerny dwutomowy zbiór listów Lutra wydany przez Jana Aurifabra w Jenie w 1556 r., który znalazł się w bibliotece kościoła Św. Marii Magdaleny³⁷.

Ten skromny zestaw informacji, jakim dysponujemy, pozwala na pewne hipotetyczne wnioski. Pisma Lutra we Wrocławiu torowały drogę Reformacji, stanowiły, zwłaszcza *Biblia*, obowiązkowy niemal element większych księgozbiorów kościelnych. Jednak zjawisko masowego krą-

²⁸ BUWr, Akp. Akc. 1949 KN 717, Inwentarz biblioteki Serwacego Reichla, 1-sza pol. XVII w., s. 155.

²⁹ Burbianka, *Inwentarz wrocławskiej biblioteki ...*, s. 51.

³⁰ Bibl. Kapit. Wrocław, VII 53 Qu; W. Urban, *Sebastian Ignacy Rostock* (Nasza Przeszłość, 45, 1976, s. 95).

³¹ Wydane w 1535 r., BUWr, Rkp. Akc. 1949/717, Inwentarz biblioteki Serwacego Reichla, 1-sza pol. XVII w., s. 163.

³² Wittenberg 1529, BUWr, Stare druki, 328764.

³³ Wittenberg 1525, BUWr, Stare druki, 457778.

³⁴ Wittenberg 1525, BUWr, Stare druki, 330281. Informacji o tym druku dostarczyły mgr Bogumiła Rewers i mgr Elżbieta Sawicz.

³⁵ Strasburg 1525, BUWr, Stare druki, 330282.

³⁶ Wittenberg 1525, BUWr, Stare druki, 330470.

³⁷ BUWr, Rkp. Akc. 1949/738, Inventarium der Bibliotheca zu St. Maria Magdalena Ao 1601, k. 24r, por. Graesse, *op. cit.*, t. IV, s. 306.

zenia po Wrocławiu tekstów Lutra, zarówno w formie repertuaru wydawniczego, jak i bibliotecznego, załamało się stosunkowo wcześnie, jeszcze przed śmiercią reformatora. Zostały one zastąpione przez dzieła innych przywódców Reformacji, przede wszystkim Melanchtona, wyraźne stawało się również zainteresowanie kalwinizmem.

Wrocławskie dzieje pism Lutra przeszły więc ewolucję bardzo typową: od żywiołowego wybuchu zainteresowania po szybkie, jeszcze za życia odsunięcie w cień przez autorów nowszych i wreszcie po zaliczenie do niemal klasyków, których dzieła zbiorowe zdobyły z zasady większe biblioteki, a trwały udział w życiu szerokich kręgów ludności zyskało tylko tłumaczenie *Biblii*.

Potwierdzenia tego zjawiska można by szukać w badaniach komparatystycznych, które jednak na terenie Śląska są utrudnione przez olbrzymie braki w zakresie spisanych inwentarzy bibliotek. Do podobnych wniosków doprowadziła jednak również analiza spisanych już z reguły poznańskich księgozbiorów mieszczańskich³⁸.

DIE SCHRIFTEN LUTHERS IN WROCLAW IM 16. UND 17. JH.

Luthertexte traten im Wroclawer Editionsrepertuar schon 1519 auf. Seine Schriften wurden hier aus Wittenberg und anderen grossen Zentren des Lutheranismus importiert. In Wroclaw wurden nur kleine Werke Luthers verlegt, die grossen Sammelausgaben seiner Werke stammten aus dem Import. Die grösste gesellschaftliche Reichweite hatten der Lutherkatechismus und seine Bibelübersetzung. Die Erscheinung des massenhaften Umlaufs der Schriften Luthers in Wroclaw, sowohl in den Editionsrepertuaren, als auch in den Bibliotheken, kam relativ zeitig, noch vor seinem Tode, zum Erliegen. Sie wurden durch die Werke anderer Reformationsführer, vor allem Melanchtons, ersetzt und auch das Interesse am Calvinismus wurde deutlicher.

Die Lutherschriften in Wroclaw durchliefen also eine sehr typische Entwicklung: vom elementaren Ausbruch des Interesses, über eine schnelle, noch zu Lebenszeiten, Verdrängung durch neuere Autoren, bis schliesslich zum Platz unter den Klassikern, deren Werke jede grössere Bibliothek zierten.

³⁸ M. Kramperowa, W. Maisel, *Księgozbiory mieszczańskie poznańskie z drugiej połowy XVI w.* (Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, R. 11, t. VI, z. 1, s. 269. 270, 276—277); *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528—1635 z ksiąg miejskich Poznania*, przyg. do druku S. Nawrocki i J. Wisłocki, Poznań 1961, s. 331.

JAN HARASIMOWICZ

ŚLĄSKI LUTERANIZM WIEKU REFORMACJI — PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Lata 1526—1654, od sejmu w Głubczycach, który uznał prawa Ferdynanda Habsburga do zwierzchnictwa nad Śląskiem, do zakończenia „redukcji” kościołów ewangelickich na Dolnym Śląsku, to okres stopniowego wiązania kraju z monarchią habsburską. Gospodarcza potęga Śląska, ukształtowanie się rynku krajowego z Wrocławiem jako centrum, tranzytowy i komisowy charakter handlu śląskiego oraz jego wschodnio-zachodnie ukierunkowanie — wszystko to przeciwdziałało tendencji do gospodarczej integracji ziem śląskich z krajami austriackimi¹. Społeczeństwo Śląska, na czele z książętami piastowskimi, dążyło do utrzymania swych przywilejów, do zachowania feudalnych stosunków społecznych w ich „stanowej” fazie. Walki klasowe, nasilające się wraz z rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, wybuchające ze szczególną ostrością w latach 1526—1530, 1588—1589 i 1620—1622, miały zazwyczaj swe bezpośrednie przyczyny w wewnętrznych sprzecznościach społecznych, lecz w istocie stanowiły wyraz ogólnego kryzysu gospodarki feudalnej, w wyniku którego w całej monarchii habsburskiej nabierały znaczenia dążenia absolutystyczne. Zachowawczej polityce stanów śląskich Habsburgowie od początku zdecydowanie się przeciwstawiali, dążąc do ukrócenia swobód feudalów i bogatych miast. Swój ostateczny sukces zawdzięczali długotrwałej, wyniszczającej wojnie trzydziestoletniej. Dopiero wykorzystanie naruszonej struktury społeczeństwa śląskiego, wprowadzenie do niego nowego czynnika — napływowej szlachty, stworzyło odpowiednią bazę społeczną dla absolutyzmu i centralizmu, gruntownie przekształciło sięgający czasów średniowiecznych ustrój społeczny Śląska.

W walce społeczeństwa śląskiego o zachowanie odrębności w ramach zorientowanej centralistycznie monarchii habsburskiej wielką rolę odegrały problemy religii. Reformacja stopniowo ogarniała cały Śląsk, niejako ewolucyjnie wyłaniając się z katolicyzmu średniowiecznego, na

¹ Por. *Historia Śląska*, t. I, pod red. K. Małczyńskiego, cz. 2, Wrocław 1961, s. 46 nn.; cz. 3, Wrocław 1963, s. 28 nn.

śląskiej prowincji długo przechowującego tradycje husyckie i Braci Czeskich². Zwycięstwo protestantyzmu nie było rezultatem burzliwej walki z kościołem, lecz efektem kryzysu, jaki on przeżywał. Począwszy od lat dwudziestych XVI w. na reformacyjną drogę wstępowali kolejni książęta śląscy, rady miast królewskich, prawie cała szlachta dolnośląska i znaczna część górnośląskiej³. Wpływy kościoła stopniowo malały, ograniczając się w drugiej połowie XVI w. do Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu, niektórych dóbr klasztornych, pewnych części Górnego Śląska. Nawet w biskupim księstwie nyskim przeważali zwolennicy Reformacji⁴. W 1549 r. kapituła katedralna z niepokojem stwierdzała, że jedynie 50 kościołów w diecezji ma katolickich proboszczy, biskup Jerin zaś w 1586 r. doliczył się zaledwie 160 katolickich księży, słabo na ogół wykształconych, często żonatych lub żyjących w konkubinacie⁵.

² Por. E. Anders, *Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens*, Wrocław 1883, s. 17—51; C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, t. II, Gotha 1896, s. 13 nn.; J. Söffner, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Wrocław 1887, s. 2—85; P. Konrad, *Die Einführung der Reformation in Breslau und Schlesien*, Wrocław 1917; K. Engelbert, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien* (Archiv für schlesischen Kirchengeschichte, R. XVIII—XXII, 1960—1964, szczeg. R. XVIII, s. 121—207; R. XIX, s. 165—232; R. XX, s. 291—372); H. Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, Ulm/Donau 1962, s. 40—82.

³ Rada miejska Wrocławia przyjęła konfesję augsburską w 1530 r.; Fryderyk II legnicki częściowo uznał Reformację już w 1523 r., a w 1535 r. wydał porządek kościelny i agendę dla księstw legnickiego, brzeskiego i wołowskiego; Joachim Henryk II, Jerzy i Jan Podiebradowie wydali w 1538 r. porządek kościelny dla księstw oleśnickiego i ziębickiego; książę saski Henryk wprowadził w 1540 r. reformowane wyznanie w księstwie żagańskim; książę Jerzy von Brandenburg-Ansbach już w 1523 r. uczynił to w księstwie karniowskim, dla którego wydał w 1532 r. porządek kościelny i propagował wyznanie augsburskie w księstwie opolsko-raciborskim; książę Wacław Piast wprowadził je w 1540 r. w księstwie cieszyńskim. W drugiej połowie XVI w. Reformacja uzyskała całkowitą niemal dominację w wolnych państwach stanowych: Pszczynie, Bytomiu, Żmigrodzie, Miliczu, Sycowie i Siedlisku. W księstwach wrocławskim, świdnicko-jaworskim i głogowskim tylko nieliczne miejscowości oparły się fali reformacyjnej (m. in. Kępszów, Lubomierz, Nowogrodziec; do 1591 r. kapituła kolegiacka w Głogowie).

⁴ Parafie obsadzone były proewangelickimi proboszczami, często żonatymi. W szkołach parafialnych wielu nauczycieli sprzyjało Reformacji. Rada miejska Nysy nie liczyła się z autorytetem kościoła, a biskup Promnitz tolerował udzielanie komunii pod dwiema postaciami na długo przed indultem Piusa IV — G. Fuchs, *Versuch einer Reformationsgeschichte des Fürstenthums und der bischöflichen Residenzstadt Neisse*, Berlin 1775, *passim*; C. A. Schimmelpfennig, *Die evangelische Kirche Schlesiens im 16. Jahrhundert*, Strzelin 1877, s. 5 nn.; A. Sabisch, *Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien*. Jakob von Salza († 1539) und Balthasar von Promnitz († 1562) in ihrer Glaubensmässigen und kirchenpolitischen Auseinandersetzung mit dem Anhängern der Reformation, Münster/Westf. 1975, s. 93.

⁵ Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 59 nn.; *Historia Śląska*, t. I, cz. 3, s. 546.

Reformacja śląska była niewątpliwie spontaniczną reakcją na upadek kościoła. Nie miała centralnego ośrodka ideologiczno-politycznego, nie przyniosła utworzenia ewangelickiego kościoła krajowego. Biskupi wrocławscy aż po schyłek XVI w. uważali się za zwierzchników luteranckich predykantów, osadzanych na parafiach przez patronów. W stosunku do księstw Rzeszy, gdzie od początku wyodrębniły się dwa wrogie, zwalczające się nawzajem obozy, sytuacja na Śląsku mogła upowazniać Melanchtona do wyrażenia opinii, że kościół śląski jest „najspokojniejszym na terenie państwa niemieckiego”⁶. „Stan zawieszenia”, utrzymujący się do końca XVI w., zakłócać zaczęły pierwsze przejawy bardzo spóźnionej potrydenckiej ofensywy kościoła⁷. Stopniowe zaostrzanie się konfliktu protestanckiego społeczeństwa z katolicką władzą cesarską spowodowało podjęcie starań o legalizację wyznania ewangelicko-augsburskiego na Śląsku. Wykorzystując skomplikowaną sytuację polityczną początków XVII w. i konflikty w łonie domu habsburskiego, stany śląskie wywalczyły wydanie przez cesarza Rudolfa II w 1609 r. *Listu majestatycznego*, uznającego pełne równouprawnienie wyznania augsburskiego i katolickiego⁸. Od tego roku można więc mówić o kościele katolickim i kierowanych przez konsystorze ewangelickich diecezjach księstw śląskich, spośród których legnicka i brzeska, bodaj najsilniejsze, pozostawały w bliższych związkach z kościołem krajowym Saksonii⁹.

U źródeł ruchu reformacyjnego leżała reakcja przeciw feudalnemu porządkowi społecznemu, którego uosobieniem był kościół. Radykalny nurt Reformacji — chiliastyczne sekty anabaptystów i spirytualistów, dążące do zaprowadzenia na ziemi „Królestwa Bożego”, nowego ładu społecznego — dotknięty został surowymi represjami i w połowie XVI w. znacznie osłabł¹⁰. „Oficjalna” Reformacja luterancka zwalczała Kościół nie za to, że ogniskowały się w nim sprzeczności feudalnego systemu społecznego, lecz za to, że nie mógł on już być tego systemu ostoją. Luteranizm miał stać się nową formą utrzymania i umocnienia istniejącego porządku społecznego, a w obliczu pierwszych przedsięwzięć kontrreformacyjnych, które dotknęły głównie anabaptystów, wchłonął wszystkie akatolickie nurty religijne. Stał się ideologią spajającą społeczeństwo

⁶ *Historia Śląska*, t. I, cz. 2, s. 398—399.

⁷ F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau* (Realhandbuch des Bistums Breslau, Wrocław 1929, s. 61 nn.); J. Köhler, *Das Ringen um die tridentische Erneuerung im Bistum Breslau. Vom Abschluss des Konzils bis zur Schlacht am Weissen Berg. 1554—1620*, Köln-Wien 1973, s. 157 nn.

⁸ P. Konrad, *Der schlesische Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. vom Jahre 1609 in seiner Bedeutung für das städtische Konsistorium und die evangelischen Kirchengemeinden Breslaus*, Wrocław 1909, s. 27 nn.

⁹ Soffner, *op. cit.*, s. 93—127; Engelbert, *op. cit.*, R. XXI, s. 164—199.

¹⁰ G. Koffmane, *Die Wiedertäufer in Schlesien* (Correspondenzblätter für Kirchengeschichte Schlesiens, R. III, 1887, s. 37—55).

śląskie, określającą jego tożsamość i odrębność w ramach monarchii habsburskiej. Przystępując w 1619 r. do konfederacji ewangelickich stanów monarchii, książęta, szlachta i miasta śląskie miały świadomość nierozłączności sprawy swobody wyznania ewangelickiego oraz sprawy swobód i przywilejów stanowych Śląska¹¹.

Aspirując do roli „legalnej opozycji religijnej”, miał śląski luteranizm charakter ugodowy, nie dążył do konfrontacji z katolicyzmem¹². Wiązało się to z dużym wpływem, jaki na Śląsk wywarła doktryna Filipa Melanchtona, bardziej kompromisowa względem tradycji i łagodniejsza dogmatycznie¹³. Odrzucając ortodoksyjny fanatyzm luteraniski, reprezentowany przez Flacjusza, i zachowując dużą rezerwę w stosunku do właściwego kalwinizmu, częściowo „kryptokalwiński” luteranizm dążył do utrzymania za wszelką cenę swej pozycji na Śląsku. Był elementem „retrospektywnej” świadomości społeczeństwa stanowego, które stałe zabiegało o potwierdzanie swych przywilejów przez władcę, a gdy nawet podejmowało próby samodzielnego kierowania własnym losem (konfederacja 1619 r., „koniumcja” z 1633 r.), w obliczu klęski zawsze liczyło na łaskę Habsburgów, dawność swych praw i przywilejów, poparcie elektora saskiego i ewangelickich stanów Rzeszy¹⁴. Jeśli do bardziej zdecydowanych wystąpień przeciwko Habsburgom w ogóle dochodziło, to głównie z inspiracji kalwinizmu, ideologii upowszechniającej się w początkach XVII w. wśród postępowych kręgów góry feudalnej i patrycjatu miast¹⁵. Załączki myśli burżuazyjno-liberalnej, zawarte w kalwiniz-

¹¹ G. Jaeckel, *Die staatsrechtlichen Grundlagen des Kampfes der ev. Schlesier um ihre Religionsfreiheit* (Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte, R. XXXVII—XLIII, 1958—1964, cz. II: R. XXXVIII, 1959, s. 74—109).

¹² Przywódcy śląskiej Reformacji — w tym Jan Hess i Ambroży Moiban — czuli się członkami powszechnego Kościoła. Dopiero przyjęcie w 1580 r. przez synod diecezji wrocławskiej uchwał soboru trydenckiego stworzyło podstawę coraz powszechniej przyjmującego się przeświadczenia o niemożności pozostawania ewangelików i katolików w jednej organizacji kościelnej. Niemniej jeszcze w 1592 r. porządek kościelny państwa pszczyńskiego uznawał jurysdykcję biskupa krakowskiego (jako ostatniej instancji w sprawach spornych). Por. Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 40 nn.

¹³ Por. Schimmelpfennig, *op. cit.*, s. 26—28; E. Siegmund-Schultze, *Kryptocalvinismus in den schlesischen Kirchenordnungen* (Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau, R. V, 1960, s. 52—68); Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 67 nn.

¹⁴ Por. Jaeckel, *op. cit.*, cz. III, R. V/1,2/: R. XXXIX (1960), s. 51—90; R. XL (1961), s. 7—30; R. XLI (1962), s. 46—74; R. XLII (1963), s. 25—49.

¹⁵ W 1611 r. na kalwinizm przeszedł książę Jan Chrystian brzeski, a w 1614 r. Jerzy Rudolf legnicki. Wcześniej jeszcze w obozie kalwińskim znaleźli się: margrabia Jan Jerzy von Brandenburg-Ansbach z Karniowa i możny ród Schönaichów, upowszechniający ideologię kalwinizmu w swym słynnym gimnazjum w Bytomiu Odrzańskim. We Wrocławiu zwolennicy kalwinizmu tworzyli już od 1555 r. stale zmieniający się krąg, ich duchowym przywódcą był znany lekarz Crato von Crafftheim.

mie, nie znalazły jednak szerokiego poparcia wśród szlachty, rzemieślniczego mieszczaństwa i chłopów. Świadomość szerokich rzesz ludności Śląska zwracała się ku tradycji, za której kontynuację uważano ewangelickie wyznanie luterzańskie. Społeczeństwu śląskiemu obcy był zarówno cesarski katolicyzm, jak i „straszny Bóg kalwinów, bardziej podobny do diabła niż do prawdziwego Boga”¹⁶.

Dla konserwatywnego luteranizmu śląskiego kontrreformacja była czynnikiem zewnętrznym, nierozzerwalnie związanym z centralizmem i absolutyzmem habsburskim. Kierował nią i w znacznej części prowadził napływowy kler¹⁷ przy pomocy nowej szlachty — cesarskich urzędników i oficerów. W miarę sukcesów wojsk habsburskich, walczących z oddziałami szwedzkimi i sasko-brandenburskimi, prowadzono systematyczną rekatolicyzację Śląska. W latach 1626—1629 usunięto wszystkich pastarów i odebrano ewangelikom wszystkie kościoły na Górnym Śląsku. W tym samym czasie Śląsk Dolny przemierzały pułki dragonów Lichtensteina, którym towarzyszył jezuita, wydający kartki poświadczające odbycie spowiedzi katolickiej. Tylko taka kartka zwalniała od represji, rabunku, uciążliwego kwaterunku. Ludność Śląska trwała jednak w wierze ewangelickiej, wybierając często wyjście ostateczne — emigrację do krajów ościennych¹⁸.

Pokój praski z 1635 r. i ostatecznie traktat westfalski z 1648 r. przypieczętowały zwycięstwo cesarskiego katolicyzmu¹⁹. Protestantom śląskim przyznano wolność wyznania augsburskiego w księstwach legnickim, brzeskim, wołowskim i oleśnickim oraz w mieście Wrocławiu. W pozostałych księstwach dolnośląskich ewangelicy uzyskali wolność wyznania, ale nie kultu. Mogli zbudować jedynie trzy kościoły: w Świdnicy, Jaworze i Głogowie, na własny koszt i poza obrębem miast. Mimo oporów ludności przeprowadzono w latach 1653—1654 i 1668 akcję „redukcji” kościołów. Łącznie z rekatolicyzowanym wcześniej Górnym Śląskiem akcja ta objęła około 1200 kościołów, wśród których wiele zbu-

¹⁶ Cytat ze wstępu do *Dreyfachen Erklärung des Catechismi Lutheri*, dzieła wydane w 1602 r. w Dreźnie i w 1620 r. w Lipsku. Na temat kontrowersji luterancko-kalwińskich w Niemczech zob. J. Leclerc, *Historia tolerancji w wieku Reformacji*, t. I, Warszawa 1964, s. 287 nn.

¹⁷ Od końca XVI w. decydującą rolę w diecezji wrocławskiej odgrywali absolwenci Kolegium Germanicum, wśród których wielu pochodziło spoza Śląska, co stało się zarzewiem intryg i sporów. Wskutek rozbicia duchowieństwa śląskiego na walczące ze sobą obozy decydujący głos przy obsadzie stolca biskupiego zapewnił sobie od 1596 r. cesarz, popierając zazwyczaj kandydatów spoza Śląska (arcyksiążę Karol Habsburg, Karol Ferdynand Waza) — por. Seppelt, *op. cit.*, s. 73 nn.; Köhler, *op. cit.*, s. 143 nn., 249 nn.

¹⁸ Anders, *op. cit.*, s. 81 nn.; Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 79 nn.

¹⁹ Jaeckel, *op. cit.*, cz. V (3): R. XLIII (1964), s. 67—83.

dowanych było przez ewangelików, powiększonych przez nich lub odnowionych, a także zakupionych bądź uzyskanych w drodze umowy²⁰.

Stopniowe zaciskanie centralistycznego i absolutystycznego jarzma umacniało przywiązanie do religii ewangelickiej, wzmagало niechęć do cesarskiego katolicyzmu. Wiara luterńska stała się jakby ponadklasowym czynnikiem integrującym społeczeństwo, a w jej obronie wystąpiły przede wszystkim klasy uciskane, na których barki administracja habsburska przerzuciła ciężar zniszczeń wojennych. Obrona ta oznaczała nie tylko niechęć do katolicyzmu — była również afirmacją przeszłości, dobrobytu wieku Reformacji, manifestacją przywiązania do tradycji. Dzięki Reformacji i w opozycji do centralistycznych roszczeń Habsburgów kształtowała się tożsamość kulturowa społeczeństwa śląskiego, poczucie własnej odrębności. Trwałość rodzimej dynastii Piastów, mecenat kulturalny światłych książąt, ambitnych rodów szlacheckich i wykształconego mieszczaństwa stawały się godną kontynuacją regionalnej tradycji²¹. Protestantyzm uważał się za spadkobiercę tej tradycji — i był nim w istocie — a jego humanistyczne, melanchtoniańskie oblicze powodowało, że przez cały wiek XVI i początek następnego stulecia stanowił ideową inspirację rozwoju życia umysłowego, literatury, muzyki i sztuk plastycznych. Protestanckie inspiracje zaowocowały też w drugiej połowie XVII w., w zetknięciu z wojującym katolicyzmem, największym w historii Śląska rozkwitem kultury duchowej.

* * *

Punktem wyjścia protestanckiego kultu na Śląsku były, podobnie jak na terenie całej Rzeszy, typowe dla schyłku średniowiecza formy i postawy kultowe. Charakteryzowały się one dużą różnorodnością — obok bardzo licznych mszy, głównie wotywnych, powstało wówczas wiele specjalnych nabożeństw z własnymi liturgiami, wzrastało znaczenie relikwii, odpustów i pielgrzymek. Główne nabożeństwo stawało się praktycznie tylko ofiarą, a wyolbrzymianie jej uświęcającego działania spowodowało ugruntowanie się przekonania o bezpośrednio zbawczej mocy

²⁰ Zob. Anders, *op. cit.*, s. 103 nn.

²¹ Zob. m. in.: J. F. A. Gillet, *Crato von Crafftheim und seine Freunde*, Frankfurt 1860; G. Bauch, *Johann Turzo und Johann Hess* (Zeitschrift für Geschichte Schlesiens, XXXVI, 1901, z. 1, s. 193—224); G. Grunemann, *Die Lebensbilder der Herren von Schoenaich auf Schloss Carolath* (Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau, VI, 1961, szczeg. s. 255—264); J. Smacka, *Jan Turzo, humanista i mecenas kultury renesansowej* (Roczniki Sztuki Śląskiej, R. II, 1963, s. 77—91); T. Rudkowski, *Mecenat artystyczny Jerzego II księcia brzeskiego* (Funkcja dzieła sztuki, Warszawa 1972, s. 193—206); B. Steinborn, „Galeria sławnych” Tomasza Rehdigera (Roczniki Sztuki Śląskiej, R. XI, 1977, s. 29—66).

mszy. Wraz z niesłychanym wzrostem ilości fundacji tzw. cichych mszy rosły szeregi kleru, a z drugiej strony pogłębiało się niezrozumienie istoty mszy przez wiernych²².

Luter zaatakował ostro ciche msze, odpusty, pielgrzymki i inne „nadużycia”. Jednak zasadniczym przedmiotem jego wystąpienia nie były sprawy kultu, lecz podstawowe dla chrześcijan zagadnienia łaski bożej, zbawienia, wolności chrześcijańskiej. Podstawą wiary miało być *Pismo Św.*, powszechnie dostępne i nie skażone „ludzkimi dodatkami”. Żądanie „czystej ewangelii” podniosło się na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XVI w. w całej prawie Rzeszy — na Śląsku wysunęły je w styczniu 1524 r. stany świeckie na zjeździe w Grodkowie, zachowując przy tym wyraźną rezerwę wobec osoby Lutra²³.

Reformatorzy wrocławscy — Jan Hess i Ambroży Moiban — dążyli do przeniknięcia całego życia religijnego duchem ewangelii, zachowywali jednak dużą powściągliwość we wprowadzaniu zmian w kulcie. Byli w tym zgodni ze stanowiskiem Lutra, wyrażonym w dwóch pismach na temat liturgii — w *Formula missae et communionis* z 1523 r. i w *Deutsche Messe* z 1526 r.²⁴ Początkowo jedyną istotną zmianą zewnętrzną w niedzielnych nabożeństwach było wprowadzenie stałego kazania po Credo. Pozostawiono wiele dawnych obrzędów wraz z ich kultową symboliką²⁵ — przy chrzcie zachowano egzorcyzm i krzyżmo oraz zanurzanie dziecka w wodzie, przy komunii elewację chleba i wina, dźwięk dzwonek. Zachowano spowiedź prywatną i szaty kapłańskie²⁶, oddzielenie chóru balaskami, klękanie na dźwięk imienia Jezus oraz znak krzyża przy błogosławieństwie i rozgrzeszeniu. Do schyłku lat trzydziestych XVI w. we Wrocławiu i Legnicy obok ewangelickich nabożeństw

²² A. Franz, *Die Messe im deutschen Mittelalter*, Freiburg i.Br. 1902, s. 73—114; J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Eine genetische Erklärung der Römischen Messe*, t. I, Wien—Freiburg—Basel 1962, s. 168 nn.

²³ Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 43; Sabisch, *Die Bischöfe...*, s. 56—57.

²⁴ L. Fendt, *Der lutherische Gottesdienst des 16. Jahrhunderts. Sein Werden und sein Wachsen*, München 1923, s. 64 nn.; K. Goldammer, *Kultsymbolik des Protestantismus*, Stuttgart 1966, s. 13—15, 30—42; F. Lau, *Marcin Luter*, Warszawa 1966, s. 52 nn.; J. M. Todd, *Marcin Luter*, Warszawa 1970, s. 227 nn.

²⁵ H. Lutsch, *Zur Würdigung des künstlerischen Schmuckes* (Festschrift zur Einweihung der Barbara-Kirche, Wrocław 1898, s. 87 nn.); H. A. Sander, *Beiträge zur Geschichte des lutherischen Gottesdienstes und der Kirchenmusik in Breslau. Die lateinischen Haupt- und Nebengottesdienste im 16. und 17. Jahrhundert*, Wrocław 1937, s. 1—13; A. Sabisch, *Der Messcanon des Breslauer Pfarrers Dr. Ambrosius Moibanus. Ein Beitrag zur Geschichte des protestantischen Gottesdienstes in Schlesien in den ersten Jahrzehnten der Glaubensspaltung* (Archiv für schlesische Kirchengeschichte, R. III, 1938, s. 98—126); Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 43—44.

²⁶ Szaty liturgiczne utrzymały się w kulcie protestanckim na Śląsku aż po schyłek XVIII w., zob. Soffner, *op. cit.*, s. 49.

z komunią odprowadzono katolickie msze. Oprócz trzech głównych świąt związanych z osobą Chrystusa utrzymowano 20 innych świąt. Jan Hess słusznie porównał swą sytuację kaznodziei-reformatora do woźnicy, który nie może jechać tam, dokąd ma ochotę, lecz tam tylko, gdzie koń i wóz dojechać mogą bez szkody²⁷.

Zewnętrzne formy kultowe były dla Lutra i jego zwolenników „ein äusserliches Ding”, prawdziwy chrześcijanin mógłby się bez nich obejść²⁸. Jednakże istnienie takich form było konieczne ze względów pedagogiczno-moralnych, „um der Kinder und einfältigen Volkswillen”²⁹. Te same względy decydowały o ostrożności i powściągliwości przy wprowadzaniu zmian w kulcie — „...denn jede Neuerung schadet bei dem Volke”³⁰. We Wrocławiu nie tylko pozostawiono język łaciński w liturgii nabożeństw, ale nawet utrzymano śpiew godzin — w kościele Św. Marii Magdaleny „de beata Maria virgine”, a w kościele Św. Elżbiety „de passione Domini”³¹. W obu farach odmawiano też codziennie „Matutinum”, „Laudes” i „Vesperae”, tworząc przy tym charakterystyczne tylko dla Wrocławia nabożeństwo łączące ewangelicką komunię z „Matutinum” (poranne nabożeństwo zwane „matura”)³².

Okolo 1540 r. podjęto we Wrocławiu z inicjatywy Moibana próbę wprowadzenia istotnych treści reformacyjnej teologii do kultu, przy zachowaniu wszelkich możliwych pozorów zgodności z tradycyjnym kanonem mszy³³. Opracowany przez proboszcza kościoła Św. Elżbiety „Novus Canon” wyeksponował moment przyjęcia sakramentu, definitywnie zrywając z ofiarnym charakterem mszy. Pozbawienie mszy przeistoczenia oznaczało, mimo daleko idących zbieżności w układzie aktów liturgicznych z kanonem rzymskim, przekształcenie jej w protestanckie nabożeństwo komunijne³⁴. Tajemnica, w jakiej utrzymywano kanon Moibana

²⁷ Tak pisał w liście do Gallinariusa z Ołomuńca — zob. Fibiger, *Das gewalttätig in Schlesien eingerissene Luthertum*, Wrocław 1713, cz. I, rozdz. 21, s. 202.

²⁸ M. Luther, *Deutsche Messe* (Werke, wydanie weimarskie, t. XIX, s. 78 nn.).

²⁹ Tamże, s. 73.

³⁰ Są to słowa Lutra z listu napisanego w 1528 r. do proboszcza w Coburgu Baltazara Thüringa, w tym samym liście reformator pisał jeszcze: „Ich beschwöre dich, du mögest von den alten Zeremonien soviel wie möglich beibehalten”. Zob. L. Pastor, *Die kirchlichen Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V.*, Freiburg i Br. 1879, s. 10.

³¹ Por. Sander, *op. cit.*, s. 14 nn.; Sabisch, *Die Bischöfe...*, s. 59—60.

³² Sander, *op. cit.*, s. 48—61.

³³ Tamże, s. 62—67; Sabisch, *Der Messcanon...*, s. 101—123.

³⁴ Sabisch, *Der Messcanon...*, s. 123. Istotę procesu kształtowania się protestanckiego nabożeństwa komunijnego ukazują m. in.: Fendt, *op. cit.*, s. 117—122; P. Graff, *Geschichte der Auflöschung der alten gottesdienstlichen Formen in der evangelischen Kirche Deutschlands*, T. I, Göttingen 1937, s. 14—15; Goldammer, *op. cit.*, s. 32—42.

(nie został opublikowany), jego niezrozumiałość dla szerokich mas (język łaciński) były zapewne elementem szeroko zakrojonego planu przeprowadzenia Reformacji na Śląsku w zewnętrznej szacie katolickościelnej, może nawet z biskupem na czele³⁵. W koncepcji tej widać wyraźnie inspiracje pojednawczych projektów Melanchtona, które miały trwałym śladem odcisnąć się na śląskim protestantyzmie XVI w.³⁶

W okresie powstawania koncepcji liturgicznych Moibana rozpoczęło się na Śląsku stopniowe stabilizowanie ewangelickiej reformy kościelnej, ujmowanie kultu w ramy stanowionych przez książąt i rady miejskie porządków kościelnych³⁷. W Legnicy po okresie dominacji spirytualizmu Kaspra Schwenckfelda, okresie ideowego rozchwiania, negacji potrzeby istnienia „kościół widzialnego” i stopniowej rezygnacji z sakramentów, następowało powolne zbliżenie do reformacji wittenberskiej. Usunięcie Schwenckfelda i jego wyjazd ze Śląska w 1529 r., a także opublikowanie w 1535 r. *Porządku sakramentalnego*³⁸, oznaczało przejęcie przez Fryderyka II spraw reformy religijnej w swoje ręce. Po uznaniu w 1539 r. wyznania augsburskiego, wydał książę w 1542 r. porządek kościelny dla księstw legnickiego i brzeskiego, instrukcję wizytacyjną i katechizm. Porządek ten wprowadzał ewangelicką organizację kościelną w obu księstwach („superintendent” i seniorzy wybierani na powiatowych synodach), zasadę ordynacji pastorów³⁹, obowiązek kate-

³⁵ Babisch, *Der Messcanon...*, s. 102—103; tenże, *Die Bischöfe...*, s. 81—82.

³⁶ Znaczenie Melanchtona dla Reformacji omawiają m. in.: R. Calinich, *Kampf und Untergang des Melanchtonismus*, Leipzig 1866; H. Bornkamm, *Das Jahrhundert der Reformation. Gestalten und Kräfte*, Göttingen 1961, s. 55 nn.

³⁷ G. Eberlein, *Die evangelischen Kirchenordnungen Schlesiens im 16. Jahrhundert* (Silesiaca. Festchrift Colmar Grünhagen, Wrocław 1898, s. 215—234); E. Schling (hrsg.), *Die evangelischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhunderts*, t. III: Die Mark Brandenburg — Die Markgrafenthümer Oberlausitz und Niederlausitz — Schlesien, Leipzig 1909, s. 389 nn.; H. Jessen, W. Schwarz; *Schlesische Kirchen- und Schulordnungen von der Reformation bis ins 18. Jahrhundert*, Görlitz 1938, s. 16 nn.

³⁸ „Vergleichung des ausschusses und folgend aller diener des hl. evangeli dero Liegnitz- und Brigischen fürstenthümer und derselben zugethanen weichbilder ob der spaltigen leher und brauch der hochwürdigen sacramente Ao. 1535” — zob. Jessen, Schwarz, *op. cit.*, s. 26 nn.

³⁹ Do 1560 r. w Wittenberdze ordynowano 195 śląskich pastorów, pewną ich liczbę także we Frankfurcie nad Odrą. Na Śląsku ordynacji dokonywano ok. 1550 r. w Legnicy, a od 1564 r. także w Brzegu. Ok. 1550 r. pewną ich ilość przeprowadził we Wrocławiu Moiban, jednak wkrótce rada miejska ordynację wstrzymała, aby nie drażnić króla Ferdynanda. Zob. P. Konrad, *Das evangelische Kirchenregiment des Breslauer Rathes in seiner geschichtlichen Entwicklung* (Silesiaca..., s. 207—212); Eberlein, *Die ev. Kirchenordnungen...*, s. 232; Babisch, *Die Bischöfe...*, s. 87—88.

chizacji (zwłaszcza przedmażeńskej) i powszechny obowiązek słuchania kazań niedzielnych (tzw. przymus kościelny). Za przykładem Fryderyka II również inni książęta i wolni panowie stanowi wprowadzali nową organizację kościelną, a szlachta księstw dziedzicznych Korony regulowała stosunki religijne w swych posiadłościach za pomocą porządków zwanych „dreidinge”⁴⁰.

Rolę „nadzwyczajnych biskupów” przejmowały również rady miejskie. Około 1550 r. wydany został porządek kościelny dla Wrocławia, znany tylko pośrednio jako *Ordnung der kirchen zu Breslawe*⁴¹. Ze źródła tego dowiadujemy się m.in.: „das also alle sonntag in unsern kirchen bis in funfzehn predigten geschehen und seind, got lob, alle kirchen, wen man predigt, zimlich vol. Also wird das volk von aller schwelgerei und müssiggang zur kirchen und gottesfurcht gezogen und gehalten ... In den hohen festen aber werden auch mehr und herlichere ceremonien gehalten, mit der musica und pfeiffen de tempore”. Na każdy dzień tygodnia przewidziane były specjalne nabożeństwa, a poza tym we wrocławskich farach odbywały się jakby publiczne odczyty („lectiones”) na tematy biblijne: „vor die caplanen und wer lust theologiam zu studiren hat”.

W innych miastach śląskich zapewne nie było tak wysokiej świadomości religijnej, nie mówiąc już o teologicznych zainteresowaniach mieszczanstwa, skoro na przykład rada Jeleniej Góry postanowiła w 1572 r., że osoby przyłapano w czasie niedzielnego kazania na rynku, innych placach, w szynkach lub na podmiejskim cmentarzu „mit den Haften und Geld-Busse, nach des Rahts Erkänntnis gestraffet werden sollen”⁴².

Ogólnie rzecz biorąc, w drugim pokoleniu śląskiej Reformacji nastąpiła znaczna konsolidacja protestantyzmu, stworzenie zrębów organizacji kościelnej — mimo braku centralnego ośrodka. Stopniowo uzupełniano obsadę parafii, choć sytuacja wiejskich pastorów była trudna, zwłaszcza pod względem materialnym⁴³. Nastąpił wielki rozwój szkolnictwa ewangelickiego — powstały 103 szkoły niższe, średnie i wyższe (humanistycz-

⁴⁰ Por. Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 62 nn.

⁴¹ *Ordnung* jest relacją anonimowego mieszkańca Torunia, sporządzoną na polecenie rad miejskich Torunia, Gdańska i Elbląga, poszukujących organizacyjnych i liturgicznych wzorów dla planowanych własnych regulacji w zakresie religii. Por. Sander, *op. cit.*, s. 7—11; Jessen. Schwarz, *op. cit.*, s. 40—42.

⁴² *Auszug aus E. E. Rath's der Stad Hirschberg Statuta und Ordnungen*, zob. Jessen. Schwarz, *op. cit.*, s. 87. Na temat oporu przeciw przymusowi kościelnemu zob. Schimmelpfennig, *op. cit.*, s. 20.

⁴³ Pastorzy byli często jedynie wykonawcami woli szlachty. Przeciężeni obowiązkami i słabo opłacani, rzadko pozostawali na wiejskich parafiach dłużej niż dwa lata. Por. Schimmelpfennig, *op. cit.*, s. 12—13; Köhler, *op. cit.*, s. 67.

ne-łacińskie) w miastach, 151 szkół wiejskich⁴⁴. Ukazały się drukiem liczne śląskie katechizmy. Wzrastała rola śpiewu i muzyki instrumentalnej w kulcie. Upowszechniały się we Wrocławiu i na Śląsku ewangelickie kancjonały⁴⁵. W liturgii wciąż jeszcze łacińskiego nabożeństwa pojawiało się coraz więcej pieśni śpiewanych przez gminy w językach niemieckim, czeskim i polskim. Pieśni te, poprzedzające kazanie i następujące po nim, eksponowały rolę Słowa Bożego w kulcie, a z czasem — kosztem modlitw łacińskich — również rolę sakramentu komunii⁴⁶.

W drugiej połowie XVI w. wśród protestantów śląskich doszło do poważnych kontrowersji ideowych, do starcia ortodoksyjnych luteranów ze zwolennikami Melanchtona, zwanymi „kryptokalwinistami”. Pod zarzutem kalwinizmu usunięto wielu nauczycieli i pastorów, w tym superintendenta legnickiego Leonarda Kreutzheima (w 1593 r.). Surowo zwalczał kalwinistów książę Jerzy II. Chcąc uniknąć waśni i sporów wśród duchowieństwa, wydał on w 1573 r. mandat⁴⁷, w którym ostro potępił wszelkie dyskusje na temat interpretacji słów Chrystusa ustanawiających sakrament komunii, stając wyłącznie na gruncie wyznania augsburskiego. Gdy kontrowersje wśród duchowieństwa brzeskiego nie wygasły (spór o tzw. Łagiewnicką Formułę Ugody), wydał Jerzy II w grudniu 1574 r. *Abschied*, w którym zabronił wszelkich dysput na temat komunii i zakazał jakichkolwiek spekulacji doktrynalnych⁴⁸. Mandat z 1573 r. i *Abschied* dystansowały się od wypracowanej w Saksonii kompromisowej „Formula Concordiae”, odcinały się również od kalwinizmu i flacjanizmu. Stały na gruncie wyznania augsburskiego i nauk Melanchtona. Wierność melanchtoniańskiej linii mocno eksponował także brzeski porządek kościelny z 1592 r., wydany przez księcia Joachima Fryderyka⁴⁹, oraz porządek milicki z 1596 r.⁵⁰ Stanowczy zakaz sporów wśród duchowieństwa podtrzymał Joachim Fryderyk w „patencie” z 1601 r.⁵¹

⁴⁴ Por. Anders, *op. cit.*, s. 51 nn.; Eberlein, *Schlesische Kirchengeschichte*, s. 62.

⁴⁵ We Wrocławiu posługiwano się księgami chorałowymi pochodzącymi nawet z XV w., czyniąc w nich zmiany i poprawki. Spośród głównych niemieckich kancjonałów luteranских w farach wrocławskich szczególnie ceniono najbardziej konserwatywne — *Missale*, *Vesperale* i *Psalterz Ludecusa* (1589 r.) oraz brandenbursko-norymberski porządek kościelny (1583 r.) — zob. Sander, *op. cit.*, s. 32—33. Na temat stosunku Reformacji do muzyki zob. m. in. H. Preuss, *Martin Luther. Der Künstler*, Gütersloh 1931, s. 89 nn.

⁴⁶ Sander, *op. cit.*, s. 104—107; Goldammer, *op. cit.*, s. 34—36.

⁴⁷ *Hertzog Georgii II. zu Brieg Mandat in Religions-Sachen, d.d. Strehlen d. 15. Januarii 1573*, zob. Jessen, Schwarz, *op. cit.*, s. 46—50.

⁴⁸ Siegmund-Schultze, *op. cit.*, s. 60—61.

⁴⁹ *Hertzog Joachim Friedrichs zur Liegnitz und Brieg etc. Briegsche Kirchenordnung de Ao 1592*, zob. Jessen, Schwarz, *op. cit.*, s. 75—81.

⁵⁰ Siegmund-Schultze, *op. cit.*, s. 62.

⁵¹ Tamże, s. 63—64.

Książę uznał w nim wszelkie spory o artykuły wiary, wszelkie nowe „formuły” za zbędne i szkodliwe, stwierdził z całą stanowczością, że nauka chrześcijańska wystarczająco się już ugruntowała, a jej dogłębne wyjaśnienie znaleźć można w *Piśmie świętym*, w *Konfesji augsburskiej* wraz z *Apologią*, w pismach Lutra i Melanctona, a także w agendzie meklemburskiej⁵². Ostrożna polityka religijna książąt legnicko-brzeskich zapobiegła rozbięciu luteranizmu śląskiego na otwarcie walczące ze sobą stronnictwa. Nawet po oficjalnym przejściu na kalwinizm zachowali Piastowie tolerancyjną postawę⁵³ i szanowali przywiązanie poddanych do tradycji, znajdujące swój wyraz głównie w formach kultu. Polityka ta okazała się ze wszech miar słuszną w świetle reakcji mieszczan Karniowa na próbę narzucenia im w 1616 r. przez margrabiego Jana Jerzego kalwińskiej koncepcji kultu, radykalnie burzącej ustaloną od dawna formy nabożeństw i ich zewnętrzną oprawę⁵⁴.

Porządki kościelne odzwierciedlają różnorodność źródeł i inspiracji śląskiej Reformacji — krzyżują się w nich koncepcje luterskie, kalwińskie i katolickie. Wspólna dla ewangelickich nabożeństw we wszystkich dziedzinach śląskich była dominująca rola kazania Słowa Bożego oraz rezygnacja z pojmowania mszy jako „realnej” ofiary. Od drugiej połowy XVI w. wspólna była wszędzie komunია pod dwiema postaciami, przy czym zgoda papieska na kielich w diecezji wrocławskiej (z r. 1564) sprzyjała przechodzeniu do obozu protestanckiego licznych parafii dotąd indyferentnych konfesyjnie, zwłaszcza w dobrach kościelnych⁵⁵. Porządek cieszyński z 1584 r. stwierdzał m. in.: „Weil auch bei der messe und sonstien bisher sonderlich auf den dörfern viel abgöttische ceremonien gehalten worden siend und noch gehalten werden, als adoratio des sacraments, einsperrung des sacraments in das ciborium, wie sie es nennen, die processiones mit den fahnen und andere dergleichen abgötterei mehr, insonderheit der abgöttische miessbrauch in der marterwochen mit dem grabmachen und siengen vor dem grabe, diess soll alles gänzlichen hiermit ernstlich verboten und abgethan sein, und hiergegen die passion Christi, wie dieselbe von den vier evangelisten beschrieben, von der canzel abgelesen und vleissig dem gemeinen volk ercleret werden, und solches nicht allein in der marterwochen, sondern die ganze faste hin-

⁵² Agendę meklemburską wprowadził w 1553 r., na prośbę duchowieństwa księstwa brzeskiego, książę Jerzy II. Por. Eberlein, *Die ev. Kirchenordnungen...*, s. 230—231.

⁵³ Np. książę wołowski Chrystian II odnowił w 1635 r. „patent” Joachima Fryderyka, a w instrukcji dla wizytatorów z 1656 r. przewidziane było wyrażenie przez parafian opinii na temat postawy pastora względem ludzi o innych poglądach — czy ich nie szkaluje lub potępia. Zob. *Die General-Kirchenvisitation im Fürstentume Wohlau. 1656 und 1657. Protokolle und Beilagen* (Urkunden-Sammlung zur Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens, t. I, Legnica 1917, s. 3 nn.).

⁵⁴ Siegmund-Schultze, *op. cit.*, s. 62—63.

⁵⁵ Köhler, *op. cit.*, s. 157.

durch auf zweene oder das wenigste ein tag in der wochen"⁵⁶. Zakaz licznych tradycyjnych obrzędów religijnych, głęboko zakorzenionych w kulturze lokalnych społeczności, świadczy niewątpliwie o trwałości i żywotności tych ceremonii. Położenie w porządku nacisku na wyjaśnianie tajemnic Męki Pańskiej w oparciu o autorytet ewangelii zakłada długą, cierpliwą perswazję, pogłębianie świadomości konfesyjnej aż do momentu, w którym uzgadnianie zewnętrznych form kultu z teologiczną treścią wyznania nie będzie musiało następować drogą urzędowych zakazów i nakazów.

Umiar i tolerancja w sprawach kultu, do czego oprócz postawy książąt piastowskich przyczynił się również masowy napływ śląskiej młodzieży do intelektualnie „otwartego” uniwersytetu w Lejdzie⁵⁷, dały w efekcie dużą spójność gmin ewangelickich w obliczu kontrreformacyjnego zagrożenia. Okres wojny trzydziestoletniej nie przyniósł żadnego przełomu w liturgii protestanckich nabożeństw. Przebieg głównego nabożeństwa niedzielnego według agendy wrocławskiej z 1632 r. wciąż jeszcze zachowywał odczuwalne podobieństwo do katolickiej mszy⁵⁸.

* * *

W procesie kształtowania się kultu protestanckiego ważną rolę odgrywał spór o rolę sztuki, a zwłaszcza przedstawień obrazowych, w zreformowanym nabożeństwie⁵⁹. Wszystkie nurty Reformacji zgodne były w odrzuceniu i potępieniu kultu obrazów. Jednak o ile Zwingli i Kalwin występowali zdecydowanie przeciwko umieszczaniu w świątyniach wszelkich przedstawień i nakazywali całkowite usunięcie „papieskiego bałwochwalstwa”⁶⁰, to Luter nie przywiązywał do problemu obrazów aż tak

⁵⁶ Porządek ten, wydany w języku niemieckim przez księżną Katarzynę Sydonię, opierał się na pierwszym porządku cieszyńskim, wydanym w 1568 r. przez księcia Wacława Adama w języku czeskim. Analogiczne zalecenia w kwestii głoszenia ewangelicznej historii Męki Pańskiej zawierała agenda oleśnicka z 1593 r. Cyt. według: Jessen, Schwarz, *op. cit.*, s. 59. Zob. także: Eberlein, *Die ev. Kirchenordnungen...*, s. 233; A. Wantuła, *Początki ewangelickiej organizacji kościelnej na Śląsku Cieszyńskim* (Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym, Warszawa 1974, s. 7—25).

⁵⁷ W. A. Fasel Kampen, *Die Schlesier an der Universität Leiden im 17. Jahrhundert* (Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau, R. VI, 1961, s. 331—350).

⁵⁸ Sander, *op. cit.*, s. 72—74.

⁵⁹ J. Harasimowicz, *Rola sztuki w doktrynie i praktyce kultowej Reformacji* (Euhemer—Przegląd Religioznawczy, R. XXIV, 1980, z. 4, s. 71—86, tam obszerna bibliografia).

⁶⁰ H. F. von Campenhausen, *Die Bilderfrage in der Reformation* (Zeitschrift für Kirchengeschichte, R. LXVIII, 1957, s. 96—128); K. Wessel, *Symbolik des protestantischen Kirchengebäudes* (Goldammer, *op. cit.*, Szczeg. s. 87—88).

wielkiej wagi. Nie same obrazy były według niego niebezpieczne, lecz przypisywanie zbawczej mocy fundacjom obrazowym, albowiem odsuwało to wiarę — istotę religii — na drugi plan⁶¹. Dlatego w przejętych na potrzeby zreformowanego kultu kościołach średniowiecznych pozostawiali luteranie właściwie wszystko to, co nie stało w jaskrawej sprzeczności z ich doktryną i mogło być użyteczne. W *Deutsche Messe* pisał Luter: „Da lassen wir die Messgewand, Altar, Liechter noch bleiben, bis sie alle werden, oder uns gefället, zu andern. Wer aber hie anders will fahren, lassen wir geschehen”⁶².

We Wrocławiu już 23 IV 1525 r., wraz z pierwszymi zmianami w kulcie, odrzucono m. in. „das Anbeten und die Verehrung der Bilder”, przy czym kronikarz podkreślił wyraźnie, że stało się to „ohne einigen Tumult”⁶³. Gdy dwa lata później król Ferdynand surowym mandatem zakazał wrocławianom wprowadzania „nowinek” religijnych, rada miejska odpowiedziała — zgodnie z prawdą — że „das Sakrament der Tauf unverändert gebraucht, und dass die Ämter in der Kirchen, als Messen, Vesper, Complet, Metten und andere mit gewöhnlichen Gesängen und Solennitäten, wie vor Alters verbracht, die Kruzifixe, Taufstein, Altar, Glocken, Sakramenthäuser, und andere Bilder Gottes und der Heiligen bisher unverändert verblieben”⁶⁴. Powściągliwa i ostrożna w reformie kultu, nie podejmowała śląska Reformacja szerszej akcji usuwania średniowiecznych ołtarzy, figur czy malowideł. Tolerowano nawet dzieła, których ideowa zawartość stała w jaskrawej sprzeczności z nauką Lutra⁶⁵. Liczne ołtarze, zwłaszcza ufundowane niegdyś przez cechy, poddawano w ciągu XVI w. mniejszym lub większym renowacjom. Jedynie w Żaganiu doszło w 1539 r. do szerszej akcji usuwania ołtarzy — 16 retabulów z kościoła augustianów i 4 z franciszkanów wywieziono do Wielkopolski, gdzie sprzedano je na jarmarkach⁶⁶. Wiadomo również, że w tym samym mieście dzieci obcinały nosy i ręce figurom świętych oraz kaleczyły ich twarze, na co skarżyli się księciu saskiemu Jerzemu żagańscy katolicy. Poza tym zachowały się informacje o jakimś proboszczu imieniem Matthes, który około 1550 r. kazał porąbać kościelne obrazy, a także o ukaraniu przez księcia Fryderyka II dzwonnika Piotra

⁶¹ Potępienie wiary w „cuda obrazowe”, w magiczną siłę przedstawień Boga i świętych zawiera już napisane w 1522 r. dzieło *Von beider Gestalt des Sakraments zu nehmen* — zob. Luther, *Werke*, t. II, s. 33 nn.

⁶² Tamże, t. XIX, s. 80.

⁶³ Por. Söffner, *op. cit.*, s. 46 nn.; Sander, *op. cit.*, s. 3.

⁶⁴ Cyt. według: Sander, *op. cit.*, s. 4.

⁶⁵ H. Luchs, *Ueber Conservirung aus alter Zeit stammender Gegenstände in evangelischen Kirchen* (Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, R. II, 1875, s. 125—132); P. Knötel, *Das Bild in der Kunst der evangelischen Kirche* (Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde, R. XXVIII, 1927, s. 184 nn.).

⁶⁶ Schimmelpfennig, *op. cit.*, s. 6.

Spremberga i nauczyciela Stanisława Briegera za samowolne spalenie kilku obrazów⁶⁷.

Na obszarach objętych Reformacją luterąską rzadko dochodzi do spontanicznych aktów obrazoburstwa. Jeśli usuwano obrazy, to głównie na mocy decyzji książąt lub władz miejskich, przy czym nawet w na pół kalwinistycznej Wirtembergii dokonywało się to z niemalym oporem ludności⁶⁸. Na Śląsku usunięcie obrazów z kościołów postulowały jedynie „artykuły” wydane w 1616 r. przez margrabiego Jana Jerzego z Karniowa, który zamierzał wprowadzić w swym księstwie kalwinizm⁶⁹. Już pierwszy artykuł głosił: „Alle Bilder aus der Kirche zue Thun und nach hoff zue schicken”, a drugi — „Der Steinen Altar ausz dem grund auszureissen und an statt derselbigen ein höltzern tisch setzen, darauf ein kestlin mit schwarzen Tuch oder schwarzer Leimest biesz auff die erden bedecken”. Kolejne artykuły przekreślały całą tradycję i ukształtowaną na jej gruncie luterąską praktykę kultową, np. czwarty: „Alle Altar Taffeln Crucifix und gemähle weil sie abgöttisch und aus dem Bästumb herkommen sol man gar abschaffen”, ósmy: „Die Meszgewänder und andere Ornat soln nicht mehr gebrauchet werden”, dziewiąty: „Kein Leuchter noch Brennende Kerzen auf den Altar sezen”, dwiętnasty: „Die Tauffsteine sol man ausbrechen und ein becken brauchen”, dwudziesty: „Epitaphia und Crucifix soln ihn Kirchen nicht geduldet werden”, dwudziesty pierwszy: „Auch sol die hlg. Dreifaltigkeit in keiner Weise gesetzt noch gemahlet werden”. Zarządzenia te nie weszły w życie. Przeciwno tak radykalnym zmianom ludność Karniowa wystąpiła bardzo ostro, dopiero żołnierze księcia uspokoiłi wybuchłe zamieszki. Rosnące wpływy kalwinizmu budziły w początkach XVII w. obawy o integralność kultu luterńskiego i los przedstawień obrazowych również wśród mieszczan Koźuchowa⁷⁰, a urządzenie przez „króla zimowego” kalwińskiej kaplicy na zamku wrocławskim podczas podróży hołdowniczej na Śląsk w 1620 r.⁷¹ wywołało spore niezadowolenie w ortodoksyjnie luterńskich kręgach⁷².

⁶⁷ P. Knötel, *Kirkliche Bilerkunde Schlesiens*, Kłodzko 1929, s. 2.

⁶⁸ M. Scharfe, *Evangelische Andachtsbilder. Studien zu Intention und Funktion des Bildes in der Frömmigkeitsgeschichte vornehmlich des schwäbischen Raumes*, Stuttgart 1968, s. 7—15.

⁶⁹ Forczaichnus der Artikell so der Markgraffe zum Jägerndorff in seinen Kirchen zue Endern anbefohlen — zob. O. Karzel, *Die Reformation in Oberschlesien. Ausbreitung und Verlauf*, Würzburg 1979, s. 276—277.

⁷⁰ W 1604 r. pospólstwo zażądało usunięcia „kalwińskich” duchownych — por. H. i E. Dumrese, *Kirchengeschichte der evangelischen Gemeinde Freystadt, Koźuchów* 1909, s. 12—13.

⁷¹ K. Bruchmann, *Die Huldigungsfahrt König Friedrichs I. von Böhmen nach Mähren und Schlesien* (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, t. IX, Wrocław 1909, s. 76 nn.).

⁷² Przed Bożym Narodzeniem w 1619 r. dokonano za wiedzą króla Fryderyka licznych aktów obrazoburstwa w praskiej katedrze Św. Wita, o czym wieść szybko

Całkowite usunięcie z kościoła ołtarza i zastąpienie go typowym dla kalwinizmu drewnianym stołem⁷³, a także zastąpienie hostii zwykłym chlebem (co postulowano w dalszej części czwartego „artykułu”) musiały być dla karniowskich luteran czymś niewyobrażalnym, zburzeniem podstaw ugruntowanej od wieków koncepcji sakramentu i nabożeństwa. Wprawdzie Luter postulował w *Deutsche Messe* powrót do starochrześcijańskiej tradycji ołtarza-stołu i zwracania się celebrującego nabożeństwo duchownego w stronę wiernych, jednak zarówno to ustawienie, jak i ołtarz w formie stołu wprowadzano w luteranских kościołach rzadko⁷⁴. W miarę krystalizowania się kultu luteranckiego, wobec konieczności odcięcia się od obrazoburczych „marzycieli”, coraz wyraźniej umacniała się potrzeba utrzymania we wnętrzu kościelnym ołtarza z retabulum, „ścianą obrazową”. Protestantki ołtarz ustawiony w chórze, na miejscu katolickiego ołtarza głównego, pozostał ideowym centrum przestrzeni kościoła. To przy ołtarzu, w chórze, dokonywało się wyznanie wiary przez przyjęcie rozdzielanego pod dwiema postaciami sakramentu. Chór był miejscem zjednoczenia z realnie obecnym w sakramencie Chrystusem, którego ciało i krew „vere adsint et distribuantur in coena Domini”⁷⁵. Ołtarz miał w liturgii symbolizować obecność Boga — dlatego na przykład porządek cieszyński zalecał: „die wort aber des testaments Christi sol man laut siengen oder lesen mit dem angesicht gegen dem altar gekert”⁷⁶. W praktyce kultowej luteranizmu — nie tylko na Śląsku — przywiązywano do tej symbolicznej funkcji ołtarza duże znaczenie, pod-

rozniosła się w skonfederowanych krajach monarchii — por. Jaecckel, *op. cit.*, cz. III: R. XXXIX (1960), s. 60—64. Charakterystyczne jest, że uciekający po księce białogórskiej Fryderyk zniósł w czasie pobytu we Wrocławiu uprzednio założone przez siebie kaplicę i szkołę kalwińską — chciał w ten sposób rozwiązać wszelkie obawy wrocławskich luteran i uzyskać od nich wsparcie finansowe (zob. tamże, s. 74).

⁷³ W obrządku kalwińskim (ewangelicko-reformowanym) dla spożycia przez gminę pamiątkowej wieczerzy ustawiano we wnętrzu kościoła prowizoryczny stół — zob. H. Eggert, *Altar [prot.]* (Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte, t. I, Stuttgart 1937, s. 435 nn.).

⁷⁴ Por. Eggert, *op. cit.*, s. 430 nn.; O. Thulin, *Luthers Auffassung vom Altar* (Kunst und Kirche, R. XV, 1938, s. 15); G. Kunze, *Lehre, Gottesdienst, Kirchenbau in ihren gegenseitigen Beziehungen*, t. II, Göttingen 1960, s. 242 nn.

⁷⁵ Rozdział X Konfesji Augsburskiej z 1530 r. — zob. *Bekenntnisschriften der evangelisch-lutherischen Kirche*, Göttingen 1967, s. 31 nn. Średniowieczna izolacja chóru i ołtarza upowszechniała się równolegle z rozwojem teorii eucharystycznej transsubstancjacji — chór stawał się miejscem realnej obecności Chrystusa w sakramencie (zob. Kunze, *op. cit.*, s. 197 nn.). Luterancka nauka o komunii zawierała wiele pozostałości średniowiecznych, a zasada „realnej obecności Chrystusa” miała wpływ na stosunek luteranizmu do problemu chóru i ołtarza — zob. Gollammer, *op. cit.*, s. 31—46; tam obszerna bibliografia.

⁷⁶ Jessen, Schwarz, *op. cit.*, s. 59.

kreślając ją w różny sposób⁷⁷. Pełne uznanie roli ołtarza z retabulum w protestanckim wnętrzu kościelnym oznaczało nie tylko tolerancję dla dawnych, istniejących już ołtarzy, ale stworzyło również realne możliwości powstania nowych.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w., gdy ruch reformacyjny przekształcił się już niemal całkowicie w luterancki „kościół widzialny”, nastąpiło na Śląsku wyraźne ożywienie działalności artystycznej. We Wrocławiu i innych miastach rozwinęła się twórczość rzeźbiarska i malarska. Pojawiły się coraz liczniejsze próby wypracowania nowej koncepcji wnętrza kościelnego, odpowiadającej wymogom zreformowanego kultu⁷⁸. Przebudowa kościołów miejskich nawiązywała do dawnego schematu halowej świątyni kaznodziejskiej, w przebudowanych lub nowo zbudowanych kościołach wiejskich rozpowszechniał się schemat salowy, bez wyodrębnionego prezbiterium. Ewolucja planów w kierunku rozwiązań poprzecznych lub centralnych wiązała się z funkcją kościoła jako miejsca głoszenia kazań, a także ze wzrostem znaczenia ambony we wnętrzu kościelnym jako elementu organizującego układ funkcjonalno-przestrzenny. Liczba nowych ambon stale wzrastała, ambicją gmin miejskich stawało się posiadanie kamiennej kazalnicy, przy czym często brano za wzór znaną i cenioną na całym Śląsku ambonę w kościele Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu⁷⁹. W miejskich kościołach gminnych nowe ambony umieszczano zazwyczaj na tradycyjnym miejscu — pośrodku nawy. W pobliżu ołtarzy, które były przeważnie dawnymi szafastymi ołtarzami głównymi (nowych retabulów dla kościołów miejskich ufundowano niewiele), ustawiano chrzcielnice, przenoszone z przedson-

⁷⁷ Przykrywano ołtarz odświętnym obrusem, klękano przed nim lub skłaniano głowę przechodząc obok, na ołtarzu stawiano kwiaty, nawet świece, a także kładziono otwartą Biblię — potwierdzenie obecności Boga w jego Słowie; por. Goldammer, op. cit., s. 34, 62—63, 69—70. W tym kontekście warto przytoczyć punkty 11 i 12 z „artykułów” margrabiego Jana Jerzego: „Man sol nicht Neigen, alsz wehre Christus vorhanden” oraz „Es soln auch die Communicanten nicht mehr knien”.

⁷⁸ Por. A. Wiesenhütter, *Der evangelische Kirchbau Schlesiens*, Wrocław 1926, s. 10 nn.; tenże, *Protestantischer Kirchenbau des deutschen Ostens*, Leipzig 1936, s. 23 nn.; G. Grundmann, *Der evangelische Kirchenbau in Schlesien*, Frankfurt/Main 1970, s. 14 nn.; J. Harasimowicz, *Protestanckie budownictwo kościelne wieku Reformacji na Śląsku* (Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, R. XXVIII, 1983, nr 4, s. 341—374).

⁷⁹ Ambona ta powstała w latach 1579—1580, wykonał ją czołowy wrocławski rzeźbiarz renesansowy Fryderyk Gross wraz ze współpracownikami: malarzem Bartłojem Fichtenbergerem, ludwisarzem Stefanem Götzem i ślusarzem Krzysztofem Weirachem. Miara entuzjazmu, z jakim powitał Wrocław to dzieło, może być fakt napisania przez Andreasa Calagiusa łacińskiego poematu z okazji poświęcenia kazalnicy, w którym to utworze Gross przyrównany został do najwybitniejszych rzeźbiarzy antycznych.

ków i krucht. Przebudowa kościoła zamkowego Św. Jadwigi w Brzegu na mauzoleum Piastów legnicko-brzeskich i kaplicę faktycznego przywódcy śląskiego luteranizmu była chyba najbardziej konsekwentną próbą wypracowania nowego modelu wystroju⁸⁰. Powstał tu „trójdźwięk” podstawowych elementów związanych ze zreformowanym kultem — ołtarza, ambony i chrzcielnicy. Schemat ten podjęty został w licznych kościołach przyzamkowych śląskiej szlachty.

Związek wystroju śląskich kościołów protestanckich z kultem był bardziej jednoznaczny niż w późnym średniowieczu, kiedy stereotyp i „dewocyjna” konwencja przesłaniały często rzeczywistą funkcję kultową — na przykład ołtarza. „Stosunek zewnętrznosci”, odróżniający według Hegla katolicyzm od protestantyzmu⁸¹, sprzyjał produkowaniu przedmiotów kultu. Śląscy luteranie dążyli — ostrożnie, często niekonsekwentnie — do przezwyciężenia tego stosunku. Ich ołtarze otrzymały programy ideowe związane bezpośrednio z sakramentem komunii. Miały one podkreślać istotę sakramentu w luteranśkim ujęciu, stając się równocześnie obrazowym wykładem podstawowych prawd wiary⁸². Przez odpowiedni układ scen i cytatów biblijnych akcentowały organiczny związek sakramentu z wiarą, utrwalając tę prawdę w świadomości zgromadzonej w kościele gminy. Protestantkie retabula nie były inspirującymi modlitwę i adorację zestawami idoli ze średniowiecznych tryptyków. Jednakże właśnie zachowanie w większości kościołów dawnych ołtarzy świadczyć może o ciągłości kultury śląskiej, w której zmiana orientacji religijnej nie pociągnęła za sobą „potępienia przeszłości”.

Drugi sakrament luteranśki, chrzest, nie różnił się wiele od katolickiego, lecz jako jeden z dwóch czy trzech uznawanych przez wyznanie augsburskie sakramentów stał się ceremonią bardzo ważną, zwłaszcza po włączeniu w nabożeństwo gminy. Stąd chrzcielnice stały się jednym z trzech podstawowych elementów wystroju, ważnym przedmiotem artystycznego kształtowania⁸³. Ich programy stały się w stosunku do tradycyjnych bardziej „biblijne”, nie ma w nich średniowiecznej „psychomachii” — tak jak w luteranśkim rytuale chrztu dominowała modlitwa,

⁸⁰ Kościół został przez fanatycznych katolików splądrowany w końcu XVIII w., jego wyposażenie z czasów Jerzego II nie zachowało się. Wygląd wnętrza na podstawie dawnych opisów odtwarzają: T. Chrzanowski, *Rzeźba z lat 1566—1650 na Śląsku Opolskim*, Warszawa 1974, s. 38—49; M. Zlat, *Brzeg*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979, s. 125—131.

⁸¹ „Nauka luteranśka jest przeto zupełnie identyczna z katolicką, z tym tylko, że odrzuca wszystko, co wypływa ze stosunku zewnętrznosci, o ile kościół katolicki zewnętrznosc taką uznaje” — G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski i A. Landmann, t. II, Warszawa 1958, s. 300.

⁸² J. Harasimowicz, *Typy i programy śląskich ołtarzy wieku Reformacji* (Roczniki Sztuki Śląskiej, R. XII, 1979, s. 7—27).

⁸³ Wiesenhütter, *Protestantischer Kirchenbau...*, s. 207; H. C. von Haebler, *Das Bild in der evangelischen Kirche*, Berlin 1957, s. 42—43.

a nie egzorcyzmy. Pojawiające się w programach chrzcielnic akcenty antyanabaptyjskie⁸⁴ są bardzo charakterystyczne — wyrażają obronę tradycyjnego obrzędu chrztu dzieci. Luteranizm uznał więc za konieczne wprowadzenie — w imię tradycji chrześcijańskiej — nie znanego dotąd wątku polemicznego. Jego adresatem była reformacyjna lewica, której hasła daleko wykraczały poza sferę religii.

Ambony i ich dekoracje stanowiły ten element wystroju, który najbardziej przyczynił się do nadania wnętrzą kościelną charakteru ewangelickiego⁸⁵. Właśnie w programach ambon dopatrywać się możemy podkreślenia „wyznaniowego” charakteru kultu luterskiego. Jako „przedłużenie” kazania stawały się programy ambon wyrazem zasady „fides ex auditu”, utwierdzeniem we wnętrzu kościelną instytucji kaznodziei, wokół którego skupiała się zorganizowana gmina ewangelicka. Były te programy dokonywaną przy czynnym udziale kaznodziei nieustanną „confessio” gminy. Gdy pod koniec XVI w. naprzeciwko ambon zaczęto umieszczać empory („pawłace”), dekoracja ich parapetów utrwalała powszechność tej „confessio”. „Wyznaniowy” charakter kultu został dobitnie podkreślony, całe wnętrza kościelne organizowane było często przez „słowo widzialne”⁸⁶. Zebrana na nabożeństwie gmina dokonywać więc mogła nieustannej weryfikacji jednostkowych „treści świadomości”, Słowo Boże głoszone przez pastora w każdej chwili mogło być sprowadzone do wizualnej postaci, w zasadzie bardziej przemawiającej do „einfältigen Volks”. Sztuka w służbie „oficjalnej Reformacji” utwierdzać miała świadomość konfesyjną członków gminy. Nie była ona jednak tylko „słowem widzialnym” kierowanym do gminy „z zewnątrz”, przez pastorów. W epitafium — swym „typie przewodnim” — stanowiła wyraz powszechnego kapłaństwa wiernych, jest jakby utrwalonym świadectwem głębi religijnych przeżyć śląskiego społeczeństwa wieku Reformacji. Manifestowało ono z neoficką gorliwością swą „pewność zbawienia”, niekiedy za pomocą skomplikowanych wykładów dogmatycznych⁸⁷.

Okres Reformacji nie pozostawił w sztuce śląskiej takich dowodów walki ideologicznej, jak na przykład w macierzystym środowisku Lu-

⁸⁴ Chodzi tu o scenę „Chrystus wśród dzieci” (według Marek 10,14) — C. Ożarowska-Kibish, *Lucas Cranach's Christ Blessing the Children* (The Art Bulletin, R. XXXVII, 1955, s. 196—203).

⁸⁵ J. Pokora, *Sztuka w służbie Reformacji. Śląskie ambony 1550—1650*, Warszawa 1982, *passim*.

⁸⁶ G. Grundmann, *Decken- und Emporenmalereien in alten evangelischen Kirchen Schlesiens* (Kunst- und Kirche, R. XVII, 1940, s. 34—36); P. Banaś, *Studia nad śląską architekturą protestancką 2. połowy XVII wieku* (Roczniki Sztuki Śląskiej, R. VIII, s. 35—89).

⁸⁷ B. Steinborn, *Malowane epitafia mieszczkańskie na Śląsku w latach 1520—1620* (Roczniki Sztuki Śląskiej, R. IV, 1967, s. 7—139).

tra — Wittenberdze. Wystrój kościołów fundowany był dla gminy ewangelickiej i służył umacnianiu jej wiary, utwierdzeniu w słuszności obranej drogi do zbawienia. Przewycięzonego „zabobonu papistowskiego” nie trzeba było potępiać, a różnice w kulcie nie były przecież wielkie. Natomiast kalwinizm stał się w pierwszej ćwierci XVII w. rzeczywistym zagrożeniem dla śląskich luteranów. Dlatego też w programie retabulum z Lewina Brzeskiego (1613 r.) znalazła się inskrypcja potępiająca obrazoburców i apelująca do Boga o zachowanie nie zmienionego kultu. Dlatego bogaty wystrój kościoła w Brzezynie (1620 r.) ufundowany został, jak głosi zachowany napis pod emporą, „przeciwko kalwinom”⁸⁸. Na odlanym w 1615 r. dzwonie kościoła w Szydłowcu k. Niemodlina umieszczony został znamieny napis: „Der liebe Gott steh uns bei / Wider alle Calvinisterei”⁸⁹. Dźwięk tego dzwonu, wzywającego luterzańską gminę na nabożeństwo do nowego kościoła z bogatym wystrojem obrazowym, miał więc odstraszać „pokolenie Kalwina”, przywoływać boską opiekę.

W brzeskim kościele farnym Św. Mikołaja, użytkowanym ponad 400 lat przez protestantów, wisiał do 1945 r. „dewocyjny” obraz z Mężem Bolesci i Narzędziami Męki, ufundowany w 1443 r. dla upamiętnienia cudownego ocalenia kościoła podczas najazdu „emulos ihesu cristi hereticos hussitas”. W 1612 r. umieszczono nad nim tabliczkę z następującą inskrypcją⁹⁰:

Haec alii nobis pietatis amore dicarunt
Nos aliis volumus mente dicata pari.

W ten sposób antyhusycki obraz został dedykowany „innym”, przeniesiono jego znaczenie na innego adresata. Czy dla luteranów brzeskich „heretykiem” mógł być wówczas katolik? Taka zmiana interpretacji wymowy obrazu jest mało prawdopodobna. Adresatem byli tu raczej kalwini, uważani za najgroźniejszych heretyków. Identyfikujący się z husytami luteranie docenili pobożne pobudki fundacji obrazu, a nawiązując do tej pobożności, czyli do tradycji średniowiecznego katolicyzmu, określili głównego wroga prawdziwej wiary. Zapewne cała legenda związana z tym obrazem miała się obrócić na niekorzyść kalwinów.

Tak więc luteranom śląskim, spadkobiercom średniowiecznej tradycji, „posiadaczom”, kalwinizm wydawał się podstępny wrogiem, który mo-

⁸⁸ H. Hoffmann, *Zwei Werke der Spätrenaissance als Zeugen der schlesischen Religionskämpfe* (Schlesische Heimatpflege, t. I, Wrocław 1935, s. 25—31).

⁸⁹ H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Wrocław 1886—1903, t. IV, s. 216.

⁹⁰ O. Lorenz, *Aus der Vergangenheit der evang. Kirchengemeinde Brieg*, Brzeg 1885—1886, s. 99; Lutsch, *op. cit.*, t. II, s. 321; T. Dobrzeński, *Malarstwo tablicowe. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 203—205, il. 64. Obraz znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

że wprowadzić swe błuźnierzce praktyki, ogołocić kościoły z obrazów, podeptać miejscowy obyczaj i porządek społeczny. Sztuka stała się istotnym argumentem polemicznym luteranńskiej ortodoksji. Przestała być wyłącznie obszarem manifestacji postaw religijnych społeczeństwa, która to tendencja przeważała do schyłku XVI w., lecz aspirować zaczęła do roli narzędzia kształtowania tych postaw. Luteranizm stał się już instytucją, „legalną opozycją religijną”, dążącą do utrzymania społecznego i politycznego status quo, a więc utrwalenia podziałów społeczeństwa feudalnego na etapie „stanowym”, utrzymania pewnej niezależności Śląska, ale w ramach państwa Habsburgów i przy pełnej lojalności wobec cesarza. Kalwinizm zyskał wielu zwolenników wśród książąt, możnych panów, patrycjatu i intelektualistów miejskich — przyjęcie tej bojowej orientacji wiązało się m. in. z fascynacją ustrojem Zjednoczonych Prowincji i dążeniem do oswobodzenia Śląska spod panowania austriackiego.

Niechęć średniego mieszczaństwa i średniej szlachty do radykalnych przeobrażeń politycznych i społecznych znalazła swój wyraz w umacnianiu się luteranńskiej ortodoksji, w utwierdzaniu „retrospektywnej” świadomości społeczeństwa stanowego, także za pomocą sztuk plastycznych. Rola sztuki w służbie ortodoksyjnego luteranizmu śląskiego była tym większa, że zagrażające stanowej równowadze społecznej radykalne prądy ideowe — anabaptyzm i kalwinizm — negowały sens istnienia sztuki religijnej. Stąd sztuce powołanej do życia przez luteranizm wyznaczono szczególnie ważną funkcję — utwierdzania i kształtowania świadomości konfesyjnej, która przy nie zmienionej w zasadzie bazie społecznej była tylko rozwinięciem i „oczyszczeniem” chrześcijańskiej tradycji średniowiecza. Luteranizm śląski i jego sztuka wyrosły ze średniowiecza, nie odcięły się od tradycji, lecz — świadomie i często do niej nawiązując — uznały się za jej spadkobierców⁹¹. Przewycięzanie „stosunku zewnętrżności” odbywało się w zasadzie wyłącznie na płaszczyźnie wyznaczonej przez architekturę i sztukę średniowieczną. Polemiki z pokonanym i przewyciężonym „papizmem” w sztuce śląskiej Reformacji nie ma, natomiast konfrontacja ideowa z anabaptyzmem i kalwinizmem uwidoczniła się zarówno w niektórych programach wystroju kościołów, jak też w samych rozmiarach akcji artystycznych fundacji u schyłku XVI i w pierwszej ćwierci XVII w.

Nawet w drugiej połowie XVII w., gdy protestanci znaleźli się w sy-

⁹¹ W XVI w. na Śląsku, tak jak i w Polsce, zaznaczyła się wyraźnie „potrzeba perspektywicznego ładu w historycznym czasie” — por. S. Herbst, *Początki historycznego widzenia rzeczywistości w nauce i sztuce polskiego Odrodzenia* (Odrodzenie w Polsce, t. II, Warszawa 1956, s. 374—383); J. Malicki, *Tradycje lechickie. Spory o etnogenezę Śląska (tę nżę, Laury, togi i pastorały. Szkice o kulturze literackiej renesansowego Śląska*, Katowice 1983, s. 9—44).

tuacji diasporalnej, w wystrojach kościołów Pokoju, granicznych i uciezkowych nie pojawiły się wątki polemiczne w stosunku do katolicyzmu⁹². Wystroje te były natomiast niewątpliwie próbą utrzymania tradycji wnętrza kościelnego z początku XVII w., w nich należy poszukiwać przejawów ciągłości kultury śląskiej. Usunięci na margines i pozbawieni swych dawnych świątyń, kontynuowali protestanci w zmienionym tworzywie i bardziej „ludowych” formach proces kształtowania ewangelickiego wystroju, rozpoczęty przed laty w przejętych kościołach średniowiecznych. Program tego wystroju stawał się już w pełni „widzialnym słowem”, a parenetyczna jego wymowa pomagała przetrwać okres prześladowań. Przywódcy „katolicyzmu cesarskiego” zdawali sobie sprawę z dokonanego przez kontrreformację przerwania ciągłości kultury śląskiej, istotnym problemem było dla nich poszukiwanie „punktu zaczepienia” z tradycją lokalną. Dlatego też w barokowym programie ideowym — obok gloryfikacji dynastii Habsburgów — znalazła się także gloryfikacja śląskich Piastów⁹³. W ten sposób kościół starał się ukazać jako kontynuator i legalny spadkobierca piastowskiej tradycji.

* *

*

„Apologia przeszłości”, dążenie do utrzymania status quo, przywiązanie do form zastanych i niechęć do nowatorstwa — to główne cechy świadomości społeczeństwa śląskiego schyłku XVI i początków XVII w. Na kształt tej świadomości decydujący wpływ wywarła szlachta, która szczególnie przywiązana była do tradycji, a to jej przywiązanie wzmacniała mobilność mieszczaństwa, coraz liczniej przenikającego do szlacheckiego stanu. Dbałość o wznoszenie pomników nagrobkowych⁹⁴, w różny sposób okazywane przywiązanie do heraldyki, przesadne nieraz manifestowanie dawności i czystości rodu — to charakterystyczne objawy „retrospektywności” śląskiej kultury szlacheckiej i, w mniejszym stopniu, mieszczańskiej. Kultura ta bliska była pod wieloma względami sarmatyzmowi w wersji z drugiej połowy XVII w., kiedy dążenie do utrzymania status quo osiągnęło wśród polskiej szlachty apogeum.

Feudałowie ślascy, mocno zagrożeni przez absolutyzm habsburski, z zazdrością spoglądali na „demokrację szlachecką” w Polsce. Ustrój

⁹² Banaś, *op. cit.*, s. 79.

⁹³ K. Kalinowski, *Gloryfikacja dynastii piastowskiej w sztuce Śląska wieku XVII i XVIII* (Funkcja dzieła sztuki, s. 207—223); tenże, *Gloryfikacja panującego i dynastii w sztuce Śląska XVII i XVIII wieku*, Poznań 1973, *passim*.

⁹⁴ M. in.: P. Knötel, *Die Figurengrabmalerei Schlesiens*, Katowice 1890, s. 7—51; tenże, *Geschichte des Epitaphs in Schlesien* (Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, R. XXVI, 1892, s. 27—73); K. Bimler, *Die schlesische Renaissanceplastik*, Wrocław 1934, *passim*; J. Kębiłowski, *Renesansowa rzeźba na Śląsku 1500—1560*, Poznań 1967, *passim*; Chrzanowski, *op. cit.*, *passim*.

Rzeczypospolitej, stojącej u szczytu swej potęgi, uważano za postępowy, godny naśladowania wzór⁹⁵, a przywileje polskiej szlachty budziły na Śląsku zrozumiałą zawiść. Tutejsza szlachta, o wiele mniej liczna od polskiej, miała więcej od niej podstaw do pielęgnowania tradycji — widmo centralizmu i absolutyzmu kazało wzmacniać wysiłki w celu utrzymania status quo, stale pogłębiało kult przeszłości. Gdy utrzymanie przywilejów stanowych okazało się niemożliwe, liczne rzesze śląskiej szlachty udały się na emigrację, a habsburski absolutyzm oparł się w dużej mierze na szlachcie napływowej. Polski sarmatyzm i śląski kult tradycji — to prądy ideowo zbieżne (choć oparte na różnych konfesjach), w równym stopniu decydujące o kulturze artystycznej i umysłowej obu krajów. Inne zbieżności między kulturą Polski i Śląska można zauważyć na przykładzie miast — z jednej strony Wrocławia i Legnicy, z drugiej Gdańska i Torunia. Mecenat mieszczaństwa tych miast, decydujący o charakterze ich aktywności artystycznej, odgrywał w rzeczywistości kulturalnej obu krajów bardzo istotną, a często pionierską rolę⁹⁶.

Pewien wpływ na ugodowy charakter śląskiego luteranizmu miały niewątpliwie stosunki religijne w Rzeczypospolitej. Łączyły się one w świadomości niespokojnego o swe przywileje społeczeństwa śląskiego z ładem społecznym w Polsce, wciąż jeszcze będącej oazą spokoju, dobrobytu, tolerancji. Wielu Ślązaków właśnie „narodowi polskiemu” zawdzięczało „ukształtowanie ducha”. Zacytujmy na zakończenie fragment inskrypcji z epitafium pastora Zachariasza Textora (zm. w 1614 r.), wmurowanego w ścianę kościoła parafialnego w Kurowie Wielkim koło Głogowa⁹⁷:

... Patria Bresla mihi, quae quum fundamna ieci,
 Sauromatas facili iuvit adire pede.
 Nutrix ingenii fuit haec, fuit indolis altrix
 Natio, praeceprix iudiciosa mea.
 Hinc iter ad Gallos feci, Romam inde potente,
 Necnon gens atrox est mihi visus Iber.
 Pluribus Imperii nitidis novus urbibus hospes.
 Cultorum morum mente notator eram.
 Ad musas redii sub rura Polonica tandem
 Absolvi studii caepta priora sacri ...

⁹⁵ Świadczy o tym choćby wyróżnienie herbu Jagiellonów i umieszczenie go pośrodku górnej balustrady bramy zamkowej w Brzegu wobec podrzędnego potraktowania herbów Habsburgów i Burgundii. Zob. M. Złat, *Brama zamkowa w Brzegu*. (Biuletyn Historii Sztuki, R. XXIV, 1962, nr 3/4, s. 302).

⁹⁶ M. Złat, *Sztuka renesansu i manieryzmu. 1500—1650* (Sztuka Wrocławia, pod red. T. Broniewskiego i M. Złata, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 183—263); L. Krzyżanowski, *Rozwój nowożytnego mecenatu mieszczańskiego w Gdańsku w XVI wieku* (Funkcja dzieła sztuki, s. 185—192).

⁹⁷ Zob. H. Hoffmann, *Die katholischen Kirchen des Lanakreises Glogau*, Wrocław 1937, s. 66—68.

W opowiedzianym w ten sposób życiorysie akcentuje kurowski pastor lata nauki w Polsce, gdzie uzyskał właściwe wychowanie i gdzie nadany został kierunek jego myślom. Wymowne to — a przecież nie jedyne — świadectwo znaczenia Polski dla Reformacji śląskiej, dowód głębokich i wielorakich powiązań kulturalnych między Rzecząpospolitą i jej była prowincją. Świadomość tych powiązań sprzyjała podtrzymywaniu „odrębności” społeczeństwa śląskiego, kultywującego swe tradycje w oparciu o trwałość dynastii Piastów. Zdławienie regionalnej odrębności przez habsburski absolutyzm i kontrreformację miało decydujące znaczenie dla pogłębienia się przepaści między Śląskiem i Macierzą. Panowanie pruskie kontynuowało zacieranie „śląskich” tradycji, włączając kraj w obręb kultury „Wielkich Niemiec”, przy czym dorobek wschodniej prowincji stawał się w tej kulturze zjawiskiem marginalnym. Dlatego właśnie okres Reformacji i powołana przez Reformację do życia sztuka zasługują na przyznanie im rangi „pomostu” między regionalną tradycją Śląska a jego obecną polską rzeczywistością. „Pomostu” tak potrzebnego dla umacniania tożsamości kulturowej mieszkańców odzyskanego w 1945 r. Wrocławia oraz innych miast i wsi śląskich.

DER SCHLESISCHE LUTHERANISMUS IN DER REFORMATIONSZEIT. EIN CHARAKTERISIERUNGSVERSUCH

Der Autor versucht die gesellschaftliche Basis und den Hintergrund der schlesischen Reformation, aber auch die Herausbildung der lutherischen Kultpraktik in Schlesien darzustellen. Dann bespricht er die Rolle der Kunst für die konfessionelle Selbstfestlegung der schlesischen Protestanten.

WESTYNA GŁADKIEWICZ

DROGA DO REFORMACJI W HISTORIOGRAFII WCZESNORENESANSOWEGO WROCŁAWIA NA PRZYKŁADZIE FRANCISZKA FABERA

Hasła i prądy Renesansu, a także poglądy głoszone przez Marcina Lutra i jego zwolenników znajdowały szczególnie podatny grunt w środowiskach mieszczańskich, nie tylko zresztą na Śląsku. Mogły przecież stanowić oręż użyteczny przy realizacji aspiracji mieszczaństwa w warunkach społeczeństwa feudalnego. Dotyczyły bowiem laicyzacji życia i instytucji ustrojowych, odrzucały roszczenia finansowe i polityczne papieża, postulowały sekularyzację dóbr kościelnych. Trafiały również w potrzeby odnowienia życia religijnego i w ogóle duchowego, propagowały zainteresowanie człowiekiem i jego doczesnymi problemami. Przenosiły wiele akcentów z przyszłego życia duszy na konkretne sprawy ziemskie. Przyznawały prawo do swobodnego formułowania myśli i ich głoszenia oraz wspierały wiarę w potęgę rozumu ludzkiego i nauki. Współgrały z tendencjami do budzenia się i rozwoju świadomości narodowej i miłości do własnego kraju i mowy¹.

Hasła te znalazły bodaj najwyraźniejsze odbicie w literaturze i historiografii tego okresu, determinując jednocześnie jej treść i formę.

W XVI w., co dotyczy w całej rozciągłości również i Śląska, nastąpił bardzo wyraźny wzrost ilościowy twórczości literackiej. Wśród pisarzy zaczynają przeważać ludzie świeccy, w wielkiej części mieszczańskiego pochodzenia. W ich dziełach czytelne są osobiste zainteresowania i poglądy. Rzadko jeszcze byli to twórcy utrzymujący się z samego uprawiania literatury, przeważnie wywodzili się z grona nauczycieli szkół różnych szczebli i urzędników administracji miejskiej². Nauczycielem i pisarzem miejskim Wrocławia był np. Wawrzyniec Corvinus-Raabe —

¹ Szerzej na ten temat pisze B. Suchocka, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1963.

² T. Bieńkowski, *Rola pisarza i literatury w świetle wypowiedzi z XVI i XVII w.* (Problemy literatury staropolskiej, Seria I, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 224).

poeta, twórca m. in. ody na cześć Krakowa i Polski³. Rektorem szkół w Złotoryi i Nysie, pisarzem miejskim w Świdnicy i dyplomata w służbie Ferdynanda I Habsburga był Jan Lang — również poeta, twórca m. in. okolicznościowych utworów z okazji zaślubin Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką⁴.

W rzędzie tych postaci znalazł się również Franciszek Faber-Kockritz⁵. Urodził się on 3 X 1497 r.⁶ zapewne w Nysie, choć dotychczasowa literatura opowiada się za Otmuchowem⁷. Pierwsze nauki pobierał w nyskiej szkole parafialnej Św. Jakuba. W szkole tej, zreformowanej już na początku XVI w. w duchu idei renesansowych, szczególnie duży nacisk położony był na naukę klasycznej łaciny, greki, a także i retoryki⁸. W 1510 r. rozpoczął Faber dzięki pomocy materialnej morawskiego szlachcica Władysława Boskovica studia na Uniwersytecie Jagiellońskim⁹. Kłopoty materialne i zdrowotne zmusiły go do przerwania studiów

³ O Wawrzyńcu Corvinusie pisali: G. Bauch, *Laurentius Corvinus, der Breslauer Humanist* (Zeitschrift des Vereins f. Geschichte Schlesiens — dalej cyt. ZiGS — t. 17, 1883, s. 230—302); J. Janczak, *Zarys kartografii śląskiej do końca XVIII w.*, Opole 1976, s. 26, tamże starsza literatura.

⁴ H. Barycz, *Lang Jan* (Polski słownik biograficzny, t. XVI, Kraków 1971, s. 478—484).

⁵ W. Gładkiewicz, *Kronikarz wrocławski — Franciszek Faber. Szkic informacyjny* (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 125, Historia 19, s. 113—118), tamże starsza literatura.

⁶ Przyjęta w literaturze data zdaje się budzić pewne wątpliwości, brak bowiem bezpośredniego źródła w postaci metryki. Najwcześniejsze dane odnośnie do tej daty pochodzą z katalogu rajców i ławników wrocławskich Consules et Scabini Reipubl. Wratislaviensis ab Anno 1278, rkp Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (dalej WAP) Wrocław, AmW, sygn. H 1, gdzie zostało pod r. 1565 zanotowane „19 IX 1565 r. zmarł w wieku 68 lat Franciszek Faber”. Datę 3 X 1497 podaje H. J. Cunrad, *Silesia togata*, Legnica 1706, s. 68, powołując się na N. Heneliusa, *Silesia togata*, rkp Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (dalej BUWr), sygn. R 751/4/2., Henelius tej informacji jednak nie podaje.

⁷ N. Pol, *Jahrbücher der Stadt Breslau*, wyd. J. Kunisch, t. III, Wrocław 1819, s. 119; Henelius, *op. cit.*, s. 7; Cunrad, *op. cit.*, s. 68, podają zgodnie, że miejscem urodzenia był Otmuchów. Tę opinię przyjęła cała literatura polska i niemiecka. Na liście Fabera do W. Corvinusa podpisał się Faber „Franciscus Faber Nisenius”, zob. List Fabera do Corvinusa, kopia rkp, BUWr, sygn. Akc. 1949, KN 714; także w księdze immatrykulacyjnej Uniwersytetu Krakowskiego *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis (ab anno 1490 ad annum 1551)*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1892, t. II, fasc. 1, s. 121, pod rokiem 1510 wpisano „Franciscus Vincencji de Nissa”. Podobnie M. Hofman w wierszu-elegii o Faberze [w:] Henelius, *op. cit.*, s. 10, „Nissa tibi patriam dederat”. W testamencie Fabera jako jeden ze spadkobierców wymieniony jest jego przyrodni brat Hieronim, który mieszkał w Otmuchowie. Być może, iż stąd przypuszczenie N. Pola, N. Heneliusa i H. J. Cunrada, że Faber urodził się w tym mieście.

⁸ J. Leszczyński, *Dzieje miasta do 1740 r.* (Miasto Nysa. Szkice monograficzne, Wrocław 1970, s. 38—39, 48—49).

⁹ Zob. list Fabera do Corvinusa, jw.

i opuszczenia Krakowa. Udał się do posiadłości Boskovica — Třebovy¹⁰. Stamtąd powrócił na Śląsk, przenosząc się z miejsca na miejsce, nigdzie dłużej się nie zatrzymując. O tej swojej tułaczce wspomina w jednym z późniejszych utworów¹¹.

W semestrze letnim 1520 r. za rektoratu Piotra Mosellanusa von Bruttig został wpisany na listę studentów Uniwersytetu Lipskiego¹². Jak długo przebywał w Lipsku, nie udało się ustalić. Nie mamy również żadnych dowodów potwierdzających ukończenie przez Fabera studiów.

W 1531 r. Faber pracuje w Świdnicy jako pisarz miejski¹³, a od 1542 aż do swojej śmierci, tj. do 19 IX 1565 r., jako pisarz miejski we Wrocławiu¹⁴.

Spuścizna literacka Fabera to osiem wierszowanych poematów łacińskich, opatrzonych własnymi tytułami: *Sylva cui titulus Bohemia*, *Ad Henricum Stromerum Carmen*, *De infelicitate poetarum nostri seculi Querela*, *Tenebriconibus*, *Sylva de incendio Lutheranorum librorum*, *Idylion de fluminibus Slesiae*, *Sabothus sive Silesia* i *Faunus sideratus*¹⁵, dwanaście elegii o ławnikach i rajcach wrocławskich, również w języku łacińskim¹⁶, a ponadto siedem epigramów napisanych wspólnie z Andrzejem Camicianusem — poetą i wydawcą lipskim¹⁷.

Ilościowo duży dorobek literacki Fabera nie jest w istocie najwyższego lotu. Zwłaszcza najwcześniejsze utwory zdają się świadczyć, że Faber poddał się panującej wówczas modzie pisania. Pod względem zaś formy i treści odpowiadają kanonom poezji renesansowej, co jest zrozumiałe, jeśli uwzględnimy fakt, iż będąc uczniem wychowanków i pro-

¹⁰ Tamże.

¹¹ F. Faber, *Ad Henricum Stromerum Carmen*, Lipsk 1520, s. 2.

¹² *Die Matrikel der Universitaet Leipzig*, wyd. G. Erler, t. I, Lipsk 1895, s. 754. Piotr Mosellanus, ówczesny rektor, obok nazwiska Fabera zrobił dopisek „poeta insignis”.

¹³ W księdze rady miejskiej miasta Świdnicy 1527—1548, rkp WAP Wrocław, AmS, sygn. 184, występują zapiski Fabera poczynając od 1531, a kończąc na 1542 r.

¹⁴ Pol, *op. cit.*, t. III, s. 119. Dokładną datę 11 VI 1542 r. podaje H. Markgraf, *Geschichte der städtischen Urkundenarchivs zu Breslau* (Archivaische Zeitschrift, t. 3, 1878, s. 123), nie zaznacza jednak źródła tej informacji.

¹⁵ Utwory literackie F. Fabera: *Sylva cui titulus Bohemia*, Lipsk 1520; *Ad Henricum Stromerum Carmen*, Lipsk 1520; *De infelicitate poetarum nostri seculi Querela*, Lipsk 1520; *Tenebriconibus*, Lipsk 1520; *Sylva de incendio Lutheranorum librorum*, b.m. i r.; *Idylion de fluminibus Slesiae*, b.m. i r.; *Sabothus sive Silesia*, wyd. 1 Bazylea 1592, wyd. 2 Lipsk 1715; *Faunus sideratus*, rkp BUWr, sygn. R. 753/3.

¹⁶ Elegie zamieszczone są w *Liber consulum*, rkp WAP Wrocław, AmW, sygn. H 2, fol. 281, 288, 289, 292, 297, 298, 301, 303, 304.

¹⁷ O epigramach wspomina G. Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte Schlesiens* (ZfGS, t. 26, 1892, s. 242). Nie udało się do nich dotrzeć, być może znajdują się w bibliotece miejskiej w Norymberdze.

fesorów Akademii Krakowskiej (m. in. W. Corvinusa i W. Krautwalda), nierzadko również poetów, a także przez pewien czas studentem uczelni krakowskiej, kształcił się Faber w atmosferze nie tylko zainteresowania, ale i kultu dla antycznych autorów i ich dzieł, stykał się z utworami współczesnych pisarzy wzorowanymi na pracach starożytnych.

W okresie Renesansu upowszechnił się zwyczaj dedykowania utworów wysoko w hierarchii społecznej postawionym osobistościom. Dedykacje te miały w zasadzie dwojaki cel. W związku z rozpowszechnianiem się druku i docieraniem książek do coraz szerszego kręgu czytelników nie zawsze przychylnie oceniających dane dzieło, dedykacja oddawała niejako książkę, a pośrednio i jej autora pod opiekę wymienionego w dedykacji możnego protektora, chroniąc przed zbytnią krytyką. Ponadto stwarzała autorowi nadzieję na uzyskanie doraźnej bądź trwałej pomocy materialnej ze strony adresata dedykacji oraz protekcję przy wydaniu i rozpowszechnieniu dzieła¹⁸. Owa tendencja znalazła także odbicie w poematach Fabera. *Carmen* np. dedykował Henrykowi Stromerowi — lekarzowi i rajcy Lipska¹⁹; *Querele* Piotrowi Moesllanusowi — rektorowi Uniwersytetu Lipskiego²⁰, a *Idylion de fluminibus* — Marcinowi Helwigowi, autorowi pierwszej mapy Śląska²¹.

Znaczna część utworów Fabera, zgodnie z zasadami poetyki renesansowej, rozpoczyna się od inwokacji do bogów panteonu antycznego. We wspomnianej już *Bohemia* zwraca się poeta do Feba-Apollina i Oceanid prosząc o opiekę, gdy „opiewać będzie dzieje Czechów”²².

Charakterystyczne dla literatury tego okresu przesycenie narracji wątkami mitologicznymi, przypisywanie wzorem starożytnych bogom znacznego wpływu na bieg spraw ziemskich, zaludnianie utworów postaciami tychże bóstw znajduje również pełne odbicie w pisarstwie Fabera. Przykładem jest tu także *Bohemia*, której znaczną część stanowią opisy poczyną bogini Ate i jej sprzymierzeńców — Gorgony, Tyzyfony, Marsa — skłaniających Koklesa-Ziżkę do wojny²³.

Podobnie jak wielu innych humanistycznych poetów próbuje i Faber wyjaśnić motywy, które skłoniły go do pisania. Jednym z najważniejszych w okresie pobytu poza Śląskiem jest tęsknota za opuszczoną ojczyzną, której opis uroków i epizodów z przeszłości wypełnia stronicę poematów. W utworze *Carmen* poeta pisze: „dlaczego opuszczamy nierozważnie oj-

¹⁸ Bieńkowski. *op. cit.*, s. 223—224.

¹⁹ Faber, *Querele*, s. 1, „Ad eruditissimum virum Petrum Mosellanum proteg. amicū omnibus modis venerandū”.

²⁰ Faber, *Carmen*, s. 1, „Clarissimo viro D. Henrico Stromer Auerbachio Medicinarum Doctori. Reverendis Cardinales Mogunciaci consilii Senatori Lipsiensi. Longe humaniss. Franciscus Faber Silesius Salutem P.”

²¹ Faber, *Idylion de fluminibus*..., s. 1, „M.H.N.” (Mart. Helvig. Niss.).

²² Faber, *Bohemia*, s. 1.

²³ Tamże, s. 7 i n.

czynne, zapominamy słodkich Silingów, i nieszczęsny włóczęga bląkam się po obcych domach. Jeśli teraz wyliczyć morze naszego nieszczęścia spowodowanego opuszczeniem ojczyzny, powstałaby olbrzymia Iliada”²⁴.

Nadto w poematach *Carmen* i *Querela* odczytać można refleksje dotyczące przyjaźni, szacunku, uznania u współczesnych, czyli tych wartości, które dla humanistów miały ogromne znaczenie.

Niemalą rolę odegrała również chęć publicznego wypowiedzenia własnych poglądów na temat wydarzeń przeszłych bądź współczesnych Faberowi. Właśnie owe poglądy i ich ewolucja są szczególnie interesujące dla badaczy. Faber był typowym przedstawicielem mieszczaństwa, związanym pochodzeniem i pracą z tym właśnie środowiskiem. Jego więc opinie w znacznym stopniu odzwierciedlać mogą stanowiska tej społeczności, zwłaszcza jej górnych warstw.

Stwierdzić jednakże trzeba, iż wydobycie poglądów poety z nawalu dygresji, zwrotów retorycznych i przenośni nie jest rzeczą prostą. Nie podjęli się tego trudu zarówno badacze niemieccy, jak i polscy, ograniczając się w nielicznych zresztą wypadkach do wyjmowania z kontekstu tylko fragmentów, które akurat podbudowywały ich wypowiedzi. Uwzględnić również trzeba fakt, iż często opis wydarzeń z przeszłości i ich ocena służyły pocie do popisania się erudycją i znajomością kultury antycznej, tak przecież cenionej przez renesansowych intelektualistów.

Prześledzić jednak można pewne zmiany, jakie zaszły w formie treści oraz ocenie przeszłych i współczesnych Faberowi zdarzeń i odpowiedzieć na pytanie, jaki wpływ na tę ewolucję miała Reformacja.

Jednym z najwcześniejszych utworów Fabera jest napisana przed 1520 r. *Bohemia*. Ten kilkunastostroonicowy poemat składa się z dwóch niejako części, choć nie występuje między nimi wyraźna cezura. Część pierwsza, będąca właściwie prologiem, rozpoczyna się inwokacją do bóstw, dalej następuje geograficzny opis ziemi czeskiej, wreszcie charakterystyka Czechów jako narodowości, bardzo zresztą negatywna. Zarzuca im bowiem poeta lenistwo, marnotrawienie życia na ustawicznych walkach i pijaństwie, holdowanie zwyczajom pogańskim i brak jakiegokolwiek kultury i ogłady²⁵.

²⁴ „Linguimus hinc patriam temere, dulcesque Silingos Obliti...”, Faber, *Carmen*, s. 1.

²⁵ „Prodiga gens vitae duroque exercita ferro
Humanumque oblita genus placidamque perosa
Irrequieta fugat pacem crepitantibus armis
Acres cui vultus, et frontis bellicus horror
Et robusta subset animi vis, membraque crudo
Robore procera anquipedumque imitantia molem
Ductilis incerto facile rumore novarum
Sectatrix rerum, dubisque repente tenacem
Prodigit inconsulta fidem, subitoque recantat

Druga część nawiązuje bezpośrednio do wydarzeń epoki husyckiej. Wprowadza do nich opis usytuowania Taboru, a następnie przedstawione zostaje pojawienie się w Taborze Koklesa-Žižki, przygotowania do walki i apokaliptyczny wręcz obraz zniszczeń dokonany przez oddziały Koklesa. Faber pisze, że Kokles stara się zrównać z ziemią ołtarze Boga, ociekające krwią kapłanów, świątyniom niesie ruinę, profanuje, co święte, niszczy bogate miasta. Poeta ubolewa także, że w proch obraca się ziemia czeska²⁶. Te zniszczenia i klęski zdaniem Fabera są spowodowane zakorzenieniem się w Czechach doktryny waldensów i innych herezji²⁷.

Z tych wypowiedzi jak i z całego szeregu podobnych występujących w utworze nietrudno odczytać intencje i stanowisko poety. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, iż krytycznie oceniał on zarówno waldensów, uznanych przez Stolicę Apostolską za heretyków, jak i taborycki odłam ruchu husyckiego — najbardziej bodaj radykalny ruch społeczno-religijny późnego średniowiecza, domagający się zreformowania kościoła katolickiego, podważający zasadność jego dogmatów i godzący w społeczny porządek feudalny.

W 1520 r., jak zostało to wcześniej zaznaczone, przybył Faber do Lipska. W tym czasie był Lipsk, jak wiele innych miast niemieckich, widownią licznych dyskusji i sporów religijnych między zwolennikami i przeciwnikami nauk Lutra. W grupie tych pierwszych obok Henryka Stromera, Piotra Moesllanusa i Andrzeja Camicianusa znalazł się i Franciszek Faber²⁸. Nie potrafimy dokładnie odtworzyć okoliczności i motywów wejścia na tę drogę. Poznajemy natomiast niektóre na niej kroki. Oto kiedy humanista angielski Edward Lee ostro zaatakował wydane w 1516 r. *Annotaciones* Erazma z Rotterdamu, w obronie niderlandzkiego humanisty wystąpił wraz z A. Camicianusem również Faber. W siedmiu opracowanych wspólnie epigramach zawarł ostry atak na Edwarda Lee²⁹.

Przypuszczalnie jeszcze w latach dwudziestych XVI w. napisał Faber ulotny utwór *Sylva de incendiis Lutheranorum librorum*, w którym dość jednoznacznie opowiedział się po stronie niemieckiego reformatora, kie-

Ingenio varia, aeternis devota rapinis
Omnia si spectes, dices Mavorte parente
Blasthonio natum Rhodapesque horrentis alumniam
Gens Gramatheis Libiaequae bibator auris
Germanos imitata patres geniumque locarum
Sepius alterno victi immoriuntur Iacho
Submersamque animam crapula exhalante felerunt
Expuīt, et linguīt madidam inter pocula vitam
Epotem victor quae laus est...”, Faber, *Bohemia*, s. 2.

²⁶ Faber, *Bohemia*, s. 11.

²⁷ Tamże, s. 11—12.

²⁸ Bauch, *Beiträge...*, s. 241.

²⁹ Zob. przyp. 17.

rując ostrze swych ataków przeciwko Stolicy Apostolskiej i papieżowi Leonowi X. Zarzuca Faber papiestwu oszustwa, kupczenie odpustami, pogoń za dobrami materialnymi i nieuctwo³⁰. Dalej zaś stwierdza, że dzięki Lutrowi Niemcy wreszcie zmądrzeli i przejrzeni nieczne praktyki Rzymu³¹. Klątwy zaś rzucane na Lutra i jego zwolenników ośmieszają tylko papiestwo. Największą natomiast zbrodnią wobec ludzkości, wynikłą z decyzji papieża, było spalenie ksiąg wielkiego reformatora³².

Luter, który nie znał osobiście Fabera, miał zapewne dobre informacje o śląskim poccie i sojuszniku, nazywał go bowiem „heroicum caput”³³.

Czy zwrot w poglądach Fabera, jeszcze do niedawna zagorzałego przeciwnika wystąpień antykościelnych i walk religijnych, wynikał z rzeczywistej akceptacji tez i nauk Lutra, czy też spowodowany był chęcią schlebienia ludziom wpływowym, trudno powiedzieć. Wydaje się jednak, że idee luterzańskie znalazły w Faberze gorącego propagatora, choć w żadnym z późniejszych utworów nie ma tak ostrych ataków na kościół katolicki. Możliwe też, iż nie istniała już potrzeba występowania w obronie Reformacji, która coraz wyraźniej ugruntowywała się nie tylko w Niemczech, ale i na Śląsku, dokąd po opuszczeniu Lipska przybył Faber.

Do miast śląskich, których władze od samego początku starały się wykorzystać Reformację dla rozwiązania licznych i uciążliwych zatargów z kościołem, należał Wrocław. Już w pierwszych latach po wystąpieniu Lutra rada miejska wykupiła patronaty kościołów parafialnych, sama mianowała kaznodziejów i nauczycieli, przystąpiła do likwidacji licznych fundacji mszalnych, przejęła zarząd niektórych szpitali i zreformowała opiekę nad ubogimi³⁴.

Taką sytuację zastał Faber, kiedy w 1542 r. przybył do Wrocławia i objął stanowisko pisarza miejskiego. Wykształcenie humanistyczne, mimo iż — jak wspomniano wcześniej — Faber żadnych studiów najpewniej nie ukończył, znajomość łaciny i niemieckiego, praktyka nabyta w Świdnicy, gdzie pełnił również obowiązki pisarza miejskiego, a zapewne także poglądy i przekonania religijne odpowiadające interesom protestanckich władz miasta pozwoliły Faberowi utrzymać się na wspomnianym stanowisku ponad 20 lat. We Wrocławiu też powstały najbar-

³⁰ Faber, *De incendio Lutheranorum...*, s. 2, 3.

³¹ „Iam tandem Ausonia simplex Germania Fraude
Occecata sapit, oculosque illusa recepit
Romani potuere doli Latebrisque retexis
In claram venere diem...”, tamże, s. 3.

³² Tamże, s. 1.

³³ Pol, *op. cit.*, t. IV, s. 46.

³⁴ R. Heck, *Dzieje miasta w epoce habsburskiej* (Wrocław, jego dzieje i kultura pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 192 i n.).

dziej bodaj wartościowe prace Fabera, a wśród nich poemat *Sabothus sive Silesia* i prace przypominające swym charakterem kroniki³⁵. Swoją treścią i formą znacznie odbiegają od wcześniejszych utworów pisarza i stanowią swoiste dzieła historiograficzne.

W okresie renesansu przedmiotem zainteresowania pisarzy historyków staje się państwo, traktowane jako jednolita, stanowiąca pewną całość organizacja polityczna. Zadaniem historiografii renesansowej było nie tylko spisywanie przeszłych i współczesnych pisarzowi wydarzeń, ale wychowywanie i pouczanie społeczeństwa poprzez eksponowanie wybranych fragmentów dziejów i określoną, wynikającą z intencji i poglądów autora interpretację faktów. Dziejopisarze próbowali tłumaczyć istniejący stan rzeczy, zachodzące procesy i uzasadniać swoje racje. Dla potwierdzenia słuszności swych wywodów i opinii szukali argumentów. Część z nich w postaci analogii i komentarzy dostarczyć mogły prace antycznych historyków. Dlatego też powszechnie niemal wykorzystywano, a nawet wiernie kopiowano formy, konstrukcję, a nawet treści dzieł starożytnych pisarzy³⁶.

W dziedzinie najogólniejszych założeń Reformacja nie wniosła do myśli historycznej nic nowego³⁷, jednak spory religijne, zapoczątkowane wystąpieniem Lutera, zmuszały jego zwolenników do szukania argumentów, których dzieła starożytnych pisarzy nie zawsze mogły dostarczyć. Zaczęto więc sięgać po dokumenty. Z czasem zwyczaj wykorzystywania tych źródeł stał się coraz powszechniejszy. Autorzy stopniowo rezygnują ze szczególnej dbałości o literackie walory swych prac, rezygnują także z troski o jednolitość stylu, a coraz częściej odsyłają do wykorzystanych przekazów lub nawet przytaczają w tekście ich większe fragmenty³⁸. Metoda sporządzania odsyłacza ewentualnie cytowania dokumentów w pełnym brzmieniu występowała już w średniowieczu, ale obowiązywała tylko teologów. Służyła do powoływania się na autorytety. W epoce Odrodzenia i Reformacji zaczęto stosować ją przy odsyłaniu do konkretnych źródeł. Pojawił się zatem nowy wzorzec tekstu historycznego³⁹.

W kontekście powyższych rozważań dokonać trzeba analizy wspomnianych historiograficznych prac Franciszka Fabera.

³⁵ F. Faber, *Ordentliche antzeigunge*, WAP Wrocław, AmW, sygn. E 18, *Orygines Wratislavienses*, WAP Wrocław, AmW, sygn. E 19, *Chronicon der Stadt Breslau*, WAP Wrocław, AmW, sygn. E 20, na okładce książki tego egzemplarza przynocowany jest połączony herb miasta Wrocławia, nadany przez Ferdynanda Habsburga miastu w 1530 r. (zachowana została oryginalna pisownia).

³⁶ J. Serczyk, *Nowożytna historiografia europejska*, cz. 1, Toruń 1970.

³⁷ Zob. szerzej K. Pomian, *Historia między retoryką a teologią. Niektóre problemy myśli historycznej doby Odrodzenia i Reformacji* (Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. IX, 1964, s. 23—74).

³⁸ Tamże, s. 60.

³⁹ Tamże, s. 38—39.

Poemat *Sabothus*, napisany między 1558 a 1565 r., utrzymany jest w baśniowo-historycznej konwencji⁴⁰. Wyznacza ją z jednej strony personifikacja góry Sobótki — Sabothusa, z drugiej zaś włączenie szeregu historycznych dygresji zaczerpniętych z dziejów Śląska.

Sabothus wędrując po swej ziemi dostrzega przede wszystkim jej piękno. Liczne rzeki przecinające pola nawadniają glebę, co sprzyja dobrym plonom. W wysokich górach znajduje się złoto, które jednak jacyś nieznani włóczędzy zbierają i wynoszą⁴¹. Wędrowiec Sabothus nie jest szczęśliwy i zadowolony, gnębi go smutek. Widział bowiem bandy grasujących po Śląsku rabusiów, którzy napadali na kupców i zagrażali nawet miastom⁴². Był również Sabothus świadkiem wojen domowych, które śląskiej ziemi nic prócz zniszczeń nie dały⁴³. Największym jednak powodem smutku i żalu Sabothusa jest przejście Śląska pod panowanie czeskie⁴⁴. Jakby dla przypomnienia wyjaśnia Sabothus, skąd się wzięła nazwa Śląsk⁴⁵. Dalej wspomina Maraboda, który wraz z Markomanami założył siedziby w Czechach i zjednoczył wszystkie plemiona germańskie zamieszkujące Śląsk⁴⁶. Kończy się poemat krótkimi wzmiankami o wybitnych Ślązakach⁴⁷.

Mimo iż *Sabothus* jest utworem historyczno-literackim, na marginesie zamieścił Faber proveniencję większości historycznych wzmianek. Pisząc np. o pierwotnych mieszkańcach Śląska odsyła Faber do dzieł Tacyty, Strabona i Ptolemeusza⁴⁸.

Okolo 1550 r. napisał Faber stosunkowo krótką, bo liczącą zaledwie 59 kart pracę zatytułowaną *Ordentliche antzeigunge*⁴⁹. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co skłoniło Fabera do jej napisania. Wydaje się prawdopodobne, że wykorzystując znajomość archiwaliów postanowił przedstawić w bardzo krótkim zarysie tło wydarzeń i okoliczności, w jakich Wrocław uzyskiwał poszczególne przywileje. Tak opracowana księga mogła służyć pomocą pisarzom miejskim przy segregowaniu lub porządkowaniu materiałów w kancelarii. W bardzo bowiem zwięzły sposób,

⁴⁰ Przyjęcie powyższego przedziału czasowego wynika stąd, iż Faber wspomina w utworze o zachłanności Fauna-Rederna, namiestnika na Śląsku od 1534 r. Utwór mógł więc powstać po tym roku, a najpóźniej przed 19 IX 1565 (data śmierci Fabera).

⁴¹ Faber, *Sabothus*, s. 20.

⁴² Tamże, s. 21.

⁴³ Tamże, s. 22.

⁴⁴ Tamże, s. 18.

⁴⁵ Tamże, s. 49.

⁴⁶ Tamże, s. 36—37.

⁴⁷ Tamże, s. 53—54.

⁴⁸ Zob. tamże marginesy s. 45—48, na których wpisane są nazwiska starożytnych historyków, piszących na ten temat.

⁴⁹ Zob. przyp. 35.

niekiedy w jednym lub kilku zdaniach, przedstawił Faber okoliczności objęcia rządów w księstwie wrocławskim przez kolejnych Piastów, a od 1335 r. królów czeskich, którym bezpośrednio podlegał Wrocław i całe księstwo. Przy każdym kolejnym władcy następuje wykaz wszystkich wydanych przezeń przywilejów dla miasta i księstwa wrocławskiego.

Nierzadko przy poszczególnych datach pojawiają się wzmianki o różnych wydarzeniach, jakie miały miejsce we Wrocławiu. Dla przykładu pod rokiem 1293 zanotował, że biskup Jan „ist die Schule zu S. Elisabeth aufgerichtet”⁵⁰. Spora ilość takich wzmianek dotyczących przeróżnych wydarzeń powoduje, że nie można uznać *Ordentliche antzeigunge* za typową księgę przywilejów. Nie jest ta praca także klasyczną kroniką, choć w literaturze za taką jest uznawana. Księga obejmuje lata 1200—1532. Na uwagę zasługuje fakt, że omawiając poszczególne przywileje zaznaczał Faber każdorazowo sygnaturę oryginału.

W 1556 r. na polecenie rady miejskiej Faber zebrał, uporządkował i spisał w jednym tomie wszystkie przywileje, jakie kiedykolwiek otrzymał Wrocław i jego mieszkańcy. Licząca 85 kart praca, znana w literaturze pod tytułem *Orygines Wratislavienses*⁵¹, nie jest jednak tylko rejestrem czy katalogiem przywilejów. Po krótkim wstępie, w którym Faber zaznaczył, iż rada miejska postanowiła właśnie tę księgę przedłożyć namiestnikowi Śląska Fryderykowi Redernowi von Ruppersdorff, następuje dłuższy wywód dotyczący pierwotnych mieszkańców Śląska, Czech i Moraw, którymi — zdaniem Fabera — byli Germanie⁵². Dalej przedstawił pisarz w porządku chronologicznym wszystkich książąt i królów Polski, których panowanie rozciągało się nad Śląskiem. Ów poczet otwiera Mieszko I, zamyka zaś Bolesław Kędzierzawy⁵³. Kilka zdań poświęcił również Faber Mieszkowi Staremu, Kazimierzowi II, Leszkowi Białemu i Władysławowi Łaskonogiemu, aby od momentu objęcia władzy na Śląsku przez Henryka Brodatego skoncentrować się głównie na książętach wrocławskich, a od 1335 r. władcach czeskich i wydanych przez nich przywilejach.

Orygines Wratislavienses obejmuje więc okres od czasów najdawniejszych do 1526 r., tj. do śmierci Ludwika Jagiellończyka. Forma i treść zawarta w przedziale czasowym 1238—1526 z niewielkimi tylko zmianami przepisana została z wcześniejszej pracy *Ordentliche antzeigunge*⁵⁴. Owe niewielkie zmiany dotyczą wprowadzenia do tekstu *Ory-*

⁵⁰ Faber, *Ordentliche antzeigunge*, s. 181.

⁵¹ Autor sam nie zatytułował swojej pracy. Nieznany skryba na okładce zapisał „autographum von Franz Fabers Orygines Wratislavienses”. Ten tytuł przyjęty jest przez całą literaturę.

⁵² Faber, *Orygines Wratislavienses*, fol. 6.

⁵³ Tamże, fol. 7.

⁵⁴ Por. np. *Ordentliche antzeigunge*, s. 176, i *Orygines Wratislavienses*, fol. 11.

gines tekstów dokumentów lennych wystawionych przez poszczególnych książąt śląskich królom czeskim⁵⁵.

Wkrótce potem przepisał Faber pięknym, kaligrafowanym pismem tę pracę, nadając jej nowy tytuł *Chronicon der Stadt Breslau*⁵⁶. Uzupełnił ją jednak na końcu tekstem dokumentu inkorporacyjnego Karola IV z 7 IV 1348 r. (pełny tekst), przywilejami Ferdynanda Habsburga, a także wyciągami z korespondencji rady miejskiej z tym władcą.

Wszystkie trzy prace pisane są po niemiecku, choć treść niektórych przywilejów podawana jest w języku oryginału. Dzięki licznym wzmiankom o wydarzeniach na Śląsku, Czechach i w Polsce literatura traktuje prace jako specyficzne kroniki.

W obu tych pracach, podobnie jak i w wypadku *Ordentliche antzeigung*, zaznaczał Faber źródła swoich informacji, podając sygnatury dokumentów i ksiąg miejskich, a także wymieniając kroniki i prace, z których korzystał, m. in. Liwiusza, Tacyta, Strabona Eutropiusa czy Miechowity⁵⁷. Nie podejmuje Faber krytyki przekazów, ogranicza się jedynie do zacytowania odpowiednich fragmentów, potwierdzających jego tezę.

W żadnej z prac historiograficznych czy historycznoliterackich nie mamy pełnego, chronologicznie uporządkowanego obrazu dziejów Śląska. Faber ograniczył się do przedstawiania niektórych epizodów z przeszłości tej ziemi i wyrażenia własnej oceny danego wydarzenia, wyznaczając niejako swej spuściźnie rolę wychowawczo-dydaktyczną.

Szczególnie interesujący jest właśnie ów świadomy wybór epizodów z dziejów Śląska. Sporo uwagi poświęca Faber zarówno w *Sabothusie*, jak i „kronikach” wywołom dotyczącym pierwotnych mieszkańców Śląska. Według niego byli to Germanie. W Czechach zamieszkiwali Hermundurowie, na Śląsku zaś Lugiowie, Burowie i Silingowie. Marabod, wychowany na dworze cesarza rzymskiego Augusta król Markomanów wraz ze swym ludem, wypędziwszy Hermundurów, założył w Czechach swoje królestwo. Następnie do Maraboda, którego sprzymierzeńcami byli Kwadowie, Wandalowie, Sarmaci i Swewowie, przyłączyły się także plemiona śląskie⁵⁸. Germanów z tych ziem wyparli Słowianie. Ten pogląd mógł niewątpliwie odpowiadać niemieckiej bądź zniemczonej części społeczeństwa śląskiego. Koreluje to z przedstawioną wcześniej opinią o Czechach — ludzie słowiańskim.

⁵⁵ Faber, *Orygines Wratislavienses*, fol. 28 i n.

⁵⁶ Zob. przyp. 35.

⁵⁷ W tekście swoich prac cytował Faber całe fragmenty dzieł pisarzy starożytnych, zob. *Chronicon der Stadt Breslau*, fol. 3 — fragment pracy T. Liwiusza, *Ad urbe condita libri XXX*; dalej *Chronicon der Stadt Breslau*, fol. 4 — fragment pracy P. C. Tacyta, *Annalum libri sedecim ab excessu divi Augusti*.

⁵⁸ Faber, *Sabothus*, s. 37; tegoż *Chronicon der Stadt Breslau*, fol. 3—4.

Zastanawiające jest jednak to, że o Polakach wyraża się Faber zupełnie inaczej niż o Czechach. O Zygmuncie Jagiellończyku, który jako namiestnik Śląska zaprowadził ład i porządek na tej ziemi, pisze Faber z dużą sympatią: „A to, że później cały kraj bezpieczny odpoczywał, a kupiec w każdej chwili szedł drogą bezpieczną, przynajmy za zasługę tobie Zygmuncie, najwybitniejszy z Jagiellonów, i prawu twemu”⁵⁹.

Tę pozorną tylko niekonsekwencję w ocenie Polaków i Czechów — obu narodów słowiańskich — wyjaśnić można przytaczając zawarty w *Sabothusie* fragment dotyczący tych książąt piastowskich, którzy złożyli hołd Luksemburgom: „Naczelnicy i książęta oczywiście wspaniały ród i sławny szczep Piasta sprzedali się jako niewolnicy ... i pod obce prawa chętnie przeszli. I że żadnego, o biada, spośród prących do takiego służalstwa nie odstraszyły ani wstyd, ani rozum, ani żadna troska o wnuków, żeby zaraz wszyscy ślepi płonąc też wzajemną nienawiścią, a po części na mocy podstępного handlu zostali oszukani i ojczyznę i swoich pociągnęli na skraj przepaści”⁶⁰.

Nie mógł darować Faber książętom piastowskim, że złożyli hołd, ale nie mógł także darować Czechom, że tym sposobem zagarnęli Śląsk. Tym też należy chyba tłumaczyć określony stosunek Fabera do Czechów.

Pełne przychylności i uznania stanowisko Fabera wobec tych książąt, którzy nie złożyli hołdu Luksemburgom, tj. wobec Przemka głogowskiego i Bolka II świdnicko-jaworskiego⁶¹, a zarazem pełne uznania słowa dla Austrii — „matki wielkich królów i bohaterów”⁶², pozwalają sądzić, że Faber marzył o czasach względnej niezależności Śląska i ludził się perspektywą przyznania Śląskowi przez Habsburgów znacznej autonomii, która gwarantowałaby rozwój i niezależność gospodarczą, a może i polityczną.

Zdecydowanie negatywnie wypowiada się Faber o szlachcie. Zarzuca jej przedstawicielom, że dorobili się majątku na łupieństwie i grabieży, kosztem kupców i miast, które ucierpiały najbardziej⁶³. Jego zdaniem rabusie grasujący po drogach to nikt inny jak tylko szlachta. Na tej opinii zaważyła zapewne obawa przed konkurencją ze strony tego stanu, jak i obawa przed antymieszczańską polityką szlachty.

Twórczość F. Fabera, a zapewne i jego poglądy były dość popularne w kręgach bogatego mieszczaństwa i wrocławskich historiografów. Fa-

⁵⁹ Faber, *Sabothus*, s. 22.

⁶⁰ „...alii dudum Proceresque Ducesque
Scilicet egregium genus et stripa clara Piasti
Vendita mancipia impliciti iam prorsus eadem
Harebant nassa, atque aliena in jura volentes
Transterat...”, Faber, *Sabothus*, s. 16—17.

⁶¹ Tamże, s. 16.

⁶² Tamże, s. 26.

⁶³ Tamże, s. 21—22.

berowski poemat *Sabothus* dla N. Heneliusa⁶⁴ i N. Hankego⁶⁵ stanowił podstawę przy opracowywaniu ich własnych prac dotyczących dziejów Śląska. Faber, jak już wspomniano, odwoływał się i cytował dzieła antycznych pisarzy, którzy pisali o interesującym go problemie zasięgu geograficznego siedzib plemion germańskich, N. Henelius i N. Hanke w podobny sposób wykorzystywali dzieła Fabera, przytaczając (przede wszystkim z *Sabothusa*) w swych pracach całe fragmenty wywodów Fabera⁶⁶. Można więc stwierdzić, że metody pracy ze źródłami, które wprowadziła Reformacja, przyjął Faber, po nim zaś i inni historiografowie śląscy.

Reformacja spowodowała ferment w życiu umysłowym Śląska. Wniosła obok krytyki dogmatów i stosunków w kościele także krytykę stosunków społecznych. Z odbiciem tych przejawów spotykamy się również w pracach F. Fabera. Przytoczone wyżej jego opinie o Stolicy Apostolskiej, Lutrze i stanie szlacheckim, jak się wydaje, są tego najlepszym dowodem.

Zainteresowanie przede wszystkim historią własnej ojczyzny, jaką dla Fabera był Śląsk, tak czytelne w jego pracach zarówno literackich, jak i historiograficznych, było zgodne niewątpliwie z własnym odczuciem pisarza, a także z ideą haseł renesansowych. Ocena natomiast wydarzeń, determinowana swoistym egotyzmem społeczności mieszczańskiej, zdaje się świadczyć o znacznym wpływie Reformacji, która szczególnie silnie zakorzeniła się w tym stanie. Faber np. pozytywnie oceniał te postacie z dziejów Śląska, które były symbolami pewnej niezależności politycznej tej ziemi (Przemko głogowski i Bolko II świdnicko-jaworski), lub tych, których działalność przynosiła Śląskowi widoczne korzyści (Zygmunt Jagiellończyk).

W propagowaniu swoich idei Reformacja sięgnęła po języki narodowe. Walka o „dusze” musiała przecież toczyć się w języku zrozumiałym dla ogółu. Nastąpiła więc germanizacja bardziej zniemczonych okolic Śląska. Zjawisko to musiało z czasem znaleźć odbicie w literaturze i historiografii tego okresu, a więc i w pracach Fabera. Wszystkie utwory literackie pisał on po łacinie, ale prace historiograficzne (kroniki) już po niemiecku. Nie czuł się Faber Niemcem, podobnie chyba jak część mieszczaństwa wrocławskiego, podkreślał natomiast wielokrotnie, że jest po prostu Ślązakiem.

⁶⁴ N. Henelius (1582—1656), autor m. in. prac *Silesiographia*, *Breslographia*, *Silesiographia renovata*, *Breslographia renovata*.

⁶⁵ N. Hanke (1633—1709), autor prac *De silesiorum nominibus antiquitates*, *De silesiorum rebus ab anno Christi 550—1170*.

⁶⁶ Zob. N. Henelius, *Silesiographia renovata*, Wrocław 1704, s. 41, 75, 88, 114, 116, 149, 158, 258, 324; także N. Hanke, *De silesiorum rebus ab anno Christi 550—1170*, Lipsk 1709, cap. I, s. 38, cap. X, s. 307.

Stosunkowo niewiele wiemy o kontaktach Fabera z elitą umysłową Wrocławia. Niewątpliwie pewne jest tylko to, że do grona jego przyjaciół należał Marcin Helwig, a także duchowni protestanccy skupieni wokół kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu. Na rzecz tych ostatnich przekazał testamentem część swego majątku. Zgodnie też ze swą wolą pochowany został na cmentarzu przy wspomnianym wyżej kościele.

Przechodząc do ostatecznej konkluzji stwierdzić można, iż treść i formę utworów Fabera determinowały hasła i prądy Renesansu, natomiast technikę i formy organizacyjne badania przeszłości, a także w znacznym stopniu poglądy, zwłaszcza religijne i społeczne, dyktowała Reformacja.

DER WEG ZUR REFORMATION IN DER HISTORIOGRAPHIE DER FRÜHRENAISSANCE WROCLAW AM BEISPIEL VON FRANZISKUS FABER

In dem Artikel wurde der Einfluss der Reformation auf Form, Inhalt und Ansichten des breslauer Dichters und Historiographen der Frührenaissance, Franziskus Faber (1497—1565), dargestellt. Die Reformation bewirkte eine bedeutende Gährung im geistigen Leben Schlesiens. Sie brachte neben der Kritik von kirchlichen Dogmen und Zuständen auch eine Kritik der gesellschaftlichen Verhältnisse ein. Sowohl in den literarischen, als auch in den historiographischen Arbeiten Fabers findet das seine Widerspiegelung. Im Poem *Sylva de incendio Lutheranorum librorum* stellt sich der Schriftsteller hinter Luther und greift gleichzeitig die Apostolische Hauptstadt und ihrer Gelderschleichungsmethoden an. Eine Kritik der Gesellschaftlichen Verhältnisse, besonders aber am Adelsstand, legt er in dem Werk *Sabothus sive Slesia* nieder. Die politischen Ansichten werden im schon erwähnten *Sabothus*, sowie in zwei Chroniken, den *Orygines Wratislavienses* und dem *Chronicon der Stadt Breslau* sichtbar. Ganz allgemein lassen sie sich auf die Hervorhebung der Rolle des germanischen Elements in der ältesten Geschichte Schlesiens und auf eine Kompromiss- und Übereinkommenspolitik gegenüber den Habsburgern reduzieren. In der Reformationszeit bildete sich ein neues Modell eines historischen Texts aus. In den Arbeiten der Historiker kommen Verweise auf konkrete Quellen auf und in den Arbeiten trifft man Zitate ganzer Fragmente der verwerteten Quellen an. Diese neue Tendenz tritt auch in den Arbeiten Fabers auf, in denen man auf Fragmente der Werke von u.a. Livius, Strabo, Tacitus, aber auch auf die Signaturen der verwandten, sich in der Stadtkanzlei befindlichen Dokumente stößt. Die Ansichten Fabers und die Technik der Quellenbenutzung, die weitgehend von der Reformation herausgebildet wurden, zum Vorbild für die nachfolgenden schlesischen Historiographen.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

MIEJSCE I ROLA PROTESTANTÓW W DZIEJACH ŚLĄSKICH ZGROMADZEŃ STANOWYCH

Wprawdzie instytucje polityczne wyrażające udział społeczeństwa lub jego części w sprawowaniu władzy oraz te, w których odzwierciedlały się stosunki wyznaniowe danego kraju, mieszczą się w szeroko pojmowanej dziedzinie kultury, mimo to jednak poszukiwanie związków i relacji między nimi mogłoby się wydawać trudem zbyt dużym. Wyznawana religia była okolicznością ważną zwłaszcza w dobie napięć, Reformacji i kontrreformacji oraz w ogóle w warunkach religijnej niejednorodności społeczeństwa, gdy jedna z religii była panująca i popierana przez państwo — ale znaczenie to dotyczyło nie tyle ustrojowych form i urzędów, ile osobistej sytuacji jednostek. Mimo tych zastrzeżeń warto jest rozważyć na konkretnym przykładzie miejsce i rolę członków wyznania nie popieranego przez państwo w ustroju i działaniu tak ważnej instytucji publicznej feudalizmu, jaką były zgromadzenia stanowe. Czynimy to na przykładzie Śląska i jego zgromadzeń stanowych, zwłaszcza sejmów.

Czasowe ramy dla obserwacji wyznacza zmienność stosunków wyznaniowych na Śląsku: husytyzm w XV w. od przełomu pierwszej i drugiej ćwierci XVI w. i przez następne z górą sto lat Reformacja, tzn. protestantyzm, i wreszcie, w przybliżeniu od połowy XVII w., wykształcony wówczas katolicyzm tzw. cesarski, czyli habsburski, o wszystkich cechach religii państwowej i panującej. Występuje tu dość daleko idąca zbieżność z dziejami ustrojowymi Śląska, w szczególności zaś z dziejami ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych, oczywiście z zastrzeżeniem asynchronizmów właściwych periodyzacyjnemu ujęciu porównawczemu.

Wyróżnione w ten sposób orientacyjnie trzy okresy rozpatrzmy z osobna. Każdy z nich bowiem miał pod interesującym nas względem inne oblicze, inne też miejsce i rolę przypadły w nich akatolickiej ludności w systemie i funkcjonowaniu Śląskich zgromadzeń stanowych.

1. Okres pierwszy umownie można by nazwać husyckim. Odbija on jaskrawo od obu późniejszych, i to z trojakią przyczyną. Z jednej bowiem strony ideologiczny ów ruch, genetycznie powiązany z wcześniejszym Wiclefem, o stulecie wyprzedzał wystąpienie augustianina z Wirtembergii i zwolenników jego nie zalicza się do protestantów w potocz-

nym rozumieniu tego wyrazu, lecz do heretyków. Z drugiej charakter jego początkowo wyraźnie antyfeudalny i plebejski nie kwalifikował go jako społecznego czynnika, który włączałby się do śląskich, par excellence feudalnych stanowych zgromadzeń lub mógł na nich zaciążyć. Po trzecie wreszcie ruch husycki na Śląsku przypadł na okres, gdy wprawdzie w tutejszych księstwach z górą od wieku istniały już zgromadzenia stanowe w postaci sejmików tych księstw, zarazem jednak sejm ogólnosłański dopiero powstawał. W rezultacie zatem husytyzm stworzył jedynie obiektywne społeczno-polityczne uwarunkowania, które w określony sposób zaważyły na procesach kształtowania się ogólnosłańskiego zgromadzenia stanowego.

Przy innych okazjach¹ wykazywaliśmy już — wbrew poglądom nauki, Maciejowi Korwinowi przypisującym powołanie do życia śląskiego sejmu — że powstał on samorzutnie i swoiście oddolnie drogą kolejnych międzystanowych konfederacji. Proces ów rozpoczął się w ostatniej ćwierci XIV w. (jeżeli nie wcześniej), dobiegł zaś końca w przybliżeniu na przełomie pierwszej i drugiej ćwierci XV stulecia, przynosząc śląski sejm jako instytucję określoną i utrwaloną. Wśród licznych śląskich konfederacji tego i nieco późniejszego okresu przeważały liczebnie takie, które miały na celu zapewnienie wewnętrznego pokoju i bezpieczeństwa. Obok nich jednakże istotnym stymulatorem w procesie powstawania sejmu stały się konfederacje antyhusyckie, grodkowska z 1421 oraz strzelińska z 1427 r., ta druga zwłaszcza wykazująca wysoki stopień wewnętrznej organizacji. Trzeba też dodać, że we wszystkich istotnych kwestiach pokrywała się ona już z organizacją i strukturą późniejszego sejmu ogólnosłańskiego.

Nie koniec na tym. Oto w trzydzieści z górą lat później (1458) jeszcze raz doszło do zawarcia związku, którego polityczny cel krył w sobie antyhusyckie treści. Była to konfederacja ostrzem swym wymierzona przeciw Jerzemu z Podiebradu, wtedy właśnie wprowadzonemu na czeski tron. Inna rzecz, że była ona tylko krótkotrwała, skoro jej uczestnicy (z jedynym wyjątkiem) już wnet i zgodnie hołdowali królowi — nieszczęremu zresztą husycie.

W sumie zatem zagrożenie husyckie i wojny husyckie na Śląsku, chociaż nie były przesłanką powstania ogólnosłańskiego stanowego zgromadzenia, nasiliły znacznie odnośny proces i zapewne przyspieszyły jego ostateczne uwięnczenie. Trzeba im również przypisać określony wpływ na utrwalenie się nowej instytucji w politycznym życiu śląskich stanów w późniejszych dziesięcioleciach.

2. Zupełnie odmienna niż husytyzmu była rola i wpływ protestantów w dziejach śląskich zgromadzeń stanowych. Ów ideowy ruch, zrazu wielokierunkowy i z różnych wywodzący się źródeł, zakorzenił się szybko

¹ K. Orzechowski, *Ogólnosłańskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa—Wrocław 1973, s. 111 i n.

(początkowo zwłaszcza w dawnych ogniskach husytyzmu) i silnie rozprzestrzenił, objawiając wszystkie tutejsze warstwy społeczne i stany: książąt, panów, rycerstwo, miasta, a także ludność wiejską. Przy jego wielopostaciowości, która się utrzymywała, dominowało w nim z czasem bezwzględnie wyznanie augsburskie. Tak gwałtowny rozwój był możliwy m. in. dzięki stanowisku, które wobec „nowinek” zajmowali wrocławscy biskupi: Jakub von Salza (1520—1539), Baltazar Promnitz (1539—1561), Kasper Logau (1562—1574) oraz Marcin Gerstmann (1574—1585) — wobec nich obojętni, lub nawet skłaniający się ku nim. Wystarczy przypomnieć, że nowe prądy znajdowały swych zwolenników wśród katolickiego kleru i nawet w kapitułach, że protestancka literatura była gromadzona w kościelnych bibliotekach itp. Wobec takiego stanu rzeczy liczne i wciąż ponawiane naciski ze strony Habsburgów, zwłaszcza Ferdynanda I, zmierzające do dławienia Reformacji, przez dłuższy czas były właściwie bezskuteczne.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie za następców Gerstmanna, Andrzeja Jerina (1585—1596) oraz Jana Sitscha (1600—1609), zdeklarowanych zwolenników kontrreformacji, w walce z protestantami wspomaganych wydatnie przez jezuitów, którzy od rządów biskupa Gerstmanna mocno zadomowili się na Śląsku.

W dobie Reformacji sejm śląski (wraz ze swą oboczną formą w postaci Trybunału) oraz sejmiki księstw były już instytucjami od dawna utrwalonymi i włączonymi ściśle w system sprawowania władzy. Wiodąca rola przypadła w tym oczywiście „śląskim książętom i stanom”, czyli sejmowi, i nim zajmujemy się teraz dokładniej.

Na czele tego stanowego zgromadzenia stał generalny starosta Śląska, w skład jego zaś wchodziły trzy kurie: książąt i wolnych panów stanowych, rycerstwa księstw dziedzicznych oraz miast tych księstw. Stołeczny Wrocław zasiadał już wówczas w drugiej kurii, wspólnie z rycerstwem. Jak widać, struktura sejmu miała charakter w zasadzie stanowy i stosunki wyznaniowe (np. w ewentualnej postaci kurii duchowieństwa) nie znajdowały w niej swego wyrazu. Dlatego też o wpływie i roli protestantyzmu i protestantów w sejmie mówić można jedynie biorąc pod uwagę wyznanie jego uczestników. Pod tym zaś względem sejm śląski wieku XVI i początkowych dziesięcioleci XVII przybrał zupełnie specyficzne oblicze. Przedstawiało się ono — w odniesieniu do poszczególnych elementów jego struktury — następująco.

Naczelnym organem śląskich stanów był starosta generalny, on też przewodniczył sejmowi i wykonywał tegoż uchwały, wpływając w istotny sposób na jego działanie. U progu śląskiej Reformacji godność tę pełnił Karol ziębicki, uczeń sławnego Jana Hessa, toteż rychło opowiedział się on po stronie nowego wyznania. Po jego śmierci w 1532 r. funkcja ta na z górą trzy ćwierci wieku przeszła do rąk kolejnych biskupów wrocławskich, którzy z tytułu Nysy i Grodkowa byli książętami śląskimi.

Za czasów Salzy, Promnitza, Logaua i Gerstmanna, jak wiadomo indyferentnych wobec protestantyzmu lub mu nawet życzliwych, stan rzeczy w zasadzie nie uległ zmianie: przewodniczący w sejmie summus capitaneus protestantów nie zwalczał, zwłaszcza zaś — co tu nas interesuje — nie starał się neutralizować ich działań na forum najwyższego śląskiego zgromadzenia stanowego. Diametralną odmianę w tym względzie musiały przynieść biskupie rządy zagorzałych kontrreformatorów, Jerina i Sitscha. Nie odnaleźliśmy wprowadzicie konkretnych dowodów na to, że ograniczali oni sejm w jego działalności w interesującej nas tutaj płaszczyźnie. Niemniej jednak uporczywe zabiegi stanów o uzyskanie od Rudolfa II „listu majestatycznego” dla Śląska, w 1609 r. uwieńczone powodzeniem, posiadają tu swą bardzo znamionną wymowę. Cesarz bowiem stwierdził w tym przywileju, że na przyszłość generalne starostwo ma być powierzane tylko jednemu ze świeckich śląskich książąt (wielki przywilej Władysława Jagiellończyka z 1498 r. zastrzegał je tylko dla jednego z książąt), co automatycznie wykluczało od tych funkcji wrocławskich biskupów. Postanowienie to nabiera właściwych barw, gdy się zważy, że wszyscy ówczesni świeccy śląscy książęta byli protestantami. Zasadę wprowadzoną w 1609 r. respektowano przez stosunkowo długi czas, mianowicie do 1664 r.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że przewodnictwo i konkludowanie spoczywające odtąd w ręku protestanckich książąt mogły rozstrzygać czy choćby poważniej zaważyć na działalności śląskiego sejmu, zwłaszcza w obronie interesów różnowierczej ludności. Wojna trzydziestoletnia i sukcesy protestanckich armii były tym czynnikiem, który po połowę XVII w. w pewnej mierze stępiał ostrze habsburskiej kontrreformacji, nie zaś osoba protestanckiego generalnego starosty. Ten nawet, gdyby pewne akcje zamierzał, nie mógłby ich realizować, ponieważ praktycznie był niemal ubezwłasnowolniony. Stan ten cesarz osiągnął przydając mu kanclerza i pewną liczbę radców, z reguły katolików, i w ten sposób przekształcając monokratyczny dotychczas urząd w kolegium Urzędu Zwierzchniego: decyzje w nim zapadały zawsze kolegialnie.

Przypatrzmy się obecnie poszczególnym sejmowym kuriom pod interesującym nas kątem widzenia.

Skład kurii książąt i wolnych panów stanowych w swej części książęcej rychło stał się wyłącznie protestancki i taki w zasadzie pozostał do drugiej ćwierci XVII w. Podobnie miała się rzecz i z wolnymi panami stanowymi, choć tutaj udział katolicyzmu wystąpił wcześniej, m. in. dzięki tworzeniu przez monarchę takich nowych godności. Kuria rycerstwa składała się z wybieranych posłów i w niej też bezwzględnie dominowali protestanci. To samo można powiedzieć również o kurii miast. Tworzący ją deputaci to przeważnie burmistrzowie, syndycy czy rajcy, w XVI w. z reguły luterńskiego wyznania. W rezultacie sejm śląski omawianego okresu można by uznać za zgromadzenie jeśli nie wręcz

protestanckie, to w każdym razie o przytłaczającej przewadze protestantów. Jest to oczywiście ocena tylko przybliżona; że w konkretnych wypadkach mogło być inaczej, świadczą pewne fakty, o których jeszcze będzie mowa.

Protestancki skład wykazywał największą trwałość w odniesieniu do kurii książąt i panów, zwłaszcza tych pierwszych; wpływ nań kontrreformacyjnych monarchów z natury rzeczy był niewielki. Dopiero w drugiej ćwierci XVII w. zastosowano tu pewne sztuczne wybiegi, by zwiększyć liczbę książęcych katolickich głosów (obok biskupa), mianowicie nadając czasowo w lenno księstwa opolskie i raciborskie następcy tronu z zastrzeżeniem dla niego podwójnego wotum. Oczywiście zawsze stała otworem droga oddawania dziedzicznych księstw w lenno katolikom, jak np. w 1614 r. opawskiego Lichtensteinowi.

W obu niższych kuriach rzecz miała się inaczej, obejmowały one bowiem szlachtę względnie miasta z dziedzicznych księstw Korony, bezpośrednio podległych monarsze. Tutaj zaś z biegiem czasu coraz większą uzyskiwały skuteczność cesarskie nakazy, by tylko katolicy posłowali z nich i pełnili urzędy miejskie. W sumie zatem udział w sejmie protestantów z czasem malał, przede wszystkim wskutek zmian zachodzących w tym względzie w kurii rycerstwa oraz w kurii miast.

Obecność i rola protestantów w śląskim sejmie przybierały też niekiedy postać wyraźniej sformalizowaną. Rzeczą dokładniejszych badań będzie stwierdzić, czy fakty, które poniżej opiszemy, były tylko przygodne, czy też można by im przyznać charakter już instytucjonalny. Na podstawie tylko sondażowych poszukiwań rysuje się w tym względzie następujący obraz.

Osobne i odrębne występowanie i działania protestantów w ramach systemu śląskich zgromadzeń stanowych są źródłowo uchwytne przede wszystkim w sejmie i tylko w stuleciu między połową XVI i połową XVII w. Początkowo (trzecia ćwierć XVI w.) kryją się one pod postacią zgromadzeń i działań „stanów świeckich” (die weltlichen Herren Fürsten und Stände), podejmowanych w warunkach sporu z katolickim duchowieństwem o zakres i sposób ponoszenia przez nie ciężarów podatkowych. Była już wyżej mowa o tym, że z pewnym przybliżeniem można dla tego czasu utożsamiać świeckich uczestników ogólnosląskich stanowych zgromadzeń z akatolikami, co jednak nie znajdowało jeszcze terminologicznego odzwierciedlenia w nomenklaturze źródłowej. Aktywność „stanów świeckich” w tym czasie przybierała wszystkie praktykowane wówczas formy. Było to najpierw zajmowanie przez nie odrębnego stanowiska w trakcie obrad sejmowych², odrębne ich zgromadzenia,

² Archiwum Wojewódzkie we Wrocławiu. Archiwum m. Wrocławia, Hs A 45. t. 4 c, fol. 238: Der weltlichen Fürsten und Stände ..., Gegenprotestation z 8 VIII 1576.

dwukrotnie poświadczone³ i kończone uchwałami, prawdopodobnie też jako powoływane przez te stany deputacji (Ausschuss), również kończące swe prace uchwałą⁴.

Z ostentacyjnym już wystąpieniem stanów protestanckich na sejmie, sformułowanym równocześnie z podjętą uchwałą sejmową i skierowanym do monarchy, spotykamy się w 1582 r.⁵ Praktyka ta nasiliła się w początkach następnego stulecia, zwłaszcza w związku z listem majestatycznym Rudolfa II, z powstaniem czeskim i później jeszcze w warunkach wojny trzydziestoletniej. I tutaj też daje się stwierdzić duża różnorodność form działania, zresztą w ogóle charakterystyczna dla funkcjonowania śląskich zgromadzeń stanowych tego czasu. Napotykamy więc pisma protestanckich stanów do cesarza⁶, odrębnie sformułowane stanowisko der Augsbургischen Confession zugethaner Fürsten und Stände so bei jetzigen Fürstentage zu Breslau versamlet gewesen⁷, formalną uchwałę podjętą na zgromadzeniu ogólnym i potem ogłoszoną drukiem⁸ oraz odrębne zgromadzenia protestantów odbywane w związku z sejmem lub zgromadzeniami ogólnymi i bezpośrednio po nich⁹, czasem przy tym określane jako zjazd „najbliżej osiadłych” protestantów (die Nächsten Augsbургischen Confession)¹⁰, albo wreszcie takie zgromadzenia w ogóle z sejmem nie związane¹¹. Nie zabrakło wśród nich również zjawiska rzadkiego w praktyce śląskiego sejmowania i kuriozalnego, mianowicie narad i uzgadniania stanowiska per Currendam¹².

Od połowy XVII w. osobne wystąpienia protestantów w ramach stanowych zgromadzeń stają się już rzadkością, można wręcz uznać, że zanikają. Odrębną petycję ewangelickich stanów złożoną na sejmie napotkaliśmy bowiem jeszcze tylko w 1657 r.¹³

3. Na wstępie naszych rozważań zaproponowaliśmy jako trzeci okres tzw. habsburskiego katolicyzmu, datujący się w przybliżeniu od lat po wojnie trzydziestoletniej. Cechowały go bezwzględne działania kontrreformacyjne, urzeczywistniane drogą administracyjnego przymusu: Nic więc dziwnego, że skład ogólnościąskich zgromadzeń stanowych coraz konsekwentniej stawał się wówczas katolicki, przez co i możliwość od-

³ Tamże, t. 4, fol. 125—128 (1568); fol. 165—167 (1569).

⁴ Tamże, fol. 130—131 (1568).

⁵ Tamże, t. 7, fol. 240—243.

⁶ Tamże, t. 20, fol. 271.

⁷ Tamże, t. 14, fol. 426 i n.

⁸ Tamże, t. 21, fol. 15 (1619).

⁹ Np. tamże, t. 20, fol. 271 (1616).

¹⁰ Tamże.

¹¹ Np. tamże, t. 100, cz. III, s. 10—11 (1634).

¹² *Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*, wyd. H. Palm, t. III, Wrocław 1868, s. 155 i n.

¹³ Archiwum Wojewódzkie we Wrocławiu, Archiwum m. Wrocławia, Hs A 50, t. 1, fol. 86.

rębnych działań protestantów w ich ramach praktycznie została sprowadzona do zera. Mówiliśmy już, że wzmianki o nich w tym okresie zupełnie znikają ze źródeł. Nie można jednak wykluczyć, iż stanowisko protestantów w zgromadzeniach stanowych, zwłaszcza w Conventus Publicus, mogło teraz dochodzić do głosu w sposób zakamuflowany i ukryty, pod postacią osobistych („partykularnych”) wotów uczestników. Szczególnie bowiem obficie zachowały się one z tego czasu w aktach, gdy wcześniej praktycznie były niemal nieobecne. Bezpośrednim kontaktom stanów, w tym także protestanckich, z monarchą już zupełnie formalnie położył kres wiek XVIII, odkąd nakazano wszystkie petycje i pisma kierować wyłącznie do Urzędu Zwierzchniego.

*

Na zakończenie narzuca się pytanie o skuteczność odrębnych wystąpień i działań stanów protestanckich, a także konieczność dania oceny sygnalizowanego tutaj zjawiska w ramach systemu śląskich zgromadzeń stanowych.

Na pierwsze odpowiedź można dać tylko ogólnikową, niemniej jednak zapewne niewiele odbiegającą od rzeczywistości. Mianowicie dopóki stany śląskie zachowały swą potęgę i względną niezależność w stosunkach z monarchą, dopóki też skład ich ogólnościąskich zgromadzeń był w przeważającej mierze protestancki, dopóty protestanckie działania w ich ramach miały zapewnioną znaczną skuteczność. Dowodzą tego chociażby dzieje znanego „listu majestatycznego” z 1609 r. Gdy jednak obie te przesłanki odpadły, skuteczność odpowiednich zabiegów musiała stać się żadna. Tego niewątpliwym zewnętrznym wyrazem jest zanik jakichkolwiek odrębnych i zorganizowanych wystąpień protestanckich na forum ogólnościąskich zgromadzeń stanowych, dający stwierdzić się w dobie „cesarskiego katolicyzmu”.

W drugiej kwestii trzeba stwierdzić, że organizacyjne formy występowania protestantów w ogólnościąskich zgromadzeniach stanowych nie wprowadziły w ustrój i funkcjonowanie tych ostatnich żadnego novum. Każda bowiem z uchwyconych tu form była w pełni zgodna ze współczesną im praktyką zgromadzeń: od uchwał pełnego lub niemal pełnego składu aż po deputacje oraz zastępcze zjazdy „wąskie”.

Przy tym wszystkim jednakże zwraca uwagę, że wyznanie (protestantyzm) utworzyło płaszczyznę, która w pewnej mierze, w strukturze ogólnościąskich zgromadzeń stanowych, przełamywała tradycyjny i uświęcony system stanowych schematów. Jeżeli bowiem pominąć wypadki, gdy stanowisko protestanckie było formułowane przez zgromadzenie w (niemal) pełnym składzie, w którym jako oczywistą należy przyjąć kurialność („stanowość”) działania, i skoncentrować się na mniej licznych zgromadzeniach zastępczych czy „ausschussach”, stwierdzić trzeba, że źródła nie informują, by w ich ramach odpowiedniki kurii

(stanów) odrębnie obradowały i formułowały swe stanowisko. Na tym właśnie polegałaby wspomniana ewentualna tendencja do przełamywania podziałów stanowych. Od razu jednak trzeba zastrzec, że zjawiska tego nie można wiązać tylko z działaniami protestantów w śląskim sejmie. Mianowicie w sposób jeszcze wyraźniejszy i bardziej konsekwentny wystąpiło ono przy okazji sporów między „separowanymi” i „nie separowanymi” stanami, wynikłych w drugiej połowie XVII w. przy pracach nad zreformowaniem śląskiego systemu podatkowego (sprawa tzw. *Novus Modus Contribuendi*).

DIE STELLUNG UND ROLLE DER PROTESTANTEN IN DER GESCHICHTE DER SCHLESISCHEN STÄNDEVERSAMLUNGEN

Die Religionsverhältnisse in Schlesien hatten keinen unmittelbaren Einfluss auf die Herausbildung der schlesischen Ständesversamlungen. Trotzdem kann festgestellt werden, dass die Husittenbewegung und die mit ihr verbundenen Konföderationen stimulierend auf die Herausbildung der gesamtschlesischen Ständesversamlung im 15. Jh. einwirkten. Im 16. und zu Beginn des 17. Jh. war die Zusammensetzung der schlesischen Ständesversamlung praktisch protestantisch. Im 17. Jh. stieg unter kaiserlichem Druck der Anteil der Katholiken, besonders in der Ritterkurie und der Städtekurie, bedeutend an. Von der Mitte des 16. bis in die Mitte des 17. Jh. kann man ein eigenständiges Auftreten und Formulieren ihres Standpunkts durch die protestantischen Stände beobachten, wobei man sich aber im Prinzip an die traditionellen Handlungsformen der schlesischen Stände hielt.

KRYSTYN MATWIJOWSKI

Z DZIEJÓW PIETYZMU NA ŚLĄSKU (ODDZIAŁYWANIE OŚRODKA HALLSKIEGO NA OŚWIATĘ NA ŚLĄSKU)

Po okresie burzliwego rozwoju w XVI w. kościół protestancki w polowie następnego stulecia począł przeżywać wyraźny kryzys wewnętrzny. Niejeden z badaczy porównuje sytuację, która w nim się wytworzyła, do tej, jaka istniała w kościele katolickim przed wystąpieniem ks. dra Marcina Lutra (spory wśród duchowieństwa, wzrost demoralizacji — częściowo tylko spowodowany przez wojnę trzydziestoletnią).

Próbę uzdrowienia stosunków w kościele protestanckim podjęli dwaj ludzie: Jakub Filip Spener (1635—1705) i August Hermann Francke (1663—1727). Stali się oni współtwórcami nurtu, który otrzymał nazwę pietyzmu, od zakładanych przez nich tzw. collegiów pietatis. Zadaniem ich było rozwijanie nowych form pobożności, propagowanie pewnej wstrzemięźliwości obyczajowej (np. wprowadzali zakaz tańców) i prawdziwie chrześcijańskiego trybu życia. Jednym słowem, miał ten ruch na celu powrót do źródeł, do wzorów, jakie pozostawiły pierwsze gminy chrześcijańskie¹.

Najsilniejszy ośrodek pietyzmu we wschodnich Niemczech wytworzył się w Halle. Działał tu wspomniany A. H. Francke. Z jego inicjatywy i dzięki jego energii, a także umiejętności pozyskiwania mecenasów, utworzono w tym mieście Pedagogium, sierociniec, dom dla wdów, konwikt dla dzieci szlacheckich, a obok tego powołano do życia swego rodzaju instytut wydawniczy z własną bazą poligraficzną. Wpływy Franckego były też bardzo silne na uniwersytecie hallskim, nie tylko na wydziale teologicznym. Jego osobowość, poglądy i pozycja rzutowały na pracę całego uniwersytetu.

Halle starało się oddziaływać na sytuację w całym kościele protestanckim. Z inicjatywy Franckego podjęto też działalność misyjną. Właśnie ta chęć rozwijania akcji poza terenem Niemiec sprawiła, że w Halle

¹ Definicje pietyzmu są naturalnie znacznie szersze. Zwraca się w nich również uwagę na dalsze losy tego nurtu, który niejednokrotnie prowadził do mistycyzmu i wizjonerstwa, a zdarzało się, że i wywodziły się z niego odłamy radykalne.

szczególną uwagę zwrócono na Śląsk, skąd można było wpływać na Czechy i Węgry oraz Polskę².

Ostatnio starałem się ukazać rolę ośrodka hallskiego jako eksportera książek religijnych, zapotrzebowanie, jakie na nie istniało na Śląsku, i drogi, którymi docierały na tę ziemię³. Może zbyt słabo wyeksponowałem przy tej okazji fakt, że wraz z drukami niemieckimi docierały tu książki polskie, a pietyści śląscy odczuwając brak polskiej literatury religijnej nie zadowalali się tymi dostawami i sami chwyтали za pióro i tłumaczyli, lub też pisali książeczki do nabożeństwa, śpiewniki czy traktaty religijne. Uważałem jednak, że są to zagadnienia dosyć powszechnie znane dzięki pracom A. Buzka i J. Zaremby⁴.

Chciałbym z kolei zwrócić uwagę na rolę Halle jako centrum kształcenia Ślązaków i pewnego wzoru dla dalszego rozwoju szkolnictwa protestanckiego na Śląsku.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że druga połowa XVII w. przyniosła pogorszenie położenia protestantów na Śląsku. Przyczyniły się do tego skutki wojny trzydziestoletniej i przejście kościoła katolickiego do kontrofensywy. Zmiany te szczególnie silnie wystąpiły na terenach, które znalazły się w bezpośrednim władaniu cesarza. W rejonach tych w trakcie tzw. redukcji kościołów odebrano protestantom 656 świątyń. Przy tej okazji zamykano też szkoły. Niemniej trudna była sytuacja kościoła luteranckiego w pozostałych księstwach. W różny sposób starano się ograniczyć jego uprawnienia. Szczególnie silnie odczuli protestanci wymarcie w 1675 r. ostatniej linii piastowskiej w księstwie brzesko-legnickim. Zmiana sytuacji prawnej tych ziem pociągnęła za sobą po pewnym czasie redukcję kościołów, likwidację protestanckiego konsystorza, a równocześnie wzrosło oddziaływanie kościoła katolickiego.

W tej sytuacji protestanci udawali się na nabożeństwa do pogranicznych kościołów, lub też odprawiali je w zaciszach swych domów. Czasami musieli je odbywać w niedostępnych rejonach leśnych. Wytworzyła się nawet grupa tzw. leśnych kaznodziejów (Buschprediger). Podobnie potajemnie kontynuowali swoją pracę protestanczy nauczyciele. Powstawały tajne, prywatne, tzw. pokątne szkoły. Zarówno duchowni, jak i nauczyciele narażali się na prześladowania i stąd efekty ich pracy nie

² E. Winter, *Die Pflege der west- und südslawischen Sprache in Halle im 18. Jhrd.*, Berlin 1954, s. 10 nn.

³ K. Matwijowski, *Z dziejów pietyzmu na Śląsku (oddziaływanie ośrodka hallskiego na śląskich protestantów)* (O nowożytnej Polsce i Europie. Prace ofiarowane J. A. Gierowskiemu w 60 rocznicę urodzin, pod red. K. Matwijowskiego, Sobótka, 1983, z. 3—4, s. 541—551).

⁴ M. in. A. Buzek, *Dzieje polskości w kościele ewangelickim na Śląsku w XVII i XVIII w.* (Zaranie Śląskie, 1933, s. 8—10; 1934, s. 25—29) i prace J. Zaremby o Adamie Gdaczuszu.

mogły być najlepsze. Dlatego dzieci na naukę wysyłano do Wrocławia lub do tych księstw, gdzie protestanci zachowali jeszcze prawo do swobodnych praktyk religijnych i mieli swoje szkoły. Doszły do tego skutki wojny trzydziestoletniej, która przyniosła nie tylko zniszczenie wielu obiektów szkolnych, ale także silne zdemoralizowanie społeczeństwa, trudniejsze do „naprawienia” niż budynek⁵.

Z tych wszystkich względów zainteresowanie wśród śląskich protestantów szkolnictwem i możliwością kształcenia swoich dzieci było wielkie. Świadczą o tym listy, które napływały z różnych rejonów Śląska do Halle. Jednym z pierwszych, który z tego głównie powodu nawiązał korespondencję z Franckem, był Chr. Fr. Niesenmeuschel z Legnicy. Już w 1696 r. prosił on o przyjęcie swego syna do Pedagogium. Sądząc po jednym z następnych zachowanych listów, datowanym z Wiednia w 1698 r., w którym dziękował za zajęcie się synem, przypuszczać należy, iż prośba jego została spełniona⁶. W pierwszym dziesięcioleciu XVIII w. z podobnymi sprawami do Franckego zwracał się Hans Christoph von Schweinitz. I tak 23 VI 1713 r. prosił o umieszczenie w Pedagogium dwóch 16—17-letnich chłopców i umożliwienie im następnie studiowania w uniwersytecie halskim. W liście swoim zabiegał o zakwaterowanie ich w dobrym towarzystwie, gdyż pochodzili oni z rodzin szlacheckich⁷. W 10 dni później polecił on Franckemu do Pedagogium kolejnego młodego szlachcica. Takich przykładów można podać cały szereg⁸.

W Halle kształcono też dziewczęta. Nie brak wśród nich było także Ślążaczek. Przykładowo wskażmy, że zabiegał o umieszczenie swej 9—10-letniej córki na rok w Halle nie znany z nazwiska doktor medycyny

⁵ W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII w. (w świetle wizytacji kościelnych)*, do druku przygotował K. Matwijowski — gdzie w rozdziale wstępnym dokładnie omówiono zarówno literaturę, jak i stan szkolnictwa. Bardziej ogólne opracowanie to rozdziały pióra J. A. Gierowskiego w syntezie: *Historia Śląska*, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1963, t. I, cz. 3, s. 561—583.

⁶ R. Kammel, *August Hermann Franckes Auslandsarbeit in Südosteuropa* (Auslanddeutschtum und evangelische Kirche, Jahrbuch 1939, s. 4).

⁷ Podaje nawet ich nazwiska: pochodzili oni z rodzin von Pograel i von Uchritz — Berlin Staatsbibliothek, Preussischer Kulturbesitz, Nachlass A. H. Francke (dalej: BSN), Kasten 25, s. 311.

⁸ Tamże, s. 343. Swoją korespondencję z Halle zapoczątkował znacznie wcześniej. Już 15 II 1699 r. pisał do Halle o swoim synu, który uczęszczał do miejskiej szkoły. Radził się w sprawie jego dalszego ukierunkowania, zaznaczając, że jest bardzo pobożny — tamże, s. 313. Z dalszej korespondencji wynika, że w następnym roku wysłał swego syna za granicę na studia. W czasie tych wojaży miał on też zatrzymać się w Halle. Nic więc dziwnego, że w kolejnym liście prosił o roztoczenie nad nim opieki — tamże, s. 315. Nie był to naturalnie jedyny korespondent Halle.

z Wrocławia. Za pośrednictwem A. F. Bayera prosił on o informacje o programie i kosztach nauki⁹.

Ze względu na duże zainteresowanie kształceniem w Halle, a może także chcąc przyciągnąć nowych uczniów i studentów, nie zaniebrywano tam akcji informacyjnej. Wydawano specjalne druki, w których zawarte były podstawowe dane o działających w tym ośrodku instytucjach. Za nadesłanie takich druków dziękuje np. Christian Grolock w swym liście z 21 IX 1709 r.¹⁰ Nie do wszystkich docierały te druki. I tak niejaki Fölner ze Śląska w liście z 2 X 1709 r. prosi o dokładne wiadomości o sierocińcu¹¹, a A. F. Bayer informuje Franckego, że żywo zainteresowana jest nim wdowa po duchownym, ale przed podjęciem decyzji chciałaby się dowiedzieć o rocznych kosztach pobytu w tym zakładzie¹². Z informacji tej wynika, że w wypadku półsierot pobyt nie był bezpłatny.

Swoją drogą Ślązacy spieszyli z pomocą finansową hallskiemu ośrodkowi. Nie wspominam w tym miejscu o znacznych sumach, które przekazywali na Pedagogium czy sierociniec członkowi tzw. Tajnej Rady, np. książęta von Reuss czy Promnitzowie. One w znacznej mierze umożliwiły powołanie ich do życia, a następnie funkcjonowanie¹³. Na instytucje te świadczyli także prości ludzie. I tak Chr. L. Bernhardi ze Zgorzelca informuje, że przeznaczył pewną sumę pieniędzy na sierociniec w Halle¹⁴. Inny korespondent Franckego w swym liście zaznaczył, że przekazywana kwota 2 tal. pochodzi od ofiarodawcy, który prosił o nieujawnienie jego nazwiska¹⁵. Znaczną natomiast sumę 100 tal. przekazał „na pomoc dla biednych studentów lub akcję misyjną” mieszkaniec Jeleniej Góry G. Glasstein¹⁶. Szczególnie wzruszający jest list byłego wychowanka sierocińca, który z pierwszej swej pensji przesłał talara i nie podał przy tym swojego nazwiska, a tylko zaznaczył, iż swój pobyt w tym zakładzie bardzo mile wspomina¹⁷.

Spróbujmy w tym miejscu zastanowić się nad liczbą Ślązaków, któ-

⁹ Archiv der Franckeschen Stiftungen (dalej: A.Fr.St.), C 827/41 — A. F. Bayer 18 IX 1708.

¹⁰ Tamże, C 829/29.

¹¹ Tamże, C 829/32; inny korespondent zaznacza, że informacje o sierocińcu zawdzięcza swojemu ojcu, który przekazał mu o nim traktat — C 831/10.

¹² Tamże, C 827/41.

¹³ Szeroko pisze na ten temat Winter, *op. cit.*

¹⁴ A.Fr.St., C 828/3, z 16 I 1709 r.

¹⁵ Tamże, C 828/23, list przypuszczalnie pochodził z pogranicza Śląska i Łużyc.

¹⁶ Tamże, C 831/10. W kolejnym liście informuje o sposobie przekazania pieniędzy, a także pozostawia swobodę kierownikom hallskiego ośrodka w ich wykorzystaniu, np. na pomoc dla biednych studentów bądź na akcję misyjną.

¹⁷ Tamże, C 831/39. Nie wiemy wprawdzie, czy pochodził on ze Śląska. Jego list zamieszczony jest wśród korespondencji z Pomorza Gdańskiego, ale przecież nie możemy wykluczyć, iż z tej ziemi napływały podobne darowizny.

rzy przewinęli się przez Halle. W oparciu o wydaną metrykę hallskiego uniwersytetu możemy stwierdzić, że do r. 1730 studiowało w nim ok. 760 mieszkańców Śląska. Najliczniej reprezentowani wśród nich byli wrocławianie oraz przedstawiciele większych ośrodków miejskich, ale nie brak też było mieszkańców małych miasteczek i wsi. Nie mogąc sporządzić dokładnego przekroju społecznego ograniczyć się musimy do stwierdzenia, że byli wśród nich zarówno przedstawiciele zamożnej szlachty, dzieci mieszczan, a także potomkowie książących czy hrabiowskich rodów. Naturalnie nie są to wszyscy Ślązacy, którzy zetknęli się z hallską uczelnią. Przypomnieć należy, że w trakcie modnych jeszcze wojaży zagranicznych zatrzymywano się w jakimś ośrodku, by właściwe studia podjąć na innym uniwersytecie. Czasami ograniczano się do wysłuchania kilku wykładów i wtedy nie wpisywano się na listę studentów. W ten sposób krąg Ślązaków nieco by się poszerzył. Do tego trzeba jeszcze dodać wychowanków hallskiego Pedagogium. Zgodnie z ustaleniem R. Kammela¹⁸ na 1147 scholarów uczących się w latach 1698—1732 Ślązaków było 95. Dla porównania wskażmy, że w tym samym czasie przebywało tam 136 obcokrajowców. Wreszcie doliczyć należy jeszcze wychowanków sierocińca. Do listy ich nie udało mi się dotrzeć, ale sądząc z zachowanej korespondencji nie było ich tak mało. Dlatego sądzę, iż możemy przyjąć, iż przez ponad 30 lat przez różne placówki hallskie przeszło ponad 1000 Ślązaków i nie będzie to liczba zbyt zawyżona. Daje to nam już przybliżone wyobrażenie o wpływie hallskiego centrum pietystycznego na Śląsku, a była to tylko jedna z dróg, choć może najważniejsza, tego oddziaływania. Można założyć, że atmosfera panująca w Halle, wpłynęła silnie na znaczny procent wychowanków i po powrocie na Śląsk starali się oni działać w myśl idei, które zaszczerpiono im na uniwersytecie, w sierocińcu czy Pedagogium. Potwierdzenie tego przypuszczenia znajdujemy w cytowanej już korespondencji. I tak Chr. L. Bernhardi w liście z 16 I 1709 r. wspomina, że przeznaczył pewne kwoty na sierocińce w Żytawie i Budziszynie. Przypuszczam, że powstały one względnie rozwinęły się pod wpływem impulsów płynących z Halle¹⁹.

Jeszcze przed rozszerzeniem się kontaktów hallsko-śląskich podobnie starał się ukierunkować pracę śląskich duchownych J. F. Spener. T. Gehr dziękując mu za przesyłkę książek równocześnie informował, iż począł uczyć dzieci w swoim domu. W programie obok krzewienia zasad chrześcijańskich znajdowała się nauka czytania, kaligrafii, rachunków, łaciny, geografii, historii i robót kobiecych. Przewidywał on też utworzenie szkoły dla biednych²⁰.

¹⁸ Kammel, *op. cit.*, s. 4 nn.

¹⁹ A.Fr.St., C 828/3.

²⁰ Tamże, A 165/19, list datowany 17/27 VI 1698.

Część absolwentów hallskiej uczelni znajdowała zatrudnienie na Śląsku w charakterze prywatnych nauczycieli. Ich zasięg oddziaływania był wprawdzie węższy, ale pomijać go jest nie sposób²¹.

Jest sprawą dosyć powszechnie znaną, że po tych dosyć nie skoordynowanych działaniach hallscy petyści zasadniczy nacisk położyli na utworzenie ośrodka w Cieszynie. Nastąpiło to po konwencji altransztadzkiej i tzw. recesie egzekucyjnym, gdy odnowiona została protestancka organizacja kościelna i podjęto budowę kościoła Łaski w Cieszynie (1709 r.). Całością prac kierował wówczas wypróbowany emisariusz Franckego — A. Adelung. Jego plany przewidywały wzniesienie dwóch budynków. W pierwszym zaplanowano pomieszczenia piwniczne, w których przechowywać miano sprowadzane z Węgier wino. Na parterze miał znajdować się skład materiałów i księgarnia, a na pierwszym piętrze mieszkania dla 3 kaznodziejów. Drugie piętro przeznaczone było na konwikt. E. Winter określił go jako „ein kleines hallisches Pädagogium”²². W drugim obiekcie miała pomieścić się szkoła. Cieszyn miał się więc stać małym Halle. Część z tych zamiarów udało się zrealizować. Zadbano o kadry nauczycielskie i stosunkowo szybko uruchomiono szkołę. W ocenie ks. K. Michejdy poziom nauczania w niej był wysoki. Nie dane jednak było protestanckim nauczycielom i duchownym spokojnie kontynuować swoją pracę. Oskarżeni zostali oni o uleganie „błędom pietystycznym” i po długotrwałym procesie na mocy zarządzenia cesarza z 21 I 1730 r. część pastorów i nauczycieli zmuszona została do opuszczenia Cieszyna. Na wygnanie udali się wówczas pastory J. Muthmann, A. Steinmetz, S. L. Sassadius oraz nauczyciele Jerichovius i G. Sarganel²³.

Już od momentu rozpoczęcia procesu w Halle zdano sobie sprawę, iż ośrodek w Cieszynie nie spełni pokładanych w nim nadziei. Śląskie dzieci poczęto dlatego kształcić w Żarach i Zulichau. Szkoły te nie mogły jednak sprostać zapotrzebowaniu i dlatego podjęto starania o utworzenie nowego centrum kształcenia. Do idei tej udało się pozyskać rodzinę von Kesselów. W jej dobrach w miejscowości Glaucha koło Milicza zorganizowano szkołę wraz z sierocińcem. Było to przedsięwzięcie na stosunkowo dużą skalę. Zatrudniono kilku nauczycieli. Duszą przedsięwzięcia był pastor Mischke. Nie udało się jednak rozwinąć tego ośrodka. Władze poczęły się interesować powstałą szkołą i sierocińcem. Już w połowie lipca 1726 r. do Glauchy przyjechała Komisja z Urzędu Zwierzchniego w następującym składzie: baron Brunetii, hr. Arco, Hein-

²¹ BSN, Kasten 3, Mappe 2a, nr 4; Kasten 25, s. 348.

²² Winter, op. cit., s. 15.

²³ K. Michejda, *Dzieje Kościoła ewangelickiego w księstwie cieszyńskim*, Cieszyn 1908, por. K. Matwijowski, *Z działalności pietystów w księstwie cieszyńskim* (Sobótka, 1962, z. 2, s. 165—189).

rich von Hertel, i przeprowadziła bardzo dokładne dochodzenie. W efekcie jej działalności po roku Kesselowi wymierzono grzywnę w wysokości 1000 dukatów, pastorzy i nauczyciele obcokrajowcy skazani zostali na wygnanie, a pozostali pracownicy wraz z dziećmi musieli opuścić szkołę i sierociniec²⁴.

Sumując nasze rozważania możemy stwierdzić, że wytworzenie się ośrodka w Halle umożliwiło Ślązakom: 1. podjęcie nauki poza granicami ziemi śląskiej, 2. pietyści położyli znaczne zasługi w rozwoju sieci szkolnictwa protestanckiego na Śląsku i 3. położyli też podwaliny pod wcześnie Oświecenie na ziemi śląskiej. W tym ostatnim wypadku należy zwrócić uwagę na takich ludzi, którzy przewinęli się przez hallską uczelnię, jak wrocławianin Johann Christian Kundmann, doktor medycyny, uczeń Thomasiusa i Stahla, wybitny badacz członek Academiae Naturae Curiosorum; Johann Friedrich Bachstrom — badacz, teolog i pedagog z Rawicza; historyk Georg Chrystian Gebauer i wielu innych.

**ZUR GESCHICHTE DES PIETISMUS IN SCHLESSEN
(DIE EINFLÜSSE DES HALLENSER ZENTRUM AUF DIE ERZIEHUNG
IN SCHLESSEN)**

Der Autor stellte vor dem Hintergrund der Situation der Protestanten in der Konterreformationszeit die Rolle des hallenser Zentrums in den Studien der Schlesier dar. Die hallenser Pietisten propagierten ihre Hochschule unter den Schlesiern und ermöglichten ihnen nicht nur Studien auf der Universität, sondern auch Aufenthalte im Pädagogium und dem Waisenhaus. In Halle studierten über 1000 Schlesier. Später versuchte man neben Teschen eine dem hallenser Zentrums ähnliche Institution in der Nähe von Milicz zu gründen.

²⁴ BSN. Kasten 25. s. 257.

ADAM GALOS

Z DZIEJÓW OBCHODÓW ROCZNIC REFORMACJI W NIEMCZECH I NA ŚLĄSKU W XIX W.¹

Na temat obchodów rocznic Reformacji i samego Lutra, odbywających się w ciągu XIX w., napisano już niejedno, choć sporo jest w tym luk. Największą uwagę piszących skupił na sobie obchód z 1817 r., którym zajmowano się już dawniej², a i ostatnio pojawiły się na jego temat nowe prace³. Autorzy wyzyskali podstawowe źródła⁴, niektóre zaś starsze opracowania oparte są na materiale dziś już nie istniejącym⁵. Znacznie gorzej jest z obchodami późniejszymi, szczególnie z 1883 r. Niemniej jednak w takiej sytuacji celowe wydaje się podjęcie próby nie tyle szczegółowego odtworzenia przebiegu uroczystości, ile zarysowania ich

¹ Artykuł powstał przy okazji zbierania materiałów do pracy na temat znaczenia obchodów rocznicowych w Polsce w XIX w.

² Początek stanowiły liczne współczesne opisy obchodów, np. A. L. Hanstein, *Das Jubeljahr der evangelischen Kirche*, Berlin 1817, potem często o uroczystościach poprzednich pisano przy okazji kolejnej rocznicy, np. K. Müller, *Die Feier der Reformationsjubiläum von 1817 und 1830 in schles. Gemeinden* (Correspondenzblatt des Vereins für Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens. R. 15, 1917, s. 334—359); tenże, *Die Breslauer Reformationsfeiern von 1817 bis 1830* (Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens. t. 51, 1917); D. Eberlein, *Die schlesische Reformationsjubiläen des 17. und 18. Jahrhunderts* (Correspondenzblatt, jw., R. 15, 1917).

³ Por. np. R. Fuhrmann, *Die Reformationsjubiläum 1817*, Bonn 1973; L. Winckler, *Martin Luther als Bürger und Patriot. Das Reformationsjubiläum von 1817 und der politische Protestantismus des Wartburgfestes* (Hist. Studien, t. 408. Lübeck und Hamburg 1969).

⁴ Ważniejsze źródła znane były piszącym. Należy do nich rękopiśmienny opis obchodu *Beschreibung der dritten Reformationsjubiläefeyer in Breslau, verfasst von der Gesellschaft zur Ausbreitung des Verstandes in Breslau*, do którego dołączono dwadzieścia kilka druków współczesnych związanych z obchodem (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu — dalej BUWr — sygn. Ys 121); por. K. Müller, *Die Breslauer...*, s. 346), ponadto sporo innych druków, garść pamiątek oraz czasopisma („Schlesische Provinzial-Blätter” i „Schles. Privileg. Zeitung”).

⁵ Współczesna bibliografia, A. F. Michahelles, *Literatur der dritten Reformationssäkularfeier...*, Nürnberg 1820, zawiera ok. 600 pozycji, w znacznej części dziś nie istniejących.

najważniejszych cech i ewolucji, jaką przechodziły, a w pewnym stopniu zwrócenie także uwagi na związki tych wystąpień ze sprawami polskimi. Na ten temat bowiem pisano bardzo niewiele.

Święta Reformacji swoimi początkami sięgają okresu znacznie wcześniejszego. Najważniejszą datą, do której wówczas nawiązywano, był 29 października, gdy w 1517 r. Luter ogłosił w Norymberdze swoich 95 tez przeciw odpustom, zawierających podstawowe zasady jego przekonań.

Data ta stała się impulsem do obchodów w 100 i 200 lat później. Zorganizowane one jednak były głównie tam, gdzie protestanci posiadali przewagę, a jeszcze bardziej, gdzie mogli liczyć na poparcie, przynajmniej zaś tolerancję ze strony władców. Najbliżej Śląska obchody takie miały miejsce w Saksonii, i to również w 1717 r., choć dla władcy Warszawa okazała się wówczas warta mszy świętej. Oddziaływanie tych saskich uroczystości na Śląsk w obu wypadkach było niewielkie; najbardziej poruszony nimi został Wrocław, którego władze miejskie próbowały w 1617 r. skłonić kilku protestanckich książąt i możnowładców do okazania pomocy i udziału w obchodach. Nie na wiele to się zdało; interpelowani rzecz odłożyli lub wręcz oświadczyli, że wystarczą, jak co roku, bardziej uroczyste nabożeństwa połączone z przypomnieniem rocznicy. Powodem były chyba obawy przed habsburskim dozorem, który nie dozwolił także, aby pozostały z tych rocznic jakichś ślady w postaci druków⁶.

Ważniejsze jest jednak to, że w całych Niemczech XVII- czy XVIII-wieczne uroczystości rocznicowe miały charakter obchodów wyznaniowych, a nie historycznych⁷, co różniło je zasadniczo od wypadków z XIX w. W ciągu tego stulecia zanotować można sporą listę obchodów poświęconych Reformacji⁸, ale bardziej celowe wydaje się dokonanie selekcji i wybranie tylko obchodów ważniejszych. Do nich należały z pewnością uroczystości z 1817 r., w 300 rocznicę wystąpienia Lutra.

Na charakter i treść obchodów z 1817 r. poważny wpływ wywarła ówczesna sytuacja. Z jednej strony w ciągu poprzedzającego dziesięciolecia wyraźne było nasilenie nastrojów narodowych, gdy po klęsce pod Jeną Niemcy znalazły się „w głębokim upokorzeniu”; wyrazem tych

⁶ *Etwas über Reformation und Reformations-Jubel-Feyern in Schlesien* (Schles. Prov. Blätter, t. 65, 1817, s. 396—401); J. W. Fischer, *Reformations-Geschichte der Haupt- und Pfarrkirche zu Maria Magdalena zu Breslau*, Wrocław 1817, s. 9 nn. Obchody odbyły się za to w 1707 r., gdy cesarz pozwolił na nie pod naciskiem Karola XII (tamże, s. 15 n.; Eberlein, *op. cit.*, *passim*).

⁷ Fuhrmann, *op. cit.*, s. 19.

⁸ Ponadto w murach kościołów, także na Śląsku, przypomniano rocznice co roku w niedzielę po 31 października, J. Chr. Gass, *Die Feier des Reformations-Jubelfestes in Schlesien* (Jahrbuch des protestant. Kirchen- und Schulwesens von und für Schlesien, t. 1, Wrocław 1818, s. 431).

nastrojów były choćby Fichtego *Mowy do narodu niemieckiego*. Rola tradycji historycznej była jednak w tych latach ograniczona, być może dlatego, że chodziło przede wszystkim o tradycję poszczególnych państw niemieckich, nie zaś o ogólnonarodową. Nie nauczono się jeszcze sięgać do tradycji wcześniejszej. W każdym razie, gdy chodzi o obchody rocznicowe, dominowały nadal uroczystości dynastyczne.

Zmianę przyniosła dopiero bitwa pod Lipskiem. W 1814 r. rocznicę obchodzono w samym Lipsku, i to na zarządzenie władz rosyjskich, ale już wówczas postanowiono uroczystości ponawiać co roku, a nawet utworzono w tym celu specjalny związek. W roku następnym obchody odbyły się w wielu miastach i miasteczkach niemieckich, przybierając rozmiary pierwszego tak wielkiego obchodu narodowego w Niemczech, a łącząc w sobie symbolikę germańską, chrześcijańską, a nawet motywy zaczerpnięte z Francji (z obchodów 14 lipca w „szczęśliwym roku” 1790)⁹. Różne powody złożyły się na to, że obchody rocznicy bitwy pod Lipskiem po paru latach zamarły, pojawiając się ponownie dopiero w kilkadziesiąt lat później w zgoła odmiennej sytuacji i przybierając inny już charakter.

Obchody rocznicy bitwy pod Lipskiem miały znaczenie dla genezy uroczystości Reformacji. Powodowały one tendencję do zacierania różnic religijnych pod hasłami narodowymi. Co więcej, bliskie sobie terminy (18—19 października Lipsk, 31 października — 2 listopada Reformacja) skłaniały niekiedy do urządzania wspólnych uroczystości. Goethe chciał przeniesienia obchodów rocznicy Reformacji na 18 października, aby nadać im bardziej narodowy charakter, gdyż obawiał się, że osobny obchód ku czci Lutra może zaostriżyć stosunki między protestantami i katolikami. Poeta pisał, że „święto to winno być tak zorganizowane, aby brał w nim udział każdy dobrze myślący katolik”¹⁰. Chyba nie bez przyczynienia się władz takie połączenie Lipska i Reformacji należało do wyjątków, z bardziej znanych obchodów zrealizowali je tylko studenci na zamku Wartburg, a więc przy organizowaniu uroczystości będącej przejawem działalności opozycyjnej.

Obchód w 1817 r. miał jednak także genezę innego rodzaju. Klęska pod Jeną spowodowała również załamanie się administracji kościelnej w Prusach, a rozpoczęta w ramach reform państwa w 1809 r. reorganizacja prowadziła do znacznie silniejszego niż dotąd upaństwowienia Kościoła protestanckiego. Co prawda, w 1815 r. proces ten złagodniał, ale nadal odpowiednie organy administracji (wydziały dla kultu i szkolnic-

⁹ G. Mosse, *Die Nationalisierung der Massen*, Frankfurt a. M. 1975, s. 56—57, 157; *Leipzig 1813*, Leipzig 1953, s. 170.

¹⁰ Fuhrmann, *op. cit.*, s. 19—21; dopiero znacznie później Treitschke przypisywał Goethemu protestancki zapal — „Ich will in Kunst und Wissenschaft wie immer protestieren” — *Deutsche Geschichte*, t. 7, Leipzig 1927, s. 417—421.

stwa przy rejencjach, podlegające ministerstwu spraw wewnętrznych) miały głos niemal decydujący w sprawach zarządu aparatu kościelnego. Był to proces tworzenia kościoła krajowego, zakończony w 1835 r.¹¹

To właśnie w ramach tej polityki władz pruskich pojawił się edykt królewski z 27 IX 1817 r., nawołujący do zjednoczenia kościoła luterńskiego i reformowanego¹². Edykt ten był jakby kontynuacją edyktu z 3 czerwca, zalecającego urządzenie obchodów, oraz okólnika ministra spraw wewnętrznych z 30 czerwca, zachęcającego duchowieństwo do aktywnego udziału w uroczystościach. Związek między tymi aktami był niewątpliwy, to właśnie obchód miał być okazją do połączenia wyznań. Towarzyszyły temu takie kroki, jak podkreślanie nazwy „kościół ewangelicki”, aby ułatwić zbliżenie¹³, jak już w czasie obchodów w kościele garnizonowym w Poczdamie przyjęcie przez rodzinę królewską komunii w postaci kompromisowej, możliwej do uznania przez oba wyznania, itp. Były to jednak gesty, a poza nimi stał wyraźny nacisk na zrealizowanie planu królewskiego, choć niejednokrotnie podkreślano, że jest to tylko życzenie najwyższej zwierzchności, a nie rozkaz¹⁴.

Reakcja na politykę monarchy była różna. Opory wystąpiły głównie w niektórych kołach luteranskich, przy czym jednym z ich ośrodków był Wrocław, choć na całym Śląsku tendencje zjednoczeniowe były silne.

Kolejnym czynnikiem, który wywarł wpływ na obchody rocznicy Reformacji w 1817 r., była wyraźna w Kościele protestanckim tendencja do tego, co można by określić jako samookreślenie po długim okresie oświecenia. W ciągu stulecia od 1717 r. kościół ten przeszedł daleko idącą ewolucję, rzecz zresztą zupełnie zrozumiałą. Obchody, towarzyszące im niezliczone wypowiedzi, a także różne inicjatywy wydawnicze, które wyrosły z tych uroczystości lub w każdym razie następowały po nich, świadczą o tym dowodnie.

Przygotowania do obchodów, a nawet już pierwsze uroczystości, zaczęły się na wiosnę, np. we Wrocławiu w marcu obchody ku czci Johannessa Hessa¹⁵. Przygotowania te były różne pod względem formy i treści, obejmowały zarządzenia władz centralnych i lokalnych, kościel-

¹¹ O Hintze, *Die Epochen des evangelischen Kirchenregiments in Preussen* (Historische und politische Aufsätze, t. 3, Berlin b.r., s. 144—147); F. Schnabel, *Deutsche Geschichte im XIX. Jahrhundert*, t. 4, Freiburg i. Br. 1937, s. 325, 345—348, 351.

¹² Wangemann, *Sieben Bücher preussischer Kirchengeschichte*, t. 1, Berlin 1859, s. 28; edykt opublikowany został na Śląsku 15 września, „Schles. Priv. Zeitung”, 130, 3 XI, s. 3737—3738.

¹³ Tak pisali król w edyktie z 3 czerwca i min. spraw wewn. w okólniku z 14 lipca, „Schles. Prov. Blätter”, t. 66, 1817, s. 255.

¹⁴ Por. np. J. Chr. W. Augusti, *Eine Predigt am Dritten Jubel-Feste*, Wrocław 1817, s. 20—21.

¹⁵ *Die Beschreibung...*, s. 5.

nych i miejskich, akcję w szkołach, na Uniwersytecie, w kościołach i gminach. Pojawiały się różne artykuły, zarówno treści religijnej, jak i wyraźnie poza nią wykraczające. Trudno dokładniej omawiać zarówno je, jak i trzydniowe obchody w dniach 31 października—2 listopada. Odbyły się one w setkach miast i miasteczek w Niemczech, w dziesiątkach na Śląsku (napisano o nich zresztą sporo). W samym Wrocławiu najważniejszymi częściami uroczystości były obchody we wszystkich kościołach protestanckich, na Uniwersytecie i w szkołach, a także przemarsz pochodu z władzami miejskimi na czele z Ratusza do kościoła Św. Elżbiety. Najtrwalszą pozostałością uroczystości jest wiele broszur, które zawierają teksty przemówień wygłoszonych w znacznym odsetku przez duchownych¹⁶.

Podsumowując wszystkie te przejawy hołdu dla Reformacji i Lutra można dostrzec kilka najważniejszych cech obchodów. Na Śląsku, a oczywiście także poza nim, szczególna uwaga zwrócona była na ożywienie protestantyzmu, wyciągnięcie wniosków z wpływów, które wywarło nań oświecenie, a także aspiracje liberalnego mieszczaństwa. Mówiono niekiedy, że jest to czas obudzenia się z długiego i ciężkiego snu, nawet ostrzej — z ucisku i hańby, wspomniano o „nowej teologii”¹⁷. Niekiedy traktowano przy tym Reformację jako zapowiedź Oświecenia, a nawet przygotowanie do rewolucji mieszczańskiej¹⁸. Niezależnie od tych ocen stwierdzić można w okresie obchodów i bezpośrednio po nim, a więc pod większym czy mniejszym ich wpływem, poważny wzrost literatury teologicznej i dotyczącej historii protestantyzmu. Poza Śląskiem jednym z tego przykładów może być stojące na wysokim poziomie wydawnictwo

¹⁶ Oparte na *Die Beschreibung...* Przy charakterystyce treści wygłaszanych kazań i in. przemówień wyzyskano: *Zur dreihundertjährigen Jubelfeyer der Reformation bei der Universität zu Breslau*, (Wrocław 1817); G. H. Gerhard, *Amts-Predigt am Dritten Jubelfest der Stiftung der evang. Kirche den 31. Oktober 1817*, Wrocław (1817); G. L. Rahn, *Historische Predigten über die, denkwürdigste Ereignisse, welche die Reformation vorberiteten oder fördern halfen*, Wrocław 1817; J. W. Fischer, *Zwey Predigten am dritten Reformations-Jubelfeste an dem Sonntag*, Wrocław (1817); J. C. Scheibel, *Predigt gehalten in der Morgenstunde am 22. sten Sonntag nach Trinitatis dem 2ten November 1817*, Wrocław (1817); A. B. Kayssler, *Das wahre Christentum und seine Widersacher*, Wrocław 1817; G. L. Rahn, *Drei Predigten bei der Reformations-Jubel-Feyer 1817*, Wrocław 1817; tenże, *Predigt am Tage der Schulfeyer des dritten, hundertjährigen Jubelfestes der Reformation*, Wrocław (1817); K. H. Rother, *Predigt am Tage der Schulfeyer des dritten, hundertjährigen Jubelfestes der Reformation*, Wrocław (1817). Nie są to, oczywiście, wszystkie kazania, a niekiedy mówiono nawet o nadmiarze przemówień, osłabiającym wrażenie, F. Wiesenhütter, *Die Feier des 300-jährigen Reformationsjubels in Breslau 1817* (Schles. Zeitung, 366, 27 X 1917, ark. 5).

¹⁷ Wangemann, *op. cit.*, s. 38—43.

¹⁸ W odniesieniu do całych Niemiec Fuhrmann (*op. cit.*, *passim*) wspomina, że Reformację traktowano jako rewolucję ludzkości, walkę o wolność osobistą jednostki, podkreślając jej paralelność z walką o wolność w XIX w.

Reformations-Almanach für Luthers Verehren auf das evangelischen Jubeljahr, publikowane w Erfurcie¹⁹. Na Śląsku ukazały się dwa roczniki czasopisma „Jahrbuch des protestantischen Kirchen- und Schulwesens von und für Schlesien”²⁰. Nie brakowało i takich inicjatyw, jak zorganizowanie stowarzyszenia dla kształcenia kaznodziei²¹.

Z oświecenia i racjonalizmu wynikała także tendencja do podkreślania roli nauki i oświaty, a chodzi nie tylko o wspomniany rozwój piśmiennictwa. W czasie obchodów możni panowie, samorządy miejskie, gminy wyznaniowe i mieszczenie składali mniejsze czy większe sumy na różne cele²². Wśród tych celów wymieniane są najczęściej nie tylko budowa i ozdabianie świątyń czy dobroczynność, ale także podnoszenie pensji pastorów i nauczycieli oraz budowa i zaopatrzenie szkół. Jednym z głównych punktów obchodów we Wrocławiu było położenie kamienia węgielnego pod Bürgerschule (przeznaczoną dla uczniów wszystkich wyznań chrześcijańskich), co prawda otwartą dopiero w 19 lat później²³. Także i w wielu kazaniach mówcy wracali nieraz do znaczenia oświaty²⁴.

Drugim zagadnieniem łączącym się z obchodami jest sprawa realizowania wezwania królewskiego do zjednoczenia kościoła luterńskiego i reformowanego. Tendencja taka była w czasie obchodów bardzo widoczna. Często odbywały się wspólne nabożeństwa i podejmowano różne inicjatywy, jak choćby wspólnych obchodów (np. w Głogówku)²⁵. W wielu kazaniach wspominano o zgodzie i potrzebie zjednoczenia. Inną jest rzeczą, że niejednokrotnie towarzyszyły temu wyrazy lojalności wobec króla i podkreślanie, że z jego to woli czy przynajmniej za jego zachętą i wskazaniem ma dojść do unii. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu lojalność wobec monarchii i opowiadanie się za unią były ze sobą połączone, a także jakie było oddziaływanie na siebie obu stanowisk. Obok bowiem wyrazów niemal hołdowniczych trafiały się sformułowania znacznie bardziej wstrzemięźliwe, podobne zresztą do analogicznego nasta-

¹⁹ R. I, 1817, r. II, 1819, r. III, 1821.

²⁰ T. I—II, 1817—1818, Wrocław 1818—1819.

²¹ Stowarzyszenie powstało 30 X, ale minister kultu nie zatwierdził go; *Beschreibung...*, s. 41—42; *Statuten zur Gründung einer sogen. Übungs-Gesellschaft zur Vorbereitung auf das Predigtamt, Breslau 12 X 1817*, rkps w BUWr, Ys 121, nr 14.

²² I tak np. hr. L. Henckel von Donnersmarck z Bytomia ofiarował pokaźny fundusz 300 tal., a w Trzebnicy zbiórka dała 9 tal. 12 sr. groszy, „Schles. Prov. Blätter”, t. 68, 1818, s. 157—158.

²³ O szkole wspominają niemal wszystkie opisy obchodów; zbiórka na nią „Schles. Priv. Zeitung”, 128, 29 X, s. 2697—2698.

²⁴ Oczywiście mówiono o „ächt christliche Erziehung unserer Jugend”, *Rothe*, *Predigt...*, s. 8. O znaczeniu oświaty por. też „Schles. Prov. Blätter”, t. 66, 1817, s. 399.

²⁵ *Die Beschreibung...*, *passim*; o Głogówku „Schles. Prov. Blätter”, t. 67, 1818, s. 160.

wienia w całych Niemczech. Postulowano w nich ścisłą współpracę z państwem, ale zarazem oddzielenie sfer interesów, a także protestowano przeciw uzależnianiu kościoła od państwa i utracie samodzielności²⁶.

Jednym ze zjawisk pojawiających się w czasie obchodów była także zmiana stanowisk wobec katolicyzmu. Co prawda, w traktowaniu Reformacji jako rewolucji czy przynajmniej jako wstępu do niej występowała krytyka Kościoła katolickiego, uznawanego za wroga postępu, czy zwłaszcza wrogość wobec Rzymu²⁷, ale bardziej widoczne było osłabienie protestanckiego zelotyzmu²⁸. Niekiedy problem określa się wprawdzie jako zjawisko uboczne w obchodach czy towarzyszących im drukach²⁹, ale w każdym razie na Śląsku nie było sprawą tak bagatelną (podobnie było zresztą także w Bawarii).

Oto jakby idąc śladami Novalisa, który w 1799 r. pisał o jedności chrześcijan, stwierdzały przed obchodem „Schlesische Provinzial-Blätter”: „Czy nie do pomyslenia byłoby święto, w którym wzięłyby pewien udział wszystkie wyznania chrześcijańskie, jeśli nawet nie równie sobie bliskie, ale mające powód do radości i błogosławiące uroczyste dni? Nie przez próbę zjednoczenia przekonań religijnych, gdyż ta byłaby, podobnie jak wszystkie poprzednie usiłowania podobnego rodzaju, ukoronowana nie pożądanym rezultatem, ale wywołałaby przeciwny skutek; jeśli nawet nie rozjątrzyłaby przeciw sobie umysłów, to przynajmniej by tylko Śląsk posunął się w tym dalej niż inne kraje? Przynajmniej we rezultacie czasu. Prawie wszystkie strony stopniowo tuszują swoje szczególne właściwości albo oceniają je zgodniej z ich rzeczywistą wartością i uznają za rzeczy nie najważniejsze; niemal każda strona przyznaje drugiej sprawiedliwość i bardziej niż dotąd dostrzega jej wartości. Czyżby tylko Śląsk posunął się w tym dalej niż inne kraje. Przynajmniej we Wrocławiu katedra katolicka wypełniona bywa wyznawcami kościoła reformowanego i ewangelicko-luterańskiego, którzy przychodzą nie tylko z ciekawości, nie kierują się żadnym uprzedzeniem, ale chcą zbudować się wysłuchaniem kazania, a dzieje się to od tak długiego czasu, że nikogo to nie dziwi”³⁰. W niejednym kazaniu pojawiały się słowa o „Bogu pokoju”³¹ czy o tym, że obchód wytwarza „związek wszystkich krew-

²⁶ W odniesieniu do całych Niemiec Fuhrmann, *op. cit.*, s. 111–112.

²⁷ Por. np. Gerlach, *Predigt...*, s. 7; J. G. Scheibel, *Über Luthers christliche Frömmigkeit*, Wrocław 1817, s. 34 nn.; K. F. Ehler, *Zur Ankündigungen dem Vorabende des dritten hundertjährigen Reformations-Festes*, Wrocław (1817), *passim*.

²⁸ Tak było w całych Niemczech, E. W. Zeeden, *Die katholische Kirche in der Sicht des deutschen Protestantismus im 19. Jahrhundert* (Hist. Jahrbuch, R. 72, 1952, s. 434 nn.).

²⁹ Fuhrmann, *op. cit.*, s. 122.

³⁰ *Über die bevorstehende Säcular-Feyer des Reformations-Festes* (Schles. Prov. Blätter, t. 66, 1817, s. 120–121).

³¹ Fischer, *Zwey Predigten...*, s. 19.

nych w religii w naszym mieście", że „wszyscy podają sobie ręce dla osiągnięcia wspólnego celu, wszyscy są objęci więzami miłości" w ramach „braterskiej zgody”³². Jeszcze inny mówca w obchodzie widział poważny „krok do zjednoczenia chrześcijan”³³. Niejednokrotnie podkreślano, że obchody przebiegły bez żadnych zakłóceń. Nawet jeśli kapituła biskupstwa wrocławskiego zwróciła się do duchowieństwa, ostrzegając je przed udziałem w uroczystościach protestanckich, dodawała zaraz, że należy unikać wszelkich starć, a pismo okólne utrzymane było w tonie spokojnym i łagodnym³⁴.

To pojednawcze wobec siebie nastawienie kościołów na Śląsku nie miało wyraźnego podłoża solidarności narodowej. I tak np. oddźwięki bitwy pod Lipskiem były tutaj stosunkowo niewielkie, a w 1817 r. nie odbyły się żadne obchody poświęcone jej rocznicy.

Obchody z 1817 r. pełne były optymizmu³⁵, ale nadzieje z nim związane tylko w części zostały spełnione. Najważniejsze było wspomniane już ożywienie zainteresowania teologią i historią protestantyzmu. Odmienne potoczyła się sprawa unii obu wyznań, inaczej niż to sobie wyobrażali organizatorzy i aktywni uczestnicy obchodów. Rozpoczęły się po nich pertraktacje, ale właśnie we Wrocławiu wlokły się one opornie³⁶. Dopiero w 1822 r. rozpoczęła działalność specjalnie w tym celu utworzona komisja, a w październiku tegoż roku za nią wypowiedział się synod. W 1824 r. magistrat sprawę odłożył. Niewiele pomogły nowe obchody rocznicowe — 25 X 1823 r. na pamiątkę pierwszego kazania luteranckiego Hessa we Wrocławiu oraz 25—26 X 1823 r. święto Reformacji³⁷. Największe rozmiary miał obchód rocznicy kościoła protestanckiego Marii Magdaleny 21 IV 1825 r.

Tymczasem w 1829 r. przygotowana została przez króla i rząd Agenda, wynik kompromisu, ale zarazem przejaw tego, że sprawa unii załatwiana jest odgórnie i że łączy się ona z tworzeniem pruskiego kościoła krajowego, siłą rzeczy pod wieloma względami podporządkowanego swojemu najwyższemu zwierzchnikowi, królowi. W rezultacie kolejny obchód 300-lecia istnienia wyznania augsburskiego (25 VI 1830) odbywał się w specyficznej atmosferze. W niektórych częściach Niemiec próbowano wyraźnie nawiązywać do haseł wolnościowych, podobnie jak

³² G. L. Rahn, *Rede bei der Grundsteinlegung der zu errichtenden Bürgerschule*, Wrocław 1817, s. 8—9.

³³ Kayssler, *Eine Rede...*, s. 17.

³⁴ Pismo z 24 września, J. Chr. Gass, *Die Feier der Reformations-Jubelfestes in Schlesien* (Jahrbuch des protest. Kirchen- und Schulwesens von und für Schlesien, t. I, Wrocław 1818, s. 437—439).

³⁵ O nastrojach por. „Schles. Prov. Blätter", t. 66, 1817, s. 460—463.

³⁶ Müller, *Die bresl. Reformationsfeiern...*, s. 360 nn.

³⁷ Tamże, s. 362; J. W. Fischer, *Denkschrift für die hundertjährigen Jubelfeier der Reformation in Breslau*, Wrocław 1825, *passim*.

w 1817 r., ale w sposób ostrzejszy, jako że odbywało się to w roku nasilenia ruchu opozycyjnego w Niemczech i poza nimi. Dlatego np. w Lipsku obchód został zakazany, a młodzież i rzemieślnicy wyzyskali rocznicę dla demonstrowania niezadowolenia z reżimu policyjnego³⁸.

W państwie pruskim sytuacja wyglądała inaczej. W sposób zamierzony obchody rocznic religijnych protestantyzmu król wyzyskiwał do swoich celów. Zarządzenie królewskie z 4 kwietnia polecało urządzać obchód 25 czerwca, towarzyszyło mu inne zarządzenie, z 30 kwietnia, o powszechnym wprowadzeniu Agendy, a także wypieranie kościoła luterńskiego i reformowanego, np. przy obsadzaniu stanowisk kościelnych³⁹. Jeżeli można sądzić na podstawie pojedynczych świadectw⁴⁰, motywem przewodnim uroczystości było wprowadzanie unii w myśl dyrektyw królewskich. W sposób dalej idący formułowano przy tym wyrazy hołdu dla władcy⁴¹, jednocześnie dostrzec można było spadek zainteresowania uroczystościami w stosunku do 1817 r.

Gdy w 1835 r. zakończone zostało tworzenie kościoła krajowego, wielu luteranów zdecydowało się na emigrację do Ameryki, choć we Wrocławiu utworzyli oni osobny kościół, zatwierdzony przez władze dopiero w 1845 r.⁴² Obchodów rocznicowych było jeszcze więcej⁴³, ale ewolucja, jaką przeszły wymienione, jest charakterystyczna.

W odmiennych warunkach organizowane były uroczystości 400-lecia urodzin Lutra w 1883 r. Z góry można się spodziewać, że na charakter tego obchodu nie miały wpływ musiały wyrzucić takie fakty, jak zjednoczenie Niemiec, a także nastroje wywołane Kulturkampfem. Jeżeli jeszcze w 1859 r. wielkie wrażenie w Niemczech i w wielu innych krajach wywołał wielki obchód ku czci Schillera, który naśladowali Anglicy

³⁸ M. Wawrykova, *Dzieje Niemiec*, Warszawa 1980, s. 205–206.

³⁹ Wangemann, *op. cit.*, t. I, s. 88–93; E. Jacob, *Gottlieb Ludwig Rahn*, Wrocław 1913, s. 43–44.

⁴⁰ Obchód ten opisywany był znacznie mniej razy niż ten z 1817 r.; najdokładniejsze opracowanie Müller, *Die bresl. Reformationsfeiern...*, s. 366–374.

⁴¹ Poza Śląskiem G. W. F. Hegel mówił, że najważniejszą podstawą jest sprawiedliwość naszych władców, połączenie idei wolności z ideą posłuszeństwa, a dalej: „Es gibt uns die Frömmigkeit unserer Fürsten den festen Grund, zu unbesorgtem Vertrauen und knüpft zwischen ihnen und uns das Band der Liebe”, są oni niezawodnymi opiekunami nauki ewangelickiej i jej wolności; *Die protestantische Freiheitsidee. Rede gehalten zum 25 VI 1830 bei der dritten Jahrhundertfeier der Augsburger Konfession* (Protestantische Staatsidee, Leipzig 1919, s. 29–42).

⁴² Schnabel, *op. cit.*, t. 4, s. 347 nn.; H. Markgraf, *Beiträge zur Geschichte des evang. Kirchenwesens in Breslau*, Wrocław 1877, s. 65.

⁴³ Np. w 1832 r. obchodzono rocznicę żołnierskiej śmierci Gustawa Adolfa, a na pamiątkę tego utworzono Gustav-Adolf-Verein, działający później zwłaszcza wśród protestanckiej diaspory. W 1839 r. obchodzono w Prusach rocznicę przejścia na protestantyzm Hohenzollernów, *Genau und ausführliche Beschreibung des am Reformations-Feste am 1. und 2. November 1838 in Berlin, Spandau und den übrigen Städte der Mark stattgefundenen Festlichkeiten*, Berlin 1840.

poświęcając swoje uroczystości Shakespearowi i Włosi przypominając przy pierwszej okazji Dantego, to po 1871 r. różne uroczystości w Niemczech biegły dwoma głównymi nurtami, a inne pozostawały w ich cieniu. Z jednej strony były to różnego rodzaju obchody dynastyczne, jak urodziny królewskie (jedyne zresztą w Rzeszy obchody oficjalne) czy Bismarcka. Drugi nurt to obchody narodowe, przede wszystkim w rocznicę bitwy pod Sedanem (te nie miały charakteru urzędowego, natrafiały nieraz także na krytykę), oraz odsłanianie pomników upamiętniających dawną wielkość. Choć przy okazji Sedanu podkreślano nieraz, że nie chodzi o przypomnienie upokorzenia Francji, a przy odsłanianiu pomników dodawano, że mają przypominać nie wojnę 1870—1871 r., ale zjednoczenie Niemiec, „bojowy” charakter i jednych, i drugich był dostatecznie widoczny. Około 1883 r. taki właśnie ich charakter był silny⁴⁴. 28 IX 1883 r. odsłonięto pomnik Germanii w Niederwald koło Rüdesheim z udziałem cesarza⁴⁵. Jakkolwiek oceniać zasięg i skuteczność tych obchodów, podsycaly one z pewnością nastroje nacjonalistyczne i nie mogły pozostać bez wpływu na sposób obchodzenia rocznicy urodzin Lutra.

Mimo wszystko jednak obraz tej rocznicy nie jest jednolity. Z jednej strony to teraz właśnie rozwinięty został w pełni charakter postaci Lutra jako „prawdziwie niemieckiego człowieka” (*ächt deutscher Mann*), co powtarzano po wielekroć w różnych wypowiedziach i przemówieniach. Wyprowadzano także jednolitą linię rozwojową od Lutra do Bismarcka (tytuł jednego z odczytów wspominał o obu mężach stanu podających sobie dłonie). Roiło się również od aktualizacji różnego rodzaju, przykrawanych do zjednoczenia Niemiec i do walki z katolicyzmem.

Jednym z najgłośniejszych wystąpień było przemówienie znanego historyka, Heinricha Treitschkego, w Darmstadt⁴⁶. Cały nacisk mówca kładł w nim na narodowy charakter obchodu, z Lutra robił „prawdziwego Germanina”, atakował Kościół katolicki i jako cel stawiał dokonanie ostatecznego zjednoczenia religijnego (w myśl narodowo-liberalnych poglądów na *Kulturkampf*, który miał w sferze religijnej dokończyć dzieła 1871 r. — zjednoczenia politycznego). Jedną z zasadniczych cech Lutra było, według Treitschkego, odrzucanie przewagi władzy ducho-

⁴⁴ Choć w 1882 r. planowano ze względu na Francję zaniechanie w niektórych miastach obchodów rocznicy Sedanu; H. Schultness, *Europäischer Geschichtskalender*, 1882, Nördlingen 1883, s. 156, ale w 1883 r. znowu obchody były wspaniałe; tamże, 1883, Nördlingen 1884, s. 124.

⁴⁵ Tamże, s. 136; por. także C. A. Craig, *Germany 1866—1945*, Oxford 1968, s. 58—59, błędnie datując odsłonięcie pomnika na 1885 r.

⁴⁶ „*Preussische Jahrbücher*”, t. 52, Berlin 1883, s. 469—486, potem wielokrotnie przedrukowywana, np. H. Treitschke, *Aufsätze, Reden und Briefe*, t. I, Merseburg 1929, s. 233—249. Mowa zatytułowana była *Luther und die deutsche Nation*.

wej nad świecką, gdyż państwo jest tworem Boga, a więc powinno być niezależne od Kościoła — pod tym względem Luter nie wyciągnął ostatecznych konsekwencji. Ponieważ — jak twierdził mówca — sekularyzacja Zakonu Krzyżackiego nastąpiła za radą Lutra, dał on więc początek państwu pruskiemu, ale zjednoczenie Niemiec stało się możliwe dopiero po zlikwidowaniu cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego.

Przemówienie Treitschkego jest najbardziej znane, ale podobne sformułowania pojawiały się częściej. W piśmie „Die Grenzboten” atakowano zaciekle ultramontanizm⁴⁷, a ówczesny stan rzeczy w Niemczech określano jako „niegotowe społeczeństwo” w „półgotowym państwie” albo „äusserlich hergestellte Staat, indem er die unverträgliche Gesellschaft zum harmonischen Gefüge zwingt”⁴⁸. Luter stawał się obrońcą Niemców także poza granicami państwa, np. w Inflantach, gdzie dawała się we znaki polityka rusyfikacyjna⁴⁹. Łatwo ze znacznej liczby podobnych wypowiedzi wyrysować jednolity obraz obchodów rocznicy urodzin Lutra jako opisu nacjonalizmu i wrogości do katolicyzmu. Ale sytuacja nie była tak prosta.

Na centralnym obchodzie w Wittenberdze następca tronu, Fryderyk, późniejszy nieszczęśliwy władca przez 99 dni, mówił o wolności sumienia i tolerancji, o konieczności działania w tym kierunku i unikania sporów. Przemówienie to zaś było uznawane za zasadniczą wypowiedź przyszłego cesarza⁵⁰. I tym razem zresztą obchód stał się impulsem do pogłębienia prac nad zagadnieniami teologicznymi, do opublikowania niemałego zestawu opracowań z dziejów Reformacji i do pojawienia się nowych wydawnictw seryjnych⁵¹.

W poważnym stopniu podobne znaczenie miały także rocznicowe obchody Reformacji w 1883 r. na Śląsku, choć zachodziły pod tym względem spore różnice⁵². Śląsk silniej niż wiele innych części Niemiec odczuwał skutki Kulturkampf. Ksiądz biskup wrocławski był przewodniczącym konferencji biskupów niemieckich, a w granicach jego ogrom-

⁴⁷ Zur Lutherfeier von einem Lutheraner (Die Grenzboten, R. 42, II kwartał, 1883, s. 386—394).

⁴⁸ Zum Lutherjubiläum (Die Grenzboten, R. 42, III kwartał, 1883, s. 217—220).

⁴⁹ F. Bienemann, *Aus Livlands Luthertagen*, Reval 1883, s. 78 — autor pisał, że Inflanty będą krajem ewangelickim albo w ogóle nie będą istnieć; słowo „ewangelicki” należy rozumieć jako „niemiecki”; por. także T. Schiemann, *Die Reformation Alt-Livlands* (Preussische Staatsidee, passim).

⁵⁰ H. Schulthess, *Europäischer Geschichtskalender*, 1883, Nördlingen 1884, s. 128—129.

⁵¹ Por. np. *Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte*, R. I, 1884.

⁵² Uwagi oparte są głównie na prasie („Schles. Zeitung”, „Schles. Volkszeitung”, „Breslauer Zeitung”), na *Luther-Vorträge gehalten zu Breslau aus Anlass des vierhundertjährigen Luther-Jubiläums*, Wrocław 1883 i innych podobnych wydawnictwach.

nej diecezji mieścił się także Berlin. Nie bez znaczenia były sprawy polskie na Górnym Śląsku, które większą uwagę skupiły na sobie właśnie w latach Kulturkampfu. Śląsk był ponadto jednym z trzech głównych ośrodków partii Centrum w Niemczech. Mimo likwidowania już Kulturkampfu prasa obu stron na Śląsku zachowywała się tak, jakby walka prowadzona była nadal z pełnym natężeniem.

Tak więc protestantów podrażniła uroczysta intronizacja Herzoga na stolicę biskupią w 1882 r.⁵³ i zarzucali oni katolickiej hierarchii kościelnej, iż zaostrzyła politykę w kwestii małżeństw mieszanych. Ze swojej strony gazety katolickie wietrzyły za wszystkim, co mogło świadczyć o nierównoprawnym traktowaniu katolików. W miesiącach poprzedzających obchód prasa katolicka i protestancka prowadziły niemal stałą polemikę w różnych kwestiach.

W takiej sytuacji strony katolicka atakowała urządzenie obchodów w poszczególnych miejscowościach już w trakcie przygotowań. Chodziło najczęściej o to, że władze miejskie uchwały na uroczystości pewne sumy, które z natury rzeczy pochodziły ze świadczeń także ludności katolickiej⁵⁴. Piętnowano zapraszanie katolików na obchody czy występowanie w czasie obchodów np. orkiestry miejskiej⁵⁵.

Punktem kulminacyjnym stały się starcia wokół treści wygłaszanych przemówień (charakterystyczne, że w 1817 r. najbardziej typowe były kazania i homilie duchownych, a w 1883 r. zarówno organizacja, jak i większość przemówień stały się udziałem ludzi świeckich, profesorów, urzędników itp.⁵⁶). Przemówień tych było bardzo wiele, a na zebraniach notowano znaczną frekwencję⁵⁷. Prasa centrowa, tzn. głównie „Schlesische Volkszeitung”, zwracała uwagę zwłaszcza na te wystąpienia, w których pojawiały się silniejsze lub słabsze akcenty antykatolickie. Na tym tle dochodziło do starć między pismami katolickimi i innymi. „Schlesische Volkszeitung” dochodziła do takich określeń, że obchód rocznicy urodzin Lutra to „święto nienawiści”⁵⁸, że konieczna jest wobec tego obrona, szczególnie przed absolutyzmem państwowym⁵⁹. O tym, że obchód przyczyniał się do coraz głębszego podziału społeczeństwa, mogą świadczyć takie fakty, iż pod wpływem artykułów w „Schlesische

⁵³ P. Eberlein, *Aus einem reichen Leben*, Berlin 1907, s. 180—181; wg A. Weiss, *Chronik der Stadt Breslau*, Wrocław 1888, s. 1107, obchód z 1883 r. pomyślany był jako odpowiedź protestanckiej większości na zbyt jaskrawo podkreślane nastroje triumfu w obozie katolickim, czego wyrazem była intronizacja Herzoga.

⁵⁴ Por. np. „Schles. Volkszeitung”, 468, 18 X; 484, 22 X; 494, 27 X.

⁵⁵ Tamże, 468, 18 X; 509, 6 XI.

⁵⁶ Por. np. *Luther-Vorträge...* oraz wzmianki i streszczenia referatów w prasie.

⁵⁷ „Breslauer Zeitung”, 807, 17 XI.

⁵⁸ „Schles. Volkszeitung”, 514, 9 XI.

⁵⁹ Prof. Bitter, *Ewig mit Rom* (Schles. Volkszeitung, 516, 10 XI).

Schulzeitung" o Lutrze jako twórcy niemieckiej szkoły ludowej (a przypomnieć trzeba znaczenie, jakie w Niemczech, wcześniej w Prusach, przypisywano szkole, co wyrażało się powiedzeniem, że bitwę pod Sadową wygrał pruski podoficer i pruski nauczyciel ludowy) wysunięto postulat wydawania osobnego czasopisma katolickiego dla szkół⁶⁰. Tego, że uroczystościom Reformacji w 1883 r. towarzyszyło wzmożenie nastrojów nacjonalistycznych, dowodzi nie tylko stanowisko prasy-centrowej. W tym roku nasiliły się wyraźnie obchody rocznicy Sedanu na Śląsku⁶¹, obchodom Reformacji musiał ustąpić miejsca Schiller, gdyż poświęcone mu uroczystości przeniesiono na inny termin⁶², a dalekie od sympatii dla katolicyzmu prawicowoliberalne pismo „Breslauer Zeitung” dostrzegło w święcie Reformacji przejawy nienawiści do Francji, ironicznie stwierdzając: „od paru dni słyszymy tylko nazwy związane z Lutrem — piwo Lutra, kiełbasę Lutra, kapustę Lutra. Zwariowano na punkcie Lutra”⁶³.

Wydaje się jednak, że zjawisko to miało swoje wyraźne granice. Najostrzejsze polemiki „Schlesische Volkszeitung” toczyła raczej z piśmami pozaśląskimi, „National Zeitung”, „Kölnische Zeitung”, „Magdeburger Zeitung” czy „Reichsbote”⁶⁴. Jeżeli zaś zanalizować treść tych kilkunastu przemówień, które znane są w całości albo w obszerniejszym streszczeniu, widoczne jest, że występująca w nich krytyka katolicyzmu nie stanowiła wątku dominującego. Motywy narodowe czy nacjonalistyczne przeważnie dalekie były od takich form, jakie występowały w mowie Treitschkego⁶⁵. Co więcej, w paru wypadkach doszło do protestów autorów odczytów przeciw sposobowi, w jaki ich wypowiedzi przedstawiane były przez prasę⁶⁶. Jeżeli więc „Schlesische Volkszeitung” przeciwstawiła uroczystości z 1883 r. obchodowi z 1817 r., gdy według niej panowało „rozmarzenie tolerancją” (Toleranzdusel)⁶⁷, to miała tylko częściowo rację. Zresztą piętnowanie przez gazetę centrową wyrażania przez katolickich radnych zgody na asygnowanie pieniędzy na obchody⁶⁸ świadczyło, że walka była po obu stronach podniecana przez prasę.

⁶⁰ Tamże, 514, 9 XI; 520, 13 XI.

⁶¹ „Bresl. Zeitung”, 599, 28 VIII; 612, 2 IX; 619, 5 IX; 620, 5 IX.

⁶² Tamże, 777, 6 XI dod.

⁶³ Tamże, 807, 17 XI.

⁶⁴ Por. np. „Schles. Volkszeitung”, 522, 14 XI.

⁶⁵ Wystarczy porównać z przemówieniem Treitschkego odczyt H. Matza, wrocławskiego pastora, stosunkowo bliski tytułem: *Die Reformation — eine Gewissenthat Luthers und der deutschen Nation* (Luther-Vorträge..., s. 1—11), w którym najostrzejsze sformułowanie to „Verjüngung und Neubelebung des germanischen Volksgeistes” albo Luter jako „der grosse Lehrer und Befreier Deutschlands”.

⁶⁶ Np. „Schles. Volkszeitung”, 524, 15 XI; 530, 18 XI.

⁶⁷ Tamże, 510, 7 XI.

⁶⁸ Np. „Schles. Volkszeitung”, 484, 22 X: „gratulujemy gliwickim katolikom takich ‚katolickich’ przedstawicieli”; tamże, 494, 27 X: „gdzie nasi katolicy radni” we Wrocławiu?

Na łamach gazet niemieckich wspomniano o obchodach ku czci Lutra w Toruniu, gdzie starano się upamiętnić wypadki w mieście z 1724 r., czyli — jak to nazywali Niemcy — Thorner Bludbad, i gdzie planowano wzniesienie pomnika ówczesnemu burmistrzowi Rösnerowi, straconemu w wyniku procesu, gdy uznano go za odpowiedzialnego za krwawe rozruchy⁶⁹. To prowadzi do zagadnienia stosunku opinii polskiej do obchodu Reformacji i jego związków ze stosunkami polsko-niemieckimi.

W 1817 r. opinia polska niewiele zajmowała się ówczesnymi uroczystościami Reformacji. Z sympatią odnoszono się do niemieckiego ruchu młodzieżowego, tym bardziej że Burschenschafts wywarły wpływ na związki polskie nie tylko na uniwersytetach niemieckich, ale i w dalekim Wilnie. Pisząc zaś o zjeździe w Wartburgu mało wspomniano o rocznicy wystąpienia Lutra. Jeszcze przed powstaniem styczniowym wspomniano w Warszawie o ewentualnym urządzeniu obchodu ku czci Schillera, ale potem przyszło zaostrzenie polityki wobec Polaków, a zwłaszcza oddziaływał Kulturkampf. Dlatego sytuacja w 1883 r. wyglądała już inaczej.

Co prawda, nawet wówczas nie brakowało urządzania obchodów ku czci Lutra, głównie nabożeństw, w języku polskim⁷⁰. W skupiskach polskich protestantów wydawano prace Lutra, w największym stopniu na Śląsku Cieszyńskim⁷¹ i na Mazurach⁷².

Główny jednak nurt opinii polskiej, podniesionej na duchu obchodami rocznicy wiedeńskiej, teraz zdecydowanie katolicki, atakował obchody. Ks. Chotkowski kładł nacisk na to, że połączyły one różne grupy protestanckie, których jedynym łącznikiem jest nienawiść do papieża, oraz że są to obchody o charakterze wyłącznie niemieckim, czy nawet pruskim⁷³; komentował, iż wzrost wpływów Watykanu oznacza uszczerbek

⁶⁹ Np. „Schles. Volkszeitung”, 478, 18 X.

⁷⁰ „Schles. Zeitung”, 748, 28 X — Katowice; tamże 807, 17 XI — Żory.

⁷¹ Np. Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej w Cieszynie wydało *Podstylę domową dra Marcina Lutra*, Cieszyn 1883, w której pisano, że jest to „skromny przyczynek do uczczenia 400-letniej pamiątki urodzin Dra Marcina Lutra”, s. VI; podobnie będzie w 1917 r., gdy obchody protestanckie najsilniejsze były na Śląsku Cieszyńskim (por. wydawnictwo *Pamiętajcie wodzów waszych?*, Trzciniec 1917).

⁷² M. Gerss wydał książkę: *Marcin Luter, doktor Słowa Bożego i o reformacji. Książka jubileuszowa na pamiątkę czterechsetletnich urodzin jego* (Królewiec 1883), zawierającą teksty zebrane z „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” (informacja dra S. Staniszeńskiego z Olsztyna). Bliżej o tym por. A. Staniszeński, *Tradycja luterska na Mazurach* (Regiony, 1883, nr 4, s. 80 nn).

⁷³ W Wittenberdze obecni byli tylko przedstawiciele kościoła szkockiego i irlandzkiego. Niemniej jednak, nie licząc Austrii, obchody odbywały się w różnych krajach (np. w Londynie), W. Frank, *Hosprediger Adolf Stoecker*, Berlin 1928, s. 151—153.

dla Prus, jako że państwa sztucznie złożone nie cieszą się wiecznym trwaniem, zwłaszcza gdy żyją ci, z których krzywdą powstały⁷⁴. To przesunięcie punktu ciężkości na ich niemiecki czy pruski charakter było charakterystyczne dla wielu wypowiedzi. Uroczystościami chciano odświeżyć sławę „największego syna Germanii”, a ich przebieg świadczył o „serwilizmie i szowinizmie”, komentował „Czas”⁷⁵. „Przegląd Polski” kładł nacisk na walkę z Kościołem katolickim, uznając obchód za kontynuację Kulturkampfu⁷⁶. Oba pisma stwierdzały zresztą, że masy protestanckie nie biorą udziału w uroczystościach.

Jeszcze wyraźniej genezę w Kulturkampfie miało stanowisko pism zaboru pruskiego, co jest zupełnie zrozumiałe. „Kurier Poznański” np. pisał, że katolicy gdzieś brali udział w przygotowaniach uroczystości, a nagrodą była agitacja antykatolicka (dziennik przytaczał z upodobaniem jej skrajne przykłady). Dodawał śladami prasy centrowej, że pieniądze, przeznaczone na obchody przez władze poszczególnych miast, pochodzą także od katolików, a ostatecznym celem agitacji jest, aby „wszyscy Niemcy zerwali pęta rzymskiej niewoli”⁷⁷. Na terenie Austrii obchód zyskał, według prasy polskiej, charakter manifestacji pangermańskiej⁷⁸. Na tym tle stosunkowo spokojnie oceniano centralne uroczystości w Wittenberdze⁷⁹.

Najwyraźniejszym łącznikiem między obchodami ku czci Lutra a polityką wobec Polaków była wspomniana sprawa uroczystości w Toruniu. Agresywność planu nawiązania do wypadków z 1724 r. podkreślana była przez wszystkie pisma polskie, choć „Dziennik Poznański” kładł większy nacisk na narodowy aspekt sprawy, gdy „Kurier” podkreślał antykatolickie zamiary organizatorów. „Czas” tłumaczył, że wyrok skazujący był koniecznym aktem prawnym wymierzonym przeciwko rabunkom i zaburzeniom i że nie miał podłoża narodowego. Czasopismo polskie przeznaczone dla czytelnika niemieckiego, „Polnische Correspondenz”, winę za wyroki śmierci zrzucało na Augusta II, który na skutek swoich dążeń do wzmocnienia władzy nie wahał się dopuścić zgodnie z ówczesnymi zwyczajami do barbarzyństwa prawnego⁸⁰. W sumie w głosach polskich widać przewagę skutków Kulturkampfu nad hasłami narodowymi, które

⁷⁴ W. Chotkowski, *Marcin Luter. W 400-letnią rocznicę urodzin*, Kraków 1883, s. 28—29, druk. poprzednio w „Przeglądzie Polskim”, R. 18, kwart. II, s. 304—330.

⁷⁵ „Czas”, 263, 18 XI.

⁷⁶ „Przegląd Polski”, R. 18, t. 69, s. 504—506; t. 70, s. 369, 583—589.

⁷⁷ „Kurier Poznański”, 109, 16 V; 182, 11 VIII; 197, 30 VIII; 210, 16 IX; 250, 3 XI; 251, 4 XI; 257, 11 XI; 256, 9 XI.

⁷⁸ Tamże, 262, 17 XI.

⁷⁹ Tamże, 210, 16 XI.

⁸⁰ „Czas”, 4 X; „Kurier Poznański”, 196, 28 VIII; „Poln. Correspondenz”, 27, 6 X, s. 1—3; 28, 13 V, s. 1—2; 29, 20 X, s. 1—4.

pojawiają się z całą siłą dopiero w połowie lat osiemdziesiątych, wraz z rozpoczęciem nowej fazy walki z polskością.

Przedstawione uwagi stanowią tylko fragment dziejów obchodów rocznic Reformacji w Rzeszy Niemieckiej. Ponownie do uroczystości dojdzie w 1917 r., tym razem w specyficznej sytuacji końcowej fazy wojny, gdy warunki ograniczą rozmiary obchodów. Nawet jednak na podstawie ograniczonego materiału widać rosnącą zależność charakteru obchodów od panującej każdorazowo sytuacji. Zwłaszcza porównanie uroczystości z 1817 i 1883 r. wykazuje wzrost tej zależności. Niemcy nie były pod tym względem wyjątkiem, gdyż podobna ewolucja zachodziła i w innych krajach.

ZUR GESCHICHTE DER REFORMATIONSJAHRESTAGSFEIERLICHKEITEN IN DEUTSCHLAND UND SCHLESIEN IM 19. JH.

Der Artikel stellt die Entwicklung der Reformationsjahrestagsfeierlichkeiten in Schlesien im Vergleich mit ähnlichen Anlässen in ganz Deutschland dar. Die grösste Bedeutung besaßen die Feierlichkeiten von 1817 und 1883, also zum 300. Jahrestag der Anschlagung der 95 Thesen durch Luther und der 400. Jahrestag seiner Geburt.

Die Feierlichkeiten von 1817 fanden in Deutschland im Zusammenhang mit der Reorganisierung der protestantischen Kirche, die zu bedeutenderen Einflüssen des Staats in ihr, als es vorher der Fall war, führte, sowie im Verbindung mit Wiederbelebungsversuchen der Kirche nach den von der Aufklärung hervorgerufenen Erschütterungen, unter nationalen Losungen statt. In Schlesien war die dritte Eigenschaft der Feierlichkeiten am deutlichsten sichtbar, wobei Ausdrücke der Zusammenarbeit mit der katholischen Kirche nicht fehlten. Eine bedeutende Rolle spielte auch die Reorganisierung der protestantischen Administration durch den König, wobei aber auch Warnungen vor einem zu weitgehenden Einfluss des Staats in der Kirche nicht fehlten. Die Losungen der nationalen Solidarität waren am schwächsten.

1883 dominierten im schon geeinten Deutschen Reich während der Feierlichkeiten nationalstatische Losungen, die an militärische Siege anknüpften, aber auch mit dem, seinem Ende zugehenden Kulturkampf in Verbindung standen. Die zweite, die Toleranz hervorhebende Strömung, die auch auf einer Vertiefung der wissenschaftlichen Studien zur Reformation beruhte, wurde in den Hintergrund gedrängt. Das schlug sich auch in den schlesischen Feierlichkeiten nieder, denn hier waren die religiösen Zusammenstöße während des Kulturkampfes scharf und auch die polnische Frage nicht ohne Bedeutung. Aber selbst 1883 gab es deutliche Grenze der Intensität dieser Kämpfe und sie umfassten nicht die ganzen Feierlichkeiten.

Die Feierlichkeiten von 1883 fanden auch in einer Zeit der Verschärfung der antipolnischen Politik Preussens statt. Obwohl man also auch einen Wiederhaß bei den polnischen Protestanten verzeichnen kann, trug die Hauptströmung der Feierlichkeiten zu einer Verstärkung des polnischdeutschen Antagonismus bei.

KRYSZYNA GÓRNA

**SEZONOWOŚĆ RUCHU NATURALNEGO LUDNOŚCI
EWANGELICKIEJ W PARAFII RZAŚNIK
W LATACH 1794—1874 ***

W śląskich pracach demograficzno-historycznych od wielu lat stosunkowo dużo uwagi poświęca się Górnemu Śląskowi, zamieszkanemu w znacznej większości przez katolików. Natomiast problematyka demograficzna Dolnego Śląska, zdominowanego przez ewangelików, rzadko jest przedmiotem zainteresowania badaczy. Wskazywane w literaturze różnice w rozwoju demograficznym ludności ewangelickiej i katolickiej odnoszą się do stosunkowo dużych obszarów (rejencje, powiaty) zamieszkanych przez społeczności często bardzo zróżnicowane strukturalnie¹. Uzasadnione wydaje się zatem podejmowanie badań nad mniejszymi jednostkami terytorialnymi, zamieszkanymi zwłaszcza przez ewangelików.

Parafia Rzaśnik, zreformowana w 1520 r., była jedną z pierwszych gmin ewangelickich na Śląsku². W drugiej połowie XVII w. parafię zlikwidowano. Odrodziła się ona ponownie w 1742 r., po przejściu Śląska pod panowanie pruskie³. W jej skład wchodziły dwie wsie, Rzaśnik i Janówek, oraz dwa folwarki i dwie kolonie⁴. Leżały one na Pogórzu Sudeckim (rejencja legnicka, powiat świerzawski). W XIX w. był to region rolniczy. Jego mieszkańcy trudnili się jednak sezonowo również

* Referaty K. Górnej, M. Górnego i M. Rok-Kostórkiewicz powstały na seminarium magisterskim i doktoranckim prof. dra Z. Kwaśnego.

¹ T. Ładogórski, *Ludność* (Historia Śląska, t. II, cz. 2, Wrocław 1970, s. 103—106; t. III, cz. 1, Wrocław 1976, s. 34—39); tenże, *Odpowiedź Pani Irenie Gieysztorowej* (Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia — dalej: PDP — 7, 1975, s. 306—307).

² F. G. E. Anders, *Historische Statistik der evangelischen Kirche in Schlesien*, Wrocław 1867, s. 672.

³ F. G. E. Anders, *Statistik der evangelischen Kirche in Schlesien*, Głogów 1848, s. 618.

⁴ Tamże. W artykule miejscowości te potraktowano łącznie.

tkactwem. Znajdowało to swe odbicie w składzie społecznym ludności. Wśród mieszkańców parafii przeważali chałupnicy, posiadający w większości krosna. Podobnie było i w innych grupach ludności. Badane miejscowości zamieszkiwało z reguły ponad 1000 osób⁵. Prawie wyłącznie byli to ewangelicy. W 1843 r. stanowili oni 97% mieszkańców⁶.

Sezonowość ruchu naturalnego ludności należy do problemów stosunkowo często podejmowanych w literaturze⁷. Z reguły obrazuje ona pewną cykliczność przemian demograficznych zachodzących w danej społeczności. Informuje o panującej w niej obyczajowości, warunkowanej głównie czynnikami ekonomicznymi i religijnymi. Ułatwia także ocenę kompletności rejestracji metrykalnej. Brak jest jednak odpowiednich opracowań dla ludności ewangelickiej.

Zawieranie w przeszłości związków małżeńskich tylko w określonych porach roku było powszechne. Zjawisko to występowało niezależnie od obszaru i charakteru zbiorowości (miejska, wiejska). Na wsi w XIX w. w społecznościach katolickich najwięcej ślubów brano późną jesienią (paź-

⁵ F. A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. VI, Brzeg 1786, s. 375, 393; J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien...*, Wrocław 1830, s. 299, 695; tenże, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien...*, Wrocław 1845, s. 259, 606; *Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Schlesien und ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählung vom Königlichen Statistischen Bureau*, Berlin 1874, s. 238.

⁶ Knie, op. cit., 1845, s. 259, 606.

⁷ S. Borowski, *Procesy demograficzne w mikroregionie Czacz w latach 1598–1975* (PDP, 9, 1976, s. 152–155); J. Gawrysiakowa, *Badania demograficzne w parafii Bochońnica Kościelna* (tamże, 8, 1975, s. 106–107); taż, *Praktyki religijnej w XIX w. (na podstawie metryk z parafii Rudka, powiat Bielsk Podlaski)* (Roczniki Humanistyczne, 18, 1970, z. 2, s. 95–96); I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 244; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny ludności parafii Sławiejące w latach 1804–1870* (Studia Śląskie. Seria Nowa, 40, 1982, s. 276–278, 286–287, 291–293); M. Górny, *Z badań nad ludnością górnośląskiej parafii Radzionków w latach 1851–1870* (tamże, 39, 1981, s. 289–290); G. Gralla, *Urodzenia i zgony w parafii Ziemiejące w pow. gliwickim w latach 1651–1970* (Przegląd Antropologiczny, 40, 1974, s. 369–374); M. Henneberg, J. Kozak, *Sezonowość urodzeń w wiejskiej populacji dziewiętnastowiecznej: parafia Szczepanowo (woj. bydgoskie. Pałuki)* (tamże, 42, 1976, s. 19–31); Z. Klotzke, *Ludność obwodu urzędu stanu cywilnego Luzino w latach 1874–1918* (PDP, 12, 1980, s. 77–79); C. Kukło, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzcianna 1600–1654* (Społeczeństwo staropolskie, t. 3, Warszawa 1983, s. 203, 208–215, 221–223); tenże, *Próba analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzcianna w I połowie XVII w.* (PDP, 13, 1982, s. 101–112); E. Piasecki, *O sezonowości zgonów niemowląt w Polsce* (Studia Demograficzne, 52, 1978, s. 73–90); tenże, *Problem wartości poznawczej wskaźników sezonowości zgonów* (PDP, 13, 1981, s. 49–65); E. Piasecki, R. Wrona, *O sezonowości urodzeń* (Materiały i Prace Antropologiczne, 95, 1978, s. 155–172).

dziernik—listopad) i zimą (styczeń—luty). W marcu i grudniu obowiązywał zakaz udzielania ślubów (Wielki Post, Advent). Podobnie było w Rzęśniku⁸ (tab. 1). Jedynie sporadycznie zawierano związki w Adwencie (1,5‰ ślubów). Z kolei najwięcej ślubów brano w końcu jesieni, w listopadzie. Wraz bowiem z zakończeniem prac polowych dysponowano nie tylko wolnym czasem, ale i środkami na urządzenie wesela⁹. Ci zaś, którzy spóźnili się z decyzją czy przygotowaniem w listopadzie, zawierali związek w styczniu. Stąd i w tym miesiącu liczba ślubów była znacznie wyższa od przeciętnej. W pozostałych miesiącach zawierano niewiele związków. Trudno oczywiście przesądzać, jak wyglądała sytuacja pod tym względem na innych terenach zamieszkałych w większości przez ewangelików. Można jednak przypuszczać, wobec powszechności w XIX w. takiego modelu sezonowości w parafiach katolickich, że ustalenia dokonane na materiale rzęśnickim oddają sytuację panującą i na innych podobnych terenach.

Problem zawierania małżeństw w poszczególnych dniach tygodnia należy do stosunkowo mało zbadanych¹⁰. W odniesieniu do Śląska zagadnieniem tym się nie zajmowano. Tymczasem zauważono już, że branie ślubów w określonym dniu tygodnia z reguły nie było przypadkowe. Na przykład na Kujawach w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. właściciele majątków zalecali pracownikom folwarcznym planowanie i odbywanie uroczystości ślubnych w niedzielę, jako dniu wolnym od pracy. W środowisku chłopskim w tym okresie podobny взгляд na czas wolny odgrywał nieporównanie mniejszą rolę, a uczty weselne rozpoczynały się tutaj na ogół już w czwartek czy piątek i trwały często do niedzieli¹¹. W innych społecznościach lokalnych zwyczaje były różne. Z reguły jed-

⁸ Badania przeprowadzono na podstawie duplikatów ksiąg metrykalnych parafii Rzęśnik, które zachowały się niemal w komplecie dla lat 1794—1874 (brak jest zapisów ślubów z lat 1841—1843, urodzeń z lat 1842—1843 zgonów z lat 1840—1843) i przechowywane są w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Księgi te prowadzili miejscowi pastory, będący w tym czasie również urzędnikami stanu cywilnego. W Rzęśniku byli nimi kolejno: Johann Karl Benner do 1845 r., G. H. Saftleben, wychowanek Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz Gaertner i Schiller.

⁹ Na ziemi lubawskiej „najczęściej odbywano śluby na jesieni po zbiorach pól, chociaż w zamożniejszych środowiskach dałoby się wyróżnić dwie pory w ciągu roku: wiosenna i jesienna. Pora jesienna łączyła się z pojęciem dostatku. Mówiono w związku z tym, iż na jesieni, to się byle kto żeni, ale na przednówku ożeń się chłopku”, R. Kukier, *Ludowe zwyczaje i obrzędy weselne na ziemi lubawskiej i pograniczu lubawsko-mazurskim* (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 3(93), 1966, s. 397).

¹⁰ W oparciu o metryki zagadnieniem tym zajmowała się J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 96 oraz C. Kuklo, *Próba analizy...*, s. 111—112.

¹¹ R. Kukier, *Ludowe obrzędy i zwyczaje weselne na Kujawach*, Warszawa—Poznań 1973, s. 118.

nak nie brano ślubów w niedzielę, aby nie zakłócać mszy świętej w tym dniu ¹².

W Rzęśniku najczęściej brano śluby we wtorek (tab. 2). Blisko 2/3 związków zawarto w tym dniu. Wynikało to zapewne z rozpoczynania uroczystości weselnych w niedzielę, jednak sam obrzęd ślubu przypadał dopiero na wtorek. Znacznie mniej związków zawierano w poniedziałek. Świadczyło to zapewne o niemożności wyprawiania równie długo trwających wesel przez wszystkie rodziny rząśnickie. Zwyczaj udzielania ślubów głównie we wtorek i poniedziałek typowy był dla całego badanego okresu. Począwszy jednak od połowy XIX w. coraz częściej udzielano ślubów w niedzielę. W pozostałych dniach tygodnia odbywało się niewiele ślubów, prawie w ogóle nie brano ich w piątek. Dzień ten, upamiętniający Mękę Pańską, w zasadzie wyłączano z ceremonii weselnych w środowisku protestanckim.

Roczny rozkład liczby urodzeń był zwykle znacznie mniej zróżnicowany niż ślubów. W literaturze wskazuje się na zmienność tego zjawiska w czasie ¹³. W XIX w. były jednak parafie o mniej i bardziej widocznej sezonowości urodzeń. Notowano wzrost liczby urodzeń zimą i jesienią, spadek zaś latem ¹⁴. W Rzęśniku najwięcej dzieci, zarówno chłopców, jak i dziewczynek, rodziło się w trzech pierwszych miesiącach roku (tab. 3). Wiele urodzeń chłopców przypadało także na wrzesień, a dziewczynek na listopad. Tym samym najwięcej poczęć miało miejsce wiosną i wczesnym latem oraz zimą, najmniej zaś w drugiej połowie lata. W następstwie tych ostatnich, w maju i czerwcu notowano mniej urodzeń.

Przy wzroście liczby poczęć w zimie i szczególnie na wiosnę, następował później jej spadek, osiągając w sierpniu i wrześniu najniższą wartość ¹⁵. W miesiącach tych zachodziły w ciążę już tylko te kobiety, u których z różnych przyczyn nie nastąpiło to wcześniej. Zmniejszenie liczby poczęć w sierpniu i wrześniu (urodzeń w maju i czerwcu) nie wynikało zatem z ograniczania życia seksualnego mieszkańców wsi w okresie intensywnych prac polowych w tych miesiącach, ale warunkowane było innymi czynnikami ¹⁶.

¹² Por. np. A. Fischer, *Zarys etnograficzny* (Polskie Pomorze, 1, 1929, s. 210); Kukier, *Ludowe zwyczaje...*, s. 400; A. Mańkowski, *Zwyczaje i wierzenia ludowe w Złotowie pod Lubawą* (Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 6, 1923—1925, s. 74); S. Sulima, *Strzępy obyczaju weselnego na Warmii* (Przegląd Zachodni, 6, 1950, s. 290, 295).

¹³ Piasecki, Wrona, *op. cit.*, s. 168—169.

¹⁴ Borowski, *op. cit.*, s. 168; Gawrysiakowa, *Badania demograficzne...*, s. 106; Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 252; Górny, *op. cit.*, s. 289—290, 300; Henneberg, Kozak, *op. cit.*, s. 20—21; Klotzke, *op. cit.*, s. 77, 86; Piasecki, Wrona, *op. cit.*, s. 371.

¹⁵ Wzrost liczby poczęć na wiosnę Piasecki i Wrona (*op. cit.*, s. 162) łączyli ze zwiększającą się w tym czasie liczbą skutecznych zapłodnień.

¹⁶ Zmniejszenie liczby poczęć w lipcu i sierpniu tłumaczył Kuklo (*Funkcjonowanie społeczności...*, s. 215) czynnikiem ekonomicznym.

Zbadanie zależności między datą ślubu a czasem przyjścia na świat pierwszego dziecka w małżeństwie — możliwe po uprzednim odtworzeniu genealogii poszczególnych rodzin — jest dobrą miarą obyczajowości seksualnej mieszkańców danego terenu. Do problemu tego wypadnie jednak powrócić w innym artykule. Tutaj interesować nas będzie wpływ sezonowości ślubów na sezonowość urodzeń dzieci pierwszych. Zagadnienie to zbadano dotychczas dla dwóch parafii katolickich, Bejsce i Trzciannego. W obu parafiach zależność tych zjawisk była wyraźna¹⁷.

W Rząśniku między ślubem a urodzeniem pierwszego dziecka upływało przeciętnie 15 miesięcy. Trudno jest jednak w tej parafii badać zależność tych zjawisk. Wiele urodzeń przypadało bowiem już na drugi, trzeci miesiąc po ślubie, niektóre zaś następowały dopiero po dwóch latach, czy nawet później (tab. 4)¹⁸. Odmienna sytuacja w Rząśniku niż w Bejskach i Trzciannem wynikała zapewne z różnic kulturowych dzielących społeczności tych parafii. W Bejskach w XIX w. po zaowocowaniu ciążą wcześniejszej znajomości młodych zostało zawartych 5% związków¹⁹. Tymczasem w Rząśniku blisko połowa dzieci pierwszych poczęta została przed ślubem. Niektóre dziewczęta rząśnickie wychodząc za mąż znajdowały się w okresie widocznej ciąży, nierzadko w ósmym, czy nawet dziewiątym miesiącu.

Sezonowość urodzeń nieślubnych warunkowana była głównie czynnikiem biologicznym. Wiele tych urodzeń przypadało zatem na pierwszy kwartał roku i było rezultatem poczęć wiosennych²⁰. Sytuacja w Rząśniku nie odbiegała od zaobserwowanych w innych parafiach (Bejsce, Szczepanowo)²¹. Zwiększoną liczbę urodzeń pozamażeńskich notowano jednak tutaj już w listopadzie i grudniu (tab. 5). Wzrost liczby poczęć tych dzieci rozpoczynał się więc z końcem zimy i trwał całą wiosnę.

Chłopców i dziewczynki chrzczono w Rząśniku najczęściej w niedzielę (tab. 6). Poza sobotą, kiedy chrzczono niezwykle mało dzieci, w pozostałych dniach ich liczba niewiele się różniła. Przewaga chrztów niedzielnych wynikała zapewne nie tylko ze względów religijnych, ale i praktycznych. W tym dniu bowiem nie zawierano zbyt wielu związków małżeńskich, stąd był czas na udzielenie chrztu. Zwyczaj chrztów niedzielnych upowszechniał się przy tym stale w badanym okresie. Dzieci chrzczono począwszy od dnia urodzenia dziecka do kilku miesięcy później.

¹⁷ Piasecki, Wrona, *op. cit.*, s. 161—162; Kukło, *Funkcjonowanie społeczności...*, s. 214—215.

¹⁸ Pominiecie wypadków poczęć przedmażeńskich oraz urodzeń dzieci pierwszych po dłuższym trwaniu małżeństwa byłoby błędne. Powstałaby bowiem sztuczna zbiorowość, która prawdopodobnie pokazałaby ścisłą zależność sezonowości ślubów i urodzeń, gdy tymczasem sytuacja w rzeczywistości była inna.

¹⁹ Piasecki, Wrona, *op. cit.*, s. 163.

²⁰ Tamże, s. 163.

²¹ Tamże, s. 163; Henneberg, Kozak, *op. cit.*, s. 20.

Okresowość zgonów charakteryzowała się w przeszłości dwoma nasileniami. Przypadały one na zimę i początek wiosny oraz na przełom lata i jesieni²². Wzrost liczby zgonów w pierwszym okresie wynikał z trudnych warunków klimatycznych zimą i niedożywieniem na przednówku, natomiast w drugim okresie ze zwiększonej zachorowalności na choroby układu trawiennego²³. W największym stopniu narażone były na zgon dzieci, zwłaszcza niemowlęta. W Rzaśniku na 100 żywo urodzonych umierało nie ukończywszy pierwszego roku życia 32 dzieci. Stanowiły one 1/3 ogółu zmarłych. W badanej parafii nie odnotowano jednak wzrostu umieralności niemowląt w zimie lub na wiosnę (tab. 7). Wyjątek stanowiły zgony chłopców w styczniu. Wzrost ten trwał od maja do października. Szczególnie dużo niemowląt umierało zwłaszcza w sierpniu. Nasilenie to nie wynikało przy tym ze zwiększonej liczby urodzeń w tym czasie.

Wzrost umieralności niemowląt w okresie letnio-jesiennym nie był zatem spowodowany tylko chorobami układu trawiennego. W miesiącach tych, a zwłaszcza w sierpniu, wrześniu i październiku, umierało bowiem także dużo noworodków, karmionych przecież wyłącznie mlekiem matki (tab. 8). Zwiększenie umieralności niemowląt o tej porze roku wynikało zatem również z innych przyczyn. Decydowało tutaj zapewne nasilenie w tym czasie prac polowych, ograniczających możliwość sprawowania przez matki opieki nad dziećmi. Jeden z lekarzy pracujących w połowie XIX w. wśród chłopów pisał: „największa liczba porodów nieprawidłowych, wymagających ręcznej pomocy lekarza, wydarza się w miesiącach letnich, lipcu, sierpniu i wrześniu; powodu tego podobno nie w czym innym szukać należy, jak tylko w ciężkich pracach około roli, podczas drugiej połowy ciąży podejmowanych”²⁴.

W pozostałych miesiącach (listopad—kwiecień) zaznaczył się wyraźny spadek liczby zgonów niemowląt. W okresie tym, najtrudniejszym na wsi pod względem bytowym, odnotowano stosunkowo dużo zgonów osób w wieku poniemowlęcym, we wszystkich podstawowych grupach wiekowych (tab. 9). Mała umieralność niemowląt w tym czasie nie wynikała przy tym ze słabszej rejestracji ich zgonów — parafia rzaśnicka nie była bowiem rozległa terytorialnie — spowodowana była natomiast, jak powiedziano, wzrostem liczby zgonów niemowląt w innych miesiącach.

²² Borowski, *op. cit.*, s. 155; Gawrysiakowa, *Badania demograficzne...*, s. 107; Górny, *op. cit.*, s. 290, 301; Gralla, *op. cit.*, s. 373; Klotzke, *op. cit.*, s. 92—93; Piasecki, *O sezonowości...*, s. 77; tenże, *Problem wartości...*, s. 58.

²³ Piasecki, *Problem wartości...*, s. 52, 55—56.

²⁴ W. Sciborowski, *Rady dla matek zachowania się podczas ciąży, porodu i połogu, oraz obchodzenia się z dziećmi. Podane w krótkości dla ludu wiejskiego*, Warszawa 1863, s. 10—11.

Tab. 1. Śluby w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Lata	Liczba ślubów		Miesiąc											
	bezwzględna	porównawcza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1794 - 1800	57	120	13	13	—	8	11	15	15	8	10	4	23	—
1801 - 1810	83	120	17	14	1	7	16	9	10	10	5	9	22	—
1811 - 1820	91	120	22	12	—	5	9	15	7	4	5	15	25	1
1821 - 1830	98	120	17	16	4	8	13	17	7	4	5	6	18	5
1831 - 1840	111	120	17	10	4	14	5	14	6	9	6	6	25	4
1841 - 1850	89	120	20	12	—	12	8	13	13	1	4	11	23	3
1851 - 1860	108	120	20	12	1	11	10	14	8	3	12	9	19	1
1861 - 1870	103	120	22	12	1	16	8	12	16	5	7	6	15	—
1871 - 1874	40	120	15	18	—	18	6	6	3	6	15	24	—	—
Razem	780	120	19	12	1	11	10	13	10	5	7	9	21	2

Tab. 2. Śluby w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Lata	Liczba ślubów		Nie-dziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
	bezwzględna	porównawcza							
1794 - 1800	57	70	5	10	52	2	1	—	—
1801 - 1810	83	70	3	15	41	9	1	1	—
1811 - 1820	91	70	5	12	41	11	1	—	—
1821 - 1830	98	70	9	8	47	4	1	—	1
1831 - 1840	111	70	4	10	45	6	1	1	3
1841 - 1850	89	70	4	12	44	3	2	1	4
1851 - 1860	108	70	11	13	39	—	2	1	4
1861 - 1870	103	70	18	18	30	2	—	1	1
1871 - 1874	40	70	19	7	40	2	—	—	2
Razem	780	70	8	12	42	4	1	1	2

Tab. 3. Sezonowość urodzeń w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Płeć	Liczba urodzeń		Miesiąc poczęcia											
			IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III
	bezwzględna	porównawcza	Miesiąc urodzenia											
♂	1463	120	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
			10,9	11,3	12,0	9,5	8,0	9,5	10,3	8,6	11,0	9,0	10,4	9,5
♀	1397	120	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
			10,9	11,3	9,3	9,8	8,4	8,0	9,9	10,2	9,8	10,4	11,4	9,6
♂ i ♀	2860	120	10,9	11,3	10,6	9,6	8,7	8,8	10,1	9,4	10,5	9,7	10,9	9,5

Tab. 4. Sezonowość ślubów i urodzeń pierwszych w parafii Rząśnik w latach 1794—1874
(na podstawie kart rodzin)

Wyszczególnienie	Liczba bezwzględna		Liczba porównawcza	Miesiąc											
	ślubów	urodzeń pierwszych		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
śluby	368	x	120	20	13	2	11	10	11	8	6	9	7	21	2
urodzenia ogółem	x	368	120	11	9	11	8	9	11	12	9	11	9	12	8
urodzenia chłopców	x	172	120	10	10	10	8	9	14	16	7	11	7	11	7
urodzenia dziewczynek	x	196	120	12	9	12	9	9	9	8	10	11	11	12	8
Miesiąc poczęcia dziecka															
				IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III

Tab. 5. Sezonowość urodzeń dzieci pozamażeńskich oraz dzieci małżeńskich poczętych przed ślubem w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Wyszczególnienie	Liczba urodzeń		Miesiąc poczęcia											
			IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III
	bezwzględna	porównawcza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
dzieci pozamażeńskie	272	120	11	14	12	7	7	10	9	10	10	7	11	12
dzieci małżeńskie poczęte przed ślubem	150	120	13	11	11	8	9	11	14	7	7	12	13	4
Razem	422	120	11	13	12	7	7	11	11	9	9	9	12	9

Tab. 6. Chrzty w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Lata	Liczba chrztów		Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
	bezwzględna	porównawcza							
1794—1800	220	70	13	12	11	9	7	13	5
1801—1810	350	70	20	7	10	10	10	9	4
1811—1820	317	70	21	7	9	14	10	6	3
1821—1830	395	70	28	7	8	9	8	8	2
1831—1840	421	70	42	9	5	4	4	5	1
1841—1850	264	70	40	8	5	4	5	7	1
1851—1860	342	70	43	9	6	3	3	5	1
1861—1870	389	70	48	6	5	1	4	5	1
1871—1874	157	70	47	6	3	3	4	7	—
Razem	2855	70	34	8	7	6	6	7	2

Tab. 7. Sezonowość zgonów niemowląt w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Płeć	Liczba zgonów niemowląt		Miesiąc											
	bezwzględna	porównawcza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
♂	482	120	10	8	8	7	9	13	14	16	11	10	7	7
♀	436	120	6	9	8	8	12	10	12	18	13	10	8	7
♂ i ♀	918	120	8	9	8	8	10	11	13	17	12	10	7	7

Tab. 8. Sezonowość zgonów noworodków w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Płeć	Liczba zgonów noworodków		Miesiąc											
	bezwzględna	porównawcza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
♂	162	120	9	10	10	6	9	11	7	11	14	15	8	10
♀	108	120	12	4	6	8	10	8	11	13	15	15	14	4
♂ i ♀	270	120	10	7	9	7	9	10	9	12	14	15	10	8

Tab. 9. Zgony w parafii Rząśnik w latach 1794—1874

Płeć	Klasa wieku	Liczba zgonów		Miesiąc											
		bezwzględna	porównawcza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
♂	1—14	190	120	12	12	11	11	8	10	6	10	11	7	11	11
♂	15—49	160	120	10	10	13	13	7	9	10	7	12	8	10	11
♂	50—99	524	120	15	13	13	12	11	5	7	6	9	10	9	10
♀	1—14	168	120	8	15	12	10	8	9	10	10	9	12	9	8
♀	15—49	197	120	14	10	11	6	11	8	6	12	9	10	9	14
♀	50—99	544	120	14	13	14	11	10	9	6	8	5	8	10	12
♂ i ♀	1—14	358	120	10	13	12	10	8	10	8	10	10	9	10	10
♂ i ♀	15—49	357	120	12	10	12	9	9	9	8	10	10	9	9	13
♂ i ♀	50—99	1068	120	14	13	14	11	10	7	6	8	7	9	9	12
♂ i ♀	1—99	1783	120	13	12	13	11	9	8	7	9	9	9	9	11

MAREK GÓRNY

RODZINA TARNOGÓRSKA W ŚWIECIE SPISU LUDNOŚCI Z 1872 R.

W polskiej literaturze demograficznej, poświęconej ludności miejskiej XIX w., znaczną część stanowią prace dotyczące miast śląskich¹. Przedstawiono w nich przede wszystkim stan i strukturę ludności, niemal zaś nie zajmowano się ówczesną rodziną. Traktowano marginalnie bądź nie poruszano w ogóle takich zagadnień, jak wiek nowożeńców, stopa rodności, wielkość rodziny czy wiek zmarłych². Tymczasem badanie problematyki rodzinnej umożliwia obserwowanie zmian — nie tylko demograficznych — zachodzących w większej zbiorowości.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie przeciętnej wielkości rodziny biologicznej i gospodarczej górnośląskiego miasta Tarnowskie Góry³. W 1872 r., z 6958 mieszkańcami, zaliczały się one do miast średniej

¹ D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Ludność miasta Boguszowa w 1880 roku* (Kronika Wałbrzyska, 1983, s. 151—160); tamże, *Ludność Wałbrzycha w świetle spisu z 1849 r.* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, R. 38, 1983, nr 1, s. 23—41); W. Długoborski, *Struktura społeczna i narodowościowa wczesnoprzemysłowej aglomeracji górnośląskiej (Bytom 1800—1870)* (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 279, 1967, Historia XXVII, s. 187—211); M. Górny, *Ruch naturalny ludności Tarnowskich Gór w latach 1801—1870* (Studia i materiały z dziejów Śląska, t. 13, 1983, s. 8—86; E. Holona, *Ludność miasta Pszczyny w świetle spisu z 1846 r.* (Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia, t. 4, 1971, s. 152—176); E. Kościak, *Struktura demograficzna, zawodowa i społeczna ludności Olawy w świetle spisu z 1846 r.* (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 461, 1978, Historia XXX, s. 139—160); Z. Kwaśny, *Ludność Olawy w pierwszym ćwierćwieczu XIX w.* (tamże, s. 121—133); A. Stasiak, *Rozwój demograficzny Wrocławia w XIX wieku* (Sobótka, R. 13, 1958, nr 2, s. 267—303). Por. także odpowiednie rozdziały monografii miast śląskich.

² Dla Tarnowskich Gór por. Górny, *op. cit.*, *passim*.

³ Do rodziny biologicznej zaliczono rodziców i dzieci w stanie wolnym, mieszkających w jednym domu (mieszkanii), bez względu na ich wiek. Natomiast do rodziny gospodarczej zaliczono wszystkich członków rodziny biologicznej, jej krewnych i powinowatych mieszkających razem z nią oraz służbę i uczących się zawodu; pominięto zaś uczniów szkoły realnej wynajmujących pokój oraz innych lokatorów pozostających w gospodarstwie na tej zasadzie. O przynależności wyznaniowej rodziny decydowało wyznanie głowy rodziny. W części wypadków głowy rodzin gospodarczych były osobami samotnymi (tj. mieszkały bez współmałżonka i dzieci); stąd wynikała różnica w liczbie rodzin biologicznych i gospodarczych w mieście. U katolików samotnych mężczyzn-głów rodzin gospodarczych było 115, kobiet 64; u ewangelików 34 mężczyzn, 11 kobiet; u żydów 4 mężczyzn, 8 kobiet.

wielkości w regionie⁴. W składzie społecznym i zawodowym ludności Tarnowskich Gór, w następstwie rozwijającego się przemysłu wydobywczego i przetwórczego, dominowali robotnicy. Obok Polaków i mniej od nich licznych Niemców niewielką gminę tworzyli tutaj także Żydzi⁵. W mieście tym, jak w wielu innych w tej części Śląska, przeważali katolicy (75% mieszkańców), w większości robotnicy. Dominacja elementu robotniczego wśród katolików wynikała z napływu do miasta w poszukiwaniu pracy mieszkańców okolicznych miejscowości, niemal w całości katolickich. Mniejszość w mieście stanowili ewangelicy (17%). Wiele z nich zajmowało stanowiska w administracji i w większości, jak można sądzić, było Niemcami. Wpływ na to miało położenie miasta. Powiat bytomski, w którym leżały Tarnowskie Góry, zamieszkiwali bowiem w większości Polacy, władze pruskie kierowały zatem do pracy w administracji na tym terenie pracowników z innych ziem. Żydzi zajmowali się głównie handlem i przemysłem gospodnim, do początku XIX w. bowiem obowiązywał ich zakaz uprawiania większości innych zajęć.

Zbadanie problemu przeciętnej wielkości rodziny miejskiej z uwzględnieniem zróżnicowania wyznaniowego mieszkańców miast ma dla Śląska, zamieszkanego niemal wyłącznie przez katolików i ewangelików, znaczenie szczególne⁶. W literaturze bowiem wskazuje się na zjawisko większej prężności biologicznej ludności katolickiej, przeważnie polskiej, aniżeli ewangelickiej, przeważnie niemieckiej, co oczywiście sugeruje odmienny przebieg zjawisk i procesów demograficznych w tych grupach⁷.

W Tarnowskich Górach, mimo odmiennej struktury społecznej i zawodowej społeczności wyznaniowych, rodziny ich były przeciętnie tej samej wielkości (tab. 1). Rodzina katolicka (biologiczna) liczyła śred-

⁴ Podstawę źródłową artykułu stanowi spis ludności Tarnowskich Gór z 1872 r., WAP Katowice, Oddział w Tarnowskich Górach, Akta miasta Tarnowskie Góry 1537—1945, sygn. M-427. Spis ten zawiera następujące dane: nr domu i mieszkania, imię i nazwisko oraz zawód i wiek głowy gospodarstwa domowego, stosunek własności do zamieszkiwanego domu i ewentualnie posiadany inwentarz żywy; ponadto w spisie wymienieni byli imiennie i z podanym wiekiem członkowie gospodarstwa domowego, w wypadku rodziny z zaznaczeniem rodzaju pokrewieństwa lub powinowactwa, w wypadku pozostałych osób charakteru przebywania w gospodarstwie. Przy wszystkich osobach zaznaczone było ich wyznanie.

⁵ Żydzi zaczęli osiedlać się w Tarnowskich Górach po 1812 r.

⁶ Warto podkreślić wagę tego problemu zwłaszcza dla demografii XVI—XVIII w., nie dysponującej tak pełnymi ujęciami ludności, jak demografia XIX stulecia. Próby obliczenia zaludnienia w okresie, kiedy spisy przeprowadzane przede wszystkim dla celów finansowych lub wojskowych, tj. kiedy nie obejmowały one ogółu obywateli, opierają się bowiem na znajomości przeciętnej wielkości rodziny.

⁷ T. Ładogórski, *Ludność* (Historia Śląska, t. II, cz. 2, Wrocław 1970, s. 103—106; t. III, cz. 1, Wrocław 1976, s. 34—39); tenże, *Odpowiedź Pani Irenie Gieysztorowej* (Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia, t. 7, 1975, s. 306—307).

nio 4,4 osoby; tak samo rodzina ewangelicka. Ustępowały one, tylko nieznacznie, rodzinie żydowskiej (4,6). Różnice wystąpiły jednak w liczbie dzieci pozostających w tych rodzinach. Chodzi oczywiście o te dzieci, które w czasie przeprowadzania spisu mieszkały razem z rodzicami, a nie o ogólną liczbę dzieci przybyłych na świat w danej rodzinie. Tych ostatnich bowiem było zwykle o wiele więcej, część z nich znajdowała się już jednak poza domem rodzinnym, część zaś, niezwykle liczna, zmarła przed osiągnięciem wieku dojrzałego. W mieście tym dzieci stanowiły ponad połowę zmarłych⁸.

Rodzina katolicka liczyła przeciętnie 2,5 dziecka, podczas gdy rodzina ewangelicka 2,7, a żydowska 3,0. Jaka była przyczyna tej różnicy? Podkreśla się, że w okresie płodności naturalnej ludności o dzieciności rodzin w znacznym stopniu decydował wiek, w którym małżonkowie rozpoczynali współżycie. Tymczasem u obu wyznań chrześcijańskich (brak odpowiednich danych dla Żydów) zawierano związki małżeńskie mniej więcej w tym samym wieku. Według danych z lat 1831—1870 w ślubach kawalerów z pannami u katolików kobiety liczyły przeciętnie 24,1 roku, u ewangelików zaś 24,4. Zbliżony był także wiek mężczyzn, katolicy mieli 27,3, ewangelicy 27,8 roku⁹. Różnica w liczbie dzieci pozostających w rodzinie wynikała zatem z innych przyczyn. Przede wszystkim z pozycji ekonomicznej zajmowanej przez te grupy w mieście. U ewangelików, których pozycja była wyższa niż katolików, dzieci stosunkowo później i mniej licznie opuszczały dom rodzinny w poszukiwaniu pracy. O wielkości rodziny decydowała także wysoka umieralność dzieci, zwłaszcza niemowląt, wyższa u katolików niż u ewangelików¹⁰.

Rodzina ewangelicka, a zwłaszcza żydowska, liczyła zatem przeciętnie więcej dzieci niż katolicka. Odwrotnie było w wypadku dzieci nieślubnych. Według danych z lat 1801—1870 u ewangelików tylko co dwudzieste szóste dziecko przychodziło na świat poza małżeństwem, u katolików zaś już co dziewiąte. U żydów w ogóle nie odnotowano tych urodzeń. W obu społecznościach chrześcijańskich liczba dzieci nieślubnych cały czas wzrastała. U ewangelików na początku XIX w. urodzeń pozamałżeńskich w mieście prawie nie było, podczas gdy w latach sześćdziesiątych tego stulecia stanowiły one już ponad siedem procent urodzeń w tej społeczności¹¹. Skala tego zjawiska zależała od rozwoju ekonomicznego miasta i poziomu życia jego mieszkańców. Nieprzypadkowo więc ewangelicy mieli tych dzieci mniej niż katolicy. Ewangelicy bowiem zajmowali, jak powiedziano, wyższe pozycje społeczne niż katolicy.

⁸ Górny, *op. cit.*, s. 53.

⁹ Tamże, s. 37.

¹⁰ Tamże, s. 55.

¹¹ U katolików liczba tych urodzeń wzrosła w tym samym czasie z 7% do 13%, tamże, s. 48.

Wśród osób samotnie wychowujących dzieci mężczyźni mieli ich przeciętnie 2,6 (katolicy 2,5, ewangelicy 2,6, żydzi 3,5), a kobiety 2,3 (odpowiednio 2,3; 2,3; 2,4). Kobietami tymi były wyłącznie wdowy. Matki dzieci nieślubnych nie wychowywały ich same. Dzieci te przebywały w innych rodzinach. Samotni mężczyźni wychowywali zatem przeciętnie więcej dzieci niż będące w takim samym położeniu kobiety. Starsze dzieci wdów przechodziły zapewne szybciej na własne utrzymanie niż dzieci wdowców, idąc na służbę czy do przyuczenia zawodu.

Nie w każdej rodzinie wszystkie osoby należały do tego samego wyznania. W rodzinie biologicznej różnili się niekiedy wyznaniem rodzice, czasem zaś także dzieci, z których jedne przejmowały wiarę ojca, inne matki. W rodzinie gospodarczej również czeladź była niekiedy innej wiary niż gospodarz. Do katolickich rodzin gospodarczych należało 90 ewangelików, natomiast do rodzin ewangelickich, których było cztery i pół razy mniej od katolickich, 199 katolików. Żydzi w skład tych rodzin nie wchodzili. Do gospodarczych rodzin żydowskich należało tymczasem 145 katolików i 17 ewangelików; razem 162 osoby.

W 1872 r. rodzina gospodarcza liczyła w Tarnowskich Górach 4,4 osoby (tab. 2). Największa była rodzina żydowska (5,9 osoby). W skład rodziny katolickiej i ewangelickiej wchodziło mniej więcej tyle samo osób (odpowiednio 4,2 i 4,4). Z podziału rodzin według zawodu głowy rodziny wynika, że najliczniejszą grupę stanowiły rodziny robotnicze (39% rodzin). Rodzin tych najwięcej było u katolików (45%), mniej u ewangelików (30%), prawie w ogóle zaś u Żydów. Liczyły one najmniej osób, średnio 4,1. Najwięcej osób było w rodzinach z działu „handel, komunikacja, przemysł gospodny” — średnio 6,6. Dział ten w znacznej części obsługiwany był przez Żydów. Znajdowało w nim zatrudnienie aż 44% ogółu rodzin żydowskich. Jednak i rodziny chrześcijańskie trudniące się tymi zajęciami należały do niezwykle licznych (5,8 osoby u katolików, 6,5 osoby u ewangelików). Stosunkowo dużą grupę stanowiły osoby bez określonego zawodu (20%). Były to przede wszystkim wdowy, przy których nie odnotowano w spisie ich przynależności zawodowej.

Brak odpowiednich źródeł uniemożliwia poznanie wielkości rodziny katolickiej i ewangelickiej w Tarnowskich Górach przed 1872 r. Źródła takie zachowały się tylko dla ludności żydowskiej. W pierwszych latach osiedlania się żydów w mieście rodzina gospodarcza liczyła u nich przeciętnie 4,5 osoby (1820 r. — 10 rodzin). Szybko jednak jej liczebność zwiększyła się (1823 r. — 15 rodzin, 5,3 osoby, 1834 r. — 33 rodziny, 5,6 osoby). Podobny wzrost odnotowano w wypadku rodziny biologicznej (3,8 osoby w 1820 r., 4,5 osoby w 1834 r.)¹².

¹² WAP Katowice, Oddział w Tarnowskich Górach, Akta miasta Tarnowskie Góry 1537—1945, sygn. M-399; M-417.

Tab. 1. Rodzina biologiczna w Tarnowskich Górach w 1872 r.

Wyszczególnienie	Ogółem			Katolicy			Ewangelicy			Żydzi		
	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c
Małżeństw a	84	4,6	2,6	83	4,6	2,6	87	4,5	2,7	84	4,8	3,0
w tym:												
z dziećmi	71	5,0	3,0	70	5,0	3,0	72	5,0	3,3	76	5,1	3,3
bez dzieci	13	2,0	x	13	2,0	x	15	2,0	x	8	2,0	x
Wdowy z dziećmi	12	3,3	2,3	13	3,3	2,3	10	3,3	2,3	11	3,4	2,4
Mężczyźni z dziećmi	4	3,6	2,6	4	3,5	2,5	3	3,6	2,6	5	4,5	3,5
Razem	100	4,4	2,6	100	4,4	2,5	100	4,4	2,7	100	4,6	3,0
Liczba bezwzględna	1281			961			208			112		

a -- liczba rodzin (%)

b — średnia liczba osób w rodzinie

c — średnia liczba dzieci w rodzinie

Tab. 2. Rodzina gospodarcza w Tarnowskich Górach w 1872 r.

Dział pracy	Ogółem		Katolicy		Ewangelicy		Żydzi	
	a	b	a	b	a	b	a	b
Robotnicy	39	4,1	45	4,0	30	4,3	1	6,0
w tym:								
górnicy	13	4,3	15	4,2	6	4,7	1	6,0
inni	26	4,0	30	3,9	24	4,2	—	—
Rzemiosło	17	5,4	18	5,3	12	4,5	18	7,0
w tym:								
spożywcze	3	6,3	3	6,0	2	3,8	7	8,6
odzieżowe	6	5,4	7	5,3	5	4,8	3	8,5
budowlane	3	4,5	2	4,4	2	5,2	3	5,0
inne	5	5,2	6	5,4	3	4,0	5	4,8
Handel, komunikacja, przemysł								
gospodni	7	6,6	3	5,8	6	6,5	44	7,1
Służba publiczna	15	4,5	12	4,4	32	4,6	9	4,7
Bez zawodu	20	3,3	20	3,3	17	3,1	24	3,6
Inni	2	4,9	2	4,8	3	5,1	4	4,6
Razem	100	4,4	100	4,2	100	4,4	100	5,9
Liczba bezwzględna	1517		1140		253		124	

a -- liczba rodzin (%)

b — średnia liczba osób w rodzinie

GRAZYNA PAŃKO

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI JAKO CZYNNIK UMACNIAJĄCY POLSKOŚĆ W CZESKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Decyzją Rady Ambasadorów z 28 VII 1920 r. znaczna część dawnego Księstwa Cieszyńskiego, zajmująca obszar 1280 km², została włączona do Czechosłowacji. Granice jej stanowiło od południa pasmo Beskidów Śląskich, od zachodu rzeka Ostrawica i Odra oraz od północy i zachodu — Olza. Ludność polska mieszkała tu w zwartej masie, a jej liczba wynosiła ponad 100 tys. Spis ludności przeprowadzony w 1921 r. wykazał na Śląsku Cieszyńskim 54 218 ewangelików. Najwięcej ich zamieszkiwało powiat czescokieszyński (33 932), następnie frysztański (14 872) i frydecki (5414). Według opinii Konsulatu Polskiego w Morawskiej Ostrawie z wymienionej liczby 54 218 ewangelików 4/5 określano jako Polaków (stanowiło to 43 374 osoby)¹. Porównanie procentowe wyznania dzieci uczących się w polskich szkołach pozwala stwierdzić, że na początku lat trzydziestych uczniowie katoliccy stanowili 58%, natomiast ewangeliccy 41,5%². Stosunki między ludnością katolicką i ewangelicką w grupie Polaków nie zawsze układały się poprawnie.

Polska ludność ewangelicka posiadała własne stowarzyszenia, które odegrały znaczną rolę w szerzeniu kultury i oświaty. Najliczniejsze i najbardziej zasłużone — Towarzystwo Ewangelickiej Oświaty Ludowej — wznowiło swą działalność w 1927 r. i było kontynuacją utworzonego w 1881 r. w Cieszynie przez ks. Franciszka Michejdę jako oparcie Polaków w walce z germanizacją. Pod koniec lat dwudziestych liczyło ono 2 tys. członków, zrzeszonych w 7 kołach, a przewodniczył mu ks. Senior Oskar Michejda. Organem Towarzystwa było pismo „Ewangelik”, redagowane w duchu narodowym polskim. Towarzystwo zajmowało się głównie szerzeniem oświaty w duchu religijnym i uświadamianiem narodowym Polaków ewangelików, głównie przez propagowanie podręczników, książek i broszur, „Ewangelika” i kalendarzy.

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Konsulat Morawska Ostrawa, nr 16, k. 6 i n.

² Tamże.

Młodzież ewangelicka skupiała się w utworzonym w 1927 r. Zrzeszeniu Związków Młodzieży Ewangelickiej, gromadzącym 14 kół (niektóre z nich miały trzydziestoletnią tradycję) z 1975 członkami pod koniec lat trzydziestych. Prezesem Zrzeszenia był ks. Franciszek Buchwałdek, pastor w Bystrzycy. Zadaniem związków było tworzenie ośrodków chrześcijańskiej religijności, ale i przygotowywanie do pracy narodowej, społecznej i kulturalno-oświatowej. Włączały się one w prace Macierzy Szkolnej, Rodziny Opiekuńczej i prowadziły szkoły niedzielne.

Na Śląsku Cieszyńskim działały Ewangelickie Stowarzyszenia Niewiast. Było ich 7 z 1500 członkiniami w latach trzydziestych. Zajmowały się głównie działalnością charytatywną na rzecz sierot, chorych i bezdomnych. Pod ich opieką pozostawał dom dla starców i nieuleczalnie chorych w Ligotce Kameralnej „Betezda” i Dom Sierot w Trzyńcu. Pomoc materialną przy budowie ewangelickich zborów, kaplic i szkół, a także subwencje dla „Betezdy” i Domu Sierot w Trzyńcu oraz stypendia dla studiujących teologię Polaków ewangelików organizowało Ewangelickie Stowarzyszenie Skarba Kościelnego im. Gustawa Adolfa, któremu przewodniczył ks. senior Oskar Michejda w Trzyńcu³.

Polscy ewangelicy na czeskim Śląsku byli znaczącym czynnikiem w pracy polskich organizacji społecznych. Według opinii Konsulatu w Morawskiej Ostrawie na łączną liczbę 12 055 Polaków udzielających się w pracy społecznej ewangelicy stanowili 6475 osób⁴.

Okres międzywojenny niósł Polakom na tym terenie niebezpieczeństwo asymilacji, tym groźniejsze, że akcja czechizowania była zamierzonym działaniem władz lokalnych. Polacy bronili się przeciw temu zagrożeniu właśnie przez działalność we własnych organizacjach i posiadanie własnego szkolnictwa, także prywatnego. Wysiłki ludności ewangelickiej, zmierzające do utrwalenia polskości, nie poszły na marne. Świadczyć mogą o tym choćby dwie opinie. Jedną znajdujemy w prasie ukazującej się w Polsce. W 1931 r. „Polska Zachodnia” stwierdzała: „Dotychczas najbardziej zwartym blokiem odpornej polskości był tamtejszy kościół ewangelicki”⁵. Drugą — jeszcze bardziej znaczącą — zamieściło w 1937 r. „České slovo”. Znajdujemy tam opinię, że na mniejszość polską w Czechosłowacji, na Śląsku „najsilniej oddziaływuje szkoła i księża ewangelicy, którzy z niepewnej masy etnograficznej wychowują uświadomionych Polaków, Polaków szowinistów”⁶.

³ F. Kulisiewicz, *Polacy w Czechosłowacji. Zarys informacyjny*, Fryszlat 1929, s. 79—80, 84—85; W. Sworakowski, *Polacy na Śląsku za Olsą*, Warszawa 1937, s. 242 i 257.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nr 5576, k. 33.

⁵ „Polska Zachodnia”. 1931. nr 29, s. 4.

⁶ „České slovo”, 27 VIII 1937. Tekst w wersji czeskiej brzmi: Polaci „jsou prave vlicem skol a agresivity zvlaste evangelickych knezi vychovavani z neurcite etnograficke masy uvedomeli Polaci”.

Warto więc przypomnieć kilka nazwisk tych zasłużonych dla polskości na tym terenie księży. Obok wymienianych już ks. seniora Oskara Michejdy i Franciszka Buchwałdka byli to ks. Józef Berger z Czeskiego Cieszyna, ks. Józef Fierla z Orłowej, ks. Oskar Michejda z Trzyńca, ks. Jan Unucka z Ligotki Kameralnej, ks. Władysław Fierla z Łazów, ks. Paweł Heczko z Karwiny i ks. Karol Teper z Dolnych Błędowic. W latach dwudziestych senioratowi ewangelicko-augsburskiemu na czeskim Śląsku podlegało 7 zborów polskich, w których pracowało 11 księży. Ponadto w 4 zborach polsko-niemieckich kazania wygłaszano po polsku (Czeski Cieszyn, Bogumin, Frydek i Morawska Ostrawa)⁷.

⁷ Kulisiewicz, *op. cit.*, s. 79.

MAGDALENA ROK-KOSTÓRKIEWICZ

PROTESTANCI WROCŁAWSCY PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Pierwsze lata powojenne na terenie ziem zachodnich są okresem głębokich przemian społecznych, wystąpiły na nich też silne ruchy migracyjne, zetknięcie się z sobą różnej ludności, i to nie tylko z pozostałych regionów Polski.

Właśnie na przemiany demograficzne i społeczne wrocławskiej ludności ewangelickiej w okresie powojennym postaram się popatrzeć na podstawie danych z ksiąg ślubów, chrztów i zgonów oraz ksiąg konfirmacji, zapowiedzi i konwersji¹. W wielu wypadkach sięgałam do kartoteki parafialnej. Znajdujący się w tych źródłach materiał jest stosunkowo bogaty i pozwala na próbę chociaż szkicowego zasygnalizowania podjętej problematyki.

Zaraz po zakończeniu wojny przystąpiono do organizowania polskiej parafii ewangelicko-augsburskiej we Wrocławiu. Pierwszym pastorem parafii był ks. Waldemar Preiss. Początkowo nabożeństwa odbywały się w różnych kościołach, między innymi w kościele Św. Elżbiety. W obecnym kościele parafialnym przy ul. Kazimierza Wielkiego pierwsze nabożeństwo odbyło się 21 X 1946 r. Na uwagę zasługuje fakt, że w małym kościółku Św. Krzysztofa, w którym obecnie odprawiane są nabożeństwa ewangelickie w języku niemieckim, do lat czterdziestych XIX w. odbywały się nabożeństwa w języku polskim pomimo zakazu wydanego w 1810 r.

Wrocławską społeczność ewangelicką we Wrocławiu w 1946 r. liczyła około 50 osób. Liczba ta zmieniała się w latach następnych, wahając się w granicach około 500 osób, a obecnie wynosi 1000 osób. Na zmiany te wpływał nie tylko ruch migracyjny, przybywanie do Wrocławia nowych parafian, czy też opuszczanie miasta przez niektórych z dotychczasowych jego mieszkańców, ale również zmiany w naturalnym ruchu ludności². Znaczny wzrost liczby parafian nastąpił w ciągu ostatnich

¹ Księgi parafialne znajdują się w sekretariacie Parafii Ewang. Augsb. Wrocław, Pl. Wolności 8.

² J. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960.

dwóch lat. Spowodowany jest on występującym w Polsce ożywieniem religijnym oraz współczesną sytuacją polityczną.

Z danych ksiąg parafialnych wynika, że w latach 1945—1949 wzrosła przede wszystkim liczba chrztów i ślubów. Przyczyniło się to do systematycznego przyrostu liczby parafian. Również w latach 1950—1959 obserwuje się znaczną przewagę chrztów nad zgonami. W tym czasie liczba chrztów (271) przekroczyła poważnie liczbę zgonów (162). Począwszy natomiast od 1960 r. liczba chrztów zaczęła się obniżać i już w latach 1961—1965 zrównała się z liczbą zgonów, a po 1965 r. zgony zaczęły przeważać nad chrztami. Stan taki trwa do chwili obecnej. W ciągu ostatnich piętnastu lat umierało rocznie więcej parafian, niż się rodziło. Jest to zjawisko bardzo niepokojące. Przyrost naturalny bowiem w parafii jest ujemny. Ponadto spadek urodzeń przyspiesza starzenie się społeczeństwa. W tej sytuacji wzrost liczby parafian może nastąpić tylko w wyniku napływu do niej ludności z zewnątrz. Pociesającym jednak zjawiskiem jest lekki wzrost liczby chrztów w ostatnich dwóch latach, chociaż w dalszym ciągu przeważają zgony. Oby zaobserwowana tendencja okazała się zjawiskiem trwałym.

W latach 1946—1981 zawarto w parafii 232 śluby, z czego 50% przypada na lata 1950—1959. Obserwuje się sezonowość zawierania małżeństw, 20% udzielonych ślubów przypada na kwiecień, po 10% na lipiec, sierpień, wrzesień i grudzień. Najmniej ślubów było udzielonych w maju (tylko 8 ślubów w ciągu 35 lat). Tak więc święta kościelne, szczególnie Wielkanoc, oraz okres urlopowy bardzo silnie wpływają na decyzję wyboru terminu ślubu.

Średnia wieku par zawierających po raz pierwszy związek małżeński systematycznie się obniża. Kawalerowie wstępujący w związek małżeński w latach 1950—1954 mieli średnio 27 lat, a panny 26,5. Natomiast w latach 1975—1980 średni wiek dla mężczyzn obniżył się do 25 lat, a kobiet do 23 lat. Jest to tendencja podobna do ogólnej prawidłowości występującej w Polsce powojennej³.

Na ogólną liczbę 233 ślubów 21% stanowią śluby zawarte z udziałem osób rozwiedzionych lub stanu wdowiego, przy czym małżeństwa zawarte pomiędzy osobami stanu wdowiego przeważają w latach pięćdziesiątych. Wiązało się to z występującą po wojnie zwiększoną liczbą wdów i wdowców. Na uwagę zasługuje duża liczba związków małżeńskich zawartych pomiędzy rozwiedzionymi mężczyznami a pannami; stanowią one 29% ogółu ślubów z udziałem osób rozwiedzionych lub stanu wdowiego⁴.

Tylko 50% ogółu zawartych małżeństw to małżeństwa pomiędzy osobami wyznania ewangelicko-augsburskiego. Pozostałe to małżeństwa

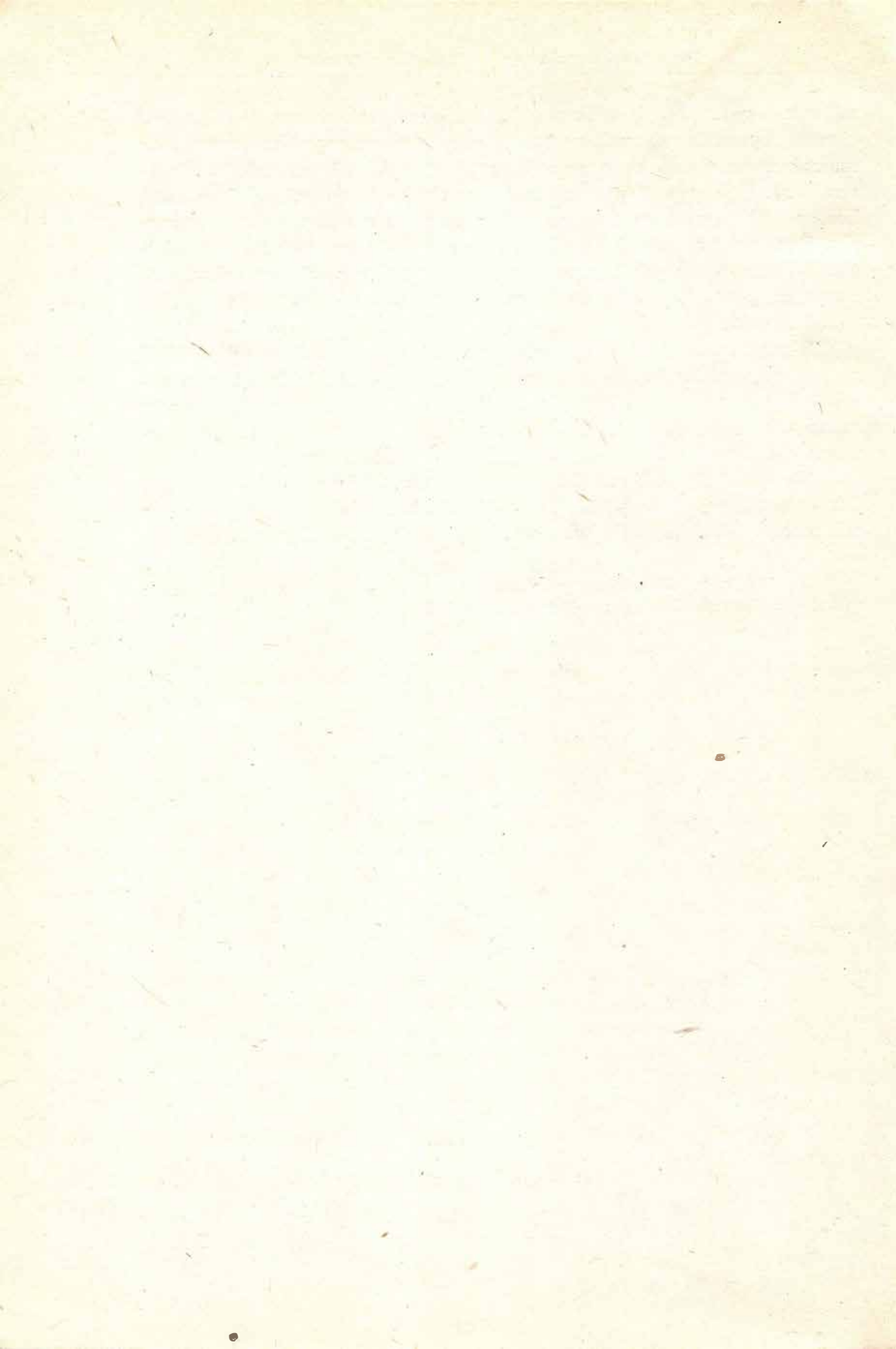
³ J. Z. Holzer, *Demografia*, Warszawa 1980, s. 170, tab. 64.

⁴ Tamże, s. 172, tab. 67.

mieszane, głównie z katolikami. Tylko jedno małżeństwo zawarte jest z osobą wyznania prawosławnego. W ciągu omawianego okresu stosunek małżeństw mieszanych do jednolitowyznaniowych nie zmieniał się i wynosi 1 : 1. Tak wysoki procent małżeństw mieszanych wiąże się z małą liczebnością parafii, co utrudnia dobór partnera o takim samym wyznaniu. Ponadto społeczność parafii nie tworzy oddzielnej enklawy w mieście. Z ludnością innych wyznań łączy ją nie tylko miejsce zamieszkania i miejsce pracy. Ponadto ważną przyczyną jest zubożenie religijne wśród młodzieży.

Wpływ zawieranych w kościele ewangelickim małżeństw mieszanych na liczbę członków parafii jest trudny do uchwycenia. W kościele ewangelickim, w przeciwieństwie do kościoła katolickiego, przy zawieraniu mieszanego związku małżeńskiego nie nakłada się obowiązku wychowywania dzieci w duchu ewangelickim⁵. Zatem dziecko urodzone w takiej rodzinie może się stać członkiem parafii ewangelickiej albo katolickiej. Zdarzają się nawet wypadki, że dzieci z takich rodzin nie są w ogóle ochrzczone. Nie wpływają więc na zwiększanie się liczby parafian.

⁵ W. Wójcik, *Zagadnienia dyskutowane w nowym prawie o małżeństwie mieszanym* (Roczniki Teologiczno-Ekonomiczne, t. 20, z. 5).



STANISŁAW ZAHRADNIK

POLSKA PRASA UPRAWIANA W CZECHOSŁOWACJI DO 1939 R.

W procesie nowoczesnego rozwoju społeczeństwa coraz większe zadanie spełnia prasa jako czynnik wychowawczy, informacyjny i propagandowy. Rolę tę w pełni dostrzegały i doceniały poszczególne wyznania na Śląsku Cieszyńskim już od połowy XIX w.

Celem niniejszej rozprawy jest naszkicowanie zarysu historii polskiej prasy wyznaniowej na Śląsku Cieszyńskim od jej początków do wybuchu II wojny światowej. Terenem naszych rozważań do 1920 r. jest obszar całego Śląska Cieszyńskiego, a od momentu jego podziału (w lipcu 1920 r.) już tylko jego część przydzielona Czechosłowacji. Natomiast pod względem treści zwrócimy uwagę na wszystkie polskie czasopisma wyznaniowe wychodzące na tym terenie lub przeznaczone dla ludności polskiej. Uwzględniono pisma (zarówno samodzielne tytuły, jak i dodatki), które większość miejsca poświęcały sprawom religijno-kościelnym. Należy zaznaczyć, że prasa wyznaniowa ze względu na specyficzne warunki rozwojowe tego terenu była zmuszona większą lub mniejszą uwagę poświęcać także sprawom politycznym, gospodarczym, kulturalno-oświatowym, a w szczególności narodowym. Natomiast organy stronnictw politycznych (np. „Nasz Kraj” — organ Związku Śląskich Katolików, „Prawo Ludu” — organ PSL o tendencjach ewangelickich) nie wchodzi w zakres naszych rozważań. Z punktu widzenia metodycznego podejścia do sprawy jest tu mowa o prasie katolickiej, ewangelickiej i innych wyznań.

Opracowanie tematu napotykało trudności z powodu braku bazy źródłowej. Częste zmiany przynależności państwowej tego terenu oraz okupacja hitlerowska poczyniły tu olbrzymie spustoszenia. Nie dochowały się materiały redakcji poszczególnych pism, tylko nieliczne tytuły można skompletować na podstawie zbiorów z różnych miejsc. Stosunkowo więcej materiałów można znaleźć w zbiorach prywatnych, ale zbiory te nie są zewidencjonowane i trudno do nich dotrzeć. Stąd dane o niektórych tytułach nie są zawsze pełne lub przytoczone tylko w przybliżeniu.

Podejmowany temat właściwie nie został dotychczas opracowany kompleksowo. Na ogół dobrze przedstawia się bibliografia prasy do

1922 r.¹, a z dalszych lat opracowania bibliograficzne prasy są niepełne, fragmentaryczne, często z licznymi nieścisłościami².

Życie religijne odgrywało na Śląsku Cieszyńskim szczególną rolę już od średniowiecza. Prześladowania ewangelików w XVII i XVIII w. przyczyniły się tu do podniesienia znajomości czytania, pisania i śpiewu. Również w drugiej połowie XIX w. życie wyznaniowe w poważny sposób wpływało na proces uświadamiania narodowego i na pierwsze kroki zorganizowanej działalności politycznej. Współpraca głównych wyznań — katolików i ewangelików — przynosiła dobre wyniki na polu narodowym i politycznym, natomiast nieporozumienia, rozluźnienie współpracy miały negatywne skutki dla żywotnych spraw polskiego ludu śląskiego.

Należy bowiem pamiętać, że ludność Cieszyńskiego dzieliła się nie tylko pod względem wyznaniowym, lecz i narodowościowym. W interesującej nas części Śląska Cieszyńskiego (przydzielonej w 1920 r. Czechosłowacji) naliczono przy spisie ludności w 1900 r. 129 731 Polaków (55,2%), 84 127 (25,8%) Czechów, 20 812 (8,9%) Niemców i 269 (0,1%) innych narodowości³. W następstwie zaistniałej sytuacji politycznej po I wojnie światowej, kiedy to na podstawie decyzji Najwyższej Rady Alianckiej z dnia 28 VII 1920 r. Śląsk Cieszyński został podzielony pomiędzy Czechosłowację i Polskę, w obrębie państwa czechosłowackiego

¹ Najlepsze opracowania z tego okresu to: Ks. J. Londzin, *Bibliografia druków polskich w Księstwie Cieszyńskim od roku 1716 do roku 1904*, Cieszyn 1904, ss. 38. oraz dodatki tegoż autora z lat 1922—1923; A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848—1920 (Materiały do bibliografii)* (Studia i materiały z dziejów Śląska, t. III, pod red. K. Popiołka, Wrocław 1960, s. 451—492).

² Można tu wymienić: L. Brożek, i O. Michejda, *Powojenna prasa polska na Śląsku Cieszyńskim*, Katowice 1934, odb. z t. IV Roczników Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku, s. 16; M. Przywecka-Sawecka, i J. Reiter, *Bibliografia polskich czasopism śląskich (do 1939 r.)*, Wrocław 1960, ss. 177; J. Myśliński, *Prasa polska w Czechosłowacji w latach 1935—1968* (Przegląd Bibliograficzny. Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, t. IX, z. 3, 1970, s. 389—401).

³ Struktura narodowościowa w 1900 r. w części Śląska Cieszyńskiego przydzielonej w 1920 r. Czechosłowacji (powiaty polityczne Frydek, Frysztat i Cz. Cieszyn) przedstawiała się następująco (bez obcokrajowców):

Powiat polityczny	Polacy	Czesi	Niemcy	Inne	Razem
Frydek	13 753	64 950	3 926	4	82 633
Frysztat	64 778	9 778	8 178	256	82 990
Cieszyn	50 657	4 418	5 345	9	60 430
Frydek miasto	543	4 981	3 365	—	8 886
Razem	129 731	84 127	20 812	269	234 939
w %	55,2	35,8	8,9	0,1	100

znalazła się polska grupa narodowa licząca przeszło 100 tys. osób. Grupa ta koncentrowała się głównie w dwu ówczesnych powiatach, czesko-cieszyńskim i frysztackim⁴.

O ile struktura narodowościowa badanego terenu uległa po I wojnie światowej radykalnej zmianie, struktura wyznaniowa nie wykazywała od drugiej połowy XIX w. większych odchyłeń i zmian. W drugiej połowie XIX w. mniej więcej 2/3 ludności Śląska Cieszyńskiego było wyznania rzymskokatolickiego, jedna trzecia wyznania ewangelickiego, a około 1% hebrajskiego. W 1930 r. natomiast w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim katolicy stanowili 60,8% ludności polskiej, ewangelicy — 37,6%, żydzi — 0,2%, a osoby innych wyznań i bez wyznaniowi 1,4%⁵.

Wielka aktywność ludu śląskiego znalazła również odbicie w wydawanej przez niego prasie wyznaniowej. Nasuwa się pytanie, jakie przyczyny spowodowały, że taka nieliczna grupa była zdolna wydawać od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku tak bogatą i różnorodną prasę wyznaniową. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w głębokich tradycjach wiary na tym terenie, w wysokim poziomie intelektualnym miejscowego społeczeństwa oraz w specyficznych ówczesnych warunkach społeczno-narodowościowo-wyznaniowych Śląska Cieszyńskiego.

Ewangelicy, chociaż stanowili tylko niespełna 1/3 ludności polskiej Cieszyńskiego, wydawali najwięcej pism i wykazywali w tym względzie największą aktywność. Przyczyny tego spoczywały chyba w wyższym uświadomieniu narodowym tej ludności, wynikającym z większego hartu nabytego w okresie prześladowań oraz dogodniejszej organizacji życia kościelnego na tym terenie. O ile cieszyńskie zbory ewangelickie tworzyły samodzielną jednostkę organizacyjną o charakterze wybitnie polskim, cieszyńskie parafie katolickie były podporządkowane diecezji wrocławskiej z komisarzem rządowym w Karwinie nieprzychylnie ustosunkowanym do Polaków. Oprócz tego społeczność katolicka w Cieszyńskim była o wiele bardziej narodowościowo zróżnicowana. Pomimo tego ludność katolicka może też wykazać się pięknym dorobkiem na polu czasopiśmiennictwa. Oprócz pism tych dwóch wyznań pokazywały się tu jeszcze inne pisma religijne. Zarys historii rozpoczynamy od pism ewangelickich ze względu na ich największą liczebność.

⁴ Według oficjalnego czechosłowackiego spisu ludności z r. 1930 było w obu powiatach (bez obcokrajowców): 76 230 (35,3%) Polaków, 120 639 (55,8%) Czechów, 17 182 (7,9%) Niemców i 2204 (1,0%) innych narodowości, razem 216 255 osób. Źródło: „Śląskie Wiadomości Statystyczne”, dodatek I, V rok, 10, październik 1938, s. 23.

⁵ *Ceskoslovenská statistika*, svazek 98, s. 104—105. Biorąc zaś pod uwagę całą ludność zamieszkałą w tych powiatach z ogólnej liczby mieszkańców 227 399 osób było 145 674 (64,1%) wyznania rzymskokatolickiego, 54 778 (24,1%) ewangelickiego, 13 432 (5,9%) czechosłowackiego, 3678 (1,6%) żydowskiego, 1544 (0,7%) innego oraz 8273 (3,6%) bez wyznania.

Początki miejscowej prasy sięgają 1848 r., kiedy to pojawił się w Cieszynie pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego”. W kilka lat później został on przemianowany na „Gwiazdę Cieszyńską”. Od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w związku z rozwojem form życia społecznego powstaje szereg dalszych pism wyznaniowych, gospodarczych i politycznych.

Już pierwsze pisma, „Tygodnik Cieszyński”, a później „Gwiazdka Cieszyńska”, poświęcały wiele uwagi sprawom religijno-kościelnym. Jednakowoż pierwszym pismem ewangelickim na Śląsku Cieszyńskim był „Zwiastun Ewangeliczny”, miesięcznik wychodzący w Cieszynie w latach 1867—1875, czyli w okresie pobytu na tym terenie wielce zasłużonego ks. Leopolda Otty. „Zwiastun Ewangeliczny” zaczął wychodzić w 1863 r. w Warszawie i tam też w 1876 r. powrócił. Od 1869 r. jako dodatek do „Zwiastuna” ukazywały się „Werdauskie Wiadomości Misyjne”. Zdecydowaną przewagę miała tu treść religijna.

Od listopada 1876 do końca 1877 r. wychodził w Cieszynie dwutygodnik „Ewangelik. Pismo poświęcone zbudowaniu, nauce i wiadomościom kościelnym, wydawane w imieniu pastorów senioratu śląskiego”. Oprócz spraw religijno-kościelnych przynosiło również aktualne wiadomości lokalne i ze świata. „Nie chcemy służyć stronnictwu, ale Panu i jego kościołowi” — taka była główna myśl przewodnia pisma.

Przez przeszło pół wieku pokazywał się w Cieszynie i Drogomyślu — w latach 1877—1927 — „Nowy Czas. Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne”, pierwotnie dwutygodnik, od 1911 r. tygodnik z dodatkami w latach 1887—1888 „Przegląd Rolniczy”, od 1893 r. „Przegląd Rolniczy i Polityczny”. Stosunkowo dużo miejsca poświęcano tu sprawom świeckim, politycznym wiadomościom lokalnym i ze świata. Przeznaczony on był dla ludności ewangelickiej Cieszyńskiego o tendencjach ślązakowskich (proniemieckich), pismo wprawdzie w języku polskim, lecz w duchu antypolskim.

Bardziej poczytnym i lubianym pismem był tu „Przyjaciel Ludu. Pismo dla ludu ewangelickiego”, którego pierwszy numer pojawił się 4 I 1885, a ostatni w grudniu 1909 r. Wychodził cały czas w Nawsiu, a jego założycielem, wydawcą i redaktorem w ciągu całego okresu istnienia był ks. Franciszek Michejda w Nawsiu. W latach 1892—1902 wychodził do niego dodatek „Przegląd Polityczny”, w latach 1906—1909 „Przyjaciel Dzieci”. Również i „Przyjaciel Ludu” poświęcał sporo uwagi sprawom świeckim, jego celem było utwierdzanie ewangelików cieszyńskich w wierze ewangelickiej, informowanie czytelników o potrzebach i życiu zborów ewangelickich nie tylko na Śląsku, lecz w całej ówczesnej Austrii, poruszanie spraw szkolnych, wreszcie informowanie o najważniejszych wydarzeniach światowych, krajowych i lokalnych oraz strzeżenie praw kościoła ewangelickiego i ewangelików. „Przyjaciel Ludu” dobrze spełniał swoje zadanie.

Bezpośrednio do „Przyjaciela Ludu” nawiązał wychodzący w latach 1910—1938 „Poseł Ewangelicki. Pismo poświęcone sprawom ludu ewangelickiego”. Tygodnik ten wychodził w Cieszynie, a od 1933 r. w Ustroiniu. Po rozgraniczeniu w 1920 r. przenikał i na czeski Śląsk Cieszyński. Na łamach pisma spotykamy oprócz problematyki religijno-kościelnej także sprawy gospodarcze, socjalne i narodowościowe. Zawsze trzymał się on zasad wytkniętych w pierwszym numerze pisma: „»Poseł Ewangelicki« będzie i nadal dbał o sprawy społeczne, gospodarcze, polityczne naszego ludu. Wszystek nasz lud jest ludem pracującym, żyjącym z ciężkiej pracy rąk swoich, pierwszorzędnym tedy zadaniem pisma wydawanego dla tego ludu jest dbać o jego gospodarcze stosunki, o jego dobrobyt, podnosić jego krzywdy, domagać się wszelkich należnych mu praw ... Szczególnie będzie także »Poseł Ewangelicki« dbał o narodowe prawa naszego ludu, o równouprawnienie naszego języka w urzędach i w publicznym życiu w ogóle ...” Nasilający się ucisk gospodarczy i narodowościowy wymagał właśnie zajęcia takiej obronnej postawy pisma.

Równolegle z „Posłem Ewangelickim” zaczął wychodzić w Ligotce Kameralnej, a od 1920 r. w Cieszynie miesięcznik „Słowo Żywota. Pismo ewangelickie”. Ukazywał się do 1925 r. Jego treść orientowana była głównie na sprawy religijno-kościelne.

Niemal że całkowicie poświęcał się problematyce religijnej miesięcznik „Dla wszystkich”, pisemko wychodzące wprawdzie w Strzegomiu na Dolnym Śląsku, ale ze względu na to, że współredaktorem jego był ks. Karol Kulisz z Ligotki Kameralnej, znajdujące sporo czytelników i na Śląsku Cieszyńskim. Wychodziło ono w latach 1901—1918 z przeznaczeniem dla ewangelików w Austrii, Niemczech, Królestwie Polskim (Rosji) i Ameryce Północnej.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. władze czechosłowackie próbowały początkowo podporządkować sobie życie religijne ewangelików wyznania augsburskiego, jednakże istniejącym na tym terenie z czasów austriackich 6, a później 7 zborom udało się nadal utrzymać charakter polski i pewną samodzielność organizacyjną jako (nieoficjalnie, lecz ogólnie uznawany) polski kościół ewangelicki wyznania augsburskiego w Czechosłowacji.

Po ustabilizowaniu się stosunków przystąpiono do wydawania własnego organu. W latach 1925—1938 wychodził w Czeskim Cieszynie tygodnik „Ewangelik. Pismo poświęcone sprawom religijnym, zborowym i społecznym ludu i kościoła ewangelicko-augsburskiego na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czechosłowackiej”. Był to organ Towarzystwa Ewang. Oświaty Ludowej na Śląsku Cieszyńskim. O celach i zamiarach mówi jego podtytuł. Miał charakter obronny, co wyraził już w pierwszym numerze: „Chce on w pierwszym rzędzie bronić praw naszego drogiego nam wszystkim ewang. kościoła na Śląsku i jego luterskiego charakteru ... chce dążyć, by wśród swoich czytelników wzbudzić to

poznanie, że jesteśmy tu jedną rodziną". W 1928 r. wychodził dodatek do niego „Młodzież Ewangelicka”, a w 1938 r. dodatek „Przyjaciel Dzieci”.

Po zajęciu czeskiego Śląska Cieszyńskiego przez Polskę w 1938 r. powstało w październiku tegoż roku z połączenia „Pośła Ewangelickiego” i „Ewangelika” nowe pismo „Ewangelicki Pośel Cieszyński. Pismo poświęcone sprawom religijno-kościelnym, oświatowym i społecznym ewangelickiego ludu i Kościoła na Śląsku Cieszyńskim”. Tygodnik ten wychodził w Cieszynie aż do wybuchu II wojny światowej. Pod względem treści pismo kontynuowało linię swych poprzedników.

W latach 1927—1932 ukazywały się w Cieszynie (Polskim) „Głosy Kościelne do Naszej Młodzieży”, jako dodatek do „Głosów Kościelnych”. Dodatek ten w 1932 r. przekształcił się w samodzielne piśmko pt. „Głos Młodzieży Ewangelickiej. Miesięcznik poświęcony sprawom Związków Młodzieży Ewangelickiej”. Wydawcą były początkowo Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Woj. Śląskiego i Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewang. na Śląsku Cieszyńskim w CzSR, od 1933 r. już tylko ZPME, a wydawanie piśmka przeniesiono równocześnie z Cieszyna do Wisły.

Natomiast w Czechosłowacji Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim wydawało w latach 1933—1935 w Czeskim Cieszynie miesięcznik „Na przełomie. Pismo poświęcone sprawom młodzieży ewangelickiej, religijnym, oświatowym, społecznym, sportowym itd.” Przestał wychodzić jesienią 1935 r., kiedy to pojawił się centralny organ dla młodzieży polskiej w Czechosłowacji „Ogniwo”.

W latach 1924—1935 wychodził w Nawsiu „Przyjaciel Dzieci. Piśmko dla młodzieży ewangelickiej”. Piśmko było bardzo urozmaicone, bogate w treść wychowawczą, dobrze redagowane. Oprócz ciekawej treści zawierało dużo wartościowych zdjęć. W 1938 r. wznowiono jego wydawanie, ale już jako dodatek do „Ewangelika”.

Kilka tytułów wychodziło krótko lub miało zasięg lokalny (np. w 1884 r. pojawił się jeden numer pisma „Pośel Czytelni Ewangelickiej”, a na przełomie lat 1935—1936 „Głos Młodych”, wydawany przez Dorost Ewangelickiej Młodzieży w Trzyńcu).

Dwukrotnie liczniejsza od ewangelickiej katolicka ludność Cieszyńskiego nie może poszczycić się tak bogatym dorobkiem wydawniczym.

Od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku do pewnego stopnia rolę pisma religijnego dla katolików pełniła „Gwiazdka Cieszyńska”, która w tym czasie przechodzi na pozycje katolickie. Świadczy o tym zmiana podtytułu w 1890 r. na: „Pismo katolickie poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym”. Rok wcześniej przeszła na własność Katolickiego Towarzystwa Prasowego, a później stała się faktycznym organem Związku Śląskich Katolików, założonego w 1883 r. Jednakowoż z powodu przewagi treści świeckiej nie można „Gwiazdki

Cieszyńskiej” zaszerzować w naszym ujęciu do prasy wyznaniowej. Z tych samych powodów nie poświęcamy uwagi szeregowi pism z licznymi dodatkami wydawanych lub związanych z działalnością ks. Stojałowskiego⁶.

Jak już wspomniano, polska ludność katolicka po 1920 r. miała trudniejszą sytuację od ewangelików.

Po ustabilizowaniu się stosunków i dostosowaniu się do nowych warunków państwowości czechosłowackiej zaczęło wychodzić w Karwinie w 1926 r. pismo „W obronie prawdy. Pisemko religijne dla katolików”. Początkowo dwutygodnik, od 1937 r. tygodnik. Po wojnie w 1946 r. wznowiony, wychodził do marca 1949 r. W latach 1937—1938 ukazywał się dodatek „Naszej Młodzieży. Miesięczny dodatek do tygodnika „W obronie prawdy», przeznaczony dla młodzieży katolickiej”.

Organ Związku Śląskich Katolików „Nasz Kraj” wydawał w latach 1930—1933 dwa dodatki o przeważającej treści religijnej. Były to „Młodzież Katolicka. Miesięczny dodatek do »Naszego Kraju«” i „Niewiasta Katolicka. Miesięczny dodatek do »Naszego Kraju«”.

Podobnie jak inne wyznania również katolicy szczególną uwagę poświęcali młodzieży. Oprócz wspomnianych dodatków wychodził w latach 1934—1935 „Świt. Pisemko dla młodzieży. Organ Związku Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w Czechosłowacji”. Pisemko oprócz treści religijnej dużo miejsca poświęcało sprawom związanym z działalnością Związku Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w Czechosłowacji.

W 1909 r. powstał, a od 1910 r. rozpoczął oficjalną działalność w Cieszyńskim Związek Stanowczych Chrześcijan z siedzibą w Żukowie Dolnym. W okresie międzywojennym liczył po stronie czeskiej zaledwie 500—600 członków⁷. Był to właściwie odłam kościoła ewangelickiego. Związek zaczął wydawać od 1919 r. swój organ „Głos Prawdy. Pismo Związku Stanowczych Chrześcijan ku pogłębieniu w Bożej prawdzie”. Miesięcznik ten wychodził do 1939 r., a przeznaczony był dla wyznawców Związku po obu stronach Olzy. Pisemko głównie o treści religijnej, mało uwagi poświęcało sprawom organizacyjnym Związku.

Bezpośrednio po I wojnie światowej powstała na Śląsku Cieszyńskim nowa organizacja wyznaniowa Polskie Towarzystwo Teozoficzne

⁶ Należą tu: „Dzwon” 1890—1909, „Polska” 1891, „Pszczółka” 1891—1899, „Wieniec Polski” 1891—1899, „Wieniec-Pszczółka” 1900—1914, z dodatkami: „Gospodarz” 1905—1911, „Niewiasta” 1896—1911, „Pracownik Polski” 1909—1912, „Robotnik” 1910—1911, „Rolnik” 1903, „Wyborca” 1911.

⁷ Związek dla Stanowczego Chrześcijaństwa istniał do 1949 r., kiedy to został rozwiązany przez władze państwowe. W 1951 r. byli członkowie Związku wstąpili do czeskiego Kościoła Braterskiego, w ramach którego zbory cieszyńskie otrzymały w 1967 r. autonomię, pozostając organizacją o charakterze polskim. W 1983 r. liczyły zbory cieszyńskie ogółem 850 członków. Według danych udzielonych przez kaznodzieję Stanisława Heczko z Czeskiego Cieszyńska.

na Śląsku Cieszyńskim, pierwotnie z siedzibą w Wiśle, od 1920 r. w Nydku. Towarzystwo to, liczące w latach dwudziestych od 150 do 180 wyznawców⁸, rozpoczęło w 1919 r. wydawać swój organ „Wyzwolenie. Miesięcznik poświęcony badaniom tajemnych dziedzin duszy, reformie życia i pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej”. Od 1920 r. zmieniło tytuł na „Teozofia. Miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej i brataniu ludzkości”. Pismo borykało się z chronicznym brakiem środków materialnych, głównie z powodu małego nakładu. Z tego też powodu w 1931 r. zanikło. Ogółem w latach 1919—1931 wyszły trzy roczniki każdy o 12 (często łączonych) numerach.

Wymienimy jeszcze dwa tytuły-efemerydy. Pierwszy z nich to „Pochodnia”. Panie słowo Twe jest pochodnią nogom naszym, a światłością ścieżce naszej”, którego jedyny numer pojawił się w Czeskim Cieszynie 31 III 1922 r. Jesienią 1921 r. wydał Nakład Adwentowy w Pradze i Opawie nadzwyczajny numer „Znaki Czasu”. Pismo wydawało od 1910 r. Międzynarodowe Towarzystwo Traktatowe w Hamburgu, natomiast, jak zdołano ustalić, w 1925 r. wychodziło w Bydgoszczy.

Z powyższego przeglądu polskiej prasy wyznaniowej na Śląsku Cieszyńskim wynika, że posiada ona długoletnią tradycję i pokaźny dorobek. Prasa ta odegrała poważną rolę nie tylko w utwierdzaniu wiary poszczególnych wyznań, lecz również w podnoszeniu kultury i oświaty i w obronie praw prostego ludu cieszyńskiego. Zdecydowana jej większość poświęcała uwagę nie tylko sprawom religijno-kościelnym, lecz także świeckim, a zwłaszcza narodowym.

Należy podziwiać hart, poświęcenie wydawców i redaktorów w przezwyciężaniu wszystkich kłopotów, głównie materialnej natury, by utrzymać pisma przy życiu.

W drugiej części podajemy krótkie opisy bibliograficzne poszczególnych pism w zestawieniu alfabetycznym, z uwzględnieniem źródeł (wykaz skrótów przytoczonych ważniejszych źródeł zamieszczany jest na końcu).

ZAŁĄCZNIK

DLA WSZYSTKICH, 1901—1918

Wychodził: r. I, nr 1, IX 1901 — r. XVIII, IX 1918. Miesięcznik, od r. VI, 1906 dwa razy w miesiącu. Na Austrię dostarcza ks. Karola Kulisz, Ligołka Kameralna, okręg Cieszyn; od r. IV, 1904 (może wcześniej) wychodzi miesięcznie: W Niemczech u Reinholda Urbana w Striegau (Strzegom) (Śląsk pruski), w Austrii u ks. K. Kulisza w Ligołce Kameralnej (Śląsk austr.), w Ameryce w Chicago Tract Society, 167 Wabodh Ave. Chicago III; od r. IX, 1909 w Austrii u Andrzeja Cymorka w Cieszynie (Śląsk austr.); od r. XI, 1911

⁸ „Teozofia”, r. II, nr 9, s. 126; r. III, nr 1—3, s. 46.

w Ameryce w American Tract Society, 130 Nassau Str., New York N.Y. und Chicago Tract Society, 411 South Dearborn Str. Chicago I 11; od r. XVI, 1916 w Austrii w Społeczności Chrześcijańskiej w Cieszynie (Śląsk austr.); od r. XVII, 1917 (może wcześniej) tylko w Niemczech u Teod. Urbana w Striegau (Strzegom) (Sl. pruski), w Austrii w Społeczności Chrześcijańskiej w Cieszynie (Sl. austr.). Format 26×20, obj. 4 s., brak żywej paginy Cena poj. nr 6 hal. — 5 fen., rocznie z przesyłką poczt. 80 hal. — 70 fen. — 40 kp.

Miejsce wyd. (dla Austrii): Ligotka Kameralna; od r. IX, 1909 Cieszyn.

Red. (dla Austrii): ks. Karol Kulisz. Ligotka Kameralna; od r. IX, 1909 Andrzej Cymorek, Cieszyn.

Red. odp.: P. Lohmann w Freiwalde nad Odrą; od r. XII, 1912 (może wcześniej) ks. E. Lohmann, Uchtenhagen p. Falkenberg.

Nakł.: Reinhold Urban w Striegau (Strzegom); od r. XVII, 1917 Teod. Urban w Striegau (Strzegom).

Druk: Diesdorf, pow. Striegau (Strzegom); od r. XVI, 1916 (może wcześniej) Druk. K. Miarki Spółka. Mikołów—Nikolai O-S.

Charakter i treść: Pismo o treści wyłącznie religijnej, ewangelickie. Artykuły religijne, opowiadania religijne, utwory literackie, pismo ilustr. — na stronie tytułowej zawsze obrazek, fotografia. Brak stałych działów.

Źródła: AP/464.

EWANGELICKI POSEŁ CIESZYŃSKI, 1938—1939

Podtytuł: Pismo poświęcone sprawom religijno-kościelnym, oświatowym i społecznym ewangelickiego ludu i Kościoła na Śląsku Cieszyńskim.

Wychodził: r. LIV (kontynuacja „Posła Ewangelickiego” wychodzącego od r. 1910, a przedtem „Przyjaciela Ludu” od r. 1885), nr 1, 29 X 1938 — r. LV, nr 35, 26 VIII 1939. Wychodzi w każdą sobotę. — Z bezpłatnym jednomiesięcznym dod. (zob.) „Przyjaciel Dzieci”. Ceny prenumeraty: kwartalnie 2 zł, półr. 4 zł, rocznie 8 zł, cena pojed. nr 20 gr. Format 38×27,5, obj. 8 s.

r. LIV, 1938 9 nrów po 8 s.

r. LV, 1939 35 nrów po 8 s.

Miejsce wyd.: Cieszyn.

Wyd.: Tow. Ewang. Oświaty Ludowej na Śląsku Cieszyńskim; od r. LV, nr 23, 3 VI 1939 Tow. Ewang. na Śląsku Cieszyńskim.

Red. i admin.: Cieszyn Zachodni, ul. Fabryczna 13.

Red. odp.: Ks. Emanuel Tłołka, Cieszyn Zachodni.

Druk: R. Kohut, Cieszyn Zachodni; od r. LV, nr 15, 8 IV 1939 „Olza”, Cieszyn Zachodni.

Charakter i treść: Pismo dla ewangelików w. augs., poświęcające wiele miejsca sprawom świeckim. Artykuły religijne, gwarowe o problematyce miejscowej, aktualna sytuacja w świecie, wiadomości lokalne, sprawozdania, artykuły historyczne. Działy: Dział młodzieży, Wiadomości z Kościoła, Przegląd polityczny, Wiadomości z kraju, Z teatru, Z karty żałobnej, Dział informacyjny, Reklamy.

Dod.: (zob.) „Przyjaciel Dzieci”, 1938—1939.

Źródła: ISO/27.

EWANGELIK 1925—1938

Podtytuł: Pismo tygodniowe poświęcone sprawom religijnym, zborowym i społecznym ludu i kościoła ew. augsburskiego na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czechosłowackiej; od r. V, nr 19, 11 V 1929 Organ Towarzystwa Ewangelickiej

- Oświaty Ludowej na Śląsku Czechosłowackim. Pismo poświęcone.; r. XIV, nr 40, 22 X 1938 Organ Towarzystwa Ew. Ośw. Ludowej na Śląsku Zaolziańskim. Pismo tygodniowe poświęcone sprawom religijnym, zborowym i społecznym ludu i kościoła ew. augsburskiego na Śląsku Zaolziańskim.
- Wychodził: r. I, nr 1, 1 I 1925 — r. XIV, nr 40, 22 X 1938. Tyg., regularnie co sobotę. Nakład ok. 2500 egz. Format 32×24, od r. IV, nr 1, 7 I 1928 39×28, obj. 6—8 s. Cena poj. nr 0.70 Kcz — 1 Kcz — 25 gr. r. I, 1925 — r. XIII, 1937 po 52—53 nry po 6—8 s. r. XIV, 1938 40 nrów po 6—8 s.
- Miejsce wyd.: Czeski Cieszyn, r. XIV, nr 40, 22 X 1938 Cieszyn Zachodni.
- Red.: do r. III, nr 53 Czeski Cieszyn, ul. Fabryczna 13.
- Admin.: do r. III, nr 53 Nawsie (ew. fara).
- Red. i admin.: od r. IV, nr 1, 7 I 1928 Czeski Cieszyn, ul. Fabryczna 13; r. XIV, nr 40, 22 X 1938 Cieszyn Zachodni, ul. Fabryczna 13.
- Red. odp.: Jan Unucka; od r. I, nr 28, 1925 red. Grono ks. pastorów, od r. II, nr 4, 23 I 1926 Jan Unucka; od r. IV, nr 1, 7 I 1928 Paweł Heczko; od r. X, nr 5, 27 I 1934 Adam Unucka; od r. XIV, nr 27, 2 VII 1938 ks. Emanuel Tiołka, Czeski Cieszyn.
- Wyd.: ks. Oskar Michejda, pastor w Trzyńcu; od r. V, nr 19, 11 V 1929 Tow. Ew. O. L. na Śląsku Czechosł.: r. XIV, nr 40, 22 X 1938 Tow. Ew. O. L. na Śląsku Zaolziańskim.
- Druk: Kutzer i Sp., Czeski Cieszyn; od r. XIV, nr 27, 2 VII 1938 R. Kohut, Czeski Cieszyn; r. XIV, nr 40, 1938 R. Kohut, Cieszyn Zachodni.
- Dod.: (zob.) „Młodzież Ewangelicka”, 1928.
- (zob.) „Przyjaciel Dzieci”, 1938.
- Charakter i treść: Pismo religijno-kościelne przeznaczone dla polskiego ludu ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji o szerokim zasięgu społeczno-narodowym. „Chce on w pierwszym rzędzie bronić praw naszego drogiego nam wszystkim ewangelickiego kościoła na Śląsku i jego lutereckiego charakteru ... chce dążyć, by wśród swoich czytelników wzbudzić to poznanie, że jesteśmy tu jedną rodziną” (r. I, nr 1). Artykuły problemowe, religijno-kościelne, wychowawcze, historyczne, narodowe, rady gospodarcze, sprawozdania z działalności lokalnych organizacji ewangelickich. Działy: Przegląd polityczny, Felieton, Nasze zbory, Nasi zmarli, Kronika kościelna, Nasza ofiarność, Głos zborownika, Z kraju i ze świata, Z działu ogrodniczo-pszczelarskiego, Nasza dobroczynność, Rzeczy ciekawe, Wiadomości z kraju, Dział dla młodzieży, Dary i składki, Różne, Z kroniki żałobnej, Dział informacyjny, Dział gospodarczy, Wesoly kącik, Humor. W drugiej połowie lat trzydziestych kilkanaście numerów skonfiskowały władze państwowe. Pod koniec października 1938 r. z połączenia „Ewangelika” i „Posła Ewangelickiego” powstał (zob.) „Ewangelicki Poseł Cieszyński”.
- Źródła: IS●/27, M/12, J.M./395, P/378, J.K./24.

EWANGELIK, 1876—1877

- Podtytuł: Pismo poświęcone zbudowaniu, nauce i wiadomościom kościelnym, wydawane w imieniu pastorów senioratu śląskiego.
- Wychodził: r. I, nr 1, 19 XI 1876 — r. II, nr 24, 16 XII 1877, dwutyg. — w każdą 1 i 3 niedzielę miesiąca. Przedpłata: na Śląsku rocz. 1 złr. 60 c., półrocz. 30 c.; w Austrii rocz. 1 złr. 80c., półrocz. 90 c.; w Prusach rocz. 4 m 24 f., półrocz. 2 m 12 f.; w Rosji 1 r. 20 k., półrocz. 60 kop. Format 24×16, obj. 8—16 s., p. ciągła.
- r. I, 1876 3 nry — 28 s.
- r. II, 1877 24 nry — 198 s.
- Miejsce wyd.: Cieszyn; od r. II, nr 23, 2 XII 1877 Nawsie.

Wyd.: E. Feitzinger w Cieszynie; od r. II, nr 18, 16 IX 1877 ks. J. Heczko w Ligotce i ks. F. Michejda w Nawsiu.

Red. i admin.: Urząd parafialny ewang. w Ligotce Kameralnej, poczta Cieszyn.

Red. odp.: Jan Śliwka w Cieszynie; od r. II, nr 18, 16 IX 1877 ks. Jan Heczko w Ligotce; od r. II, nr 22, 18 XI 1877 ks. F. Michejda w Nawsiu.

Nakład: od r. II, nr 18, 16 IX 1877 E. Feitzingera w Cieszynie.

Druk: H. Feitzinger w Cieszynie.

Charakter i treść: Pismo o treści przeważnie religijnej, przeznaczone dla ewangelickiego ludu na Śląsku Cieszyńskim. „Zgromadzenie, czyli konferencya pastoralna pastorów śląskich uchwaliła wydawać pismo kościelne ewangelickie dla kościoła ewangelickiego na Śląsku ... będzie stało na gruncie i trwało przy zasadach ewangelicznych ... Nie chcemy służyć stronnictwu, ale Panu i jego kościołowi ... nie będziemy po żadnej stronie ani politycznej, ani narodowej ...” (r. I, nr 1). Oprócz artykułów religijno-kościelnych przynosiło aktualne wiadomości lokalne i ze świata, kazania wybitnych pastorów cieszyńskich, utwory literackie, zestawienia statystyczne, wiadomości ze szkolnictwa ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim. Działy: Korespondencye i wiadomości z kościoła i szkoły, Rozmaitości, Pokłosie.

Źródła: AP/466, L/8.

GŁOS MŁODYCH, 1935—1936

Wychodził: r. I, nr 1, 31 X 1935 — r. II, nr 3, 22 III 1936 (ostatni stwierdzony numer). Mies. Format 34×21, obj. 4 s. Gazetka wyd. w formie maszynopisu w kilku egz.

r. I, 1935

4 nry po 4 s.

r. II, 1936

3 (?) nry po 4 s.

Miejsce wyd.: Trzynieć.

Wyd.: Dorost Młodzieży Ewangelickiej w Trzyniecu.

Brak dalszych podstawowych danych o gazecie.

Charakter i treść: Ewangelicka gazetka o charakterze religijno-wychowawczym, prowadzona głównie przez członków Dorostu Związku Ewangelickiej Młodzieży w Trzyniecu. „Tak Dorost, jak i Związek Ewangelickiej Młodzieży ma na celu pogłębienie życia religijnego naszej młodej generacji, aby ona żyła według nam naszego drogiego Zbawiciela. Ponieważ zaś dziś niepodobna sobie wyobrazić żadnej organizacji bez własnego organu, czyli bez własnej gazety, dlatego i Dorost Ewangelickiej Młodzieży w Trzyniecu przystępuje do wydawania własnej skromnej gazetki (r. I, nr 1, 1935). Artykuły religijno-wychowawcze pisane przez członków Dorostu, utwory pisarzy polskich. Dział: Kącik humoru.

Źródła: Dotychczasowa bibliografia nie rejestruje. Kilka numerów w posiadaniu autora.

GŁOS MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ, 1932—1939

Podtytuł: Miesięcznik poświęcony sprawom Związków Młodzieży Ewangelickiej; od r. II, nr 2, 1 III 1933 Organ Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Wychodził: r. I, nr 1, 5 XI 1932 — r. VIII, 1939. Mies. Format 37,5×26,5, od r. III, 1934 23,5×16,5, obj. 4—20 s.

Miejsce wyd.: Cieszyn; od r. II, nr 2, 1 III 1933 Wisła; od r. V, 1936 Cieszyn.

Wyd.: Związek Polskiej Młodzieży Ewang. Woj. Śląskiego i Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewang. na Śląsku CSR; od r. II, nr 2, 1 III 1933 Zw. Pol. Młodz.

Ewang. Woj. Śl. (Zrzeszenie Zw. Młodz. Ewang. na Śląsku Ciesz. w ČSR zaczęło wydawać własny organ „Na przełomie”).

Red. i admin.: Cieszyn; od r. II, 1933 red. Wiśła, admin. Ustroń; od r. V, 1936 Cieszyn.

Red. odp.: ks. Józef Nierostek; od r. II, nr 2, 1 III 1933 ks. Andrzej Wantuła w Wiśle; od r. V, 1936 ks. Józef Nierostek w Cieszynie.

Druk.: P. Mitręga w Cieszynie; od r. II, nr 2, 1 III 1933 Andrzej Wałach w Ustroń; od r. VI, 1937 P. Mitręga w Cieszynie.

Charakter i treść: Pisemko o treści przeważnie religijnej przeznaczone dla polskiej młodzieży ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim. Rozważania religijne, rozprawy z historii biblijnej, artykuły wychowawcze, przedruk utworów literackich. Działy: Materiały do godzin biblijnych, Z prasy, Zc świata ewangelickiego, Komunikaty ZZEM na Śląsku w Czechosłowacji, Kronika ZPME, Program pracy dla ZPME, Odpowiedzi redakcji, Nowe wydawnictwa, Treść.

Źródła: M/5, ISO/44.

GŁOS PRAWDY, 1919—1939

Podtytuł: Pismo Związku Stanowczych Chrześcijan ku pogłębieniu w Bożej prawdzie; od r. VIII, nr 2 (może już od nru 1), luty 1926 Pismo poświęcone szukającym prawdy; od r. IX, nr 5, maj 1927 Ocuć się, który śpisz, a powstań od umarłych, a oświeci Cię Chrystus!; od r. XXI, nr 11, listopad 1938 Ocuć się, który śpisz, a powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus! Organ Związku dla Stanowczego Chrześcijaństwa.

Wychodził: r. I, nr 1, czerwiec 1919 — r. XXII, nr 7, lipiec 1939 (ostatni stwierdzony numer). Wychodził regularnie raz w miesiącu. Kilka numerów łączonych, zazwyczaj w okresie letnim. Format 29×21, obj. 4—8 s., nry łączone 16 s. Cena 10 Mkp rocz., w r. 1922 300 Mkp — 15 Kcz rocz., w kwietniu 1924 cena 1 miliona Mkp zadatku — 15 Kcz rocz., od r. XI, 1927 10 Kcz — 2,50 zł rocz.

Miejsce wyd.: nie podane.

Admin.: „Z.s.ch.” Żuków Dolny 53; od r. II, nr 7, lipiec 1920 (może wcześniej) Bobrek 128, Śląsk Cieszyński; od r. VI, nr 4, kwiecień 1924 Bobrek 128, Śląsk Ciesz., po stronie czeskiej Sibica nr 44; od r. VIII, nr 2, luty 1926 (może już od nru 1) Bobrek 128, Śląsk Ciesz., po stronie czeskiej Sibica 177; od r. IX, nr 5, maj 1927 Sibica 177, w Polsce: Cieszyn, Zamarska 128, wojew. śląskie; od r. XV, nr 3, marzec 1933 (może już od nru 1) Jerzy Śliwka, Sibica 177, Cieszyn, ul. Zamarska 128, wojew. śląskie; od r. XXI, nr 11, listopad 1938 Jerzy Śliwka, Sibica 177, Śląsk Zaolziański.

Red. odp.: Karol Śniegoń, Błogocice 6; od r. VI, nr 4, kwiecień 1924 Karol Śniegoń, Cieszyn, ul. Strażacka 7; od r. VIII, nr 2, luty 1926 (może już od nru 1) red. odp. i wyd.: Karol Śniegoń, Cieszyn, ul. Strażacka 7; od r. VIII, nr 6, lipiec 1926 (może już od nru 5) red. odp. i wyd. Karol Śniegoń, Cieszyn, ul. Strażacka 7, i Karol Kaleta, Trzynieć; od r. IX, nr 5, maj 1927 wyd. i odp. red. K. Kaleta, Gródek 74, w Polsce: Adolf Małysz, Ustroń; od r. X, nr 5, maj 1928 odp. za wydawn. w Czechosłowacji; K. Kaleta, Gródek 74, odp. za wydawn. w Polsce: Adolf Małysz, Ustroń nr 65; od r. XI, nr 5, maj 1929 wyd. i odp. red. K. Kaleta, Gródek 74, Śląsk czeski. Na Polskę: Zamówienia, listy, korespondencje i prenumeratę przysyłać na adres: K. Kupka, Cieszyn, Zamarska 128; od r. XXI, nr 11, listopad 1938 odp. red. K. Kaleta, Gródek 74, Śląsk Zaolziański.

Druk.: Tow. Domu Narod. P. Mitręgi w Cieszynie; od r. IX, nr 5, maj 1927 Kutzer i Sp. w Cz. Cieszynie; od r. XXI, nr 11, listopad 1938 Kutzer i Sp. w Cieszynie Zachodnim.

Charakter i treść: Pismo ewangelickie o charakterze religijnym, przeznaczone dla członków Związku dla Stanowczego Chrześcijaństwa zarówno w Czechosłowacji, jak i w Polsce. Artykuły religijne — ogólne, problemowe, dyskusyjne, wychowawcze, dużo tłumaczeń, mało o sprawach lokalnych, bez zdjęć. Działy: Ogłoszenia, Myśli i zdania, Hasła miesiąca.

Źródła: ISO/46, L/I/14, AP/467, M/12, J.M./395, J.K./29.

GŁOSY KOŚCIELNE DO NASZEJ MŁODZIEŻY, 1927—1932

Wychodziły: r. I, nr 1, 4 VI 1927 — r. V (powinno być VI), nr 9, listopad 1932 (ostatni stwierdzony numer). Miesięczny dodatek do „Głosy Kościelne”. Format 31,5×23,5 obj. 4—2 s., od r. III, 1929 p. ciągła.

Miejsce wyd.: Cieszyn.

Wyd.: ks. senior Karol Kulisz w Cieszynie.

Red. odp.: Andrzej Cymorek, Cieszyn.

Druk: Paweł Mitrega w Cieszynie.

Charakter i treść: Pisemko o treści religijnej przeznaczone dla młodzieży ewangelickiej po obu brzegach Olzy. Artykuły religijno-wychowawcze, historyczne, opowiadania, utwory literackie, wydarzenia z życia miejscowej młodzieży ewangelickiej, nieliczne ilustracje. Działy: Kącik organizacyjny, Wskazania.

Źródła: M/5.

MŁODZIEŻ EWANGELICKA, 1928

Podtytuł: Dodatek do „Ewangelika”.

Wychodził: r. I, nr 1/(1928) — r. I, nr 3 (1928) bez podania częstotliwości. Format 28×19, obj. 8 s. Bez podania ceny. Wyszły tylko trzy numery po 8 s. w 1928 r.

Miejsce wyd.: nie podane.

Wyd.: Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewangelickiej.

Druk: Kutzer i Sp., Czeski Cieszyn.

Charakter i treść: Pisemko religijne przeznaczone dla młodzieży ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. Artykuły religijno-wychowawcze, historyczne, sprawozdania z działalności Związków Młodzieży Ewangelickiej, informacje o zjazdach młodzieży ewangelickiej. Brak stałych działów.

Źródła: Dotychczasowe opracowania bibliograficzne nie rejestrują.

MŁODZIEŻ KATOLICKA, 1930—1932

Podtytuł: Miesięczny dodatek do „Naszego Kraju”.

Wychodził: r. I, nr 1, październik 1930 — r. III, nr 12, 16 XII 1932. R. I, nr 1 jako dod. niesamodzielny do nr 43, 1930 „Naszego Kraju”, od r. I, nr 2, 28 XI 1930 do r. III, nr 8, 19 VIII 1932 jako samodzielny dod., następnie jako trzecia s. „Naszego Kraju”. Format 29×21, obj. 4 s., od r. III, nr 9, 16 IX 1932 41×29, obj. 1 s. Bez podania ceny.

r. I, 1930 2 nry po 4 s.

r. II, 1931 12 nrów po 4 s.

r. III, 1932 12 nrów po 4—1 s.

Miejsce wyd.: Czeski Cieszyn.

Brak innych danych.

Charakter i treść: Pisemko poświęcone polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. Artykuły religijno-wychowawcze, historyczne.

Działy: Z kronik poszczególnych grup, Dział gospodarczy.

Źródła: ISO/77.

NA PRZEŁOMIE, 1933—1935

Podtytuł: Pismo poświęcone sprawom młodzieży ewangelickiej, religijnym, oświatowym, społecznym, sportowym itd.

Wychodził: r. I, nr 1, 1 II 1933 — r. III, nr 7, 1 IX 1935 (ostatni stwierdzony numer, niektóre źródła podają 1936 r.). Mies. W drugiej poł. 1934 r. (r. II) nie wychodził, w zamian pojawiał się „Głos Młodzieży Ewangelickiej”, wychodzący w Wiśle (Polska). Format 29×21, od r. III, nr 1, 1 I 1935 23,5×16,5 obj. 4—20 s. Prenumerata roczna dla członków ZEM 6 Kcz, dla nieczłonków 10 Kcz, numer pojedynczy 1 Kcz.

r. I, 1933	10 nrów	po 8 s.
r. II, 1934	5 (?) nrów	po 8—1 s.
r. III, 1935	7 (?) nrów	po 20 s.

Miejsce wyd.: Č. Těšín.

Wyd.: Zarząd Zrzeszenia Związków Młodzieży Ewangelickiej.

Red. i admin.: Č. Těšín, ul. Anny 11.

Red.: ks. Józef Berger.

Red. podp.: ks. Emanuel Tloika.

Druk.: Kutzer i Sp. w Čes. Těšíně; od r. III, nr 1, 1 I 1935 Adam Walach w Ustroń.

Charakter i treść: Ewangelickie piśmko młodzieżowe. „Na przełomie» chce być organem młodzieży, chce dopomagać organizacji młodzieży ew. do przeprowadzenia jej celów. Celami temi są pogłębienie naszego życia religijnego i kształtowanie dobrych członków naszego kościoła i naszego ludu. W tym kierunku będziemy się starali wszechstronnie w naszym »Przełomie« pracować. Pismo nasze będzie pobudzało do pracy w jednym szeregu z innymi i do pracy nad sobą» (r. I, nr 1). Artykuły religijne, wychowawcze, historyczne, sprawozdania, informacje, sprawy lokalne. Działy: Kronika, Szkółka niedzielna, Między nami, Głosy młodzieży o młodych, Nasze wydawnictwa, Kronika ZDME (Polska), Kronika ZZEM (Czechosłowacja), Materiały do godzin biblijnych, Odpowiedzi redakcji.

Zróżła: M/15. ISO/79, J.M./395, P/378.

NASZEJ MŁODZIEŻY, 1937—1938

Podtytuł: Miesięczny dodatek do tygodnika „W obronie prawdy”, przeznaczony dla młodzieży katolickiej.

Wychodził: r. 1937, nr 1, styczeń 1937 — r. 1938, nr 2. Mies. Format 24×15,5 obj. 4 s. Brak innych danych.

Charakter i treść: Piśmko o charakterze w przeważającej mierze religijno-wychowawczej, przeznaczone dla młodzieży katolickiej, prowadzone w duchu polskim. Działy: Ze Związku, Z życia SMK, Kącik rozrywkowy, Ciekawostki ze świata.

Zróżła: J.M. 395 (mylnie podany tytuł „Nasza Młodzież”).

NIEWIASTA KATOLICKA, 1930—1932

Podtytuł: Miesięczny dodatek do „Naszego Kraju”.

Wychodził: r. I, nr 1, 1 X 1930 — r. III, nr 12, 2 XII 1932. Do r. III, nr 8, 5 VIII 1932 jako samodzielny dod. miesięczny, później jako trzecia s. „Naszego Kraju”. Format 29×21, obj. 4 s., od r. III, nr 9, 2 IX 1932 41×29, obj. 1 s.

r. I, 1930	2 nry po 4 s.
r. II, 1931	12 nrów po 4 s.
r. III, 1932	12 nrów po 4—1 s.

Miejsce wyd.: Czeski Cieszyn.

Charakter i treść: Katolickie piśmko o treści przeznaczonej głównie dla kobiet.

Artykuły religijno-problemowe, historyczne, sprawozdania. Działy: Wesoły kącik. Dla naszych gospodyń.

Źródła: Dotychczasowe opracowania bibliograficzne nie rejestrują.

NOWY CZAS, 1877—1927

Podtytuł: Tygodnik polityczny; od r. IX, 2 VIII 1885 Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne; od r. XXXV, 1912 Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne. Organ Tow. Ewangelików Śląskich.

Wychodził: r. I, nr , 7 X 1877 — r. LI, nr 52; 25 XII 1927. Tyg., od r. IX, 2 VIII 1885 dwutyg. („Nowy Czas” wychodzi na przemian z „Przeglądem”, w jedną niedzielę „Nowy Czas”, a w drugą niedzielę „Przegląd”), od r. XXXIII, 1910 tyg. Format 32×23, obj. 8—10 s., do r. XLI, 1917 p. ciągła. Przedpłata rocz. 4 złr, od 1900 r. 4 K, od 1924 r. półrocz. 4,50 zł — 15 Kcz, nr pojedynczy 15 gr. — 70 hal. W 1900 r. nakład 1500 egz.

Miejsce wyd.: Cieszyn; od r. IX, 1885 Drogomyśl; od r. XIII, 1889 na przemian Cieszyn i Drogomyśl; od r. XXXIII, 1910 Golezów; od r. XXXV, 1912 Cieszyn.

Red. i admin.: w zależności od miejsca wyd.: Cieszyn, Drogomyśl, Golezów, od r. XXXV, 1912 Cieszyn.

Założyciel: od r. XXXV, 1912 śp.ks. superintendent dr Teodor Haase.

Red. odp.: K. Stanisławski; od r. IX, nr 1, 1885 właściciel, wyd. i odp. red. A. Głajcar w Drogomyślu; od r. XIII, 1889, nr 12 właściciel, wyd. i odp. red. J. Szygut w Puńcowie; od r. XIII, nr 15, 1889 red. odp. za dział polityczny K. Stanisławski w Cieszynie, za dział kościelny J. Szygut w Puńcowie; od r. XXIII, 1889, nr 1—4 wyd. i red. odp. ks. A. Głajcar; od r. XXIII, 1889, nr 5 odp. red. J. Skalka w Cieszynie; od r. XXXV, 1912 J. Kubisch w Cieszynie; od r. XL, nr 15, 9 IV 1916 Adam Michalik w Cieszynie; od r. XLIV, nr 21, 30 V 1920 Jerzy Cieñciała w Cieszynie.

Wyd.: od r. XIII, 1889, nr 15 J. Skalka w Cieszynie; od r. XXIII, 1889, nr 1 ks. Andrzej Głajcar, proboszcz ewang. w Drogomyślu. Współpracownicy: ks. Paweł Broda z Golezowa, ks. Jerzy Mrowiec z Wisły, ks. Jerzy Rusnok z Orłowej i wielu in. proboszczów i nauczycieli; od r. XXXIII, 1910 ks. Paweł Broda, ewang. proboszcz w Golezowie, i ks. Jerzy Mrowiec, ewang. proboszcz w Wisłę; od r. XXXV, 1912 Tow. Ewangelików Śląskich.

Druk: C. i K. Nadworna Drukarnia Karola Prochaski w Cieszynie; od r. XLIII, 1919 Henryk Nowak w Cieszynie; od r. XLVII, nr 12, 8 IV 1923 Ferdynand Szulc w Cieszynie.

Dodatek: „Przegląd Rolniczy”, 1887—1888.

Charakter i treść: Pismo o treści religijno-kościelnej i politycznej, przeznaczone dla ewangelickiej ludności Śląska Cieszyńskiego, prowadzone w duchu antypolskim, germanofilskim. Artykuły świeckie, religijne, wydarzenia lokalne i w świecie, sytuacja w kościele, nieliczne zdjęcia. Działy: Przegląd polityczny, Kronika, Dział kościelny, Z kościoła i szkoły, Wiadomości ze Śląska, Wiadomości polityczne, Różne wiadomości, Rozmaitości, Ceny targowe w Cieszynie, Dział polityczny, Wiadomości ze świata, Od redakcji, Nadesłane, Przepowiednie pogody, Reklamy.

Źródła: AP/471—472, L/21, L/I/32, IŚO/91, M/3.

POCHODNIA, 1922

Podtytuł: Panie słowo Twe jest pochodnią nogom naszym, a światłością ścieżce naszej.

Wychodził: Pojawił się tylko jeden numer: nr 1, 31 III 1922. Format 29×21. Miał wychodzić co drugi piątek, dwutyg.

Wyd. i odp. red.: Cieślak Józef w Czeskim Cieszynie, Úvoz 8.

Druk: Kutzer i Ska w Cz. Cieszynie.

Źródła: ISO/101, L/II/7. Z autopsji nie znany.

POSEŁ EWANGELICKI, 1910—1938

Podtytuł: Pismo poświęcone sprawom ludu ewangelickiego; od r. I, nr 7, 12 II 1910 Daj Boże Dobry dzień. Pismo...

Wychodził: r. I, nr 1, 1 I 1910 — r. LIV, nr 43, 22 X 1938. Następnie połączył się z „Ewangelikiem” i wychodził pt. „Ewangelicki Poseł Cieszyński”. Od początku r. 1932 zmiana oznaczenia rocznika, zamiast XXIII — XLVIII (nawiązanie do „Przyjaciela Ludu” 1885—1909). Tyg., rocznie wychodziło 50—53 numerów. Format 42×28, obj. początkowo 8 s.; od r. 1915 8—4 s. Cena: rocz. 4 K, półrocz. 2,10 K, kwart. 1,10 K, nr pojed. 10 hal.; od poł. lat dwudziestych w Polsce 8 zł — 4 zł — 2 zł — 18 gr., w Czechosłowacji 30 Kcz — 15 Kcz — 7,50 Kcz.

Miejsce wyd.: Cieszyn: od r. XLIX, nr 1, 7 I 1933 Ustroń.

Red. i admin.: Cieszyn: od r. XLIX, nr 1, 7 I 1933 Ustroń, Śląsk Cieszyński.

Odp. red. i wyd.: Adam Macura w Cieszynie; od r. I, nr 3, 15 I 1910 Adam Macura, emer. kier. szkoły w Cieszynie; od r. IV, nr 4, 25 I 1913 ks. Jan Stonawski w Cieszynie; od r. V, nr 27, 4 VII 1914 Paweł Kożusznik w Cieszynie; od r. VI, nr 32, 7 VIII 1915 ks. Jan Stonawski w Cieszynie; od r. VI, nr 37, 11 IX 1915 Ferdynand Dyna w Cieszynie; od r. XI, nr 48, 27 XI 1929 ks. Jan Stonawski w Cieszynie; od r. XLVIII, nr 1, 2 I 1932 odp. red. ks. Józef Nierostek w Cieszynie, wyd. ks. Paweł Nikodem, Ustroń; od r. XLIX, nr 1, 7 I 1933 red. odp. Karol Benek, Ustroń; od r. XLIX, nr 10, 11 III 1933 red. odp. i wyd. ks. Paweł Nikodem w Ustroniu; od r. LIII, nr 29, 17 VII 1937 red. odp. ks. Otton Kubaczka, wyd. ks. Paweł Nikodem; od r. LIII, nr 36, 4 IX 1937 wyd. Koło Śląskie Stowarzyszenia Księży.

Druk: „Tow. Domu Nar.” (Paweł Mitrega) w Cieszynie; od r. XLIX, nr 1, 7 I 1933 Adam Wałach w Ustroniu.

Charakter i treść: Pismo religijno-kościelne, poświęcające wiele uwagi sprawom świeckim, przeznaczone dla ewangelickiego ludu w Cieszyńskim, prowadzone w duchu polskim. „Poseł Ewangelicki będzie i nadal dbał o sprawy społeczne, gospodarcze i polityczne naszego ludu. Wszystek nasz lud jest ludem pracującym, żyjącym z ciężkiej pracy swoich, pierwszorzędnym tedy zadaniem pisma wydawanego dla tego ludu jest dbać o jego gospodarcze stosunki, o jego dobrobyt, podnosić jego krzywdy, domagać się wszelkich należnych mu praw ... Szczególnie będzie także P.E. dbał o narodowe prawa naszego ludu, o równouprawnienie naszego języka w urzędach i w publicznym życiu w ogóle ...” (r. II, nr 1, 7 I 1911, s. 1—2). Oprócz treści religijno-kościelnej artykuły historyczne, narodowo-społeczne, polemiczne, sprawozdania, rady, wiadomości lokalne i ze świata, utwory literackie, trochę zdjęć. Działy: Ze świata i o świecie, Nadesłane, Rozmaitości, Od redakcji, Poradnik domowy, Spis książek wydanych i nabytych przez Tow. Ewang. w Cieszynie, Z pamiętnika wojennego, Ze związku Tow. Polskiej Młodzieży Ewang., Z Polski i ze świata, Reklamy.

Źródła: M/8, L/II/9, ISO/107, AP/473.

PRZYJACIEL DZIATEK, 1906—1909

Podtytuł: Bezpłatny dodatek do „Przyjaciela Ludu”.

Wychodził: r. I, nr 1, 7 I 1906 — r. IV, grudzień 1909 (ostatni stwierdzony numer r. IV, nr 19, 3 X 1909). Dwutyg. Format 26,5×17, obj. 4 s., p. ciągła. Każdy rocznik po 24 nry i 96 s. Jako dod. bezpłatny, osobno 1 K rocznie.

Miejsce wyd.: Nawsie.

Red. i wyd.: Ks. Franciszek Michejda.

Druk: „Tow. Domu Narod.” (P. Mitrega) w Cieszynie.

Charakter i treść: Pismo religijne przeznaczone dla młodzieży ewangelickiej.

Treść przeważnie religijno-wychowawcza, opowiadania, bajki, utwory literackie, nieliczne ilustracje. Brak stałych działów.

Źródła: ISO/118.

PRZYJACIEL DZIATEK, 1924—1935

Podtytuł: Pismo dla dziatwy ewangelickiej.

Wychodził: r. I, nr 1, 1 I 1924 — r. XII, nr 7, wrzesień 1935. Mies. Pismo wychodzi z 1 dniem każdego miesiąca; od r. II, nr 1, styczeń 1925 — Wychodzi raz na miesiąc. Ogółem wyszło 139 nrów, z tego 15 łączonych, zazwyczaj w okresie wakacji letnich. Format 28×20, obj. 8 s. Cena nru poj. 1 Kcz — 60 hal. — 70 hal. (12 gr.) — 80 hal. (18 gr.) — 1 Kcz (25 gr.).

r. I, 1924 — r. IX, 1932 po 12 nrów po 96 s.

r. X 1933 12 nrów 88 s.

r. XI, 1934 12 nrów 80 s.

r. XII, 1935 7 nrów 48 s.

Miejsce wyd.: Nawsie.

Wyd.: Seniorat Kościoła Augs. — Ewangelickiego na wschodnim czeskim Śląsku w Orłowej; od r. V, nr 1, styczeń 1928 Seniorat Kościoła Augs.-Ewang. na wschodnim czeskim Śląsku w Trzyńcu.

Red. i admin.: Nawsie, Jablonków, Śląsk.

Red. odp. i admin.: ks. Karol Krzywoń, pastor w Nawsiu; od r. I nr 4, kwiecień 1924 Pismo administracyjne dla Polski prowadzi ks. prof. Paweł Sikora, Cieszyn; od r. IV, nr 1, styczeń 1927 współred. i admin. na Polskę; ks. prof. Paweł Sikora, Cieszyn.

Druk: Kutzer i Sp. w Cz. Cieszynie.

Charakter i treść: „... Chce on być przyjacielem nie tylko naszych dzieci, lecz także naszych domów ewangelickich ... cel naszej gazetki, która chce być odnowieniem tej pracy, jaką z wielkim błogosławieństwem dla naszego kościoła i rodzin wykazywał w latach 1906—1909 przewiel. śp. ks. senior Fr. Michejda z Nawsia”. Pismo dla miejscowej młodzieży ewangelickiej z bardzo urozmaiconą treścią, bogatą w pierwiastki wychowawcze, dobrze redagowane. Liczne opowiadania, artykuły religijno-wychowawcze, informacje, z historii, wiadomości ze szkółek niedzielnych, dużo wartościowych zdjęć. Brak stałych działów.

Źródła: M/15, ISO/117, J.M./395, P/378, J.K./90.

PRZYJACIEL DZIATEK, 1938—1939

Podtytuł: Bezpłatny miesięczny dod. do „Ewangelika”; od r. II (XIV), nr 2, październik 1938 Bezpłatny miesięczny dod. do „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego”.

Wychodził: r. I (XIII), nr 1, styczeń 1938 — r. II (XIV), nr 10, czerwiec 1939. Samodzielny dod. miesięczny. Bezpłatny. Mylnie podano r. III, nr 1, styczeń 1939 zamiast r. II, nr 5, „Przyjaciel Dziątek” bowiem wychodził równoległe z r. szk. Format 27,5×19, obj. 8 s.

r. I, 1938

6 nrów po 8 s.

r. II, 1938—1939

10 nrów po 8 s.

Miejsce wyd.: nie podane.

Red.: od r. II, nr 4, grudzień 1938 ks. G. Szurman.

Charakter i treść: Pisemko młodzieżowe o charakterze ewangelickim, religijno-wychowawczym. Opowiadania, historie biblijne, powiastki. Działy: Szukaj! Pomyśl! Zgadnij!, Redakcja odpowiada.

Źródła: Dotychczasowa bibliografia nie rejestruje.

PRZYJACIEL LUDU, 1885—1909

Podtytuł: Pismo dla ludu ewangelickiego; od r. III, nr 1, 2 I 1887 (może wcześniej) Pismo ewangelickie.

Wychodził: r. I, nr 1, 4 I 1885 — r. XXV, nr 24, 29 XII 1909. Dwutyg., wychodził w każdą 1. i 3. niedzielę każdego miesiąca. Format 24,5×20, od r. III, 1887 30×23, od r. VIII, 1892 26,5×17,5, obj. 8—12 s., p. ciągła, większość roczników 188—196 s. Przedpłata roczna: 1 złr 50 kr. Dla członków Tow. Ew. Oświaty Ludowej 1 złr 30 kr.

Miejsce wyd.: Nawsij; od r. XIV, 1898 Nawsie.

Red. i wyd.: Ks. Franciszek Michejda.

Druk: Henryk Feitzinger i Sp. w Cieszynie; od r. IV, nr 23, 2 XII 1888 Następny Henr. Feitzingera, Kutzer i Sp. w Cieszynie; od r. V, 1889 Kutzer i Sp. w Cieszynie; od r. XIX, nr 8, 19 IV 1903 (może wcześniej) A. Baron (właśc. Fr. Machaczek) w Cieszynie; od r. XX, nr 21, 6 XI 1904 (może wcześniej) Fr. Machaczek w Cieszynie; od r. XXI, nr 11, 4 VI 1905 (może wcześniej) „Tow. Domu Nar.” (P. Mitrega) w Cieszynie.

Dodatek: (zob.) „Przegląd Polityczny”, 1892—1902

(zob.) „Przyjaciel Dzieci”, 1906—1909.

Charakter i treść: Pismo dobrze redagowane, o szerokim zakresie treści religijno-kościelno-świeckiej, przeznaczone dla ewangelików na Śląsku Cieszyńskim, w duchu polskim. Artykuły religijne, historyczne, sprawy dotyczące ewang. ludu miejscowego, wiadomości lokalne i światowe, sprawozdania Tow. Ew. Oświaty Ludowej, sprawy szkolne. Działy: Z kościoła i szkoły, Tabliczka codzienna do czytania Pisma św., Ze świata i o świecie, Rozmaitości, Kronika szlaska, Tow. Ew. Oświaty ludowej, Kronika.

Źródła: AP/474, L/26, L/II/13, ISO/118.

SŁOWO ŻYWOTA, 1910—1925

Podtytuł: Pismo ewangelickie. Wychodzi miesięcznie około 15 każdego miesiąca; od r. XI, nr 4, kwiecień 1920 (może wcześniej) Mies. poświęcony misji wewnętrznej.

Wychodził: r. I, nr 1, styczeń 1910 — r. XVI, nr 5, maj 1925 (ostatni stwierdzony numer). Mies. Format 27×20,5, od r. XVI, nr 1, styczeń 1925 23,5×15,5, obj. 16—8 s. Prenumerata rocz. 2 K, później wzrastała, od r. XI, 1920 10 koron, od r. XVI, 1925 2,50 zł albo 15 Kcz.

Miejsce wyd.: Ligotka Kameralna; od r. XI, nr 4, kwiecień 1920 (może wcześniej) Cieszyn (Polska).

Admin.: Cieszyn.

Wyd.: i odp. red.: Ks. Karol Kulisz; od r. IV, nr 4, kwiecień 1933 Tow. Ewangelickie w Cieszynie; od r. XI, nr 4, kwiecień 1920 (może wcześniej) Społeczność Chrześcijańska w Cieszynie.

Red. odp.: od r. IV, nr 4, kwiecień 1913 ks. Karol Kulisz; od r. XI, nr 4, kwiecień 1920 (może wcześniej) Andrzej Cymorek.

Druk: „Tow. Domu Narod.” (P. Mitreğa) w Cieszynie.

Charakter i treść: Pismo religijne przeznaczone dla polskiej ludności ewangelickiej Śląska Cieszyńskiego. Rozprawy religijne, opowiadania, kazania, komunikaty. Działy: Dla dzieci, Do czytelników, Czytajcie Biblię, Rozmaitości, Dział misyjny, Do broni!, Małe i wielkie, Do niewiast, Korespondencja, Godziny biblijne, Dobre książki, Treść.

Źródła: AP/478, L/II/20, ISO/131—133.

SWIT, 1934—1935

Podtytuł: Bogu służ! Gotów! Pisemko dla młodzieży. Organ Związku Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w Czechosłowacji.

Wychodził: r. I, 1934 — r. II, nr 9, wrzesień 1935 (ostatni stwierdzony numer).

Przestał wychodzić jesienią 1935 r. w związku z rozpoczęciem wydawania centralnego pisma dla młodzieży polskiej w Czechosłowacji „Ogniwo”. Mies., nakład 800 egz. Format 25,5×18, obj. 8 s., numery podwójne, p. ciągła.

Miejsce wyd.: Karwina.

Red.: Karwina.

Wyd.: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej.

Red. odp.: Alojzy Zelek, zecer w Karwinie.

Druk: Odbito w drukarni Jana Nitkiewicza w Karwinie.

Charakter i treść: Pisemko o przeważającej treści religijnej przeznaczone dla polskiej młodzieży katolickiej w Czechosłowacji. Artykuły religijno-wychowawcze, sprawozdania, wiadomości lokalne, opowiadania. Działy: Z życia Stowarzyszeń, Fala sportowa, Nowe wydawnictwa.

Źródła: ISO/144, J.M./395, P/378, J.K./112.

Red. odp.: ks. Augustyn Paździora, wikary w Karwinie; od r. IV, nr 19, 1 X 1929 Izidor Galicz, Karwina; od r. XV, nr 1, 1946 Red. nac. i odp. Mirosław Klisz; od r. XVI, nr 1, 5 I 1947 Red. grono redakcyjne. Odp. red. Mirosław Klisz; od r. XVI, nr 32, 10 VIII 1947 Red. grono redakcyjne. Przedstawiciel odp. pisma: M. Klisz; od r. XVIII, nr 13, 27 III 1949 Red. grono redakcyjne. Przedstawiciel odp. pisma: ks. L. Bilko.

Druk: J. Nitkiewicz w Karwinie; od r. V, nr 16, 15 VIII 1930 M. Pochtor w Orłowej; od r. IX, 1934 (może wcześniej) „Grafia” w Orłowej; od r. XII, 1937 (może wcześniej) W. Nitkiewicz Č. Těšín; od r. XV, nr 1, 1946 Ludowa Semol i społ., Fryštát.

Dod.: (zob.) „Naszej Młodzieży”, 1937—1938.

Charakter i treść: Katolickie pismo o charakterze religijnym w duchu polskim. Artykuły religijne, wychowawcze, problematyka miejscowego ruchu katolickiego, wiadomości lokalne i ze świata. Działy: Wiadomości parafialne, Korespondencje, Pytania, Z naszych parafii, Ze świata katolickiego, Ze świata, Kącik dla dzieci, Miejscowe, Do Czytelników, Z życia katolickiego, Osobiste; po wojnie bardzo pożyteczny dział Ci, którzy odeszli ... — krótkie notki biograficzne (czasem i życiorysy bardziej szczegółowe) o ofiarach okupacji hitlerowskiej.

Źródła: ISO/152, J.M./395, M/17, J.K./130.

WERDAUSKIE WIADOMOŚCI MISYJNE, 1869—1875

Podtytuł: Wychodzą co miesiąc jako dodatek do „Zwiastuna Ewangelicznego”.

Wychodził: r. 1869, nr 1, 31 I 1869 — r. 1875, nr 12, 31 XII 1875. Od r. 1876 wycho-

dził w Warszawie. Wydawnictwo cieszyńskie było polskim tłumaczeniem (obok tłumaczenia w jęz. franc., szwedzkim, słowackim, duńskim i łotewskim) zasadniczego pisma „Wiadomości Misyjne”, wychodzącego od r. 1864 w języku niem. w Werdau w Saksonii. Mies. Format 22×16,5, obj. 6—4 s., p. ciągła. R. 1869 — 12 nrów 50 s., s. 1870—1875 — po 12 nrów, 43 s. Prenumerata roczna w Austrii 24 kr., z przesyłką pocztową 35 kr., w Królestwie Polskim (Rosji) 30 kop., w Prusach 10 gr., od r. 1874 mogły być prenumerowane tylko wspólnie ze „Zwiastunem Ewangelicznym”.

Miejsce wyd.: Cieszyn (1869—1875).

Wyd.: dr ks. Leopold Otto.

Odp. red.: Lic. teolog. J. Borbis; r. 1870, nr 5, 31 V ks. A. Żlik; od r. 1870. nr 6, 30 VI H. Schwerdtmann; od r. 1871, nr 5, 31 V A. Wałach.

Druk: K. Prochaska w Cieszynie.

Charakter i treść: Pisemko religijne przeznaczone dla ewangelików augs. wyznania. Artykuły religijne, historyczne, utwory literackie, wiadomości ze świata.

Działy: Bieżące wiadomości.

Źródła: AP/479, IŚO/163, L/36.

WYZWOLENIE, 1919—1931

Od r. II, 1920, nr 1 zmiana tytułu na „Teozofia (dawniej Wyzwolenie)”, od r. III, nr 1—3 tylko „Teozofia”.

Podtytuł: Miesięcznik poświęcony badaniom tajemnych dziedzin duszy, reformie życia i pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej; od r. II, nr 1, sierpień 1920 Miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej i brataniu ludzkości; od r. III, nr 1—3, styczeń 1923 Organ Polskiego Towarzystwa Teozoficznego na Śląsku Cies. czesk. Pismo poświęcone pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej i brataniu ludzkości; od r. III, nr 4—5, maj 1927 Pismo nieperiodyczne poświęcone pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej i brataniu ludzkości.

Wychodził: r. I, nr 1, 1919 — r. III, nr 11—12, luty—marzec 1931. Pierwotnie mies., później wychodził nieregularnie. Format 21,5×14,5, często podwójne i potrójne numery, cena nru poj. 1,50 Kč.

r. I, nr 1, 1919, s. 20; nr 2, 1919, s. 20; nr 3, 1919, s. 20; nr 4, 1919, s. 20; nr 5, 1919, s. 20; nr 6, 1919, s. 20; nr 7, 1919, s. 20; nr 8, 1920, s. 20; nr 9—10, 1920, s. 32; nr 11—12, 1920, s. 32.

r. II, nr 1, sierpień 1920, s. 16; nr 2, wrzesień 1920, s. 16; nr 3—4 październik i listopad 1920, s. 33—56; nr 5, grudzień 1920, s. 57—72; nr 6—7, styczeń—luty 1921, s. 73—96; nr 8, marzec—kwiecień 1921, s. 97—112; nr 9, maj—czerwiec—lipiec—sierpień 1921, s. 113—128; nr 10—11, wrzesień—październik—listopad i grudzień 1921, s. 129—160; nr 12, styczeń—luty i marzec 1922, s. 161—176.

r. III, nr 1—3, styczeń 1923, s. 1—52; nr 4—5, maj 1927, s. 53—68; nr 6—8, styczeń—luty 1929, s. 69—92; nr 9—10, luty—marzec 1930, s. 93—108; nr 11—12, luty—marzec 1931, s. 109—132.

Red.: Wisła; od r. II, nr 2, wrzesień 1920 Nydek.

Red. i admin.: r. III, nr 4—5, maj 1927 Nydek 154, p. Bystrzyca n. Olzą.

Miejsce wyd.: od r. III, nr 1—3, styczeń 1923 Nydek.

Wyd.: Polskie Towarzystwo Teozoficzne na Śląsku Cieszyńskim, Nydek.

Red. odp.: A. Podzórski, Wisła; od r. II, nr 2, wrzesień 1920 Andrzej Kajfoz w Nydku.

Druk: Kutzer i Sp. w Cieszynie; od r. III, nr 4—5, maj 1927 Kutzer i Sp. w Cz. Cieszynie.

Charakter i treść: Pismo religijne przeznaczone dla członków Polskiego Towarzystwa Teozoficznego na Śląsku Cieszyńskim z siedzibą w Nydku (Czechosłowacja). „Światło, zdrowie, wolność i prawdę »Wyzwolenie« nieść pragnie tym, którzy w świetle, zdrowiu, wolności i prawdzie chodzić pragną...” (r. I, nr 1). Artykuły problemowe, religijne, materiały i sprawozdania dotyczące Towarzystwa. Działy: Dla wszystkich, Ogłoszenia, Nadesłane, Esperancki. Pismo borykało się z chronicznym brakiem funduszy głównie z powodu małego nakładu. Z tego też powodu w r. 1931 zanikło.

Źródła: L/II/22, AP/480, ISO/145, J.K./114.

ZNAKI CZASU, 1921

Wychodził: W jesieni 1921. Wydaje się, że w Czechosłowacji wyszedł tylko jeden numer jako „Szczególne wydanie Znaków Czasu”. Pismo wydawało od r. 1910 Międzynarodowe Towarzystwo Traktatowe w Hamburgu jako kwartalnik; r. X, 1925 wychodził w Bydgoszczy, dwumiesięcznik. Numer z jesieni 1921: wychodzi na początku i w połowie każdego kwartału. Format 24,5×17, obj. 20 s. + 4 s. okładki.

Miejsce wyd.: bez podania.

Wyd.: Nakład Adwentowy w Pradze i Opawie.

Red.: Nakład Adwentowy w Opawie, Solna ulica 1.33.

Red. odp.: A. Gomola.

Charakter i treść: Pismo o treści religijnej, poświęcone sprawom misyjnym adwentystów w świecie pogańskim.

Źródła: Dotychczasowa bibliografia nie rejestruje.

ZWIASTUN EWANGELICZNY, 1867—1875

Wychodził: r. 1869, nr 1, 31 I 1867 — r. 1875, nr 12, 31 XII 1875. W l. 1863—1866, a następnie od r. 1876 wychodził w Warszawie. Mies. Format 24×17,5, obj. 24 s., p. ciągła. W l. 1867—1874 każdy rocznik miał 12 nrów i 184 s., s. 1875 — 12 nrów i 180 s., w tym nr 10—12 łączony. Prenumerata roczna w Austrii 2 złr, z przesyłką pocztową 2 złr 40 kr., w Królestwie Polskim 1 rub. 50 kop., w Prusach 2 talary.

Miejsce wyd.: Cieszyn (1867—1875).

Wyd.: dr ks. Leopold Otto.

Red. odp.: lic. teolog J. Borbis; r. 1870, nr 5, 31 V ks. A. Żlik; od r. 1870, nr 6, 30 VI H. Schwerdtmann; od r. 1871, nr 5, 31 V A. Wałach.

Druk: K. Prochaska w Cieszynie.

Dod.: (zob.) „Werdauskie Wiadomości Misyjne”, 1869—1875.

Charakter i treść: Pismo o zdecydowanej przewadze treści religijno-kościelnej, przeznaczone dla ewangelickiego ludu augs. wyznania, w duchu polskim. Artykuły religijne, rozmyślenia, wykłady biblijne, kazania wybitnych pastorów, wiadomości kościelne, miejscowe i ze świata, artykuły historyczne, wiadomości z miejscowego szkolnictwa. Działy: Ze szkoły, Wiadomości kościelne, Korespondencja, Przegląd literacki, Dary, Od wydawcy, Do czytelników.

Źródła: AP/481, L/37, ISO/168.

OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW PRZYTOCZONYCH WAŻNIEJSZYCH ŹRÓDEŁ

AP — A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848—1920 (Materiały do bibliografii)* (Studia i materiały z dziejów Śląska, t. III, pod redakcją K. Popiołka, Wrocław 1960, PAN s. 451—492).

- L — Ks. J. Londzin, *Bibliografia druków polskich w Księstwie Cieszyńskim od roku 1716 do roku 1904*, Cieszyn 1904, ss. 38.
- L/I — Ks. J. Londzin, *Uzupełnienie do Bibliografii druków polskich w Ks. Cieszyńskim od roku 1716 do roku 1904, jako też bibliografia nowych druków aż do r. 1922. Część I (A—O)*, Odbitka z XXV, XXVI, i XXVII sprawozdania Państwowego Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, 1922, ss. 35.
- I/II — Ks. J. Londzin, *Uzupełnienie do Bibliografii druków polskich w Ks. Cieszyńskim od r. 1716 do roku 1904, jako też bibliografia nowych druków aż do roku 1922. Część II (P—Z)*, Odbitka z XXVIII sprawozdania Państwowego Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, Cieszyn 1923, ss. 38.
- IŚO — M. Przywecka-Sawecka i J. Reiter, *Bibliografia polskich czasopism śląskich (do 1939 roku)*, Wrocław 1960, s. 177.
- M — L. Brożek i O. Michejda, *Powojenna prasa polska na Śląsku Cieszyńskim*, Katowice 1934, odbitka z t. IV „Roczników Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku”, ss. 16.
- J.M. — J. Myśliński, *Prasa polska w Czechosłowacji w latach 1935—1968* (Przegląd Bibliograficzny. Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, t. IX, z. 3, 1970, s. 389—401).
- P — A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980.
- J.K. — *Soupis novin a časopisů vydávaných na Moravě a ve Slezsku v letech 1918—1945*. Pracovní verze. Zpracoval J. Kubiček (Státní vědecká knihovna Brno, 1979, ss. 130).

Teresa Kulak

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII
ZA LATA 1979—1984**

Sprawozdanie niniejsze obejmuje dwie kadencje Zarządu WTMH: pierwszą, dwuletnią — od 23 II 1979 r. do 27 III 1981 r., i drugą, trzyletnią — według nowego Statutu PTH — od 27 III 1981 do 16 III 1984 r. Zarząd wybrany 23 II 1979 r. ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — prof. dr R. Heck, wiceprezesi — prof. dr T. Kotuła i dr J. Pabisz, skarbnik — dr L. Smółka, sekretarz — dr T. Kulak. Członkami Zarządu zostali: dr A. Basak, mgr W. Fuchsa, doc. dr K. Fiedor, doc. dr J. Janczak, prof. dr W. Korta, dr T. Marczak, doc. dr K. Matwijowski, mgr M. Onyszkiewicz, dr J. Sydor, mgr A. Wróbel. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: prof. dr J. Demel, dr J. Dudek, mgr W. Gładkiewicz, dr S. Żyga, dr A. Ładomirski. W związku ze śmiercią prof. dra R. Hecka w październiku 1979 r. we władzach Towarzystwa zaszły zmiany. Funkcję prezesa odłąd pełnił prof. dr T. Kotuła, wiceprezesem został natomiast doc. dr J. Janczak. Ponieważ doc. dr K. Fiedor zrezygnował z kierownictwa Komisji Olimpiad Historycznych, a mgr G. Pańko z pracy sekretarza w tych Olimpiadach, nowe funkcje podjęli: prof. dr J. Demel i dr T. Marczak. Z kolei wobec podjęcia obowiązków przewodniczącego Komisji Olimpiad Historycznych przez prof. Demela przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został dr A. Ładomirski.

W czasie tej pierwszej kadencji najważniejszymi wydarzeniami naukowymi, a także organizacyjnymi, były XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich we wrześniu 1979 r. w Katowicach oraz zorganizowane w rok później w Zielonej Górze sympozjum naukowe, połączone z Walnym Zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Historycznego, dla uczczenia 100-lecia Pierwszego Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Na Zjeździe w Katowicach członkowie naszego Towarzystwa wygłosili 5 referatów. Autorami ich byli: prof. dr R. Heck, prof. dr H. Zieliński, prof. dr W. Wrzesiński, doc. dr A. Nyrek i dr A. Juzwenko. W czasie Zjazdu prof. dr M. Haisig odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, prof. Wrzesiński, dr A. Basak, dr A. Juzwenko i dr R. Gładkiewicz odznakami Zasłużonych Działaczy Kultury, a mgr J. Piechocińska otrzymała nagrodę za pracę o tematyce regionalnej.

Walne Zgromadzenie PTH w Zielonej Górze, na którym przedyskutowano i następnie uchwalono nowy Statut PTH, poprzedzone zostało Nadzwyczajnym Zebraniem Walnym Członków naszego Oddziału w celu wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie. Delegatami WTMH byli: prof. dr A. Galos, dr J. Dudek, dr Smółka, mgr W. Fuchsa, prof. Kotuła, dr Kulak, mgr Pańko, dr W. Suder, mgr A. Wróbel, dr S. Żyga, a zastępcą delegata został dr E. Kobzdaj.

W czasie drugiej kadencji Zarząd WTMH od 27 III 1981 do 16 III 1984 r. funkcjonował w następującym składzie: prezes — prof. Kotuła, wiceprezesi — doc. Janczak i dr Pabisz, skarbnik — dr Smółka, sekretarz — dr Kulak. Członkami Zarządu zostali wybrani: dr K. Bobowski, dr E. Czapiewski, mgr W. Fuchsa, prof.

dr K. Jonca, dr B. Leszczyńska, doc. dr K. Matwijowski, prof. dr M. Pater, dr G. Pańko, doc. dr J. Pietrzak, dr B. Rok, mgr J. Seifert-Niedźwiedź, dr J. Sydor. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: dr A. Ładomirski — przewodniczący, dr W. Gładkiewicz i dr S. Żyga — członkowie.

Trzyletnią kadencję Zarządu przedziela wprowadzony 13 XII 1981 r. stan wojenny i zawieszenie działalności PTH, które spowodowały 10-miesięczną przerwę w naszej działalności, tj. do października 1982 r. Wówczas to Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków dokonało wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie PTH w listopadzie 1982 r. w Warszawie, poświęcone wyborowi Zarządu Głównego. Na Zgromadzeniu tym Oddział nasz reprezentowali: mgr Fuchsa, prof. Galos, prof. Jonca, prof. Kotula, dr Kulak, dr Leszczyńska, doc. dr S. Ochmann-Staniszevska, prof. Pater, dr Smółka, prof. Wrzesiński. W wyniku wyborów członkami ZG PTH zostali: mgr W. Fuchsa i prof. Kotula, a prof. Wrzesiński jednym z wiceprezesów. Prof. Jonca wszedł w skład Sądu Koleżeńskiego, instancji powołanej przez Statut PTH i czuwającej nad przestrzeganiem norm etyki zawodowej historyka.

Do grudnia 1981 r. Towarzystwo liczyło 172 członków. Oprócz tego posiadało liczące 26 osób Koło Tercenowe w Kłodzku. Jednakże wobec spełnienia przez to Koło warunków określonych Statutem PTH z inicjatywy sekretarza WTMH, ukonstytuował się w Kłodzku Oddział PTH, który decyzją ZG PTH zatwierdzony został w czerwcu 1981 r. W marcu 1984 r. liczba członków WTMH wynosiła 142; w naszym gronie mamy m. in. 1 członka honorowego — prof. dra S. Ingłota, 19 emerytów i 5 studentów. Jest to poważny regres w stosunku do wcześniejszych lat. Zmiany w liczebności ujawniły się po wznowieniu działalności Towarzystwa we wrześniu 1982 r. w postaci rezygnacji z przynależności do WTMH i niechęci do regulowania składek mimo próśb i monitów z naszej strony. Toteż Zarząd Oddziału na posiedzeniu w dniu 12 III 1984 r. podjął uchwałę, zgodnie z art. 42 Statutu PTH, by skreślić z listy członków osoby zalegające w opłacie powyżej 4 lat, chyba że jakieś szczególne względy przemawiają przeciwko tej decyzji. Sprawa terminowego regulowania składek członkowskich jest od lat poważnym mankamentem w funkcjonowaniu WTMH.

Podstawową i tradycyjną formą działalności Towarzystwa są odczyty, których w latach 1979—1984 odbyło się 43. Tematyka odczytów obejmowała problematykę historyczną od czasów najdawniejszych po najnowsze, chociaż z nierównym akcentowaniem poszczególnych okresów. I tak z historii starożytnej odbyło się 5 odczytów, ze średniowiecza 3, z historii nowożytnej 6 oraz z problematyki historii Polski i powszechnej XIX i XX w. 29, w tym z okresu po II wojnie światowej 8. Charakterystyczne jest to, iż ostatnio problematyka odczytowa w pewnym stopniu rozdzielała się na 2 dziedziny: 1. odczyty stanowiące prezentację własnych badań i poszukiwań archiwalnych prelegenta i 2. odczyty typowo popularyzatorskie, oparte na ustaleniach historiografii, poparte jednak specjalizacją zawodową oraz własnymi badaniami prelegenta. Z list obecności wynikałoby, że ta druga forma odczytów jakby cieszyła się większym zainteresowaniem, przede wszystkim młodzieży szkół średnich.

Szczegółowa tematyka odczytów od marca 1979 r. w porządku chronologicznym przedstawia się następująco:

mgr A. Małkiewicz — PPR wobec zagadnień narodowościowych na Śląsku,

dr A. Basak — Wprowadzenie do dyskusji (z udziałem autora) nad książką J. J. Te-reja *Na rozstajach dróg*,

prof. dr W. Korta — Konflikt między biskupem Stanisławem Szczepanowskim a Bolesławem Śmiałym w ogniu dyskusji historyków,

prof. dr M. Komarzyński — Marysieńka Sobieska — królowa nieznana,

prof. dr J. Żarnowski — Polska w oczach świata. Uwagi historyka,

mgr Z. Surman — Uniwersytet Wrocławski w II połowie XIX w. i w początkach XX wieku,

1980 r.

prof. dr T. Kotula — Optymizm i pesymizm w badaniach nad późnym Cesarstwem Rzymskim.

prof. dr J. Bardach — Państwo federalne w dziejach — rozważania modelowe.

doc. dr K. Fiedor — Powojenne dzieje Serbołużyczan w świetle historiografii NRD,

prof. dr R. Wapiński — Elity polityczne Polski lat 1918—1939. Uwagi wstępne.

prof. dr M. Inglot — Polska proza fabularna o Wiośnie Ludów,

mgr K. Kawalec — Narodowa Demokracja a totalitaryzm,

Dyskusja nad *Historią chłopów śląskich* pod red. S. Ingłota, z udziałem autorów i redaktora,

prof. dr T. Kotula, prof. dr S. Michalkiewicz — Ocena i uwagi o XV Kongresie Nauk Historycznych w Bukareszcie,

prof. dr M. Pater — Śląskie odgłosy powstania listopadowego,

Dyskusja nad *Zarysem historii Polski* pod red. J. Tazbira, z udziałem autorów i redaktora. Wprowadzenie do dyskusji: prof. dr W. Czapliński, prof. dr W. Wrzesiński,

doc. dr J. Ziomecki, dr A. Ładomirski — Kultura rzymska na terenie Bułgarii. Ostatnie wrocławskie badania.

1981 r.

prof. dr J. Staszewski — Czasy saskie. Nowe idee, nowe poglądy,

prof. dr W. Wrzesiński, dr W. Suleja — Z badań nad potoczną świadomością historyczną (na podstawie Warmii i Mazur),

dr A. Basak — Niemcy po klęsce. Spojrzenie na brudną przeszłość,

prof. dr A. Galos — Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w XIX w.,

doc. dr W. Zieliński — Społeczeństwo Rzeczypospolitej wobec powstań i plebiscytu,

doc. dr J. Pietrzak — Polityka PRL wobec Kościoła w latach 1944—1948,

prof. dr M. Inglot — Propagandowa funkcja carskiej prasy polskojęzycznej w okresie powstania listopadowego,

prof. dr J. Demel — Geneza powstania listopadowego w świetle wypowiedzi przedstawicieli współczesnego pokolenia,

1982 r. (od listopada)

Dyskusja nad *Historią Niemiec* W. Korta, W. Czaplińskiego i A. Galosa. Wprowadzenie do dyskusji: dr L. Tyszkiewicz, doc. Matwijowski, prof. Wrzesiński,

prof. dr R. Wapiński — Pokolenia Polski Odrodzonej 1918—1939/45.

prof. dr W. Wrzesiński — Związek Polaków w Niemczech w latach 1922—1939 w walce o prawa polityczne ludności polskiej,

1983 r.

prof. dr A. Galos — Tradycje powstania styczniowego w społeczeństwie polskim do 1918 r.

prof. dr W. Długoborski — Śląsk i Ślązacy w czasie okupacji. Prawdy i legendy,

doc. dr K. Matwijowski — Wspomnienie o prof. drze Adamie Kerstenie,

dr L. Tyszkiewicz — Słowianie i ludy tureckie w V—VII wieku,

dr T. Marczak — Jalta 1945 — czy podział Europy?

dr A. Basak — Norymberga — precedens czy wspomnienie?

prof. dr A. Ajnenkiel — Spór o Piłsudskiego,

Oddział wrocławski PTH co 4 lata organizuje Konkurs im. J. W. Leszczyńskiego na pracę magisterską z historii Polski i powszechnej XVI—XVIII wieku. W maju 1981 r. na Konkurs napłynęło 8 prac. Nagrodę otrzymał mgr Jerzy Palkij z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WTMH współuczestniczyło lub organizowało samodzielne sesje i konferencje naukowe. Oto niektóre z nich w porządku chronologicznym: wiosną 1979 r. w Świebodzicach zorganizowano sesję zatytułowaną *700 lat Świebodzic*, we wrześniu 1979 r. członkowie Towarzystwa uczestniczyli w organizowanej we Wrocławiu i Oławie sesji poświęconej dziejom rodu Sobieskich. W listopadzie 1979 r. WTMH zorganizowało sesję pt. *Śląsk — podstawą wyjściową agresji hitlerowskiej przeciw Polsce*. Jesienią 1980 r. w Legnicy odbyła się z udziałem uczonych polskich i czechosłowackich, sesja poświęcona pamięci prof. Hecka. W maju 1981 r. WTMH było współorganizatorem sesji naukowej z okazji 1000-lecia Kłódzka. W październiku 1983 r. Towarzystwo z kolei współuczestniczyło w przygotowaniu we Wrocławiu konferencji naukowej poświęconej 500 rocznicy urodzin Marcina Lutra, a wiosną 1984 r. sesji w Oławie z okazji 750-lecia powstania miasta.

Członkowie WTMH stale biorą udział w działalności odczytowej i wydawniczej Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz współpracują z Towarzystwem Miłośników Ziemi Kłodzkiej. Sporadycznie natomiast współpracują z Muzeum Historycznym m. Wrocławia i Instytutem Doskonalenia Zawodowego Naukowców.

Działalność naszego Oddziału była także przedmiotem kontroli z zewnątrz. W dniach 9 i 10 VI 1930 r. miała miejsce wizytacja, przeprowadzona przez zespół Główniej Komisji Rewizyjnej PTH w składzie: prof. dr T. Mencil, prof. dr W. Bartel i p. B. Engel — główna księgowa PTH. Komisja z uznaniem oceniła formy i kierunki działalności WTMH. Podzieliła też nasze obawy o losy regularnie do niedawna ukazującej się *Bibliografii historii Śląska*. Postulowała także wobec władz PTH konieczność poparcia kontynuacji wydawnictwa zapoczątkowanej przed laty serii pt. „Documenta Silesiae”.

Oprócz tego odnotować należy fakt, iż dwukrotnie w czasie ostatniej kadencji Towarzystwo zostało poddane kontroli ze strony władz administracyjnych. Pierwszą, 5 VI 1981 r., przeprowadził Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego i miasta Wrocławia. Druga kontrola dokonana została na zlecenie tegoż Wydziału w dniu 30 VI 1983 r. przez Kuratorium Oświaty i Wychowania. W oparciu o wyjaśnienia udzielane przez prezesa, sekretarza i skarbnika oraz dostarczoną dokumentację, sięgającą aż do 1979 r., uznano, że cele statutowe Towarzystwa są w pełni realizowane. Kontrole wypadły pozytywnie, ale wydaje się, że zadecydowała o powyższej ocenie głównie okoliczność, iż Towarzystwo nie prowadzi działalności gospodarczo-dochodowej, wszystkie funkcje spełniane w nim mają charakter pracy społecznej oraz to, że nie przyjmuje w poczet swych członków młodzieży ze szkół średnich.

Od 1979 r. Towarzystwo utraciło kilku wybitnych członków. W październiku 1979 r. zmarł zasłużony prezes WTMH prof. dr R. Heck, w marcu 1981 r. w nie wyjaśnionych okolicznościach zginął długoletni członek ZG PTH prof. dr H. Zieliński, a w sierpniu tego samego roku zmarł prof. dr W. Czapliński, członek honorowy PTH. Natomiast w końcu 1983 r. zmarli: ks. bp prof. dr W. Urban i dr Z. Szuszkiewicz.

DOC. DR MICHAŁ WĄSOWICZ

(14 VII 1905—15 VIII 1983)

Doc. dr Michał Wąsowicz całe swoje pracowite życie poświęcił pracy w archiwach. Ważnym etapem i równocześnie bardzo owocnym, chociaż krótkim w porównaniu z całym okresem czynnym zawodowo, była działalność na Dolnym Śląsku. Należy jej poświęcić nieco więcej uwagi przy nakreśleniu historii życia i pracy tego wybitnego archiwisty.

Urodził się we wsi Urzejowice koło Przeworska w bardzo licznej rodzinie chłopskiej. W 1917 r. po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w Państwowym Gimnazjum Realnym w Łańcucie, które ukończył w 1925 r., uzyskując świadectwo dojrzałości. W latach 1925—1929 studiował na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza w Lwowie. Wówczas też ukształtowały się trwałe zainteresowania problematyką historii społeczno-gospodarczej i źródłami archiwalnymi. Uczestniczył w seminarium kierowanym przez prof. F. Bujaka. Pod kierunkiem tego wybitnego uczonego napisał rozprawę pt. *Kontrakty lwowskie w latach 1676—1685*, na podstawie której w 1932 r. uzyskał doktorat.

W okresie nauki w szkole średniej oraz w czasie studiów nie tylko bardzo intensywnie kształcił się, lecz także prowadził prace jako korepetytor, aby uzyskać środki na uzupełnienie utrzymania. Śmierć ojca zdecydowała o wcześniejszym pojęciu pracy zawodowej. Nastąpiło to w 1929 r., kiedy uzyskał pracę w Archiwum Państwowym we Lwowie. Od tej chwili będzie łączył pracę zawodową archiwisty z badaniami naukowymi. Kolejno przygotowuje wspomnianą uprzednio rozprawę doktorską. Do 1939 r. opublikował „kilka artykułów z dziedziny geografii historycznej i archiwoznawstwa”. W 1935 r. złożył także egzamin specjalistyczny przed komisją ministerialną z zakresu archiwistyki.

W latach 1939—1941 pracował w Archiwum Państwowym, kolejno jako pracownik naukowy i starszy pracownik naukowy. Brał wówczas „czynny udział w życiu naukowym i społecznym”.

W okresie okupacji hitlerowskiej pozostał w Archiwum Państwowym na niższym stanowisku. Pod koniec wojny uczestniczył w ewakuacji akt ze Lwowa do Tyńca pod Krakowem, gdzie strzegł ich od połowy marca 1944 r. do lutego 1945 r., tzn. do czasu przejęcia akt przez Armię Czerwoną. W czasie pobytu w Tyńcu uczestniczył w tajnym nauczaniu.

Po wyzwoleniu pracował krótko w Krakowie w tamtejszym Archiwum Państwowym od lutego 1945 r. do lipca 1946 r. na stanowisku adiunkta archiwalnego. Pierwsze zetknięcie M. Wąsowicza z Wrocławiem nastąpiło w lipcu 1945 r. Jeszcze pracując w Krakowie wyjeżdżał w czasie swojego urlopu do Wrocławia, gdzie znalazł ruiny byłego Archiwum Państwowego. Tutaj szukał kontaktów z archiwistami oraz informacji o wywiezionych oraz rozproszonych materiałach archiwalnych. Dwadzieścia lat po tym spotkaniu z Wrocławiem tak pisał we wspomnieniach „odpowiednie sprawozdanie z mego pobytu we Wrocławiu przesłałem po powrocie do Krakowa wraz z wnioskami na ręce dyr. W. Suchodolskiego, szefa organizującej się państwowej służby archiwalnej” (M. Wąsowicz, *Moje wrocławskie wspomnienia*,

Sobótka, R. XX, 1965, nr 1a, skąd wszystkie cytaty). Jeszcze rok przebywał w Krakowie, ale w dalszym ciągu interesował się problematyką archiwów śląskich.

W lipcu 1946 r. objął stanowisko kierownika tworzącego się Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Dr M. Wąsowicz przejmował tworzące się Archiwum od dra J. Stojanowskiego, który jako Pełnomocnik Ministra Oświaty do Spraw Archiwalnych na Dolny Śląsk od miesięcy letnich 1945 r. prowadził z przerwami prace we Wrocławiu. Dr Stojanowski „zdołał przygotować dość mocne podstawy przyszłego Archiwum Państwowego”. W tym pierwszym okresie uzyskano budynki na cele archiwalne, główny przy ul. Pomorskiej 2 oraz pomocniczy w dawnym więzieniu miejskim przy ul. Więziennej. W pierwszym z wymienionych mieści się do chwili obecnej Archiwum Państwowe; drugi zajmują obecnie placówki Oddziału PAN. Po dokonaniu niezbędnych remontów w budynkach tych gromadzono rozproszone na terenie Dolnego Śląska archiwalia. Byli już pierwsi pracownicy — późniejszy długoletni dyrektor Archiwum, wówczas mgr Andrzej Dereń oraz kilka innych osób. Był to okres wyjątkowo trudny zarówno dla kierownika organizowanej właściwie od podstaw placówki, jak i dla nielicznych pracowników. Zachowana dokumentacja z tamtego okresu wskazuje, iż należało bronić posiadanych budynków przed zamiarami innych instytucji, które chciały je przejąć, pozyskiwać pracowników, a przede wszystkim poszukiwać, zabezpieczać i gromadzić akta, bez własnych środków transportu, przy bardzo nikłych środkach finansowych. Dzięki dużej ofiarności całego zespołu prace te jednak wyraźnie postępowały. Zadania jednak narastały niemal w tempie lawinowym. Tworzące się środowiska naukowe oczekiwały na udostępnienie zgromadzonych akt, które przedtem należało uporządkować i opracowywać dla nich pomoce naukowe itp.

Drowi M. Wąsowiczowi przypadł w udziale zaszczyt rozpoczęcia oficjalnej pracy Archiwum Państwowego. Nastąpiło to na mocy decyzji Ministra Oświaty w dniu 19 XII 1946 r. Utworzenie podstaw działalności państwowej służby archiwalnej na Dolnym Śląsku łączyło się z tworzeniem nowej sieci archiwalnej obejmującej Dolny Śląsk w dość rozległych granicach, tzn. łącznie z Brzegiem nad Odrą. Podejmował także już od listopada 1946 r. dalsze wysiłki zmierzające do powołania Archiwum Akt Dawnych miasta Wrocławia. W dniu 19 VI 1947 r. dr M. Wąsowicz uzasadnił potrzebę powołania takiego archiwum na posiedzeniu Komisji Kultury Miejskiej Rady Narodowej Wrocławia. Proponował wyjątkowo bogate akta miasta Wrocławia, zabezpieczone już wówczas w Archiwum Państwowym, wydzielić do archiwum miejskiego, które zajmowałoby Ratusz Wrocławski. Równocześnie miasto miało w myśl tej koncepcji zatrudnić dodatkowo pracowników tegoż archiwum. Wskazywał, że Archiwum Państwowe dysponuje bardzo szczupłą kadrą pracowników fachowych przy niezwykle wielkich zadaniach. Koncepcję tę poparli przedstawiciele Uniwersytetu. W wyniku tych starań w dniu 8 V 1948 r. rozpoczęło działalność Archiwum Akt Dawnych miasta Wrocławia, które wchodziło w „skład Resortu Społecznego Wydziału Kultury i Sztuki” Zarządu Miasta Wrocławia. We wrześniu 1948 r. pracowało w nich trzech archiwistów, jak określano dodatkowo, pracowników naukowych, i jeden pracownik pomocniczy. Miasto opłacało pracowników oraz miejsce przechowywania akt w budynku Archiwum Państwowego.

Wprowadzie ta koncepcja M. Wąsowicza nie została wbudowana na trwałe w rozwój archiwów na Dolnym Śląsku, ale nie pozostała bez wpływu na problemy archiwalne. Po wprowadzeniu w życie dekretu o archiwach w 1951 r. utworzono jednolitą sieć archiwalną, w którą włączono archiwa miejskie, w tym także Archiwum Akt Dawnych miasta Wrocławia. Ten jednak krótki okres utrzymywania archiwum przez miasto pozwolił zwiększyć kadrę archiwistów, a także wykonać dodatkowo szereg prac nad opracowaniem tego wielkiego zasobu miejskiego, aby w najbliższym już czasie udostępnić archiwalia do badań.

Równoległe z tym M. Wąsowicz podejmował dalsze starania o pozyskanie miej-

sea na archiwa w innych miastach na Dolnym Śląsku. Na tym gruncie po 1951 r. powstają archiwa powiatowe lub oddziały w Brzegu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Wałbrzychu i Zgorzelcu. Podejmowano także starania o utworzenie takiej placówki w Legnicy, co nastąpiło w 1954 r. Zostały więc na tym odcinku również przygotowane podstawy do działalności sieci archiwów państwowych na Dolnym Śląsku.

Stałym przedmiotem troski było pozyskiwanie pracowników do archiwum. Obok małej grupy osób o pewnych kwalifikacjach fachowych zatrudniano okresowo studentów, zwłaszcza z seminarium prof. S. Inglota, oraz pracowników młodszych. Na M. Wąsowicza i jego współpracowników spadał również obowiązek szkolenia tych osób, wdrażania ich do pracy w zawodzie. Wielu z tego grona pracowników pomocniczych podjęło następnie pracę naukową lub zostało w służbie archiwalnej, uzyskując wysokie kwalifikacje.

Pracując już w Warszawie na początku lat sześćdziesiątych dr Wąsowicz tak podsumowywał swoją pracę we Wrocławiu w latach 1946—1953: „Zorganizowałem Archiwum i wyszkoliłem pracowników, którzy od dziś stanowią trzon obsady personalnej placówki we Wrocławiu. W ciągu z górą 7-letniej pracy we Wrocławiu udało się zabezpieczyć, przywieźć do Archiwum i udostępnić do badań naukowych ponad 15 tys. mb archiwaliów”. Spoglądając na te dokonania z dalszej perspektywy nie widzi się w tym ujęciu żadnej przesady, odpowiadały one stanowi faktycznemu.

Można wskazać tylko, że od początku pracy w Archiwum M. Wąsowicz był wyrazicielem ścisłej współpracy z Uniwersytetem. Pierwszą czynnością było udostępnienie, chociaż po wstępnym opracowaniu, akt historykom, którzy odkrywali nieznaną przeszłość Śląska. Już w 1946 r. były 4 osoby korzystające z akt Archiwum. W następnych latach ta liczba bardzo poważnie rosła. W celu ułatwienia dostępu korzystającym z akt publikował na łamach „Sobótki” informacje o pracy Archiwum i jego zasobie. M. Wąsowicz uczestniczył czynnie w pracach gremiów naukowych, np. przy opracowaniu do wydania wyborów źródeł do dziejów Śląska.

M. Wąsowicz stanął także na czele zespołu przygotowującego materiały na Wystawę Ziem Odzyskanych, która została zorganizowana w 1948 r. we Wrocławiu. Po raz pierwszy ukazano nieznane dokumenty z dziejów Śląska, stanowiące dowody związków z Polską w różnych okresach historycznych i walki z naporem germańskim. Obok tej wystawy zorganizowano drugą, ze znacznie większą liczbą dokumentów ilustrujących w formie pogłębionej ten problem. Za tym szły dalsze inicjatywy w zakresie popularyzacji wiedzy o przeszłości, co miało szczególne znaczenie w tym okresie dla stabilizacji życia na tych ziemiach.

Wyrazem uznania dla trudu ówczesnego doktora M. Wąsowicza za całość pracy i Jego inicjatywę było przeniesienie służbowe do Warszawy, gdzie objął w 1954 r. kierownictwo Archiwum Głównego Akt Dawnych. Zostawił Archiwum wrocławskie z obsadą. Mogło ono w następnych latach kontynuować dzieło rozpoczęte w 1946 r. Wydaje się, iż przytoczona garść faktów stanowi ilustrację do ważnego w życiu doc. dra Michała Wąsowicza okresu wrocławskiego, mającego istotny wpływ na działalność archiwalną i naukową Dolnego Śląska.

Jerzy Pabisz

DR BRONISŁAW TURON

28 VIII 1923—13 VII 1984

W dniu 13 VII 1984 r. zmarł nagle we Wrocławiu dr Bronisław Turoń, adiunkt Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego niespodziewane odejście pozbawiło środowisko historyczne wytrawnego nauczyciela akademickiego, który wyniki swych osiągnięć naukowo-badawczych oraz doświadczenie zawodowe realizował z wielką umiejętnością w pracach z młodzieżą, służąc z równym talentem popularyzacji historii na różnych płaszczyznach.

Dr Bronisław Turoń urodzony 28 VIII 1923 r. w Chybiu w pow. bielskim uczęszczał do szkoły powszechnej w różnych miejscowościach ziemi cieszyńskiej, kończąc naukę na tym szczeblu w szkole w Bielsku. Tam też ukończył w 1939 r. trzecią klasę gimnazjum. Podczas wojny pracował jako robotnik w cegielni w Czechowicach.

W 1946 r., po ukończeniu Liceum Humanistycznego dla Dorosłych, zapisał się na studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskując w czerwcu 1952 r. dyplom magistra. Równocześnie z rozpoczęciem studiów podjął pracę w Polskim Związku Zachodnim, gdzie w latach 1946—1951 pełnił funkcję sekretarza Zarządu Wojewódzkiego. W latach 1951—1960 pracował we wrocławskim Archiwum Wojewódzkim jako kierownik jednego z oddziałów, a następnie kierownik Archiwum Powiatowego.

W końcu 1960 r. objął stanowisko starszego asystenta w Katedrze Nauk Pomocniczych Historii na Uniwersytecie Wrocławskim, a następnie, po uzyskaniu w 1966 r. doktoratu, został mianowany adiunktem w przekształconym z tej katedry Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki, pełniąc od 1981 r. obowiązki jej kierownika.

Praca zawodowa, zainteresowania naukowe oraz działalność dydaktyczna i popularyzatorska dra Turonia układają się w szczególnie harmonijną całość. Jest to widoczne poprzez tematykę problemów badawczych, uwidaczniających się w szeregu rozpraw, artykułów i recenzji zamieszczonych w literaturze naukowej, jak też dzięki ożywionej akcji, mającej na celu upowszechnienie zainteresowań historią.

Główny nurt badań — dzieje Śląska — wykształcił się i dojrzał podczas studiów, na seminariach odbywanych pod kierunkiem prof. Karola Maleczyńskiego i prof. Stefana Inglota. Rezultatem ich była drukowana praca magisterska *Stosunki społeczne i narodowościowe w Kątach Wrocławskich w XVII i XVIII wieku*, napisana na seminarium prof. Maleczyńskiego. Owocowały one następnie takimi tytułami, jak np. *Przyczynki do dziejów wsi śląskiej w świetle ustawodawstwa biskupiego w XVII wieku* czy *Wielkość gospodarstw kmiecyh i zagrodniczych w dobrach biskupstwa wrocławskiego w latach osiemdziesiątych XVII wieku*.

Praca w archiwum inspiruje rozszerzenie zakresu badań na dyplomatykę, ze zwróceniem szczególnej uwagi na sprawy związane z działalnością kancelarii. Efektem tego są m. in. artykuły: *Najdawniejszy kopiarcz miasta Wrocławia*, *Z dziejów kancelarii biskupów wrocławskich w Nysie w latach 1601—1709*, a przede wszystkim powstała pod opieką naukową prof. Maleczyńskiego praca doktorska *Kopiarze biskupstw polskich XV wieku*. Jej drukowane pokłosie to rozprawki:

Liber Antiquus — kopiarz biskupstwa krakowskiego, *Liber Niger* — kopiarz biskupstwa wrocławskiego i *Kopiarz biskupstwa poznańskiego* — *Liber Privilegiorum B.*

Zgłębianiu trudnego i wymagającego wielkiej erudycji i subtelności badawczej problemu formuły „datum per manus” poświęcił dr Turoń ostatnie lata, przygotowując na ten temat rozprawę habilitacyjną.

Rezultatem żmudnych kwerend archiwalnych i prezentacją umiejętności edytorskich był współudział w publikacji *Regestów śląskich* wychodzących pod redakcją prof. Wacława Korty.

Związaną z powyżej sygnalizowanymi sferą penetracji badawczej była regionalistyka. Wynikiem jej było m. in. opracowanie tematu: *Określenie rozwoju historycznego osiedli wiejskich w strefie aglomeracji Wrocławia*, przeznaczone dla Pracowni Badań Regionalnych Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz parę publikacji o charakterze popularnonaukowym, jak *Oleśnica i Ziemia Oleśnicka. Rys historyczny* czy *Dzieje Świebodzic*, wreszcie stojąca na styku tych zainteresowań i dyplomatyki rozprawka *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii na przykładzie Brzegu*.

Przejęciu do pracy na Uniwersytecie towarzyszyła konieczność uzupełnienia i pogłębienia zainteresowań w związku z powstałą przy katedrze specjalizacją archiwalną. Prowadząc zajęcia z nauk pomocniczych historii i proseminarium historyczne, bardzo aktywnie uczestniczył dr Turoń w określaniu celów dydaktycznych nowej specjalizacji, biorąc czynny udział w szczegółowym opracowywaniu programów. Do końca też był ich niestrudżonym realizatorem, wkładającym w te prace chłonne i wymagające dużej wszechstronności zajęcia całe swoje wieloletnie doświadczenie zawodowe i osobistą inwencję.

Dydaktykę pojmował dr Turoń szeroko, nie ograniczając jej jedynie do kontaktów ze studentami podczas obowiązujących zajęć. Wyrazem tego był jego częsty udział w organizowaniu wycieczek i obozów naukowych, organizowanie i opieka nad praktykami studenckimi. Również z potrzeby przyjscia studentom na pomoc powstał pomysł i współudział w opracowaniu skryptu *Encyklopedia nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej*.

W zakresie prac popularyzatorskich łączył dr Turoń doświadczenie wytrawnego badacza ze zrozumieniem konieczności przystępnego upowszechniania problematyki i rezultatów poszukiwań naukowych. Z pewnością dużą pomocą w wypośredkowaniu tych pozornie sprzecznych ze sobą tendencji był jego czynny udział w pracach środowisk, których zadaniem jest upowszechnianie szeroko rozumianej kultury.

Poczynając od czynnego uczestnictwa w pracach wrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego — Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii (przez wiele lat jako członek Zarządu), poprzez członkostwo Towarzystwa Miłośników Wrocławia, związany był dr Turoń z różnymi towarzystwami i instytucjami mającymi na celu inspirowanie środowisk do wejścia w szersze kręgi zainteresowań intelektualnych i życiowych. Przez wiele lat był członkiem władz wojewódzkich i centralnych PTTK i instruktorem kształcenia kadr Zarządu Głównego, pełnił też jakiś czas funkcję przewodniczącego Społecznej Rady Programowej Klubu Muzyki i Literatury, a także był prezesem zarządu oddziału wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów. Współpraca z tymi instytucjami uwidaczniała się nie tylko na płaszczyźnie organizacyjnej, lecz owocowała szeregiem artykułów popularyzujących przede wszystkim historię, ogłaszanych w prasie, oraz dziesiątkami odczytów i prelekcji.

W uznaniu dla wszechstronnej działalności wielokrotnie był wyróżniany nagrodami i honorowany różnymi odznaczeniami, ażeby tylko wymienić przykładowo liczne nagrody rektorskie, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej,

Odznakę Budowniczy Wrocławia, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Honorową Odznakę TMW.

Żadna jednak z tych zewnętrznych oznak doceniania jego działalności nie jest w stanie odzwierciedlić wielkiego autorytetu, szacunku i przyjaźni, jaką cieszył się wśród kolegów i studentów.

Dlatego też ta wyrwa spowodowana Jego odejściem zobowiązuje nie tylko do pamięci o Jego Osobie, ale również zachęca do naśladowania.

Anna Skowrońska

KOMUNIKAT

Komisja wyznaczona przez Zarząd Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii, w składzie: dr hab. Marek Czapliński — przewodniczący oraz doc. dr hab. Krystyn Matwijowski i doc. dr hab. Jerzy Pietrzak, po zapoznaniu się z pracami przesłanymi na konkurs prac magisterskich z zakresu dziejów Polskich i powszechnych XVI—XVIII w. o nagrodę im. Prof. dra Józefa Leszczyńskiego, postanowiła przyznać pierwszą nagrodę pracy mgra Jana Lencznarowicza *Obraz Europy Zachodniej i Północnej w przekazach satyrycznych doby saskiej* (Uniwersytet Jagielloński — promotor prof. dr Józef Andrzej Gierowski) i drugą nagrodę pracy mgra Janusza T. Maciuszko *Szlachecka frazeologia polityczna nazw: „wolność”, „naród”, „stan” w literaturze XVI—XVII w.* (Uniwersytet Warszawski — promotor prof. dr Antoni Mączak). Nagrody zostaną wręczone w najbliższym czasie.

OD REDAKCJI

W artykule Jerzego Mularczyka pt. *Jeszcze o świadkach w dokumentach XIII w.* (Sobótka, 1984, nr 1) po korekcie powstały następujące pomyłki: s. 46 w. 4 od d. zamiast *fundations* winno być *fundationis* i identycznie s. 50 w. 27 od g. 74, i 75 — 74 i 75; s. 55 w. 11 od d. *knjažti* — *knjažiti*; s. 60 w. 4, 7 i 11 od g. *Urkunden* — *Urkunden*; s. 60 w. 3 od d. *Entscheidungsträger* — *Entscheidungsträger*.

Na skutek przeoczenia Redakcji nie zostały uwzględnione następujące poprawki autora w korekcie: s. 43 w. 17 od d. zamiast *Henricis* winno być *Henrici* i identycznie s. 43 w. 18 od d. *instanciam* — *instanciam*; s. 49 w. 4 od d. cytowanych w przypisach 68, 69 i 70 —, cytowanych w przypisach 68, 69 i 70.; s. 59 w. 16 od d. *Nochmals zu* — *Noch über*; s. 59 w. 11 od d. *der Ort* — *die Stelle*.

SPIS TREŚCI

Z dziejów protestantyzmu na Śląsku. Materiały sesji we Wrocławiu 3 XII 1983 r. Pod redakcją Krystyna Matwijowskiego	
Słowo wstępne — K. Matwijowski	483
K. Maleczyńska, Pisma Lutra we Wrocławiu w XVI i XVII w.	485
J. Hárásimowicz, Śląski luteranizm wieku Reformacji — próba charakterystyki	493
W. Gładkiewicz, Droga do Reformacji w historiografii wczesnorenansowego Wrocławia na przykładzie Franciszka Fabera	517
K. Orzechowski, Miejsce i rola protestantów w dziejach śląskich zgromadzeń stanowych	531
K. Matwijowski, Z dziejów pietyzmu na Śląsku (oddziaływanie ośrodka halleskiego na oświatę na Śląsku)	539
A. Galos, Z dziejów obchodów rocznic Reformacji w Niemczech i na Śląsku w XIX w.	547
MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE	
K. Górna, Sezonowość ruchu naturalnego ludności ewangelickiej w parafii Rzęśnik w latach 1794—1874	563
M. Górny, Rodzina tarnogórska w świetle spisu ludności w 1872 r.	573
G. Pańko, Kościół ewangelicki jako czynnik umacniający polskość w części Śląska Cieszyńskiego w okresie międzywojennym	579
M. Rok-Kostórkiewicz, Protestanci wrocławscy po II wojnie światowej	583
S. Zahradnik, Polska prasa wyznaniowa w Czechosłowacji do 1939 r.	587
KRONIKA NAUKOWA	
T. Kulak, Sprawozdanie z działalności Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii za lata 1979—1984	609
NEKROLOGI	
Doc. dr Michał Wąsowicz (1905—1983)	614
Bronisław Turoń (1923—1984)	617
Komunikat	620
Odrędk Redakcji	620

ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

Warunki prenumeraty

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

- do dnia 10 listopada na I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny;
- do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Cena prenumeraty:

kwartalnia	90.-- zł
półrocznie	120.-- zł
rocznie	240.-- zł

Warunki prenumeraty:

1. Dla osób prawnych -- instytucji i zakładów pracy:
 - instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach, w których znajdują się siedziby Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;
 - instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, i na terenach wiejskich opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;
2. Dla osób fizycznych -- indywidualnych prenumeratorów:
 - osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;
 - osoby fizyczne zamieszkałe w miastach -- siedzibach Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Wpłaty dokonują używając „blankietu wpłaty”, na rachunek bankowy miejscowego Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”;
3. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych:

- w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN; płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym. Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto PKO 15-912 I Oddział Warszawa,
- PPDK Księgarnia Ossolineum nr Wr. 93-009 Rynek 9, 50-106 Wrocław, Konto NBP IV OM Wrocław 93044-55.

Orders for this periodical from abroad can be placed with "Ars Polona",
Krakowskie Przedmieście 7, 00-063 Warszawa, Poland or with

- Kubon und Sagner, Inhaber Otto Sagner D8 München 34, Postfach 68, Bundes-
republik Deutschland;
- Earls' Court Publication Ltd., 130 Shepherd's Bush Centre, London W 12, Great
Britain;
- Licosa Commissionaria Sansoni, Via Lamarmora 45, 50-121 Firenze, Italy.